



Renata Szczepanik
Agnieszka Jaros
Magdalena Staniaszek

SĄD NAD DEMORALIZACJĄ NIELETNICH

Konteksty wychowawcze



**SĄD
NAD DEMORALIZACJĄ
NIELETNICH**

Konteksty wychowawcze



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

**Renata Szczepanik
Agnieszka Jaros
Magdalena Staniaszek**

SĄD NAD DEMORALIZACJĄ NIELETNICH

Konteksty wychowawcze

Renata Szczepanik, Agnieszka Jaros, Magdalena Staniaszek – Uniwersytet Łódzki
Wydział Nauk o Wychowaniu, Pracownia Pedagogiki Specjalnej
91-408 Łódź, ul. Pomorska 46/48

RECENZENT

Małgorzata Michel

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Małgorzata Szymańska

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/littleny

© Copyright by Authors, Łódź 2018

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2018

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa-Użycie
niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.07218.15.0.K

Ark. wyd. 12,0; ark. druk. 10,875

ISBN 978-83-8142-125-6

e-ISBN 978-83-8142-126-3

<https://doi.org/10.18778/8142-125-6>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wprowadzenie	7
1. Problematyzowanie zachowań dorastających dzieci	11
„Trudne dzieci”	11
(Nie)stabilność zachowań problemowych młodzieży	19
Oznaczanie etykietą demoralizacji	29
Ponowoczesne warunki definiowania normy i dewiacji	44
Nieletni przestępcy	48
2. Instytucje reakcji kontroli formalnej wobec niepożądanych zachowań dorastających dzieci	55
Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich	55
Dylematy demoralizacji	68
Sąd wobec demoralizacji	75
Środki wychowawcze. Przypadek w jednym mieście	89
Nieletni wobec wymiaru sprawiedliwości	129
3. Mediacje dla nieletnich	135
Prawo wobec mediacji	135
Postępowanie mediacyjne	140
Wychowawcze walory mediacji	143
Problematyczność modelu opiekuńczego w postępowaniu w sprawach nieletnich. Uwagi końcowe	151
Bibliografia	161

Wprowadzenie

W Polsce zasadniczą przesłanką, jaka leży u podstaw reagowania na niewłaściwe zachowania dorastającego dziecka, jest troska o jego dobro¹. Uznaje się również, że formalna reakcja kontroli społecznej wobec dorastających dzieci to rodzaj inwestycji w ich przyszłość poprzez zaprojektowanie takich oddziaływań opiekuńczych i wychowawczych, których celem będzie zapobieżenie rozwojowi i utrwaleniu się dewiacji. Przedmiotem zainteresowania autorek niniejszego opracowania jest interwencja sądowa w przypadku stwierdzenia objawów demoralizacji nieletnich, a pośrednio bohaterami książki są dorastające dzieci, które z różnych powodów nabyły status „podsądnej młodzieży”².

Nieprzypadkowo autorki książki używają określenia: „różne powody”. Związane jest to bowiem z bardzo pojemnym i jednocześnie nieostrym pojęciem demoralizacji. Termin ten jest kluczową kategorią ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Dokument ten narzuca konkretne ramy sposobom reagowania w sytuacji, gdy dorastające dziecko łamie normy prawne, moralne i obyczajowe oraz wzrasta w warunkach stanowiących zagrożenie dla jego rozwoju społecznego. Wiele pojęć zawartych w ustawie budzi wątpliwości autorów opracowań poświęconych analizie polskiego modelu sprawiedliwości wobec nieletnich, zarówno prawników,

¹ Z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej kategorię tę analizuje szczegółowo Justyna Kusztal, *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji. Aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.

² Określenie to stosujemy za Katarzyną Zarembą, *Charakterystyka nieprzystosowania społecznego młodzieży podsądnej*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 27, s. 7–37.

kryminologów, jak i pedagogów oraz psychologów. Wątpliwości te zostały omówione w książce. Dodatkowo niektóre problemy zostały zilustrowane danymi pochodzącymi z badań własnych autorek.

W pracy przyjęto kilka perspektyw oceny modelu sprawiedliwości wobec nieletnich. Zasadne jest wyjaśnienie nieobecności jednej z nich, a mianowicie analiz *stricte* prawniczych. Wątki prawnicze pojawiały się naturalnie w wielu fragmentach książki, jednakże celowo nie były odpowiednio rozwijane i pogłębiane³. Autorki opracowania nie aspirują do przeprowadzenia analizy i oceny modelu przez pryzmat jej prawno-formalnych przesłanek. Ekspertyzy i oceny prawne ustawy są przedmiotem bogatego piśmiennictwa naukowego, a także stanowią odrębne pole dyskusji oraz analiz⁴. Autorki zdają sobie sprawę z tego, że niektóre problemy prawne zostały zaprezentowane przez nie w książce w sposób uproszczony. W pewnym sensie służyło to wzmocnieniu realizacji zamierzonego celu, czyli próbie spojrzenia na ustawę wyłącznie przez pryzmat jej funkcji wychowawczych, jakie powinna lub jakie mogłaby mieć do spełnienia w odniesieniu do dzieci zagrożonych demoralizacją i przestępczych.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy, zatytułowany *Problematyzowanie zachowań dorastających dzieci*, stanowi przegląd najważniejszych sposobów analizowania zagadnień określanych mianem trudności wychowawczych, zaburzeń w zachowaniu, naznaczenia demoralizacją oraz przestępczości nieletnich. Zagadnienia te scharakteryzowano przez pryzmat wyników badań kryminologicznych, psychologicznych, socjologicznych, filozoficznych i pedagogicznych, próbując ukazać złożoność i wieloaspektowość problematyki.

W drugim rozdziale uwagę autorek skupiają *Instytucje formalnej kontroli społecznej wobec niepożądanych zachowań dorastających dzieci*. Tę część rozpoczyna prezentacja najważniejszych przesłanek ideologicznych i rozwiązań systemowych leżących u podstaw różnych modeli systemu sprawiedliwości wobec nieletnich. Kolejno dokonano prezentacji argumentów na rzecz celowości, słuszności i kontrowersji wokół istniejących rozwiązań prawnych i organizacyjnych polskiego systemu zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Posiłkując się dostępnymi wynikami badań, raportów i sprawozdań, formalna reakcja kontroli społecznej omówiona została z uwzględnieniem nie tylko stanowiska naukowców i badaczy, ale także sędziów (ich opinii na temat ustawy) oraz dorastających

³ Nieco inne stanowisko prezentuje Kuształ (*Dobro dziecka...*), która uważa, że integracja perspektywy pedagogicznej i prawnej w resocjalizacji, aczkolwiek kontrowersyjna, jest uzasadniona. Autorka formułuje wniosek o wspólnych aksjologicznych podstawach myślenia pedagogicznego i prawnego oraz podaje w wątpliwość zasadność rozgraniczania i antagonizowania tego, co u swoich podstaw – jej zdaniem – jest już zintegrowane.

⁴ Na przykład opinie czy uwagi do projektów nowelizacji ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

dzieci (zwłaszcza w kontekście kontaktów z policją). W tej części pracy zaprezentowano również wyniki badań własnych zrealizowanych na terenie dwóch łódzkich sądów rodzinnych i nieletnich. Ich wyniki potraktowane zostały przez autorki książki nie jako punkt kulminacyjny podjętych rozważań, ale jako ilustracja problemów podnoszonych przez różnych naukowców i badaczy.

Ostatni rozdział poświęcony został *Mediacji dla nieletnich*. Zasadniczym celem było tutaj ukazanie wychowawczych walorów oraz próba ustalenia warunków, które sprzyjałyby zwiększeniu popularności tej instytucji w postępowaniu z nieletnimi. W uwagach końcowych autorki podjęły próbę oceny i wskazania na najważniejsze czynniki świadczące o specyficznej „problematyczności” polskiego modelu opiekuńczego.

Renata Szczepanik, Agnieszka Jaros, Magdalena Staniaszek

1. Problematyzowanie zachowań dorastających dzieci

„Trudne dzieci”

Pojęcie „niepożądanego społecznie” czy „problemowego” zachowania dziecka definiowane jest na wiele sposobów. Najogólniej mówiąc, jest to zachowanie, które jest niewłaściwe u dziecka, nieoczekiwane i na pewno takie, które jest niechciane oraz dotkliwie odczuwane przez otoczenie, a także zakłóca ład i harmonię danego układu społecznego. W bogatym piśmiennictwie naukowym przedstawiane są analizy i prezentowane klasyfikacje oraz typologie określonych cech lub ich zespołów, których wspólnym mianownikiem jest niepożądane zachowanie dziecka czy dorastającego młodego człowieka¹. Analiza literatury naukowej poświęconej tej

¹ W piśmiennictwie naukowym można znaleźć wiele prób porządkowania dorobku teoretycznego poświęconego problematyce nieprzystosowania społecznego. Kierunki i liczne propozycje ujmowania nieprzystosowania społecznego analizują m.in. M. Gajewski, *Zaburzenia procesu socjalizacji. Wykolejenie i nieprzystosowanie społeczne młodzieży w ujęciu psychologicznym, społecznym i pedagogicznym*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum” 2013, nr 16, s. 35–60; L. Pytka, *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 1995; M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2014; E. Wysocka, *Diagnoza w resocjalizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 22–24; L. Pytka, *Teoretyczne problemy diagnozy w wychowaniu resocjalizującym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1986, s. 67–96.

problematyce pokazuje, że rodzaje przypisywanych znaczeń wyznaczone są perspektywą definiującego oraz jego celem.

Niewłaściwe zachowanie dziecka może więc być traktowane jako wyizolowana postać określonego postępowania, specyficznej reakcji (przyjmując status incydentu, jednorazowego odstępstwa od normy) lub objaw określonego stanu (ogólnej i względnie trwałej kondycji psychospołecznej). Z tym drugim przypadkiem kojarzy się powszechnie stosowany termin „niedostosowanie społeczne” oraz współwystępujący z nim (lub, częściej, zamiennie stosowany) zwrot: „nieprzystosowanie społeczne”².

W Polsce początek naukowej dyskusji oraz złożonemu i wielowymiarowemu sposobowi traktowania problemów dziecka przejawiającego niewłaściwe zachowania społeczne dała Maria Grzegorzewska³. Właściwie do końca lat 50. ubiegłego wieku, zanim wprowadziła ona do piśmiennictwa naukowego termin „niedostosowanie społeczne”, problematyka ta była analizowana przez pryzmat anormalności, moralnego zaniedbania i wykołejenia. Zachowanie dzieci i młodzieży, które budziło niepokój dorosłych, traktowane było nawet jak choroba, a oni sami określani mianem „pacjentów”, wobec których formułowano określone postulaty „wychowania leczniczego”⁴. Sytuacja społeczno-polityczna wczesnych lat powojennych nie sprzyjała zresztą podejmowaniu tematyki i realizacji pogłębionych badań nad sytuacją dzieci niedostosowanych społecznie. Niepożądane zachowania dorastających dzieci i młodych ludzi, którzy eksperymentowali lub przekraczali narzucane przez nowy ustrój normy obyczajowe, były upolityczniane i zarzucano im „przeziąknięcie ideologią faszystowską” lub hołdowanie znieprawdzonej przez władze powojennej Polski „modzie amerykańskiej”. Takim zachowaniom, jak:

pobicie konduktora, który chciał „wylegitymować rozwydrzoną młodzież”; wyrzucenie z wagonu nauczyciela, który zwrócił uwagę grupie młodych ludzi; zachowania arogancje i ordynarne w stosunku do pasażerów; wyskakiwanie w biegu z pociągu, chodzenie po zderzakach, zaczepianie dziewczyn⁵,

nadawano wrogi, antypaństwowy charakter. Komunistyczni decydenci nie dociekali rzeczywistych przyczyn chuligaństwa, a w polityczno-społecznych warunkach Polski powojennej właściwie nie była możliwa dyskusja

² Opis tych terminów oraz różnice pojęciowe przedstawia m.in. M. Konopczyński, *Pedagogika resocjalizacyjna...*, s. 15–16.

³ M. Grzegorzewska, *Pedagogika specjalna*, Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 1960, s. 33; por. L. Pytko, *Ewolucja języka pedagogiki resocjalizacyjnej w Polsce*, „Opieka. Wychowanie. Terapia” 2008, nr 1–2, s. 23.

⁴ Na przykład N. Han-Ilgiewicz, *Niezdolni chłopcy. Typy plastyczności psychicznej*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1958.

⁵ A. Zaćmiński, „*Poena sine lege*” – czyny chuligańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951–1954), „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, s. 90.

naukowa nad uwarunkowaniami i rzeczywistymi powodami zjawiska demoralizacji młodzieży:

Nie pisano o rozkładzie więzi rodzinnych, dewaluacji roli organizacji młodzieżowych, nieudolności szkoły, wszechogarniającej propagandzie, która rozmyślała się z rzeczywistością, o buncie przeciw dwulicowości (co innego mówiono w domu, a co innego w przestrzeni publicznej), konflikcie pokoleń, deprecjacji religii i wartości chrześcijańskich czy patologiiach towarzyszących tzw. socjalistycznej industrializacji. Zupełnie pomijano fakt drastycznego pogorszenia się warunków życia ludności w czasie realizacji planu sześcioletniego oraz rozgorczenie społeczeństwa, szczególnie młodzieży, będące efektem dysonansu między propagandową wizją socjalistycznego dobrobytu (oczekiwania) a pogłębiającą się pauperyzacją. Ciężka praca, niskie zarobki, przeludnione mieszkania, specyfika życia w domach (hotelach) robotniczych, brak perspektyw oraz dewaluacja celów życiowych spowodowały, że życie młodzieży toczyło się w miejscach publicznych, na ulicach, w parkach, lokalach i różnych zakamarkach miast. Jednym słowem, młodzi ludzie zdominowali przestrzeń publiczną. Część młodzieży, próbując oderwać się od koszarnej rzeczywistości, uciekała w świat iluzji i marzeń, starając się naśladować zakazany zachodni styl życia. Inni, mając kłopoty z odnalezieniem dla siebie miejsca w socjalistycznej rzeczywistości, stoczyli się na jej margines. Rozboje, kradzieże, bójki, włóczęgostwo, prostytucja stały się widocznym problemem społecznym⁶.

Pierwsze badania w tym zakresie, będące zarazem próbą przełamania milczenia na temat ważnych problemów społecznych, przeprowadzono dopiero w połowie lat 50. Panujący wówczas klimat polityczno-ideologiczny narzucał naukowcom określoną narrację oraz obliwował ich do odwoływania się oraz podkreślania osiągnięć radzieckiej myśli naukowej. To właśnie dlatego w wielu opracowaniach tamtego okresu pojawia się teoria pedagogiczna na przykład Antoniego Makarenki⁷, a wraz z nią propagowanie walorów wychowania kolektywnego oraz przez pracę i do pracy⁸. Kiedy więc jeszcze w połowie lat 50. Halina Spionek⁹ rozpoczęła badania osobowości młodzieży popełniającej przestępstwa i postawiła sobie za cel znalezienie psychologicznych przyczyn zachowań dewiacyjnych, za punkt wyjścia przyjęła tezę Makarenki, że głównym powodem problemów jest wadliwe wychowanie. Krytyce poddała zarówno koncepcje biologiczne, jak i osiągnięcia szkoły socjologicznej o środowiskowym wpływie na zachowania dewiacyjne, w końcu zaś amerykańską myśl psychologiczną, według której przyczyn przestępczości dzieci należy poszukiwać na przykład w ich biedzie, rozbiciu rodziny i konfliktach uczuciowych. Krytykę swoją uzasadnia tym, że przedstawiciele szkoły psychologicznej nie badają przyczyn istotnych, tylko wtórne, oraz nie uwzględniają związku przestępczości

⁶ Tamże, s. 91–92.

⁷ A. Makarenko, *Poemat pedagogiczny*, Książka i Wiedza, Warszawa 1949.

⁸ Przy czym praca nie była sama w sobie wartością wychowawczą, jeśli nie towarzyszył jej kontekst ideologiczny (ważne było ukształtowanie tzw. socjalistycznego stosunku do pracy).

⁹ H. Spionek, *Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich (analiza psychologiczna)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1956.

z warunkami historyczno-ekonomicznymi. W recenzji pochodzącej z 1957 r. Stanisław Siek¹⁰ ocenia jej doniesienia następująco:

Spionek nie uznaje dotychczasowego dorobku naukowego psychologów zachodnich. Chce wszystko zaczynać i budować od nowa. Ogromnie upraszcza zagadnienia. Zamiast szukać czynników związanych z działalnością przestępczą młodocianych (np. czynników biologicznych, ekonomicznych i środowiskowych), usiłuje znaleźć jakąś jedną przyczynę przestępstw.

W zupełnie innej konwencji utrzymane są studia i analizy prezentowane w kolejnych monografiach naukowych poświęconych tej problematyce¹¹. Pod koniec lat 50. Stefan Batawia wraz z zespołem¹² poddał badaniom grupę nieletnich (w tym tych, którzy opuścili mury więzienia) i stwierdził, że na kształtowanie się wadliwych postaw młodzieży wpływa środowisko rodzinne. Ustalił również, że nauka szkolna odgrywa znacząco pozytywną rolę w zapobieganiu i hamowaniu zjawisk dewiacyjnych młodych ludzi. Na lata 50. przypada także początek działalności naukowej Czesława Czapówa, który wraz z Stanisławem Manturzewskim przeprowadził badania mające charakter socjologiczno-pedagogicznej analizy chuligaństwa. Badacze skoncentrowali się na grupach młodocianych popełniających czyny karalne. Pokłosem ich prac była między innymi książka *Czy Johnny zostanie gangsterem? Uwagi o metodach walki z przestępczością młodzieży*¹³.

Na początku lat 60. ukazało się opracowanie poświęcone problematyce najmłodszych dzieci określanych mianem „moralnie zaniedbanych”¹⁴. Omówiono w nim przejawy zjawiska, które dziś analizowane jest za pomocą kategorii demoralizacji. Badacze prześledzili dynamikę niepożądanych zachowań dzieci w okresie 5 lat. Stwierdzili, że w przypadku aż jednej trzeciej badanych zachowania takie utrwały się i pogłębiły.

W dyskusji naukowej socjologów i kryminologów na temat problemów związanych z opisem demoralizacji oraz przestępczości nieletnich

¹⁰ S. Siek, *Trudności wychowania i przestępczość nieletnich: (analiza psychologiczna)*, Halina Spionek, Wrocław 1956, [recenzja], „Collectanea Theologica” 1957, nr 28(1), s. 212.

¹¹ Szczegółowego przeglądu badań kryminologicznych prowadzących w Polsce w omawianym okresie, w tym projektów skupionych na przestępczości młodzieży, dokonał Leon Tyszkiewicz, *Zarys rozwoju kryminologii w Polsce w latach 1945–1969*, „Ruch Prawno-Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 61–74.

¹² S. Batawia, J. Sochoń, H. Kołakowska, *Proces społecznego wykołajenia się nieletnich przestępców*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 1958; S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska, *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 12.

¹³ Cz. Czapów, *Czy Johnny zostanie gangsterem? Uwagi o metodach walki z przestępczością młodzieży*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1959. Rok później opublikowana została praca Cz. Czapówa i S. Manturzewskiego, *Niebezpieczne ulice*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1960, a w kolejnych latach Cz. Czapów wydał książkę pt. *Młodzież a przestępstwo. Zarys resocjalizacji metodą indywidualnych przypadków*, cz. 1, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1962.

¹⁴ S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska, *Dzieci moralnie...*

zaznacza się również stanowisko pedagogów. Na początku lat 60. w naukowy dyskurs poświęcony problematyce dzieci, które weszły w konflikt z prawem, włączyła się aktywnie Natalia Han-Ilgiewicz¹⁵ za sprawą monografii, do której przedmowę napisała prekursorka polskiej pedagogiki specjalnej, Maria Grzegorzewska. Autorka w centrum swoich rozważań umieściła „potrzeby dziecka” i silnie promowała konieczność integrowania środowisk pedagogów i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w zakresie rozwiązywania problemów „trudnego dzieciństwa”, w tym zapobiegania przestępczości nieletnich. Ze współczesnej perspektywy Justyna Kusztal zauważa, że, choć Han-Ilgiewicz nie posługuje się kategorią „dobra dziecka” (w dzisiejszym rozumieniu tego pojęcia) czy działaniem na rzecz dobra dziecka, to jest zwolenniczką podejścia opiekuńczego, które zawiera elementy uczestnictwa dziecka w określaniu swoich potrzeb i sposobów ich realizacji¹⁶.

Patologie społeczne z udziałem dzieci dość długo były nieobecne w piśmiennictwie naukowym i publicystycznym, ponieważ ich pojawianie się byłoby dowodem klęski ustroju socjalistycznego i nie wpisywałyby się w przekazy propagandowe ówczesnej władzy. Niektórzy badacze podejmowali próby przekroczenia specyficznego tabu, jakim w Polsce Ludowej objęta była problematyka demoralizacji dzieci. W piśmiennictwie naukowym lat 60. pedagodzy i psycholodzy chętnie operują określeniami: „trudnych” czy „trudnych uczniów”. Te archaicznie dziś brzmiące określenia mogą budzić sprzeciw i nasuwać określone wątpliwości: „trudne dziecko” to wyrażenie silnie lokujące problemy w samym dziecku (to ono jest „trudne”). Analiza piśmiennictwa pochodzącego z tamtego okresu pozwala jednak na stwierdzenie, że dyskurs społeczny i naukowy wokół tematyki „trudnego dzieciństwa”, zwłaszcza dzieci wywodzących się z obszarów wielkomiejskich i uprzemysłowionych, nasycony jest głęboką troską o ich byt socjalny i rozwój psychospołeczny. Prekursorzy pedagogiki resocjalizacyjnej w Polsce wiele uwagi poświęcają warunkom (zdrowotnym, rodzinnym, tkwiącym w niewłaściwym wychowaniu), jakie doprowadziły do niedostosowania społecznego „trudnych dzieci”¹⁷. Analiza opracowań pochodzących z tamtego okresu bogata jest w określenia, które zdejmują ciężar odpowiedzialności za zachowania problematyczne z „trudnych dzieci” i obciążają nimi środowisko wychowawcze. Przykładowo Han-Ilgiewicz, charakteryzując uczniów z problemem nieprzystosowania szkolnego, sięga po takie wyrażenie jak „chłopcy opóźnieni pedagogicznie”¹⁸.

¹⁵ N. Han-Ilgiewicz, *Dziecko w konflikcie z prawem karnym*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1965; też, *Niezhnośni chłopcy...*

¹⁶ J. Kusztal, *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji. Aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.

¹⁷ Między innymi N. Han-Ilgiewicz, *Dziecko w konflikcie...*

¹⁸ N. Han-Ilgiewicz, *Z doświadczeń łódzkiej szkoły dla chłopców społecznie niedostosowanych*, „Szkoła Specjalna” 1967, nr 2, s. 145–151.

Wielorakość i niejednoznaczność czynników zakłócających prawidłowy rozwój dziecka określany był przez nią mianem na przykład „zagmatwania”¹⁹, a cała sytuacja życiowa osoby niedostosowanej społecznie oraz jej relacji z wychowawcami, nauczycielami, a także wielość zadań, jakie przed nimi stoją, stanowiła tzw. „trudne przypadki”²⁰.

Sposób ujmowania i analizowania „niewłaściwych zachowań” dzieci znajduje w tamtym okresie czasu swoje odzwierciedlenie w piśmiennictwie popularnonaukowym i poradnikowym (kierowanym do rodziców i nauczycieli). W latach 60. na łamach czasopism „Szkoła Specjalna” oraz „Rodzina i Szkoła” ukazał się cykl artykułów autorstwa Han-Illegiewicz poświęconych tej problematyce. Opracowania te mają ciekawą konwencję: autorka sięga do swoich osobistych doświadczeń z pracy wychowawczej oraz naukowo-badawczej i rekonstruuje sytuacje wychowawcze z udziałem „trudnych dzieci” i ich wychowawców, a także rodziców²¹.

Innym przykładem analiz „trudnego dzieciństwa” lat 60. w Polsce są książki i reportaże Salomona Łastika²². Uwagę zwraca troska autora oraz krytyka obarczania całkowitą winą „za całe zło” dziecka, które przysparza otoczeniu określonych trudności i jest problematyczne. Przykładem może być cykl publikacji poświęconych biografii dzieci objętych zainteresowaniem milicji i sądu²³. Autor dokumentuje losy życiowe dorastających bohaterów swoich książek i lokuje je w kontekście niewydolności systemu wychowania. Zwraca uwagę na tendencje do unikania odpowiedzialności przez dorosłych (szkoły, rodziny) za „trudne” zachowania dzieci oraz swoiste postawy obronne, jakie przyjmuje otoczenie poprzez nadawanie niepożądanym zachowaniom dzieci miana aberracji biologicznych, lokowania ich problemów wyłącznie w obszarze psychopatii i choroby oraz odstępstwa²⁴, na które najbliższe otoczenie nie ma wpływu (na przykład „czarna owca” w „porządnej rodzinie”).

¹⁹ Tamże.

²⁰ N. Han-Illegiewicz, *Refleksje pedagoga na temat wychowania młodzieży niedostosowanej*, „Nowa Szkoła” 1964, nr 7/8, s. 64–67. Por. też, *Trudny przypadek*, „Rodzina i Szkoła” 1969, nr 5, s. 8–9; też, *Z doświadczeń łódzkiej szkoły...*; też, *Uczeń trudny – istota wciąż nieznaną*, „Szkoła Specjalna” 1971, nr 6, s. 48–50.

²¹ N. Han-Illegiewicz, *Pisma: szkice, artykuły, rozprawy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1995.

²² Między innymi S. Łastik, *Dom na Wiśniowej: reportaże z milicyjnej izby dziecka*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1960; tenże, *Trudne dzieci*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1965.

²³ Obszerne naukowe opracowanie z zastosowaniem analizy danych biograficznych powstało kilka lat później – L. Mościcka, *Przestępczość nieletnich: Podłoże, geneza, motywy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1970.

²⁴ Myślenie takie jest nieobce współczesnym pedagogom. Zob. m.in. M. Michel, *Zmiana myślenia o procesie resocjalizacji i osobach niedostosowanych społecznie w świetle zmian paradygmatów w polskiej myśli resocjalizacyjnej*. *Nurt „nowej resocjalizacji”*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2017, nr 3, s. 95–110.

Łastik wsłuchuje się w komentarze otoczenia i analizuje logikę usprawiedliwień i postawy, jakie przyjmują obserwatorzy oraz sposób nadawania znaczeń zjawisku określanemu współcześnie jako demoralizacja nieletnich. Stara się docierać do samych dzieci i pokazać ich perspektywę problemów, jakie stwarzają otoczeniu. Wczytuje się w pisma służbowe i informacje prasowe poświęcone, opisywanym przez niego, konkretnym przypadkom dzieci. Analizuje dokumentację z przesłuchań, milicyjne protokoły z zatrzymań, pamiętniki nieletnich, ich oświadczenia, uzasadnienia sądowe oraz rozmawia z opiekunami, nauczycielami i sąsiadami „trudnych dzieci”.

W okresie, w którym prawa dziecka były nieobecne w dyskursie naukowym i pedagogicznym, a dominującym sposobem oddziaływania na wychowanka było „urabianie” jego osobowości i nadawanie mu przedmiotowego statusu w relacjach wychowawczych, w piśmiennictwie Łastika zaznacza się zupełnie inna perspektywa interpretowania zjawiska demoralizacji. Takie kategorie, jak: niezdyscyplinowanie, nieposłuszeństwo czy arogancja ustępują miejsca buntowi dziecka (przeciwko złemu traktowaniu) i poszukiwaniu przez nie bezpiecznej przestrzeni życiowej na własną rękę. Przyjmuje stanowisko obrońcy „trudnych dzieci” i przesuwając ciężar odpowiedzialności za problemy, jakie stwarzają, z nich samych na „wychowujące” otoczenie. Wskazuje na nieskuteczność instytucjonalnego systemu wsparcia oraz akcentuje walory nieformalnej kontroli społecznej (np. sąsiedzkiej) w zapobieganiu konsekwencjom zaniedbania rodzinnego i szkolnego „dzieci trudnych”.

W zbiorach jego opowieści biograficznych o dzieciach – wychowankach milicyjnych izb dziecka, zakładów poprawczych czy „klientach” komendy milicji znaleźć można swoiste oskarżenie i ubolewanie nad bezradnością otoczenia wobec powtarzających się nagannych zachowań wychowanków. Intencją autora było uwrażliwienie społeczeństwa na problemy dorastających dzieci (zbyt) szybko zyskujących etykietę wykolejonych. Przestrzegając przed lokowaniem problemów, jakie stwarzają, jedynie w ich cechach wrodzonych i nadał przywoływanym przez siebie losom miano „tragedii dzieci normalnych”²⁵. Na łamach jego książek napotykałyśmy refleksje, które stanowią wyraz troski ówczesnych pedagogów i społeczników mających bezpośredni kontakt z dzieckiem niesfornym. Zwracał uwagę na braki w narzędziach prawnych, a także luki w systemie wsparcia funkcji opiekuńczo-wychowawczych rodzin.

Zasygnalizowane powyżej przesłanie, stanowiące głos obserwatora pewnych zjawisk w okresie sprzed dwóch dekad poprzedzających prace nad konstytuowaniem się nowego sposobu podejścia w traktowaniu „wykolejonych” dzieci, zasługuje na uwagę z trzech powodów.

²⁵ S. Łastik, *Trudne dzieci...*, s. 12.

Pierwszym jest to, że głosy takie jak ten, stanowiły ważny grunt dla zmian, na jakie trzeba było czekać w Polsce wiele lat (tj. do początku lat 80.), w postaci stworzenia odrębnych i specyficznych ram postępowania z dorastającymi dziećmi sprawiającymi problemy wychowawcze, których postawy ideologiczne i teoretyczne zawierają się w tzw. opiekuńczym modelu wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich²⁶. Najogólniej ujmując, system ten lokuje zachowania „trudnych dzieci” w sferze deficytów wychowawczych i akcentuje działania na rzecz tworzenia warunków do zaspokajania potrzeb rozwojowych. Można więc powiedzieć, że „odpowiada” na postulaty sformułowane przez Łastika w opracowaniach poświęconych problemom „trudnych dzieci”.

Drugi powód uwagi, na jaką zasługują popularnonaukowe opracowania tego autora, jest taki, że współcześnie podejście do definiowania „dziecka trudnego” (zdemoralizowanego, niedostosowanego społecznie) wciąż nasuwa wiele wątpliwości. Niewątpliwie określenie nieprzystosowania społecznego dziecka poprzez wyliczenie obserwowalnych wskaźników niewłaściwych zachowań jest najprostszym sposobem definiowania zjawiska. Łatwiej jest bowiem określić „jak się przejawia, niż czym jest”²⁷. Mamy więc szereg definicji nieprzystosowania społecznego dorastającego dziecka, które są atrakcyjne z racji swojej prostoty w ujmowaniu problemu. Powodują one łatwość dokonywania oceny – nie jest wymagana ani specjalna aparatura pojęciowo-analityczna, ani narzędzia psychologicznego pomiaru. Oparte są na intuicji, codziennej i bieżącej obserwacji dziecka, nierzadko bazują na stereotypach i uprzedzeniach, czyli na przesłankach, które krytykował Łastik w swoich opracowaniach.

Ostatni powód, dla którego rozważania Łastika są wartościowe, to problem specyficznych strategii ukrywania swojej bezsilności i niewydolności wychowawczej poprzez odsuwanie problemu „trudnych dzieci” ze swojego otoczenia, sąsiedztwa, szkoły itd. Zjawisko to rozpatrywał ponad pół wieku temu, a jest ono dostrzegane przez badaczy również współcześnie²⁸. Można jedynie sądzić, że zmieniły się nieco strategie wychowawców („w białych rękawiczkach”), natomiast narzucanie zachowaniom dzieci etykiet choroby, zaburzeń psychicznych lub innych cech, które wymagają interwencji wyspecjalizowanych instytucji (nie takich jak „normalna” szkoła czy przedszkole)²⁹, pozostaje niezmiennie.

²⁶ Szerzej model opiekuńczy zostanie omówiony w rozdz. *Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich*.

²⁷ E. Wysocka, *Diagnoza...*, s. 25, oraz E. Sosnowska, *Analiza nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2010, nr 19, s. 272.

²⁸ Problem ten zostanie omówiony w rozdz. *Instytucje reakcji kontroli formalnej wobec niepożądanych zachowań dorastających dzieci*.

²⁹ M. Michel, „Kariery małych dewiantów”, czyli fenomen wykluczania dzieci przedszkolnych, zagrożonych niedostosowaniem społecznym na wczesnych etapach edukacji, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 7, s. 103–116.

(Nie)stabilność zachowań problemowych młodzieży

W międzynarodowych podręcznikach zaburzeń psychicznych (por. kolejne wersje DSM i ICD³⁰) wymienia się różnorodne objawy zaburzeń w zachowaniu, jak agresję wobec ludzi lub zwierząt, niszczenie mienia, oszustwa lub kradzieże, poważne naruszenie zasad społecznych (na przykład ucieczki z domu) itd. Amerykańscy badacze zdrowia psychicznego młodzieży podejmują także próby podziału zaburzonych zachowań, których wspólnym mianownikiem są określone mechanizmy etiologiczne, na przykład niedostatek kontroli (zachowania eksternalizacyjne) i nadmierna kontrola (internalizacyjne). W przypadku pierwszym mowa o zachowaniach, których konsekwencje są szczególnie dotkliwie odczuwane przez otoczenie (na przykład agresja interpersonalna, łamanie prawa), natomiast w drugim mamy do czynienia z niemniej destrukcyjnymi w swoim natężeniu zaburzeniami, jednakże ich ofiarą pada w głównej mierze ich „posiadacz” (stany depresyjne, lękowe, zahamowania itp.).³¹

Niektóre zaburzenia psychiatryczne dzieci i młodzieży stanowią predyktor zachowań przestępczych w wieku dorosłym. Z badań przeprowadzonych przez Wiliama E. Copelanda i wsp.³² wynika, że aż 20% przestępstw popełnianych przez kobiety i 15% przestępstw popełnianych przez mężczyzn można przypisać zaburzeniom psychicznym w wieku dziecięcym. Badania naukowe wskazują na silny związek między używaniem substancji psychoaktywnych w wieku młodzieńczym z późniejszymi zachowaniami przestępczymi³³. Wśród zaburzeń psychiatrycznych dzieci i młodzieży, które sprzyjają zachowaniom przestępczym w wieku dorosłym, wymienia się między innymi zaburzenia zachowania, zaburzenia lękowe, depresję, chorobę afektywną dwubiegunową, osobowość nieprawidłowo kształtującą

³⁰ Kryteria normy i patologii w systemach klasyfikacyjnych (m.in. w ICD-10), choć teoretycznie miały odzwierciedlać stanowisko kategoryjne (jasne rozróżnienie kategorii „norma” i „patologia”), stanowią jednak podejście prototypowe. Klasyfikacja taka opisuje jedynie hipotetyczną kombinację cech, które mogą pojawiać się razem mniej lub bardziej regularnie w obrębie „patologii” (zachowań zaburzonych). Trudno wówczas mówić o ostrych granicach normy i patologii.

³¹ T.M. Achenbach, *Challenges and benefits of assessment, diagnosis, and taxonomy for clinical practice and research*, „Australian & New Zealand Journal of Psychiatry” 2001, vol. 35, s. 263–271; E. Adlaf, A. Paglia, *The Mental Health and Well-Being of Ontario Students*, OSDUS, Centre for Addiction and Mental Health, Toronto 2001; B. Urban, *Zaburzenia w zachowaniu i niedostosowanie społeczne w świetle współczesnych wyników badań*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

³² W.E. Copeland i wsp., *Childhood psychiatric disorders and young adult crime: a prospective, population-based study*, „American Journal of Psychiatry” 2007, vol. 164(11), s. 1668–1675.

³³ Tamże; A. Richardson, T. Budd, *Young adults, alcohol, crime and disorder*, „Criminal Behaviour and Mental Health” 2003, vol. 13, s. 5–17.

się³⁴. Współwystępowanie niektórych z wymienionych chorób znacznie zwiększa ryzyko wystąpienia zachowań przestępczych w wieku dorosłym³⁵. Wczesna diagnoza wspomnianych zaburzeń, jak również właściwa forma opieki terapeutycznej i psychiatrycznej mogłaby zapobiegać w przyszłości osadzeniu młodych osób z taką diagnozą w zakładach penitencjarnych³⁶. Zaburzenia psychiczne w wieku dorastania mogą wprawdzie sprzyjać łamaniu prawa w wieku dorosłym, ale nie stanowią czynnika determinującego. Zazwyczaj współwystępując z innymi niekorzystnymi czynnikami, zaburzenia psychiczne mogą się przyczynić do popełniania przestępstw w wieku dorosłym.

W perspektywie klinicznej akcentuje się także rozmaite zaburzenia (ADHD, zespół Aspergera itp.), gdzie zachowanie niepożądane społecznie jest bezpośrednią konsekwencją zaburzeń natury nozologicznej. W tym podejściu – oprócz konieczności poddania dziecka odpowiednio terapii pedagogicznej czy psychoterapii – nadawanie medycznego wymiaru zjawisku sprzyja aplikowaniu leków, które mają łagodzić objawy lub tłumić je. Pojawiają się głosy krytyczne, że taki sposób definiowania jest wyrazem bezsilności, a lokowanie przyczyn zaburzeń w zachowaniu w sferze nie środowiskowej i psychologicznej, ale biologicznej – to zwolnienie się z odpowiedzialności. Bywa również specyficznym zabiegiem mającym na celu usprawiedliwienia dla podjęcia interwencji, wyeliminowania zbuntowanego nastolatka ze szkoły³⁷. W tym ostatnim stanowisku zawiera się również tendencja do medykalizacji problemowych zachowań dorastających dzieci i analizowania niepożądanego społecznie zachowania nastolatka głównie w kategoriach wymagających leczenia i terapii. W praktyce społecznej pogląd ten wydaje się być dość silnie zakorzeniony. Opisuując swoich wychowanków, pedagodzy resocjalizacyjni przejawiają wyraźną tendencję do upatrywania trudności w relacjach z podopiecznymi głównie w ich cechach nieprzystosowania społecznego, któremu przypisują miano „choroby”. Taki sposób definiowania problemów wychowawczych niewątpliwie stwarza poważne ryzyko zaburzeń komunikacji w układzie – odpowiedzialność za trudności przypisywana

³⁴ E. Copeland i wsp., *Childhood psychiatric disorders...*; A. Richardson, T. Budd, *Young adults, alcohol, crime...*; M. Wilk, *Zaburzenia zachowania adolescentów w ujęciu psychodynamicznym*, [w:] B. Jankowiak, A. Matysiak-Błaszczak (red.), *Młodzież między ochroną a ryzykiem. Wspieranie rozwoju oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla adolescentów i adolescentek*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2017, s. 143–166.

³⁵ T. Grisso, *Do childhood mental disorders cause adult crime?*, „The American Journal of Psychiatry” 2007, vol. 164, s. 1625–1627.

³⁶ M. Wilk, *Zaburzenia zachowania adolescentów...*

³⁷ R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

jest tylko jednej stronie, a ponadto pozostaje poza granicami i możliwościami interwencji wychowawczej³⁸.

Psycholodzy uważają, że w genezie przestępczości kluczową rolę odgrywa kilka czynników³⁹. Są to między innymi: cechy jednostki, patogeniczne wzorce rodzinne, niepożądane relacje z rówieśnikami i niewłaściwe funkcjonowanie dziecka w środowisku szkolnym. Wśród cech charakterystycznych dla osób notorycznie popełniających przestępstwa wymienia się impulsywność, zbuntowanie, przechowywanie urazy, niezdolność do nawiązywania i utrzymywania bliskich więzi interpersonalnych i niezdolność do wykorzystywania doświadczeń. Czynniki rodzinne, które zwiększają prawdopodobieństwo pojawienia się zachowań przestępczych u dzieci, to między innymi: niekonsekwentny styl wychowania i dyscyplinowania dzieci, występowanie zachowań gwałtownych i przestępczych u rodziców, niski poziom wykształcenia rodziców, niski status społeczno-ekonomiczny rodziny, dysharmonia i konflikty rodzinne. Wśród czynników związanych z funkcjonowaniem dziecka w środowisku szkolnym i rówieśniczym, które zwiększają prawdopodobieństwo pojawienia się zachowań łamiących normy prawne i społeczne, wymienia się takie jak: zachowania agresywne w stosunku do innych dzieci i nauczycieli, używanie pieniędzy jako środka do zdobycia akceptacji i aprobaty, słabe wyniki w nauce, niszczenie przedmiotów stanowiących własność innych osób, spędzanie czasu w towarzystwie starszych, agresywnych kolegów, określanie siebie jako „złych” czy „głupich”.

I choć niektórzy naukowcy utrzymują, że zachowania antyspołeczne są zjawiskiem rozwojowym, występującym od wczesnego okresu życia do wieku dorosłego, to jednak wielokrotne popełnianie przestępstw naraża młodego człowieka na utrwalenie się takich form zachowania⁴⁰. Zjawisko to zostało opisane w rozwojowym modelu zachowania antyspołecznego, który ułatwia prześledzenie procesu pojawiania się zachowań przestępczych. W modelu tym uwzględniono zmienne, które na swój sposób wpływają właśnie na rozwój zachowań antyspołecznych. Zgodnie z tym modelem

³⁸ M. Granosik, A. Gulczyńska, R. Szczepanik, *Klimat społeczny instytucji wychowawczych i jego uwarunkowania. Perspektywa pracowników i wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych (MOW) i socjoterapii (MOS)*, [w:] J.E. Kowalska (red.), *Zapobieganie wykluczeniu z systemu edukacji dzieci i młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Perspektywa pedagogiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 39.

³⁹ R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2003; J.J. McWhirter i wsp., *Zagrożona młodzież*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2001, s. 64 i n.; A. Kołakowski, *Kliniczny obraz zaburzeń zachowania*, [w:] A. Kołakowski (red.), *Zaburzenia zachowania u dzieci. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013, s. 33.

⁴⁰ G.R. Patterson, B.D. DeBaryshe, E. Ramsey, *A developmental perspective on antisocial behavior*, „American Psychologist” 1989, vol. 44(2), s. 329–335, za: J.J. McWhirter i wsp., *Zagrożona młodzież...*, s. 260.

we wczesnym dzieciństwie dziecko nie ma więzi z dorosłymi, a jego środowisko wychowawcze cechuje słaba i niekonsekwentna dyscyplina ze strony rodziców, a także ich słaby nadzór. Dziecko wówczas ćwiczy się w zachowaniach antyspołecznych. W średnim wieku dziecięcym pojawiają się problemy z kierowaniem własnym postępowaniem i z agresją w domu. W późnym dzieciństwie problemy te zostają przeniesione na środowisko szkolne. Dziecko ma trudności z kierowaniem swoim postępowaniem i jest agresywne na terenie szkoły. Na przełomie późnego dzieciństwa i okresu młodzieńczego następuje odrzucenie przez dziecko norm dorosłych, doświadcza ono także niepowodzeń w nauce, a w konsekwencji swoich zachowań zostaje odrzucone przez rówieśników z grup niskiego ryzyka. Takie odrzucenie sprzyja przyłączeniu się do destrukcyjnych kręgów rówieśniczych. Tym samym w okresie młodzieńczym dziecko deklaruje swoją przynależność do patologicznych grup rówieśniczych i wraz z jej członkami popełnia przestępstwa⁴¹.

Diagnoza niedostosowania społecznego dziecka może nastręczać pewnych trudności, jeśli zaczniemy analizować cechy jego zachowania przez pryzmat swoistych praw rozwojowych (i ryzyka) charakterystycznego dla okresu dorastania. W tym miejscu warto zasygnalizować dwa problemy, które zresztą analizowane mogą być w kontekście silnych związków, współwystępowania ze sobą.

Po pierwsze, każde z zachowań, których kumulacja i określone natężenie stanowi o diagnozie nieprzystosowania społecznego, w wyizolowanej postaci może być traktowane jako przejaw „testowania” dorosłości, eksperymentowania czy sprawdzania przez dorastającego człowieka granic normy i patologii. Po drugie, w owym „eksperymentowaniu” może zawierać się również obszar poszukiwania własnej tożsamości i swoista walka o uznanie swoich praw do odmienności czy realizowania innych wartości niż dominujące.

Problemy te mogą przywodzić na myśl dylematy, przed jakimi stoją niektóre środowiska psychiatrów i które dały wyraz w przesłankach określanych mianem antypsychiatrii lub psychiatrii humanistycznej. Najogólniej rzecz ujmując, pytania o (dopuszczalne) granice eksperymentowania młodzieńczego to pytania o granice ingerencji kontroli społecznej (formalnej i nieformalnej). Pytanie to nabiera szczególnego znaczenia, jeśli ulokujemy je w społeczno-filozoficznym dyskursie poświęconym prawu do odmienności w społeczeństwie ponowoczesnym i globalnym⁴².

Zanim nastolatek uznany zostanie za „problemowego”, jego zachowania noszą znamiona cech, które określane bywają mianem ryzykownych.

⁴¹ J.J. McWhirter i wsp., *Zagrożona młodzież...*, s. 266.

⁴² Problemy te sygnalizowane są w podrozdz. *Ponowoczesne warunki definiowania normy i dewiacji*.

Z punktu widzenia psychologii rozwojowej zachowania ryzykowne dorastających dzieci są niejako naturalną kolejną rzeczą i wpisują się w nabywanie określonych zdolności i kompetencji społecznych⁴³. Osiąganie przez młode pokolenie poszczególnych etapów rozwoju przejawia się angażowaniem w realizację różnych zadań często wiążących się z ryzykiem. Sięganie po alkohol, narkotyki, tytoń itd. niekoniecznie więc związane jest z chęcią wprowadzenia się w stan oderwania od (złej) rzeczywistości i radzeniem sobie z niepokojem czy frustracją, ale może być sposobem na zdobywanie akceptacji i szacunku rówieśników, narzędziem pozwalającym na tworzenie własnej autonomii (oddzielenie się do rodziców), afirmacją własnej dojrzałości poprzez przejście z okresu dzieciństwa w dorosłość itd. Regularne sięganie po substancje psychoaktywne przez 16-latkę powinno spotkać się nie tylko z dezaprobatą społeczną, ale również reakcją formalną, natomiast analogiczne zachowanie osoby 18-letniej nie będzie powodowało takich reperkusji. Świadomość „normy wieku” zwiększać może chęć podejmowania zachowań ryzykownych przez dorastające dzieci oraz powodowana być dążeniem jak najszybszego wyjścia ze stanu „mniej dojrzałego” i przejścia do stanu „bardziej dojrzałego”.

Niektóre formy zachowań dorastających dzieci określa się potocznie mianem „eksperymentowania młodzieńczego”, badaniem granic. Z jednej strony „badany jest” margines tolerancji otoczenia, z drugiej zaś podejmowanie niektórych aktywności dewiacyjnych jest rodzajem mierzenia własnej wytrzymałości, odwagi i granic, jakie wytycza organizm. Towarzyszące zachowaniom ryzykownym właściwości często definiowane są przez dorosłych jako niebezpieczne. Nowe doznania będące rezultatem na przykład między innymi korzystania z zabronionych środków psychoaktywnych czy adrenaliny, związanej z zachowaniami niebezpiecznymi, jak wspinać się na dachy wysokich budowli (*rooftopping*), to rodzaj eksperymentów – z własnym ciałem, jak również testowanie działania mechanizmów przyczynowo-skutkowych.

Znajomość tzw. norm rozwojowych szczególnie ważna jest w diagnozowaniu zaburzeń dziecięcych. Philip C. Kendall⁴⁴ podkreśla, że istotne jest zwrócenie uwagi na samą konieczność oceniania potencjalnych zaburzeń wieku dziecięcego na tle normalnego dla danego wieku rozwoju – przejawy pewnych objawów zaburzeń emocjonalnych u człowieka dorosłego można traktować jako patologiczne, podczas gdy u dzieci wpisują się w „normę rozwojową” charakterystyczną dla określonego wieku. W diagnozowaniu zaburzeń w zachowaniu należy więc przyjąć kryteria normy rozwojowej: to,

⁴³ Na przykład I. Obuchowska, *Drogi dorastania. Psychologia rozwojowa okresu dorastania dla rodziców i wychowawców*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996; P.C. Kendall, *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.

⁴⁴ P.C. Kendall, *Zaburzenia...*

czym dla dorosłych jest wyrazem bezmyślności i braku wyobraźni, w istocie dla dorastającej młodzieży z zachowaniami ryzykownymi może być aktem odwagi, naturalnym przejawem wolności i nieskrępowania konwenansami. Zachowania niepożądane społecznie (w tym autodestrukcyjne), mieszczące w sobie cechy ryzyka, służące zmianie statusu klasyfikowania związane z wiekiem, mogą być odzwierciedleniem przejściowych skłonności⁴⁵. Sytuacje takie stają się przedmiotem troski otoczenia i wymagają określonych interwencji opiekuńczych, wychowawczych i edukacyjnych. Bywa jednak, że eksperymentowanie przekracza granice, w obrębie których definiowane jest jako „młodzieńcze”, „charakterystyczne dla wieku dojrzewania” i przybiera postać zachowań nadmiernie ryzykownych – regularnych oraz pogłębiających się. Czy dziecko nie spełnia wymagań związanych z realizacją obowiązku szkolnego? Czy nie przestrzega przepisów prawa? Czy sięga po środki psychoaktywne? Czy jest aroganckie w stosunku do dorosłych? Czy jest konfliktowe w relacjach z rówieśnikami? Helena Kołakowska-Przełomiec⁴⁶ podkreśla, że przede wszystkim należy zadać pytania o dynamikę niepożądanych zachowań. Czy one nasilają się? Czy są względnie trwałe i systematycznie się powtarzają? Czy zwiększa się ich ilość? Zasadniczym warunkiem uznania dziecka za „niedostosowanego” jest twierdząca odpowiedź na każde z powyższych pytań.

Zachowania problemowe w okresie dorastania pełnią właściwe sobie funkcje istotne z punktu widzenia realizacji określonych zadań i potrzeb rozwojowych charakterystycznych dla tego etapu życia: akceptacji rówieśniczej, niezależności, samodzielnego podejmowania decyzji itd.⁴⁷ To dlatego właśnie niektóre zachowania, które mają znamiona „problemowych”, są normatywnymi – pod warunkiem jednak, że przybierają postać incydentalnych objawów, a nie wzorca postępowania.

⁴⁵ Por. m.in. K. Ostaszewski, *Podstawy teoretyczne profilaktyki zachowań problemowych młodzieży*, [w:] M. Deptuła (red.), *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 111–137; F. Costa, *Problem – behavior theory – a brief overview*, http://www.colorado.edu/ibs/jessor/pb_theory.html (data dostępu: 06.03.2018).

⁴⁶ H. Kołakowska-Przełomiec, *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1977 s. 45; też, *Środowisko rodzinne w świetle badań kryminologicznych*, [w:] J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.

⁴⁷ E. Stępień, *Czynniki ryzyka kontaktów z narkotykami od dorastania do wczesnej dorosłości (badania katamnestyczne)*, „Alkoholizm i Narkomania” 2001, nr 3(14), s. 407–420; R. Jessor, *Problem-behavior theory, psychosocial development and adolescent problem drinking*, „British Journal of Addiction” 1987, vol. 82, s. 331–342; J. Donovan, R. Jessor, F. Costa, *Adolescent problem drinking. Stability of psychosocial and behavioral correlates across a generation*, „Journal of Studies on Alcohol and Drugs” 1999, vol. 60(3), s. 352–361; A. Frączek, *Rozwój w okresie dorastania a nawykowe palenie i picie*, „Nowiny Psychologiczne” 1990, nr 5(6), s. 71–82.

Niestety, ową incydentalność można podać w wątpliwość, jeśli nasilenie obserwowanego zachowania jest wysokie i może spowodować trwałe uszkodzenia zdrowia czy traumatyczne przeżycia negatywnie wpływające na rozwój zdrowej osobowości. Jest to niezwykle problematyczne w sytuacji oceny, gdyż traktowanie sięgania przez dorastającego człowieka po substancje psychoaktywne z jednej strony jest przejawem eksperymentowania, z drugiej – grozi poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi. To między innymi dlatego konstruowanie definicji zachowań ryzykownych czy problemowych wraz z określeniem jasnych i ostrych granic jest niezwykle trudne, a nawet niemożliwe⁴⁸.

Badania przeprowadzone na początku lat 2000. dostarczają jednakże pewnej wiedzy na temat młodzieży zaliczanej do grupy wysokiego ryzyka, z uwagi na fakt, iż znajduje się ona w okresie dojrzewania. Według tych doniesień⁴⁹ zachowania połowy dorastających dzieci balansują na cienkiej granicy normy i patologii w zachowaniu. Dominującymi problemami w obszarze zachowań ryzykownych są doświadczenia związane z przemocą. Przykładowo, aż jedna trzecia uczniów przyznaje się do udziału w zdarzeniu przemocowym. Jedna czwarta dorastających dzieci jest szczególnie zagrożona z powodu symptomów zespołu zachowań problemowych, tzn. współwystępowania różnych zachowań lub doświadczeń niosących w perspektywie zagrożenie dla procesu dojrzewania. Wysokie ryzyko w tym zakresie nieco częściej dotyczy chłopców niż dziewcząt. Ponadto współwystępowanie zachowań problemowych jest w istotny sposób związane ze wskaźnikami zdrowia psychicznego (nasilenie stresu psychologicznego i objawów depresyjnych, złe samopoczucie psychiczne).

Tak zwane „zachowania problemowe młodzieży” stanowią od lat przedmiot pogłębionych badań psychologicznych, a ich rezultaty pozwalają sformułować określone wnioski. I tak, w okresie dorastania „objawy” zachowań ryzykownych, które kolejno nabierają cech problemowych, kumulują się (stąd mówi się o syndromie zachowań problemowych)⁵⁰. Ponadto istotną rolę, a nawet miejsce centralne w owym syndromie problemowych zachowań zajmuje sięganie po substancje psychoaktywne (zwłaszcza

⁴⁸ B. Woynarowska, J. Mazur, *Używanie substancji psychoaktywnych i inne zachowania ryzykowne u młodzieży w wieku 11–15 lat w Polsce w 2002 roku*, „Alkoholizm i Narkomania” 2003, nr 16(3–4), s. 155–171; J. Mazur, B. Woynarowska, H. Kołoto, *Przemoc wśród młodzieży w wieku 11–15 lat a nadużywanie alkoholu i wybrane uwarunkowania psychospołeczne*, „Alkoholizm i Narkomania” 2005, nr 18(3), s. 9–23; K.J. Bobrowski, J.C. Czała, C. Brykczyńska, *Zachowania ryzykowne jako wymiar oceny stanu zdrowia psychicznego młodzieży*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2005, nr 14(4), s. 285–292.

⁴⁹ B. Woynarowska, J. Mazur, *Używanie substancji psychoaktywnych...;* J. Mazur, B. Woynarowska, H. Kołoto, *Przemoc wśród młodzieży...;* K.J. Bobrowski, J.C. Czała, C. Brykczyńska, *Zachowania ryzykowne...*

⁵⁰ R. Jessor i wsp., *Protective factors in adolescent problem behavior: Moderator effects and developmental change*, „Developmental Psychology” 1995, vol. 31(6), s. 923–933.

alkohol w okresie wczesnej adolescencji i narkotyki w późniejszym czasie dojrzewania)⁵¹. Obraz syndromu zachowań problemowych nie jest trwały, to znaczy – u części dorastającej młodzieży przestaje być widoczny wraz z podjęciem przez nich ról społecznych związanych z założeniem rodziny prokreacji⁵². Zachowania te nie ustępują jednak samoistnie – badacze zwracają uwagę na różnorodność i niejednoznaczność czynników, które składają się na taką prawidłowość oraz na metodologiczne trudności zwerifikowania tak postawionej tezy⁵³.

Związki pomiędzy naturalnym przemijaniem młodzieńczych zachowań problemowych a podejmowaniem nowych ról społecznych stanowią ważny obszar rozważań kryminologów w obrębie koncepcji kontroli społecznej, w nurcie dociekań o uwarunkowaniach zaniechania przestępczości (*desistance from crime*).

Wchodzenie w nowe role, w tym przede wszystkim matki – ojca, stanowi zdaniem wielu kryminologów punkt zwrotny w karierze młodego człowieka. Młodzi ludzie z bagażem wielu „problemów społecznych” koncentrują swoją uwagę na sprawach związanych z życiem rodzinnym i tym samym naturalnie osłabiają relacje z przyjaciółmi, z którymi przed zawarciem małżeństwa spędzali czas i podejmowali dewiacyjną działalność⁵⁴. Zwolennicy tego stanowiska punktem wyjścia dla rozważań czynią zwykle pogląd Davida Matzy:

zachowania dewiacyjne nastolatków mają często charakter przejściowy i wielu z nich „porzuca” je, ponieważ po prostu dorasta i dojrzewa (*maturational reform*)⁵⁵.

Małżeństwo i koncentracja na nowej roli analizowane są przede wszystkim jako czynniki hamujące dynamikę procesu demoralizacji młodych mężczyzn, którzy w okresie dorastania łączą się w destruktcyjne grupy przestępcze. Zjawisko to było przedmiotem badań i zostało dobrze opisane w publikacjach pochodzących z połowy lat 90.⁵⁶, przede wszystkim przez

⁵¹ J. Donovan, R. Jessor, F. Costa, *Adolescent problem drinking...*; R. Jessor, *Problem-behavior theory...*; R. Jessor i wsp., *Protective factors in adolescent...*

⁵² Tamże.

⁵³ K. Richards, M. Lee, *Beyond the 'three dogmas of juvenile justice': a response to Weatherburn, McGrath and Bartels*, „University of New South Wales Law Journal” 2013, vol. 36(3), s. 839–862.

⁵⁴ M. Warr, *Life-course transitions and desistance from crime*, „Criminology” 1998, vol. 36(2), s. 183–216.

⁵⁵ D. Matza, *Delinquency and Drift*, John Wiley & Sons, Inc., New York 1964, za: J.H. Laub, R.J. Sampson, *Understanding desistance from crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 29, s. 1–69.

⁵⁶ Wpływ wchodzenia w związki małżeńskie przez młodocianych przestępców na osłabianie ich karier dewiacyjnych był przedmiotem dyskusji naukowców już we wczesnych latach 70. (por. B.J. Knight, S.G. Osborn, D.J. West, *Early marriage and criminal technology in males*, „British Journal of Criminology” 1977, vol. 17, s. 348–360), zaś w latach 90. powstała seria znaczących opracowań, których wnioski oparte były na badaniach bezpośrednio skoncentrowanych na zjawisku i które w kolejnych latach były weryfikowane i pogłębiane przez innych badaczy.

Roberta J. Sampsona i Johna H. Lauba⁵⁷, a także Davida P. Farringtona i Donalda J. Westa⁵⁸ oraz Marka Warra⁵⁹. Znaleźć można również prezentacje najnowszych badań weryfikujących wcześniejsze ustalenia i dostarczających optymistycznych danych w tym zakresie⁶⁰.

Farrington i West⁶¹ proponują następujące wyjaśnienie prezentowanej zależności: będąc małymi dziećmi, mężczyźni pozostają pod wpływem swoich rodziców, którzy sprawują kontrolę nad ich zachowaniem. W okresie dorastania najbardziej znaczący są rówieśnicy, a wpływy rodziców stają się ograniczone. Dążenie do zdobycia dobrej pozycji wśród rówieśników angażuje wiele sił dorastającego dziecka i jeśli jest to środowisko destrukcyjne, istnieje wysokie ryzyko, że zachowania określane mianem młodzieżowego buntu i eksperymentowania nabiorą charakteru notorycznych konfliktów z prawem. Po 20. roku życia grupa rówieśnicza – acz ważna, przestaje być jedyną, w obrębie której człowiek zaspokaja swoje potrzeby psychospołeczne. Mężczyźni angażują się w związki romantyczne i ponownie rodzina (tym razem prokreacji) zaczyna stanowić czynnik chroniących ich przed demoralizacją. Farrington i West jednocześnie podkreślają, że rodzina prokreacji będzie czynnikiem hamującym rozwój kariery kryminalnej młodych mężczyzn jedynie wtedy, gdy małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i przebywają z sobą bez dłuższych przerw (na przykład powodowanych wyjazdem czy pobytem w więzieniu). Badacze są zgodni co do tego, że w przypadku mężczyzn, którzy w okresie dorastania i w związku z pozostawaniem pod silnym wpływem grupy rówieśniczej dokonywali przestępstw, małżeństwo zawarte w młodym wieku pełni funkcję prewencyjną⁶². Hamuje rozwój kariery przestępczej młodocianych

⁵⁷ R.J. Sampson, J.H. Laub, *Crime in the Making. Pathways and Turning Points Through Life*, Harvard University Press, Cambridge, London 1993; zob. także: J.H. Laub, D.S. Nagin, R.J. Sampson, *Trajectories of change in criminal offending: Good marriages and the desistance process*, „American Sociological Review” 1998, vol. 63(2), s. 225–238.

⁵⁸ D.P. Farrington, D.J. West, *Effects of marriage, separation, and children on offending by adult males* [w:] Z. Blau, J. Hagan (eds.), *Current Perspectives on Aging and the Life Cycle*, JAI Press, Greenwich 1995, s. 249–281; J.D. Horney, D.W. Osgood, I.H. Marshall, *Criminal careers in the short-term: Intra-individual variability in crime and its relation to local life circumstances*, „American Sociological Review” 1995, vol. 60, s. 655–673.

⁵⁹ M. Warr, *Life-course transitions and desistance from crime*, „Criminology” 1998, vol. 36(2), s. 183–216.

⁶⁰ J.M. McGloin i wsp., *Marriage and offending specialization: Expanding the impact of turning points and the process of desistance*, „European Journal of Criminology” 2011, vol. 8(5), s. 361–376; M. Rocque i wsp., *Marriage and county-level crime rates: A research note*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2015, vol. 52(1), s. 130–145.

⁶¹ D.P. Farrington, D.J. West, *Effects of marriage...*, s. 279.

⁶² Tezę tę wzmacniają niektóre nowsze badania, np. T.H. Lyngstad, T. Skardhamar, *Changes in criminal offending around the time of marriage*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2013, vol. 50(4), s. 608–615.

nawet wtedy, gdy jest ona już zaawansowana⁶³. Laub i wsp.⁶⁴ piszą wprost o dobroczynnym, a nawet zbawiennym wpływie małżeństwa w odniesieniu do młodocianych przestępców („*good*” things sometimes happens to „*bad*” actors) i traktują je jako realną szansę na zerwanie przez mężczyzn z przestępczością w ogóle.

Warr⁶⁵ oraz Laub i Sampson⁶⁶ podkreślają również, że czynnikiem chroniącym młodych mężczyzn przed kontynuowaniem dotychczasowej aktywności dewiacyjnej z grupą rówieśników jest wypełnienie „codzienności” rutynowymi czynnościami charakterystycznymi dla opieki nad dzieckiem i współprowadzenia gospodarstwa domowego oraz zmiana (wymuszona naturalnie przez zobowiązania rodzinne) dotychczasowych sposobów spędzania czasu wolnego. Zmienia się więc częstość kontaktów z rówieśnikami, co powoduje w dużej mierze osłabienie lub zerwanie relacji. Sytuacja ta wiąże się bezpośrednio z kolejnym sposobem analizowania dobroczynnego wpływu małżeństwa zawieranego przez przestępczych mężczyzn i odnosi się do przeobrażeń tożsamościowych pod wpływem podejmowania zadań charakterystycznych dla właściwego wieku.

Tak więc zawarcie małżeństwa oraz urodzenie się dziecka zdaniem niektórych badaczy powoduje wyraźną zmianę statusów: z „nieodpowiedzialnego nastolatka” na „odpowiedzialną osobę dorosłą”⁶⁷. O ile jednak badacze przestępczości kobiet są raczej zgodni co do tego, że narodziny (pierwszego) dziecka mają istotny wpływ na porzucenie dewiacyjnego stylu życia przez młode matki⁶⁸, to liczne badania dowodzą, że podobnego

⁶³ S.A. Burt i wsp., *Does marriage inhibit antisocial behavior?: An examination of selection vs causation via a longitudinal twin design*, „Archives of General Psychiatry” 2010, vol. 1(12), s. 1309–1315.

⁶⁴ J.H. Laub, D.S. Nagin, R.J. Sampson, *Trajectories of change...*; zob. także: R.J. Sampson, J.H. Laub, *Life-course desisters? Trajectories of crime among delinquent boys followed to age 70.*, „Criminology” 2003, vol. 41(3), s. 555–592; R. Keizer, P.A. Dykstra, A. Poortman, *Life outcomes of childless men and fathers*, „European Sociological Review” 2010, vol. 26(1), s. 1–15; M. Rocque i wsp., *Marriage and county-level crime rate*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2014, vol. 19(1), s. 130–145.

⁶⁵ M. Warr, *Life-course transitions...*

⁶⁶ J.H. Laub, R.J. Sampson, *Shared Beginnings, Divergent Lives: Delinquent Boys to Age 70.*, Harvard University Press, Cambridge 2003.

⁶⁷ P.C. Giordano, S.A. Cernkovich, J.L. Rudolph, *Gender, crime, and desistance: Toward a theory of cognitive transformation*, „American Journal of Sociology” 2002, vol. 107(4), s. 990–1064; J. Beijers, C. Bijleveld, F. van Poppel, *Man's best possession: Period effects in the association between marriage and offending: Erratum*, „European Journal of Criminology” 2013, vol. 10(1), s.133.

⁶⁸ N.M. Ganem, R. Agnew, *Parenthood and adult criminal offending: The importance of relationship quality*, „Journal of Criminal Justice” 2007, vol. 35, s. 630–643; D.A. Kreaiger, R.L. Matsueda, E.A. Erosheva, *Motherhood and criminal desistance in disadvantaged neighbourhoods*, „Criminology” 2010, vol. 48, s. 221–258; Ch.W. Monsbakken, T.H. Lyngstad, T. Skardhamar, *Crime and the transition to parenthood: The role of sex and relationship context*, „British Journal of Criminology” 2012, vol. 53(1), s.129–148.

związku nie da się jednoznacznie stwierdzić w przypadku młodocianych przestępców – ojców⁶⁹. Ponadto niektórzy naukowcy podkreślają, że w przypadku mężczyzn to nie tyle fakt urodzenia się dziecka jest potencjalnym czynnikiem sukcesu, ile zawiązanie silnych więzów z matką dziecka (która nie przejawia cech zachowań problemowych) i współdzielenie z nią rodzicielstwa (*'full family package'*)⁷⁰. Okazuje się bowiem, że nastoletnie ojcostwo (bez silnej relacji z matką dziecka) może działać odwrotnie: traktowane jako trudność życiowa i presja psychiczna powodowana koniecznością podjęcia nowej roli społecznej może nasilać różne zachowania problemowe młodego człowieka i intensyfikować jego działalność przestępczą⁷¹.

Zachowania ryzykowne dorastających dzieci mogą być odzwierciedleniem przejściowych skłonności wynikających z praw psychologii rozwojowej (perspektywa psychologii rozwojowej i teorii kontroli społecznej), być konsekwencją złej kondycji psychicznej nastolatka lub zaburzeń (perspektywa medyczna). Niewątpliwie sposób definiowania problemu wyznacza kierunek działań i narzuca ramy interwencji.

Szczegółne światło na zagadnienie niejasnych granic młodzieńczego eksperymentowania i warunków definiowania tego co „niewinne” (przejściowe) oraz tego co destrukcyjne (zdemoralizowane) rzucają koncepcje naznaczania społecznego.

Oznaczanie etykietą demoralizacji

Najogólniej mówiąc, w koncepcjach naznaczania społecznego ciężar dewiacji zdjęty zostaje z dorastającego „dewianta” i przesunięty na otoczenie. Podstawową kategorią analiz demoralizacji jest bowiem reakcja społeczna.

⁶⁹ Na przykład Ch.W. Monsbakken i in., *Crime and the transition to parenthood...*; A.J. Blokland, P. Nieuwbeerta, *The Effects of life circumstances on longitudinal trajectories of offending*, „Criminology” 2005, vol. 43(4), s. 1203–1240; R.J. Sampson, J.H. Laub, *Crime in the making...*; Ch. Uggen, C. Kruttschnitt, *Crime in the breaking: Gender differences in desistance*, „Law and Society Review” 1998, vol. 32, s. 339–366.

⁷⁰ J. Savolainen, *Work, family and criminal desistance adult social bonds in a nordic welfare state*, „British Journal of Criminology” 2009, vol. 49(3), s. 299; por. R.J. Sampson, J.H. Laub, *Crime in the making...*, oraz D.P. Farrington, D.J. West, *Effects of marriage, separation...*; P.C. Giordano i wsp., *Parenthood and crime: The role of wantedness, relationships with partners, and sex*, „Journal of Criminal Justice” 2011, vol. 39, s. 405–416.

⁷¹ Między innymi E.H. Wei, R. Loeber, M. Stouthamer-Loeber., *How many of the offspring born to teenage fathers are produced by repeat serious delinquents?*, „Criminal Behaviour and Mental Health” 2002, vol. 12(1), s. 83–98; A.J. Blokland, P. Nieuwbeerta, *The effects of life circumstances...*

Reakcja społeczna na zachowania i czyny człowieka jako podstawowa kategoria procesu naznaczania społecznego jest szczególnym przedmiotem zainteresowania i analiz socjologiczno-kryminologicznych zainicjowanych jeszcze w latach 30. minionego wieku przez interakcjonistów symbolicznych⁷². To właśnie dlatego ten kierunek myślenia określany bywa czasem mianem *interactionist perspective*, obok takich oznaczeń, jak *labeling theory* (teorie etykietowania) czy *societal reactions approach* (teorii reakcji społecznej). W Polsce różne koncepcje teoretyczne i badawcze, które wchodziły w skład tego kierunku, znane są pod nazwą teorii etykietowania lub naznaczania⁷³. Przy okazji warto zaznaczyć, że pierwotnie podstawowa kategoria koncepcji ujęta była przez Franka Tannenbauma w opracowaniu pt. *Crime and the Community*⁷⁴ określeniem *tagging*.

Punktem wyjścia dla przedstawicieli teorii naznaczania społecznego jest silne przekonanie, że dewiacja jest zjawiskiem kreowanym, a nie obiektywnym (na przykład poprzez posiadanie cech, które z reguły automatycznie szkodzą otoczeniu). Jak pisze Krzysztof Krajewski⁷⁵:

[...] jednostki zachowują się w stosunku do przedmiotów, zdarzeń i innych ludzi na podstawie znaczeń, jakie one dla nich mają. Owe znaczenia powstają w trakcie i na skutek interakcji, w jakie jednostka wchodzi z innymi ludźmi. Nie są więc one immanentnymi cechami samych przedmiotów, ani też samoistnym tworem jednostki. Powstają na skutek kontaktów z innymi osobami w określonym kontekście społecznym i kulturowym, i bez takich interakcji przedmioty czy zachowania innych ludzi byłyby pozbawione jakiegokolwiek znaczenia.

Analiza podstawowych tez formułowanych przez czołowych przedstawicieli koncepcji naznaczania pozwala na stwierdzenie, że dewiacja nie jest cechą (człowieka czy jego czynu), ale konsekwencją (sankcji zastosowanych wobec niego przez innych). Dewiantem będzie więc osoba, której z powodzeniem przyłożono etykietę dewianta, tj. taką, która „wyłamuje się” w jakiś sposób z normy. Jednocześnie należy podkreślić, że przedstawiciele koncepcji naznaczania społecznego nie podważają istnienia norm. Kwestionują jednakże możliwość i zasadność traktowania ich jako narzędzia umożliwiającego definiowanie dewiacyjnego zachowania i jego granic. W świetle koncepcji naznaczania społecznego rzecz nie w tym, czy jakaś norma została w ogóle naruszona, ale w tym, czy ze strony określonej

⁷² A. Kojder, *Co to jest teoria naznaczania społecznego?*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 3(78), s. 45–65; K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, R. XLV, z. 1, s. 225–245; A. Siemaszko, *Granice tolerancji: o teoriach zachowań dewiacyjnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1993.

⁷³ Por. A. Kojder, *Co to jest teoria...;* J. Pawłowska, *Pojęcie dewiacji w teorii etykietowania*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 1(96), s. 35–63.

⁷⁴ F. Tannenbaum, *Crime and Community*, Ginn and Company, Boston 1938.

⁷⁵ K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczania...*, s. 227.

grupy nastąpiła reakcja przewidziana w przypadku wystąpienia zachowań dewiacyjnych.

Okres szczególnego rozwoju koncepcji określanych mianem 'naznaczenia społecznego' przypada przede wszystkim na przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., ponieważ to w tym czasie powstają najbardziej reprezentatywne prace z tego obszaru autorstwa Edwina Lemerta⁷⁶ i Howarda Beckera⁷⁷. Twórcami najważniejszych opinii tego kierunku są Frank Tannenbaum⁷⁸, John I. Kitsue⁷⁹, Edwin Lemert⁸⁰, Kai T. Erikson⁸¹ i Howard S. Becker⁸², ale należy uznać, że swoistym punktem wyjścia dla rozważań nad naznaczeniem społecznym było stanowisko wyrażone przez prekursora symbolicznego interakcjonizmu George'a H. Meada. Można je ująć w postaci prostej konstatacji: im mniej mówi się o przestępstwach, tym lepiej⁸³.

Mead⁸⁴ odnosił swój pogląd do przypadków nagłaśniania aktów przestępczych oraz kampanii popularyzujących reformy mające na celu walkę ze zjawiskami patologii społecznej i dowodził, że podobne zaangażowanie władz, mass mediów itp. (nieświadomie) przysparza jeszcze większego zła niż sama przestępczość. Przykładową ilustracją podobnych zależności jest wyraźna tendencja do amplifikowania znaczeń nadawanych rozmiarom i charakterowi zachowań dewiacyjnych dorastających dziewcząt⁸⁵.

Media nader chętnie epatują tematyką związaną z przestępczością, budując w ten sposób podłoże dla kształtowania się określonych uprzedzeń i lęków społeczeństwa przed przestępczością⁸⁶, z drugiej uruchamiając określone procesy stygmatyzacji jednostek. Tematyka ta jest również eksponowana przez polityków, a zarządzanie przez nich określonymi emocjami społecznymi, jakie budzi przestępczość, jest istotnym składnikiem

⁷⁶ E. Lemert, *Human Deviance, Social Problems and Social Control*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, NJ 1967.

⁷⁷ H.S. Becker, *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

⁷⁸ F. Tannenbaum, *Crime and Community...*

⁷⁹ J.J. Kitsuse, *Societal reactions to deviant behavior. Problems of theory and method*, „Social Problems” 1962, vol. 9(3), s. 247–256.

⁸⁰ E. Lemert, *Human Deviance...*

⁸¹ K.T. Erikson, *Notes on the sociology of deviance*, „Social Problems” 1962, vol. 9, s. 307–314.

⁸² H.S. Becker, *Outsiderzy...*

⁸³ Szerzej: A. Kojder, *Co to jest teoria...*

⁸⁴ G.H. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.

⁸⁵ D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2009, nr 14, s. 225–252.

⁸⁶ P. Ostaszewski, *Jak badać lęk przed przestępczością?*, „Archiwum Kryminologii” 2013, t. 35, s. 5–60; M. Szafrńska, *Penalny populizm a media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015; S.D. Farrall, J. Jackson, E. Gray, *Social Order and the Fear of Crime in Contemporary Times*, Oxford University Press, New York 2009.

zjawiska określanego mianem populizmu penalnego⁸⁷. Jak piszą Justyna Karaźniewicz i Monika Kotowska⁸⁸:

Populiści przedstawiając stan zagrożenia danym zjawiskiem, często w sposób niezgodny z rzeczywistością, zdają się nie dostrzegać złożonego podłoża etiologicznego określonej patologii [...]. W miejsce rzetelnej analizy czynników kształtujących dane zjawisko, która konieczna jest do podjęcia skutecznych działań zapobiegawczych czy zwalczających, wprowadza się poczucie strachu i realnego zagrożenia danym zjawiskiem. Atmosfera ogólnospołecznego lęku ułatwia z pewnością promowanie tezy o konieczności zaostrzenia represji karnej jako jedynej skutecznej formy obrony ludzi przed istniejącą patologią.

W konsekwencji dochodzi do penalizowania problemów społecznych i zawłaszczania przez agendy państwowe przestrzeni służącej nieformalnemu rozwiązywaniu konfliktów międzyludzkich⁸⁹. W sposobie argumentowania takiej tendencji pierwsze miejsce zajmuje założenie o wychodzeniu decyzji politycznych naprzeciw oczekiwaniom społecznym⁹⁰.

Zasygnalizowane zjawisko obejmuje również problemy związane z zapobieganiem demoralizacji i przestępczości nieletnich oraz wpływa na utrwalanie się przekonania społeczeństwa o słuszności formalizowania reakcji wobec nonkonformistycznych zachowań dorastającego pokolenia.

Zwolennicy konsekwentnego reagowania (formalnego) na wszelkie objawy naruszeń porządku społecznego przez dzieci określają je mianem wczesnej interwencji i uzasadniają takimi pojęciami, jak: „ochrona dzieci”⁹¹, „duszenie przestępczości w zarodku” (*nipping crime in the bud*)⁹² lub

⁸⁷ D.A. Green, *When Children Kill Children: Penal Populism and Political Culture*, Oxford University Press, New York 2012; J. Pratt, *Penal populism*, Routledge, London–New York 2007.

⁸⁸ J. Karaźniewicz, M. Kotowska, *Media jako główny czynnik kształtujący populizm penalny*, [w:] Z. Pucek, J. Bierówka (red.), *Media a opinie i postawy społeczne*, Oficyna Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2011, s. 61–62.

⁸⁹ M. Piatek, M. Fajst (red.), *Sprawiedliwość naprawcza*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.

⁹⁰ J. Czapska, S. Waltoś, *O polskim populizmie penalnym w związku z książką J. Pratta „Penal populism” uwag kilka*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 397–412.

⁹¹ P. Górecki, S. Stachowiak, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007. Por. także: B. Kowalska-Ehrlich, *Komisje do spraw dzieci i młodzieży w systemie profilaktyczno-resocjalizacyjnym. Propozycje normatywne i ich ocena*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1979, nr 1, s. 227–237.

⁹² C. Webster-Stratton, T. Taylor, *Nipping early risk factors in the bud: Preventing substance abuse, delinquency, and violence in adolescence through interventions targeted at young children (0–8 years)*, „Prevention Science” 2001, vol. 2(3), s. 165–192; M. Whitten, *Nipping Crime in the Bud: How the Philanthropic Quest Was Put into Law*, Waterside Press, Hook, Hampshire 2011; L. Zhang, J. Liu, *China’s juvenile delinquency prevention law: the law and the philosophy*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2007, vol. 51(5), s. 541–554.

„zero tolerancji” (dla przemocy, wandalizmu itp.)⁹³. W dyskursie polityczno-społecznym zachowania ryzykowne w dzieciństwie postrzegane są tu jako największy predyktor przestępczości⁹⁴, a brak zdecydowanej reakcji przez „zapobiegawcze otoczenie” piętnowane i traktowane jako zaniechanie sprzyjające warunkom eskalacji zachowań niepożądanych dzieci i młodzieży oraz narażenie ich na większe sankcje w przyszłości. Bywa, że sposób argumentowania potrzeby konsekwencji podejmowania działań wobec ryzykownych zachowań dzieci wzmacniany jest przesłaniem polityków, w których zawierają się obietnice eskalacji interwencji państwa w przypadku braku efektów wczesnych interwencji, na przykład:

Tak jak powiedział Tony Blair, nie powinno was dziwić to, że „kary są wyższe niż wtedy, kiedy dawano wam szansę, a ich nie wykorzystaliście”⁹⁵.

Przykładowo w Wielkiej Brytanii kontrolą formalną (na przykład dokumentowanie zaburzonych zachowań) obejmowane są coraz młodsze grupy wiekowe dzieci (nawet 8-letnie) i kwalifikowane są do grupy osób „zagrożonych” czy „narażonych na ryzyko”. Tendencja ta ujmowana jest w kategoriach specyficznych inwestycji na rzecz prawidłowego rozwoju dzieci i młodzieży⁹⁶. Jeśli jednak zasygnalizowanemu kierunkowi polityki społecznej nadamy teoretyczne ramy interakcjonizmu symbolicznego, to działania prewencyjne i w obrębie profilaktyki wychowawczej można rozpatrywać nie tylko jako „duszenia patologii w zarodku”, ale przez pryzmat pewnego ryzyka budowania tożsamości osoby „podejrzanej społecznie” i całej sfery konsekwencji z tym związanych. Należy pamiętać, że prewencyjny charakter działań agend kontroli formalnej tworzy ogólny kontekst dla utrwalania się przekonania o słuszności formalizowania reakcji wobec jednostek nie tylko przestępczych, ale i nonkonformistycznych. Istnieje także wyraźne niebezpieczeństwo „zatarcia się” granicy między działaniem profilaktycznym (eliminowanie ryzyka) a karaniem (eliminowanie osób stwarzających ryzyko). Reakcja otoczenia wobec niewłaściwych zachowań dzieci i młodzieży może uruchomić proces stygmatyzacji i ich podziału na „dobre” (czyli nasze) i „złe” (obce).

Niewątpliwie ważnym (a może nawet najważniejszym) terenem podejmowania działań służących wczesnej prewencji (i interwencji) wobec zachowań ryzykownych dorastających dzieci jest szkoła. Środowisko szkoły można traktować jako ważną przestrzeń interakcyjną służącą budowaniu i wzmacnianiu u dorastającego dziecka tożsamości osoby sprawiającej

⁹³ W. Ayers, B. Dohrn, R. Ayers, *Zero Tolerance: Resisting the Drive for Punishment in our Schools. A Handbook for Parents, Students, Educators, and Citizens*, New Press, New York 2001.

⁹⁴ Por. J. Muncie, *Youth and Crime*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi 2014, s. 229–230.

⁹⁵ Tamże, s. 243.

⁹⁶ Tamże.

problemy czy lokalnego renegata⁹⁷. Dla dorastających, określanych mianem trudnych lub niesfornych, dzieci nauczycieli i pedagog szkolny stanowią pierwszych przedstawicieli formalnej kontroli społecznej, których działania skierowane są na nich bezpośrednio (a nie pośrednio lub przy okazji zainteresowania problemami rodziny na przykład przez pracownika socjalnego czy kuratora sądowego). Obok etykiety „dziecka z podejrzanego rodziny/ dzielnicy” zyskuje kolejną, jaką jest „podejrzan uczeń”⁹⁸ czy nawet „szkolny renegat”⁹⁹. Nierzadko są to etykiety współwystępujące lub automatycznie nakładające się na siebie. To szkoła staje się pierwszym polem specyficznej „gry interakcyjnej” dorastającego dziecka z reprezentantami kontroli formalnej, którą Anita Gulczyńska określa mianem pozorów i oporu. Uczniowie podejmujący tę grę wypracowywać będą w jej przebiegu określone taktyki radzenia sobie z etykietą, czego przykładem mogą być działania na rzecz neutralizowania wizerunku „ucznia trudnego” chociażby w kierunku „ucznia nieprzeszkadzającego”. Istotnym elementem tej gry jest publiczność (są nią nauczyciele i inni uczniowie – bez etykiety dziecka trudnego i podejrzanego – oraz ci, którzy ją posiadają). Gulczyńska pisze o tym następująco¹⁰⁰:

Proces stawania się uczniem „podejrzany” jest sekwencją wzajemnie dynamizujących się interakcyjnych wymian pomiędzy uczniem „trudnym” a pracownikami szkoły, prowadzony w znaczącej obecności publiczności szkolnej. Cechą tego procesu jest stały wzrost napięcia interakcyjnego, co sprzyja poszukiwaniom środków zaradczych poza relacją z uczniem [...] Wynik diagnozy rozpoznający w rodzinie czynniki wpisane w kategorię „problemowe” pozwalające wyjaśnić zachowania ucznia, legitymizuje ciągłość zainteresowania się nią i podejmowanie prób (przeciw)działania z oczekiwaniem pośredniego wpływu takich działań na normalizację ucznia.

Środowisko posiadające wysokie właściwości rozpoznawalności społecznej¹⁰¹ jest katalizatorem etykietowania. Dorastanie w środowisku nasyconym kontrolą formalną z powodu cech patologii społecznej (dzielnicy, ulicy, rodziny) i/lub biedy stanowi warunki dla „podejrzliwości” otoczenia i jest pretekstem dla nadawania określonej etykiety, która usprawiedliwia podejmowanie zrytualizowanych działań profesjonalnych przedstawicieli kontroli formalnej. W przebiegu komunikacji, której Gulczyńska¹⁰² nadaje charakter negocjacji „podejrzanych” z „podejrzliwymi”, młodzież podejmuje działania na rzecz uniknięcia stygmy „trudnej”, a jeśli już taką nabędzie

⁹⁷ Por. A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”. *Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013; R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...; też, Legitymizowanie etykiety demoralizacji ucznia. Doświadczenia biograficzne (dorosłych) przestępców powrotnych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” (w druku).

⁹⁸ A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”....

⁹⁹ R. Szczepanik, *Legitymizowanie etykiety*...

¹⁰⁰ A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”..., s. 207–208.

¹⁰¹ W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Żyć) na marginesie wielkiego miasta*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

¹⁰² A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”..., s. 208.

– odraczania najbardziej radykalnej reakcji kontroli formalnej, jaką jest proces ich selekcji i izolacji poprzez umieszczenie w instytucji resocjalizacyjnej.

Wyżej zasygnalizowane problemy obejmowania dorastających dzieci mianem „podejrzanych” (z powodu problemów szkolnych czy środowiska rodzinnego) wpisują się w koncepcje naznaczania społecznego, które w polu swojego zainteresowania nie stawiają samego zachowania i czynu osoby, ale reakcji otoczenia na nie. Warto podkreślić, że na gruncie rodzimego piśmiennictwa naukowego dla oznaczenia grupy poglądów wokół tak rozumianego naznaczania społecznego używa się także takich terminów, jak teoria stygmatyzacji i etykietowania. Zamienne posługiwanie się określeniami „stygmat” i „etykieta” wydaje się jednakże nieuprawnione. Przykładowo Elżbieta Czykwin¹⁰³ nadaje etykietce konotacje pozytywne lub obojętne, natomiast według niej stygmat niesie ze sobą zawsze ładunek negatywny i obejmuje mechanizmy stereotypizacji, w oparciu o które dokonuje się podziału na „swoich” i „obcych”.

Jeśli więc przyjąć, że w koncepcjach *labellingu* traktuje się proces naznaczania jako jedną z kategorii ogólniejszego procesu kontroli społecznej (czy reakcji społecznej), to użycie perspektywy stygmatyzacji oznaczać będzie skupienie uwagi na doświadczaniu napiętnowania (w tym: radzeniu sobie z tym doświadczaniem, a także pokonywaniu jego konsekwencji, destygmatyzacji), a etykietowania na relacji jednostki z małą grupą społeczną.

Naznaczający odzew otoczenia na zachowania i czyny dorastających dzieci, które wymykają się „normie”, dokonuje się etapami. Zwłaszcza repertuar formalnych reakcji instytucji określanych mianem środków wychowawczych i poprawczych w obrębie instytucji systemu zapobiegania demoralizacji dzieci nacechowany jest stopniowaniem i eskalacją. Specyficznym rodzajem ostrzeżenia jest środek wychowawczy określany mianem upomnienia. Jeśli otoczenie uznaje, że nie spełniło ono swojej funkcji, sięga po inne, z których najostrzejszą formą jest umieszczenie w ośrodku wychowawczym i resocjalizacyjnym, w istocie będącym formą izolacji społecznej¹⁰⁴. Z punktu widzenia idei przyświecającej ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich¹⁰⁵ stosowanie środków wychowawczych nastawione jest na hamowanie procesu demoralizacji i traktowane jako rodzaj inwestycji wychowawczych. Każdy środek wychowawczy można analizować także przez pryzmat „drugiej szansy”, jaką dostaje dorastający człowiek oznaczony mianem „nieletniego” od otoczenia reagującego. Zjawisko to w pewnym zakresie zrekonstruowała Renata Szczepanik¹⁰⁶, opisując

¹⁰³ E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

¹⁰⁴ M. Granosik, A. Gulczyńska, R. Szczepanik, *Klimat...*, s. 13–71.

¹⁰⁵ Zob. rozdz. *Instytucje reakcji kontroli formalnej wobec niepożądanych zachowań dorastających dzieci*.

¹⁰⁶ R. Szczepanik, *Legitymizowanie etykiety...*

starania dorastających chłopców naznaczonych w środowisku szkoły jako problemowi, na rzecz unikania eskalacji reakcji kontroli formalnej. Ci, którzy z „podejrzanych” przemianowani zostają na „z reguły winnych”, podejmują specyficzne negocjacje z otoczeniem. Celem ich starań jest odroczenie konsekwencji stygmy ucznia zdemoralizowanego (usunięcie ze szkoły i umieszczenie w instytucji wychowawczej).

Proces naznaczania dewiantów kieruje się określoną dynamiką, której istotą są specyficzne działania naznaczających i naznaczanych¹⁰⁷.

Pierwszy etap naznaczania dewiacyjnego rozpoczyna postrzeganie jednostki i ocena w kategoriach odpowiedniego stereotypu. W momencie „przyłapania” osoby na zachowaniu, które wpisuje się w daną definicję (na przykład zły uczeń to taki, który nie przynosi do szkoły książki i zeszytów), zostaje do niej natychmiast zastosowany szablon oceny przez pryzmat stereotypu.

Kolejny stopień naznaczania określany jest mianem retrospektywnej interpretacji i oznacza, że w przypadku odkrycia pewnej właściwości jednostki (na przykład informacja o tym, że wobec nieletniego sąd zastosował orzeczenie o demoralizacji) otoczenie zaczyna reinterpretować jej przeszłe zachowania (które dotychczas nie budziły żadnych zastrzeżeń) w świetle stereotypu (na przykład zdemoralizowanego ucznia). Zdumione „odkryciem” właściwości jednostki otoczenie stosuje mechanizmy racjonalizacji na rzecz zmniejszenia dyskomfortu powodowanego „niespodzianką”, a sama retrospektywna interpretacja mieści się w takich określeniach, jak „to było po nim widać”, „zawsze był agresywny”, „wiedziałem, że tym się skończy” itp. Owo postrzeganie jednostki „wstecz” przez pryzmat nowej (dewiacyjnej) tożsamości w sposób szczególnie wzmacnia procesy degradacyjne dewianta w jego otoczeniu¹⁰⁸. Dodatkowo procesy te wzmagają taktyki stosowane przez naznaczających, określane mianem „ceremonii degradacji”. Kluczową cechą ceremonii degradacji jest transformacja tożsamości jednostki (naznaczanej), która dokonuje się w przebiegu specyficznej pracy komunikacyjnej. Ceremonia degradacji dotyczy zmiany całkowitej tożsamości. Kluczowe znaczenie ma tu publiczne potępienie (na przykład ktoś publicznie ogłasza, że dana osoba jest degeneratem). W ceremonii degradacji chodzi bowiem o zniszczenie publicznego wizerunku osoby¹⁰⁹. Proces ten jest wart uwagi szczególnie biorąc pod uwagę treści przedstawione

¹⁰⁷ E.M. Schur, *Labeling Deviant Behavior. Its Sociological Implications*, Harper and Row, New York 1971.

¹⁰⁸ Tamże; M. Snyder, W.B. Swann Jr., *Behavioral confirmation in social interaction: From social perception to social reality*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1978, vol. 14(2), s. 148–162.

¹⁰⁹ H. Garfinkel, *Conditions of successful degradation ceremonies*, „American Journal of Sociology” 1956, vol. 61, s. 420–424, za: T.A. Schoepflin, *On being degraded in public space: An autoethnography*, „The Qualitative Report” 2009, vol. 14(2), s. 361.

w rozdziale *Środki wychowawcze. Przypadek w jednym mieście*. W odniesieniu do dorastających dzieci, które zyskały miano zdemoralizowanych nieletnich, zjawisku temu poświęcił wiele uwagi między innymi Robert M. Emerson¹¹⁰, który opisał procedury degradacyjne stosowane przez sąd wobec dorastających delikwentów.

Ostatnim etapem procesu naznaczania jest wpisanie jednostki w rolę¹¹¹. Oznacza to, że dla otoczenia dewiant zdaje się być przede wszystkim dewiantem (i to ta właściwość jest podstawowym kryterium oceny całej jego osobowości). Uwaga naznaczających staje się skupiona jedynie na wybranych „objawach” zachowań dewianta. Co więcej, otoczenie może prowokować naznaczoną jednostkę do negatywnych reakcji¹¹². Naznaczający poszukiwać będą dowodów na potwierdzenie dewiacji dewianta w sposób zawoalowany (na przykład szydzenie z osoby chorej psychicznie i wyczekiwanie odzewu w postaci wybuchu negatywnych emocji) lub jawny, a nawet demonstracyjny. W drugim przypadku może to polegać na obligowaniu kogoś do realizacji zadania, z którego wywiązanie się jest z góry skazane na porażkę. Istotne jest to, że obligujący ma świadomość braku istnienia warunków pozwalających osobie na wywiązanie się z realizacji zadania. Ilustracją tej sytuacji może być sądowe zobowiązanie uzależnionego nieletniego do zaprzestania używania narkotyków bez stworzenia mu realnych warunków i wsparcia dla walki z nałogiem. W dużym stopniu potwierdzeniem tej hipotezy są wyniki badań z udziałem przestępców powrotnych obejmujące ich doświadczenia z przedstawicielami reakcji kontroli społecznej, którzy formułowali zadania do wykonania określane mianem „drugiej szansy”¹¹³.

Dorastającym nastolatkom oznaczonym jako „szkolni renegaci” i chuligani stawiane były określone cele, jakie muszą osiągnąć w precyzyjnie określonym odcinku czasu, na przykład poprawa wyników szkolnych, zmiana zachowania, zerwanie z używkami. Z perspektywy nieletnich realizacja i osiąganie tych celów było od samego początku nierealne i w istocie stanowiło jedynie odroczenie w czasie zapowiadanych konsekwencji, na przykład umieszczenie w ośrodku zamkniętym dla trudnej młodzieży. „Druga szansa”, jaką dostawali sprawiający problemy nieletni od reprezentantów kontroli formalnej może więc być analizowana jako pewnego rodzaju wyrafinowany wybieg polegający na narzuceniu do wykonania zobowiązań nieadekwatnych do ich możliwości. W rekonstruowanych przez dorosłych przestępców doświadczeniach „drugiej szansy” w okresie dorastania nauczyciele, kuratorzy sądowi itp. stawiają wygórowane warunki, jakie musi

¹¹⁰ R.M. Emerson, *Judging Delinquents: Context and Process in Juvenile Court*, Aldin Transaction Publishers, Chicago 1969.

¹¹¹ E.M. Schur, *Labeling Deviant Behavior...*

¹¹² M. Snyder, W.B. Swann Jr., *Behavioral confirmation...*

¹¹³ R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

spełnić nieletni, by uniknąć umieszczenia w instytucji. Albo są one formułowane na bardzo wysokim poziomie ogólności, albo nieadekwatne do posiadanych przez nich zasobów i predyspozycji. „Druga szansa” jest więc ustawieniem poprzeczki, przeskoczenie której jest niemożliwe, ponieważ jest ona poza zasięgiem jego zdolności i potencjałów. Jest to wymóg zobowiązania, którego wypełnienie jest z góry skazane na niepowodzenie, na przykład z powodu impulsywności lub uzależnienia nastolatka. Rekonstrukcji okoliczności zmagania w obrębie „drugiej szansy” towarzyszyło osamotnienie lub brak warunków do wypełnienia zobowiązań (z powodu braku wiary we własne możliwości, nawarstwionych problemów, opóźnień szkolnych, silnego uzależnienia itp.). Metaforą znaczenia, jakie przybiera dla dorosłych przestępców „druga szansa” otrzymywana w okresie dorastania, jest bycie wrzuconym na głębokie wody i postawienie wymogu utrzymania się na jej powierzchni bez uwzględnienia nieumiejętności pływania¹¹⁴.

Na każdym z etapów stygmatyzowania naznaczani podejmują działania negocjacyjne na rzecz neutralizowania etykiety i jej konsekwencji¹¹⁵. W interakcji pomiędzy naznaczanym a naznaczającymi można zaobserwować wyraźne elementy licytacji, a ostateczny charakter i zakres nadanej etykiety jest wynikiem pewnego kompromisu obu stron. Ilustracją sygnalizowanego zjawiska może być na przykład przebieg i rezultat negocjacji pomiędzy sprawcą wykroczenia a policjantem na temat charakteru i zasięgu przewinienia.

Naznaczani przyjmować mogą różnorodne strategie autoprezentacji na rzecz neutralizowania niepożądanego wizerunku (na przykład negocjowanie etykiety demoralizacji, zwłaszcza w przypadku uczniów, którzy na potrzeby partnerów interakcyjnych, jakimi są nauczyciele, dokonują autoprezentacji osoby, która się „stara” oraz podejmuje się realizacji zadań do wykonania).

Można przyjąć także jeszcze inną perspektywę postrzegania roli i znaczenia sformalizowanej reakcji kontroli społecznej wobec niepożądanych zachowań nieletniego. Reakcja kontroli formalnej może być dla dorastających dzieci specyficznym sukcesem wtedy, gdy postrzegają ją jako naturalny element kariery przestępczej, którą rozpoczynają. Wizyty pracowników socjalnych, kuratorów, w końcu interwencje policji wpisują się w krajobraz przestrzeni wielkomiejskich, określanych mianem enklaw biedy czy „podejrzanych dzielnic”¹¹⁶. Dzieci z tych dzielnic dość szybko dzielą świat na „swoich” i „nie swoich”. Analiza biografii dorosłych mężczyzn notorycznie łamiących prawo pozwala sądzić, że początkom ich przestępczej kariery

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ E.M. Schur, *Labeling Deviant Behavior...*; B. Fischhoff, *Hindsight is not equal to foresight: The effect of outcome knowledge on judgment under uncertainty*, „Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance” 1975, vol. 1(3), s. 288–299.

¹¹⁶ A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnic”...; R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

towarzyszyło często silne przekonanie o nieprzystawalności do standardów narzucanych przez otoczenie, najczęściej szkolne, ponieważ to nie były „ich standardy”¹¹⁷. Wobec tego, w okresie wczesnego dorastania widmo instytucji, która ingeruje w życie mieszkańców danej kamienicy czy dzielnicy była naturalnym elementem ich codzienności i dowodem, że podążają „właściwie wybraną” ścieżką życiową.

W przebiegu kształtowania się prawnospołecznej tożsamości kandydata do instytucji izolacji społecznej dorastające dzieci – mieszkańcy „podejrzanych” dzielnic oswajają się z bezwzględą władzą, jaką sprawuje system oraz jego przedstawiciele (kuratorzy, nauczyciele, policja). Zyskują przekonanie o byciu przedmiotem transakcji podmiotów będących reprezentantami systemu. Cele działań podejmowanych przez „podejrzliwych” nie są interpretowane przez te dzieci w kategoriach troski pedagogicznej, pomocy i opieki, a jedynie w obszarze naznaczania i „usuwania problemu”, jaki stanowią. Przekonanie to zawiera się w stosowanym przez nieletnich określeniu „czepiania się”¹¹⁸.

Długofalowe, negatywne konsekwencje reakcji formalnej kontroli społecznej na niepożądane zachowania młodych ludzi zostały dobrze udokumentowane w piśmiennictwie naukowym. Teoretyczne podstawy omawianego zjawiska dała praca Tannenbauma¹¹⁹, w której opisane zostały podstawowe mechanizmy i konsekwencje nadawania kryminalnej rangi niektórym zachowaniom dzieci i młodzieży, a podstawowa teza przez niego sformułowana mieści się w stwierdzeniu, że ludzie – w większym lub mniejszym stopniu – stają się tym, za kogo są uważani. Autor poglądów o konsekwencjach nieadekwatnej, wyolbrzymionej reakcji otoczenia w stosunku do rzeczywistych wymiarów zachowań młodych ludzi przekonuje, że określenie kogoś „dewiantem” stwarza ryzyko, że taka osoba łatwo podda się sugestii i będzie skłonna do akceptacji przypisywanego mu statusu „złego z natury”. Tannenbaum pisze o tym następująco:

Od poczucia krzywdy i niesprawiedliwości, niesłusznie złego traktowania i karania człowiek dochodzi do wniosku, że definiowanie go jako istoty ludzkiej jest odmienne od definicji innych osób z sąsiedztwa, szkoły, ulicy, społeczności. Poczucie to staje się procesem samoidentyfikacji i integracji z grupą. Jest, w części, procesem racjonalizacji, w części zaś prostą reakcją na określony typ bodźców. Młodociany przestępca staje się zły, ponieważ jest definiowany jako zły i ponieważ nie wierzy, iż jest dobry¹²⁰.

W kontekście rozważań o konsekwencjach upublicznionej i sformalizowanej reakcji kontroli społecznej wobec niewłaściwych zachowań młodych ludzi, nie sposób nie wspomnieć o koncepcji Edwina Lemerta. Główny jego

¹¹⁷ R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

¹¹⁸ Por. A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”...; R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

¹¹⁹ F. Tannenbaum, *Crime and Community...*

¹²⁰ Tamże, s. 17–18, za: A. Kojder, *Co to jest teoria...*, s. 45.

pogląd zawiera się w twierdzeniu, że zachowania dewiacyjne jednostki nie są nimi, dopóki nie zostaną przekształcone w aktywne role i nie staną się społecznymi kryteriami wyznaczania statusu¹²¹. Dewiacji pierwotnej – rozumianej jako zachowanie niezgodne ze społecznie uznawanymi normami – Lemert nadawał niewiele znaczące miejsce w strukturze psychicznej jednostki tak długo, póki nie prowadzi do reorganizacji jej osobowości, zmiany samooceny, postaw i wykonywanych ról. To dopiero różne formy negatywnej reakcji społecznej na dewiację pierwotną powodują, że jednostka zaczyna korzystać z definicji roli społecznej dewianta i staje się to środkiem obrony przed presją otoczenia lub własnej socjopsychicznej tożsamości. Prowadzi to do nabywania tożsamości dewiacyjnej (procesy wtórnej dewiacji). Idąc tym tropem, należy stwierdzić, że to radykalna reakcja na określone zachowanie otoczenia rodzi zjawiska patologii społecznej – a im silniejsza, tym większe prawdopodobieństwo, iż stanie się ono przyswojonym wzorem postępowania jednostki.

Koncepcje naznaczania wciąż stanowią przedmiot żywej dyskusji naukowej oraz prowadzone są badania (zwłaszcza o charakterze podłużnym), które stanowią weryfikację i rozwój jej głównych założeń. Dla przedstawicieli koncepcji etykietyzowania dewiacyjne naznaczenie jest¹²² lub może się stać¹²³ najważniejszą przyczyną kariery przestępczej i dewiacyjnej. Naukowcy dowodzą, że szczególnie upublicznianie nagannych zachowań nieletnich (za pośrednictwem interwencji sądowej, a zwłaszcza umieszczenie w placówce resocjalizacyjnej) pozostaje w związku z kontynuowaniem przez nich zachowań przestępczych w okresie dorastania i „stabilizacji” aktywności kryminalnej w okresie wczesnej dorosłości¹²⁴. Uznaje się również, że „naznaczenie placówką wychowawczą” w okresie dorastania powinno analizowane być jako znaczący element karier dewiacyjnych, zwłaszcza mężczyzn¹²⁵.

Należy podkreślić jednakże, że badania weryfikujące hipotezę o wpływie doświadczenia formalnej kontroli społecznej na dalsze życie dowodzą przede wszystkim trudności, jakich narażają formułowanie jednoznacznych wniosków. Przykładowo, badania podłużne mające na celu ustalenie znaczenia i roli reakcji kontroli formalnej w okresie dorastania na przebieg dalszego życia mężczyzn dostarczają przede wszystkim informacji, że co prawda nie pozostaje ona obojętna dla losów delikwenta, ale tylko w określonym czasie. W dłuższej perspektywie bowiem pojawiają się dodatkowe

¹²¹ A. Siemaszko, *Granice tolerancji...*

¹²² F. Tannenbaum, *Crime and Community...*; T.J. Scheff, *Being Mentally Ill: A Sociological Theory*, Aldine Publishing, Chicago 1966.

¹²³ E. Lemert, *Human Deviance...*; E.M. Schur, *Labeling Deviant Behavior...*; E.M. Schur, *Interpreting Deviance: A Sociological Introduction*, Harper & Row, New York 1979.

¹²⁴ J.G. Bernburg, M.D. Krohn, C.J. Rivera, *Official labeling, criminal embeddedness, and subsequent delinquency: A longitudinal test of labeling theory*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2006, vol. 43(1), s. 67–88.

¹²⁵ R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

czynniki (podjęcie pracy, zdobycie wykształcenia, zmiana środowiska życia) i dlatego trudno jednoznacznie stwierdzić, które z doświadczeń (interwencja policji, sprawa w sądzie czy na przykład znalezienie dobrej pracy) ostatecznie decydują o obranym kursie życia młodego człowieka i dalszych jego losach¹²⁶. Problematyka ta analizowana jest w piśmiennictwie naukowym najczęściej przez pryzmat tzw. punktów zwrotnych (*turning point*) w karierach dewiantów¹²⁷.

Mimo że koncepcje naznaczenia zajmują dziś ugruntowaną pozycję w socjologiczno-kryminologicznym dyskursie poświęconym przestępczości, to wciąż podlegają krytyce i wskazuje się na słabość niektórych tez stanowiących ich podstawę. Przeglądu krytycznych stanowisk dokonał między innymi Andrzej Kojder¹²⁸ i do najważniejszych zarzutów zaliczył: brak odpowiednio określonych cech i intensywności reakcji społecznej (nieformalnej lub formalnej), które identyfikują zachowanie jako dewiacyjne, nadto optymistycznie założony uniwersalizm mechanizmów, założenie o przypadkowości i braku trwałych przyczyn pierwotnej dewiacji, pomniejszanie roli woli jednostki w jej postępowaniu, nieuwzględnienie znaczenia wszystkich czynników w procesach naznaczenia, bagatelizowanie zagadnienia dewiacji naznaczonej pozytywnie, w końcu zaś pominięcie roli cech osobowościowych jednostki w procesie podlegania (lub oporu) naznaczeniu¹²⁹.

Z punktu widzenia treści zaprezentowanych w kolejnych rozdziałach, warto nadmienić, że krytyczny sposób przyjmowania głównych założeń koncepcji naznaczenia społecznego w sposobie argumentowania funkcjonalności modelu sprawiedliwości wobec nieletnich, zorientowanego na jedynie pozasądowe formy reakcji, jest charakterystyczny dla opracowań poświęconych analizie współczesnych systemów postępowania z nieletnimi¹³⁰. Uwagę zwraca jednak to, że krytycy klasycznych koncepcji

¹²⁶ J.G. Bernburg, M.D. Krohn, *Labeling, life chances, and adult crime: The direct and indirect effects of official intervention in adolescence on crime in early adulthood*, „Criminology” 2003, vol. 41(4), s. 1287–1318.

¹²⁷ Na przykład J.H. Laub, R.J. Sampson, *Turning points in the life course: Why change matters to the study of crime*, „Criminology” 1993, vol. 31(3), s. 301–325; C. Uggen, *Work as a turning point in the life course of criminals: A duration model of age, employment, and recidivism*, „American Sociological Review” 2000, vol. 65(4), s. 529–546; C. Uggen, M. Massoglia, *Desistance from crime and deviance as a turning point in the life course. Handbook of the life course*, Springer, Boston MA 2003, s. 311–329; C. Carlsson, *Using 'turning points' to understand processes of change in offending: Notes from a Swedish study on life courses and crime*, „The British Journal of Criminology” 2011, vol. 52(1), s. 1–16.

¹²⁸ A. Kojder, *Co to jest teoria...*

¹²⁹ Zob. także K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii...*, s. 236–243.

¹³⁰ D. Weatherburn, A. McGrath, L. Bartels, *Three dogmas of juvenile justice*, „UNSW Law Journal” 2012, vol. 35(3), s. 779–809; N. Smith, D. Weatherburn, *Youth justice conferences versus Children's Court: A comparison of re-offending*, „Crime and Justice Bulletins” 2012, no. 160, s. 1–23 (<http://www.bocsar.nsw.gov.au/Documents/CJB/cjb160.pdf>, data dostępu: 27.02.2018).

naznaczania nie kwestionują jej głównych tez, lecz ukazują odmienne warianty konsekwencji. I tak, na uwagę zasługują rozważania Kelly Richards i Murray'a Lee¹³¹, którzy rewidują argumentację aksjomatów stanowiących filar australijskiego modelu postępowania z nieletnimi, które bezpośrednio nawiązują do koncepcji etykietyzowania. Jednym z nich jest założenie, że bezpośredni, wczesny kontakt nieletniego z sądem stanowi poważne zagrożenie dla rozwoju jego przyszłych zachowań przestępczych. Autorzy ci podkreślają, że „ochrona” młodych ludzi przed bezpośrednim kontaktem z sądem nie tyle minimalizuje ryzyko ich przyszłych zachowań przestępczych (będących konsekwencją mechanizmów naznaczania), ile zmniejsza prawdopodobieństwo ponownego kontaktu z wymiarem sprawiedliwości. Zdaniem autorów są to zagadnienia silnie ze sobą związane, ale w istocie stanowiące dwa odmienne problemy. Stoją oni na stanowisku, że długofalowe konsekwencje wczesnego kontaktu nieletniego z sądem tkwią w łatwej dostępności do tej grupy młodzieży poprzez wzmożoną kontrolę i ich rozpoznawalność przez służby prawno-społecznego aparatu zapobiegania przestępczości. Potwierdzenie tej tezy znaleźć można również w rodzimych badaniach, wspomnianych wcześniej Gulczyńskiej¹³² i Szczepanik¹³³. Innymi słowy – kontakt z sądem nie tyle zwiększa ryzyko zachowań przestępczych w ogóle, ile eskalacje formalnej reakcji kontroli społecznej wobec wszelkich form zachowań nonkonformistycznych tej grupy młodych ludzi w przyszłości. Richards i Lee¹³⁴ uważają, że istnieje złożona i wielorodna grupa czynników, które powodują, że nieletnim raz „złapanym” w sieć wymiaru sprawiedliwości trudno będzie z niej się wydostać.

Richards i Lee¹³⁵ stawiają również pod znakiem zapytania aksjomat, że w przeważającej części udział w przestępczości nieletnich ma charakter przejściowy i zachowania aspołeczne ustępują samoistnie¹³⁶. Autorzy nie kwestionują tego stanowiska, ale wskazują na różnorodność i niejednoznaczność czynników, które składają się na taką prawidłowość oraz na metodologiczne trudności zweryfikowania tak postawionej tezy. Podkreślają jednocześnie, że znaczącym determinantem wzmacniającym lub redukującym kontynuację zachowań przestępczych w okresie dorosłości przez młodzież jest łatwa rozpoznawalność i dostępność formalnej kontroli społecznej przez to, że wychowują się w środowisku będącym przedmiotem szczególnego „monitoringu” (na przykład bycie dzieckiem rodziców

¹³¹ K. Richards, M. Lee, *Beyond the 'three dogmas...*

¹³² A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”...

¹³³ R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

¹³⁴ K. Richards, M. Lee, *Beyond the 'three dogmas...*

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ Zagadnienie to jest przedmiotem rozważań w podrozdziale wcześniejszym: (Nie) stabilność zachowań problemowych młodzieży.

z problemem przestępczości i nadzoru policyjnego, kuratora sądowego, pracowników socjalnych itp.). Inhibitorami procesu selekcyjnego na kandydata do kariery instytucjonalnej są rodzice „wiarygodni społecznie”, tj. bez znamion patologii społecznej, posiadający stałą pracę itp. Są bezpośrednio zaangażowani w proces negocjacji „statusu kandydata” swojego syna z reprezentantami kontroli formalnej i nierzadko odnoszą sukcesy w postaci odroczenia lub wyeliminowania ryzyka naznaczenia swojego dziecka jako tego, które „zwykle sprawia kłopoty wychowawcze” i jest „z reguły winne”¹³⁷.

Innym przykładem badań, które rzucają światło na mechanizmy naznaczania społecznego, są te, które poświęcone są reagowaniu policji na czyny nieletnich sprawców. Krajewski przytacza niektóre z nich¹³⁸ i wnioskuje, że postępowanie policjanta w trakcie takiego „spotkania z nieletnim” nie jest jednoznacznie określone przez samą charakterystykę obiektywną czynu, z jakim ma on do czynienia. Píše o tym następująco:

O wiele większy wpływ ma tutaj ocena osoby nieletniego dokonywana przez policjanta, przy czym ocena ta opiera się nie tyle na faktach (które w momencie podejmowania decyzji z reguły nie są policjantowi znane), ile na różnorodnych „wskaźnikach” wynikających z interakcji między nieletnim a policjantem, na podstawie których ten ostatni kształtuje sobie obraz sprawcy. Do najważniejszych spośród owych wskaźników należą: przynależność grupowa, klasowa, wiek, rasa, wygląd zewnętrzny, ubranie, postawa wobec policjanta itp. W ten sposób osoby, które dopuściły się takich samych czynów, są w różnym stopniu w zależności od swych cech osobistych i okoliczności podatne na zastosowanie oficjalnych sankcji¹³⁹.

Potwierdzenie tych wniosków znaleźć można w licznych opracowaniach poświęconych badaniom reakcji kontroli formalnej wobec osób łamiących określone normy obyczajowe i prawne, wywodzących się z różnych grup etnicznych¹⁴⁰.

Problemy analizowane powyżej są przedmiotem rozważań we współczesnym piśmiennictwie naukowym dedykowanym polskiej pedagogice resocjalizacyjnej. W jej obrębie toczą się spory i ścierają stanowiska, które określone bywają mianem klasycznej vs. „nowej” pedagogiki resocjalizacyjnej¹⁴¹. Tak o tym pisze Małgorzata Michel¹⁴²:

¹³⁷ Por. R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą...*

¹³⁸ D.J. Black, A.J. Reiss jr, *Police control of juveniles*, „American Sociological Review” 1970, vol. 35, s. 63–77, oraz J. Piliavin, S. Briar, *Police encounters with juveniles*, „American Journal of Sociology” 1964, vol. 69, s. 206, za: K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii...*

¹³⁹ K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii...*, s. 231.

¹⁴⁰ Zob. także: B.A. Walker, *The color of crime: The case against race-based suspect descriptions*, „Columbia Law Review” 2003, vol. 103, s. 662–669.

¹⁴¹ Por. Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna...*

¹⁴² M. Michel, *Zmiana myślenia...*, s. 107.

[...] prawdopodobnie w pedagogice resocjalizacyjnej jesteśmy w sytuacji sporu paradygmatycznego między tradycyjnym i nowoczesnym stanowiskiem wobec niedostosowania społecznego. Spór ten zapoczątkowano dyskusją o indywidualistycznym i społecznym charakterze społecznego niedostosowania. Okazało się, iż koncentracja na deficytach, defektach, brakach i osobniczych odchyleniach od normy ogranicza perspektywę rozumienia tego, czym w istocie jest niedostosowanie społeczne i jakie problemy mają ludzie nim obarczeni. Podejście to oczywiście miało wiele zalet, lecz w praktyce sprowadzało się do posługiwania się systemem dyscyplinarno-izolacyjnym, stosowania kar w dosyć tradycyjnym pojęciu oraz do reakcji społeczeństwa stanowiących odwet i zemstę.

Ponowoczesne warunki definiowania normy i dewiacji

W zależności od perspektywy teoretycznej lub modelu postępowania diagnostycznego, niewłaściwe zachowania dzieci i młodzieży są ujmowane jako problemowe, zaburzone, dewiacyjne, patologiczne, przestępcze, podkulturowe, wykolejone, nieprzystosowane czy niedostosowane społecznie¹⁴³, a zasadniczą kategorią stanowiącą punkt odniesienia jest norma¹⁴⁴. Takie podejście nasuwa wątpliwości, jeśli podejmiemy się próby zdefiniowania czym jest norma (i wskaźniki odchylenia od niej), która przeciwstawiana jest dewiacji. W pierwszym odruchu przyjmujemy, że normą jest wszystko to, co nie wzbudza emocjonalnych reakcji otoczenia. Nie oznacza to jednak, że reakcje te mają być jedynie negatywne. Przykładowo, obserwowane u kogoś szczególnie wyjątkowe zdolności nie są definiowane w kategoriach normy. Budzą one zachwyt, podziw i szacunek otoczenia, ale jednocześnie wywołują wrażenie nienormalności i – podobnie jak zachowania negatywne – są naznaczane społecznie¹⁴⁵. Wydaje się bowiem, że prawdziwą „normalnością” jest przeciętność i funkcjonowanie jednostki w ramach narzuconych przez otoczenie zasad i reguł. Co więcej, konformizm, czyli swojego rodzaju przeciętność i podporządkowanie stanowi niezbędny element budujący społeczeństwo. Aby dana zbiorowość społeczna mogła harmonijnie funkcjonować, osoby „przeciętne” muszą stanowić jej większość¹⁴⁶. Zgodnie z tym założeniem nawet wzbudzający pozytywne odczucia nonkonformizm będzie już dewiacją¹⁴⁷.

¹⁴³ W literaturze przedmiotu daje się zauważyć tendencje do różnicowania poszczególnych określeń i nadawaniu im konkretnych (różniących się) znaczeń. Przykładowo, „zaburzenia w zachowaniu” traktowane bywa jako łagodniejsze symptomy niedostosowania społecznego (por. J. Konopnicki *Niedostosowanie społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971; E. Wysocka, *Diagnoza...*).

¹⁴⁴ E. Wysocka, *Diagnoza...*; B. Urban, *Kulturowe kryteria definiowania zachowań dewiacyjnych*, „Pedagogika Społeczna” 2006, nr 3, s. 59–68.

¹⁴⁵ J. Kwaśniewski, *Społeczeństwo wobec dewiacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983.

¹⁴⁶ R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, rozdz. VI, VII.

¹⁴⁷ G. Pyszczyk, *Jerzego Kwaśniewskiego pochwała dewiacji pozytywnej*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2012, nr 13, s. 139–160.

W piśmiennictwie socjologicznym, psychologicznym i kryminologicznym zagadnienie „normy” i „dewiacji” oraz kryteriów oceny zjawisk zostało dobrze opisane¹⁴⁸ i dlatego nie będzie stanowić przedmiotu głębszej refleksji w tym opracowaniu, z pewnym wyjątkiem. Szczególnych i specyficznych trudności nastręcza bowiem definiowanie normy i dewiacji w świecie ponowoczesnym¹⁴⁹, w którym zasadniczą wartością jest niepowtarzalność człowieka i wolność jego wyborów (sam decyduje o tym, co jest dla niego dobre). Dlatego też zagadnieniu lokowania normy i dewiacji w ponowoczesności poświęcona zostanie dłuższa uwaga.

Czasy ponowoczesne charakteryzuje „płynność”¹⁵⁰, która oznacza w istocie zacieranie granic, niemożliwą do przewidzenia zmienność, dynamikę. W końcu – niejasność i niemożność uchwycenia marginesów między dobrem i złem, normą i patologią. Nieprzewidywalność i tempo zmian dokonujących się w ponowoczesności uniemożliwia odkrywanie i definiowanie norm (są zmienne, granice kryteriów oceny przesuwają się, zamazują, zazębiają z sobą itp.).

Jeśli rzeczywistość ponowoczesna jest czymś niestałym, to oznacza, że jest to świat mglistych wartości, dynamicznych reguł i zasad, co daje jednostce specyficzne prawo do zmiany celów i metod działania w obrębie raz rozpoczętej „gry”. Jak pisze Zdzisław Majchrzyk¹⁵¹:

Moralność osobowości ponowoczesnej nie narzuca obowiązku wierności poprzedniemu „wcieleniu”, dlatego nie ma większych problemów ze zmianą przekonań, przyjaciół czy partnera. Jednostka zyskuje prawo do bycia odmiennym, a nawet problemowym. Pociąga to jednak za sobą określone następstwa – autonomia wyborów oznacza również autonomię odpowiedzialności za własne życie. Z jednej strony powoduje to zwolnienie otoczenia z troski i poczucia odpowiedzialności za innych i ich wybory. Interwencja ma swoje uzasadnienie jedynie wtedy, gdy jednostka podejmuje próby zawłaszczania czyjejs przestrzeni, narusza czyjeś dobra. Życie „na własny rachunek” i prawo do samodzielnego wyboru koncepcji swojego szczęścia oznaczać może także, że jednostka nie czuje się odpowiedzialna za szczęście innych, a co więcej „cierpienie tych, którzy tracą na zmianie czyichś upodobań, nie jest, a nawet nie powinno być, powodem do wyrzutów sumienia”¹⁵².

Centrum świata ponowoczesnego zajmuje człowiek – konsument (który tworzy ponowoczesność, a także staje się jej celem). Tak zwane

¹⁴⁸ Na przykład A. Siemaszko, *Granice tolerancji...*; A. Podgórecki (red.), *Zagadnienia patologii społecznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.

¹⁴⁹ Wartym odnotowania jest to, że próby analizy relacji ponowoczesności (postmodernizmu) z pedagogiką resocjalizacyjną podjęła się J. Kusztal (*Dobro dziecka...*), m.in. odnosząc tendencje liberalne do traktowania resocjalizacji. Resocjalizacja przestaje być traktowana jako obligatoryjne następstwo orzeczenia kary pozbawienia wolności, a staje się ofertą, którą przestępca może, ale nie musi wybrać.

¹⁵⁰ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004.

¹⁵¹ Z. Majchrzyk, *Osobowe i patologiczne wyznaczniki tożsamości – prawo do odmienności w społeczeństwie postmodernistycznym*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011, s. 95.

¹⁵² Tamże.

„wolne wybory” człowieka dokonują się w świecie nacechowanym wieloma sprzecznościami i paradoksami oraz przepelnionym przeciwstawnymi wartościami i dążeniami, często nawet wykluczającymi się. Ilustracją dla tego stanu może być definiowanie biedy i bogactwa oraz ich waloryzacja. Przestrzeń społeczna wypełniona jest wieloma kontrastami skrajnej nędzy i luksusu, a jednostka podlega oddziaływaniom stymulowania do konsumowania i jej hamowania jednocześnie. Szerokim kontekstem tych paradoksów i niekonsekwencji jest właśnie tak zwany wolny wybór. W jednorazowym pliku reklam telewizyjnych, w ciągu jednej minuty „konsument” otrzymuje dwa przeciwstawne przekazy – z jednej strony zachęcany jest do kupna określonego produktu żywieniowego, by za chwilę otrzymać reprimendę dotyczącą złej diety i propozycję specyfiku, który redukuje konsekwencje zażywania reklamowanego wcześniej produktu. Z jednej strony ponowoczesność oznacza więc wolny wybór, z drugiej – sterowanie (uwagą, zachowaniem). Definiowanie „wolnego wyboru” jest więc problematyczne – na ile jest on rezultatem manipulacji mającej na celu, by ponowoczesny człowiek posiadał przekonanie, że sam ma nad sobą kontrolę, a na ile świadomym i autonomicznym działaniem? Na ile jest on przyczyną satysfakcji i możliwości osiągnięcia potrzeb, a na ile źródłem cierpienia?¹⁵³

Lokowanie zagadnienia normy i dewiacji w rozważaniach o ponowoczesności uświadamia nam problemy, przed jakimi stoi współczesna edukacja, a także wychowanie, którego celem jest „korektura”. Przeobrażenia dokonują się w obrębie rozumienia wielu zjawisk oraz postrzegania ich wymiarów i rezultatów. Dla jednych dziecko odmawiające wykonania polecenia nauczyciela będzie asertywnym, dla innych nieposłusznym. Krytyka może być definiowana jako przemoc, a arogancja jako szczerość i spontaniczność. Coraz częściej podstawowym kryterium wartościowania określonych zjawisk społecznych staje się reguła „poprawności politycznej”, u której podstaw leży szacunek dla odmienności. W istocie praktyka poprawności politycznie rozmywa ostatecznie granice między tym, co jest, a co nie jest normą i dewiacją.

To, co zyskał człowiek ponowoczesny, to wolność dokonywania wyborów i szerokie granice normy i dewiacji. Jednocześnie jednak ponowoczesność nakłada na jednostkę określone warunki. Przede wszystkim jest on obarczony całkowitą odpowiedzialnością za życie na własny rachunek (tj. rezultat swoich wyborów i tożsamości). Można więc powiedzieć, że ceną wolności jest brak wsparcia. Kategoriom troski i opieki nadaje się bowiem wartości równoznaczne z ograniczeniem dla wyborów, a w rezultacie człowiek ponowoczesny to człowiek samotny. Parafrazując Zygmunta

¹⁵³ Por. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło...*

Baumana¹⁵⁴ – ponowoczesnymi są ludzie, którzy żyją „razem osobno” oraz ci, którzy są „zniewoleni wolnością”.

W ponowoczesności cenne są krótkoterminowe cele – skoro przyszłość jest dynamiczna i nieprzewidywalna, to liczy się elastyczność, umiejętność „zmiany skóry”, a czasem tożsamości. Szczególnie te ostatnie kategorie ponowoczesności są ważne dla praktyki resocjalizacyjnej. Konstruowanie diagnozy i prognozy resocjalizacyjnej winno bowiem wydostać się poza kategorie przewidywalne, trwałe i długoterminowe (niezmieniające się, względnie trwałe). Tak zwane „przystosowanie społeczne” człowieka w świecie ponowoczesnym nie tyle oznacza bycie gotowym do realizacji określonych norm i zasad, ile posiadanie kompetencji do życia w ponowoczesności, zmieniającej się rzeczywistości. W świecie ponowoczesnym jest się „wygranym”, jeśli posiada się przekonanie o możliwości dokonywania wyborów, i „przegranym”, jeśli człowiek tego wyboru jest pozbawiony. Ci drudzy określanii są przez Baumaną „odpadami” (czyli jednostkami niezdolnymi do bycia efektywnymi konsumentami). Najogólniej mówiąc, są to ludzie, którzy stają się balastem, chronicznym problemem ponowoczesnych „wygranych”. Jako niekonsumenci zajmują miejsca na marginesie społeczeństwa i chętnie są nań spychani.

W warunkach ponowoczesności, która jest rozdarta pomiędzy masową aprobatą dla przeciętności, popkultury (*mainstream*) a prawem do odmienności, również granice między tym co jest normą a co dewiacją są nieostre, a nawet zatarte. Dlatego też szczególnego znaczenia w sposobie ujmowania tych zjawisk nabiera reakcja otoczenia – o czym była mowa w poprzednim podrozdziale.

I tak, jedno zjawisko społeczeństwo ponowoczesne toleruje, a wobec innych przybiera negatywne postawy. W ponowoczesności – jako że granice są nieostre i mgliste – jest problem z jednoznacznym wyznaczaniem granic „normalności” i „nienormalności”. Trzeba jednakże zwrócić uwagę na to, że co prawda ponowoczesność to świat akceptowanych różnorodności, jednakże ich beneficjentami są „wygrani”¹⁵⁵. Dystans pomiędzy „wygranymi” i „przegranymi” jest ogromny. „Niekonsumenci” spychani są poza margines życia społecznego, stając się z gruntu „podejrzanymi”, „nieudacznikami” i osobami, które same są winne życia na obrzeżach społeczeństwa konsumpcyjnego. Człowiek ponowoczesny bowiem podejrzliwie „traktuje” człowieka borykającego się z biedą.

¹⁵⁴ Tamże.

¹⁵⁵ L. Myszka, *Obraz ponowoczesnego świata z perspektywy współczesnej młodzieży*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2014, nr 2(6), s. 153–173.

Nieletni przestępcy

Określenie zawarte w podtytule, podobnie zresztą jak „przestępczość dzieci”¹⁵⁶, należy traktować umownie¹⁵⁷. Z jednej strony nie budzi szczególnego zdziwienia, ponieważ jest dość powszechnie stosowanym pojęciem w przestrzeni publicznej, a także piśmiennictwie naukowym, zarówno przez kryminologów, jak i pedagogów¹⁵⁸. Z drugiej jednak, czynów popełnianych przez młodych ludzi w prawnym tego słowa rozumieniu nie można nazwać „przestępczością”. Nieletni nie popełniają przestępstw, a jedynie czyny karalne, czyli czyny zabronione przez ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich¹⁵⁹. To właśnie kryterium wieku – ukończenie 17. roku życia – wyznacza granicę przynależności do populacji przestępców. Witold Klaus zwraca jednak uwagę na to, że sformułowanie „przestępczość nieletnich” nie dość, że oddaje specyfikę czynów popełnianych przez młodzież, to ponadto jest zrozumiałe i silnie zakorzenione w języku potocznym i naukowym. Ponadto brakuje odpowiedniego sformułowania, które oddawałoby treść tego terminu i byłoby „przyjazne” językowo, a jednocześnie nie było zarazem zbyt długie. Co więcej, sformułowanie to przyjmowane jest także coraz powszechniej na świecie¹⁶⁰.

Uwzględniając kryterium wieku (pod względem psychologicznym i prawnym), populację przestępców można podzielić także na: nieletniego sprawcę czynu zabronionego, młodocianego i dorosłego. Możliwość rozpoznania swojego czynu i ponoszenie za niego odpowiedzialności jest dość jasna pomiędzy nieletnim a dorosłym sprawcą przestępstwa. Nieletni (zgodnie z obowiązującym kodeksem karnym) nie jest zdolny do ponoszenia winy, w przeciwieństwie do osoby dorosłej, a więc nie popełnia przestępstwa, a jedynie dopuszcza się czynu zabronionego

¹⁵⁶ Por. E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci: etiologia i rozwój*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983; W. Klaus, *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

¹⁵⁷ Zob. L. Pytką, *Przestępczość nieletnich jako problem pedagogiczny i prawno-kryminologiczny*, [w:] S. Cmiel (red.), *Przestępczość nieletnich. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej, Józefów 2012.

¹⁵⁸ Na przykład H. Kołakowska-Przełomiec, *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne nieletnich w genezie przestępczości dorosłych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1977; J. Kusztal, *Europejskie tendencje w zapobieganiu przestępczości nieletnich*, „Probacja” 2011, nr 4, s. 27–42; D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.

¹⁵⁹ Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r., nr 35, poz. 228). W dalszych rozważaniach dokument ten będzie wielokrotnie przywoływany i dlatego oznaczany będzie za pomocą skrótu: ustawa.

¹⁶⁰ W. Klaus, *Dziecko przed sądem...*

pod groźbą kary¹⁶¹. Natomiast wyodrębnienie grupy młodocianych przestępców opiera się na kryterium rozwojowym związanym z nieukończonym procesem rozwoju struktur poznawczych, emocjonalnych i społecznych¹⁶².

Z danych gromadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości o osobach nieletnich i popełnionych przez nich czynach karalnych wynika, że w roku 2016 popełnili oni 11 355 czynów zabronionych. Najczęściej nieletni dopuszczali się przestępstwa przeciwko mieniu. W roku 2016 odnotowano 3017 takich czynów, z czego 866 dotyczyła kradzieży rzeczy, 610 kradzieży z włamaniem, 389 rozboju, 172 wymuszeń rozbójniczych, a 28 kradzieży rozbójniczej.

Drugim pod względem częstotliwości występowania były czyny przeciwko życiu i zdrowiu. W roku 2016 popełniono ich 2900. Najwięcej w tej kategorii czynów zabronionych dotyczyło przestępstw z ustawy o przeciwdziałaniu narkomani (1194). 831 spraw dotyczyło uszczerbku na zdrowiu, 795 udziału w bójce lub pobiciu, a 11 to sprawy o zabójstwo.

Trzecim pod względem częstości występowania były sprawy przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajowej. W tej kategorii czynów zabronionych najwięcej spraw, bo 671, dotyczyło gróźb karalnych, uporczywego nękania, zmuszania i utrwalania nagiego wizerunku osoby bez jej zgody, 153 dotyczyło obcowania płciowego z małoletnim poniżej 15 lat, a 49 dotyczyło zgwałcenia.

Kolejną kategorię czynów karalnych (pod względem częstotliwości występowania) stanowiły te przeciwko czci i nietykalności cielesnej (było ich 411). I kolejno, w 2016 r. nieletni popełnili: 241 czynów zabronionych przeciwko rodzinie i opiece (w tym 231 spraw dotyczyło znęcania się nad członkami rodziny lub inną osobą zależną lub bezradną), 352 przypadków złamania prawa w związku z działalnością instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego oraz 134 naruszeń bezpieczeństwa powszechnego i w komunikacji. 122 zarejestrowane przypadki złamania prawa przez nieletnich dotyczyły wiarygodności dokumentów. Relatywnie najmniej, bo odpowiednio 53 i 35 spraw, dotyczyło czynów karalnych przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i porządkowi publicznemu¹⁶³.

Popełnianie czynów zabronionych jest jedną z kategorii diagnostycznych zaburzeń zachowania (*conduct disorders*, w skrócie CD). Diagnoza taka jest stawiana dziecku, kiedy przejawia ono utrwalony wzorzec zachowania (trwający co najmniej 6 miesięcy) charakteryzujący się gwałceniem podstawowych praw innych osób, albo właściwych dla danego wieku norm

¹⁶¹ K. Ostrowska, *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*, Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2008.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ *Statystyka sądowa: Sprawy nieletnich w latach 2010–2016. II edycja*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje> (data dostępu: 17.02.2018).

i reguł społecznych. Zazwyczaj w okresie tym powinno wystąpić kilka objawów, ale niektóre z zachowań mogą wystąpić jednorazowo, co już uprawnia diagnostę do postawienia diagnozy CD. Szczególnie niepokojące są zachowania takie, jak: użycie broni (na przykład kija, cegły, rozbitej butelki, noża itp.), która może powodować u innych poważne uszkodzenia ciała; przejawianie fizycznego okrucieństwa wobec innych osób; rozmyślne niszczenie własności innych osób (inaczej niż przez podpalenie); rozmyślne podkładanie ognia ze stwarzaniem ryzyka lub z zamiarem spowodowania poważnych zniszczeń; popełnianie przestępstw wymagających konfrontacji z ofiarą (kradzieże kieszonkowe, wymuszenia i napady); włamania do cudzego domu, budynku czy samochodu¹⁶⁴. Naukowcy¹⁶⁵ zwracają uwagę na jeszcze jedną z kategorii diagnostycznych, której wystąpienie w dzieciństwie może zwiększać prawdopodobieństwo popełniania przestępstw związanych z przemocą wobec ludzi w dorosłym życiu: jest to przemoc wobec zwierząt.

Wystąpienie (lub nie) pierwszego objawu przed 10. rokiem życia jest kryterium pozwalającym na zakwalifikowanie danego zachowania do jednego z podtypów zaburzeń zachowania, czyli podtypu z początkiem w dzieciństwie i podtypu z początkiem w wieku dorastania. Podział ten ma szczególne znaczenie prognostyczne, gdyż wystąpienie objawów CD przed 10. rokiem życia ma znacznie gorsze rokowania. Zazwyczaj osoby z tej grupy stosują agresję wobec ludzi i zwierząt, a objawy zaburzeń zachowania są bardziej trwałe i utrzymują się także w dorosłym życiu. Częściej też w tej grupie osób w dorosłym życiu rozpoznawane są zaburzenia osobowości¹⁶⁶. Warto zwrócić uwagę, że diagnoza CD zdecydowanie najczęściej koreluje z diagnozą nieprawidłowo rozwijającej się osobowości w kierunku *borderline* (BPD – 75% kryteriów tego zaburzenia osobowości i zaburzonego zachowania jest ze sobą zbieżnych)¹⁶⁷, a także antyspołecznych zaburzeń osobowości¹⁶⁸.

Odrębną jednostką diagnostyczną, uznawaną przez badaczy i praktyków, jest psychopatia. Robert D. Hare¹⁶⁹ opisał dwa wymiary psychopatii,

¹⁶⁴ M. Wilk, *Zaburzenia zachowania adolescentów...*; A. Kołakowski, *Diagnoza zaburzeń zachowania*, [w:] A. Kołakowski (red.), *Zaburzenia zachowania u dzieci. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013, s. 152–192; ICD 10.

¹⁶⁵ L. Merz-Perez, K.M. Heide, I.J. Silverman, *Childhood cruelty to animals and subsequent violence against humans*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2001, vol. 45(5), s. 556–573.

¹⁶⁶ A. Kołakowski, *Diagnoza zaburzeń zachowania...*, s. 159.

¹⁶⁷ M. Wilk, *Zaburzenia zachowania adolescentów...*, s. 156–157.

¹⁶⁸ R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń...*, s. 848.

¹⁶⁹ R.D. Hare, *Psychopathy – a clinical construct whose time has come*, „Criminal Justice and Behavior” 1996, vol. 231, s. 25–54; R.D. Hare, S.D. Hart, T.J. Harpur, *Psychopathy and the DSM-IV criteria for antisocial personality disorder*, „Journal of Abnormal Psychology” 1991, vol. 100, s. 391–398.

tj. wymiar afektywny i interpersonalny oraz wymiar opisujący zachowanie antyspołeczne. Pierwszy wymiar charakteryzuje się takimi cechami, jak: egoizm, bezwzględność, wykorzystywanie innych oraz brak wyrzutów sumienia. Drugi wymiar obejmuje antyspołeczny styl życia, impulsywność oraz wyraźny brak przystosowania do życia w społeczeństwie¹⁷⁰.

Badania na populacji więźniów wykazały, że grupa ta ujawnia wyższe natężenie cech charakterystycznych dla antyspołecznego zaburzenia osobowości (tj. zachowania antyspołeczne, dewiacyjne i agresywne), a nie wykazują oni wystarczającego nasilenia cech typowych dla psychopatii, takich jak egoizm, bezwzględność czy wykorzystywanie innych¹⁷¹.

Posiadanie cech osobowości antyspołecznej nie jest jednak tożsame z popełnianiem zachowań przestępczych czy wchodzenia w konflikt z prawem¹⁷². Tak samo jak nie jest tożsame popełnianie przestępstw w okresie dojrzewania z dalszą karierą przestępczą w dorosłym życiu. Osoby popełniające przestępstwa w okresie dojrzewania zazwyczaj tracą motywację do popełniania takich czynów w dorosłości w wyniku procesu dojrzewania¹⁷³.

Interesujące światło na problematykę przestępczości nieletnich rzucają badania Magdaleny Rode¹⁷⁴. Badaczka wyróżniła style myślenia nieletnich dziewcząt i chłopców, wobec których toczyło się postępowanie sądowe. Przeanalizowała także czynniki psychospołeczne i osobowościowe warunkujące ich styl myślenia przestępczego. Zabieg ten pozwolił jej na ukazanie różnic i podobieństw w sposobie myślenia „podsądnych” nieletnich w zakresie postrzegania świata, innych i siebie. I tak, jej ustalenia pozwalają stwierdzić, że nieletnie różnią od nieletnich pod względem typów popełnianych przestępstw, ich powtarzalności (ciągłości i recydywy), a także sięgają po inne techniki racjonalizowania swoich czynów karalnych (ich przyczyn i konsekwencji).

Będąc biegłym sądowym, pracownikiem Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego, Rode przeprowadziła badania psychologiczne w sprawach karnych osób nieletnich, dostrzegając, iż proces oceny zachowań osób nieletnich jest zawężony jedynie do wybranych zmiennych psychologicznych (a nie kompleksowej diagnozy psychologicznej).

¹⁷⁰ Tamże. Zob. także: L. Cierpiałkowska, J. Groth, P. Kleka, *Poziom integracji osobowości w psychopatii*, „Psychiatria Polska” 2016, nr 60, s. 1–13; R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń...*

¹⁷¹ R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń...*

¹⁷² T. Millon, R. Davis, *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, Instytut Psychologii Zdrowia, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2005, s. 136.

¹⁷³ Zagadnienie to było przedmiotem rozważań w podrozdz. *(Nie)stabilność zachowań problemowych młodzieży*. Zob. także: R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, *Psychologia zaburzeń...*, s. 847.

¹⁷⁴ M. Rode, *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013.

Badaczka wyraziła ubolewanie, że w praktyce diagnostycznej na potrzeby sądu w ograniczonym stopniu weryfikuje się system poznawczy w kontekście sposobu przetwarzania informacji społecznych, co stanowi przecież znaczący czynnik determinujący zachowanie jednostki. Na gruncie polskiej psychologii nie występuje narzędzie diagnostyczne weryfikujące procesy myślenia osób skłonnych do działań antyspołecznych. Autorka dokonała adaptacji Inwentarza Stylów Myślenia G. Waltersa i podjęła się próby dostarczenie psychologom odpowiedniego narzędzia psychometrycznego umożliwiającego oszacowanie profilu stylów myślenia osób nieletnich na potrzeby przede wszystkim ekspertyz sądowych.

Rode skategoryzowała czyny karalne nieletnich następująco: (1) przestępstwa reaktywne i okazjonalne (agresja, podkultura chuligańska, bójk, przestępstwa „drużynowe” związane z kibicowaniem); (2) przestępstwa ukierunkowane na zdobycie dóbr; (3) przestępstwa agresywne ciężkie – proaktywne (współudział w zabójstwie, gwałcie, groźby karalne, przemoc, wymuszenia), u których podstaw leży wrogość i nienawiść.

Na szczególną uwagę zasługuje zaproponowany przez nią opis stylów myślenia przestępczego nieletnich dziewcząt¹⁷⁵ i chłopców, zawierających predyspozycje osobowościowe sprzyjające racjonalizacjom oraz mechanizmy zniekształceń poznawczych, które powodują zachowania przestępcze. Są to: uśmierzanie (tendencja do przerzucania odpowiedzialności za swoje czyny karalne na czynniki zewnętrzne, na przykład bieda, złe wychowanie), odcięcie (wysoka reaktywność nieletniego i problemy z kontrolą emocji, „ucieczka” w narkotyki), roszczeniowość (przekonanie o swojej wyjątkowości i prawie do zawłaszczania cudzej własności na swoje potrzeby; skłonność do stosowania przemocy), zorientowanie na siłę (nadawanie sobie prawa do kontrolowania otoczenia, stosowanie przemocy), sentymentalność (infantylnizm uczuciowy przejawiający się traktowaniem przestępstwa jako „mniejszego zła”), hiperoptymizm (świadome podleganie impulsom wynikające z myślenia o sobie w kategoriach „szczęściarza”), indolencja poznawcza (szukanie najprostszych sposobów rozwiązania problemu, zaspokojenia potrzeby) i brak ciągłości działania (wyznaczanie sobie nierealistycznych celów do osiągnięcia)¹⁷⁶.

Popęłnianie przez nieletnich czynów zabronionych nie jest znakiem współczesnych czasów. Zjawisko to istniało zawsze. Dotychczasowe rozważania pokazują, że zachowania takie mogą być uznawane za pewną prawidłowość rozwojową lub przejaw zaburzeń. Zarówno z pojawieniem się zachowań przestępczych, jak i rezygnacją z nich wiąże się zapewne

¹⁷⁵ Por. D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt we współczesnej Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 385.

¹⁷⁶ M. Rode, *Style myślenia przestępczego...* Interesujący i szczegółowy opis „działania” stylów poznawczych znajduje się na s. 103–105 i w części poświęconej analizie wyników jej badań własnych.

wiele czynników i wiele ich konfiguracji. Warto jednak, znając rolę wpływu społecznego na kształtowanie się zachowań przestępczych, podejmować świadome działania sprzyjające modyfikacji między innymi takich niekorzystnych zmiennych, jak: patogenne oddziaływanie rodziny i środowiska rodzinnego, odrzucenie społeczne i niepowodzenia szkolne, przynależność do patologicznych grup rówieśniczych oraz wczesny wiek pojawienia się po raz pierwszy zachowania przestępczego. Tym samym działania takie powinny sprzyjać minimalizowaniu ryzyka wejścia młodego człowieka na drogę przestępstwa.

2. Instytucje reakcji kontroli formalnej wobec niepożądanych zachowań dorastających dzieci

Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich

Rozwój i tworzenie się modeli wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w poszczególnych regionach geograficznych dokonywał się pod wpływem wielu czynników. Co prawda współcześnie zasadniczym elementem każdego z nich są wytyczne zawarte w międzynarodowych dokumentach, ale założenia i strategie zapobiegania przestępczości nieletnich pozostają w silnym związku oraz pod wpływem tradycji i historii prawnej danego kręgu społeczno-prawnego, a także sytuacji politycznej i ekonomicznej państw¹.

W kulturze zachodniej do końca XIX w. dominującym na świecie sposobem postępowania z nieletnimi sprawcami czynów zabronionych był wzorzec odwołujący się do idei sprawiedliwości karnej. Duże znaczenie dla swoistego ruchu reformatorskiego, którego idee ze Stanów Zjednoczonych przeniknęły do Kanady i Europy, miał swoisty zwrot w sposobie analizowania problemów dzieci. W małoletnim chuliganie zaczęto rozpoznawać pokrzywdzone dziecko – ofiarę zaniedbań opiekuńczych i socjalnych, zwłaszcza niekorzystnych warunków życia w środowisku uprzemysłowionym i wielkomiejskiej biedy. Ponadto postępujące przeobrażenia społeczno-gospodarcze, zmiana ról i pozycji społecznych w rodzinie (osłabienie

¹ M. Cieślak, *Od represji do opieki (rzut oka na ewolucję zasad odpowiedzialności nieletnich)*, „Palestra” 1973, nr 1(181), s. 26–48.

patriarchatu), a także tworzenie ogólnodostępnych szkół i instytucji wychowawczych wymusiły specyficzną potrzebę redefinicji dzieciństwa oraz znaczenia, jakie posiadają doświadczenia z tego okresu dla rozwoju człowieka. Można więc uznać, że od końca XIX w. zmienia się koncepcja dzieciństwa, a wraz z tym zwrot w postrzeganiu roli, jaką ma (lub może mieć) do odegrania system reakcji kontroli społecznej w odniesieniu do tych dzieci, które wymagają określonej interwencji państwa.

Nowa koncepcja roli dzieciństwa i potrzeby zmiany pozycji dziecka w społeczeństwie sprzyjała przekonaniu, że państwo powinno móc interweniować, a nawet w określonych sytuacjach przejąć rolę rodzicielską (*parens patriae*), jeśli rodzice nadużywają swojej władzy lub zaniedbują dzieci. Wiara w konieczność i nieuchronność postępu, naukę oraz znaczenie edukacji, a także popularność założeń kryminologii pozytywistycznej daje początek odrębnej jurysdykcji dla dzieci, zarówno w odniesieniu do tych, które potrzebują ochrony, jak i wobec młodocianych przestępców². W Europie pionierskim krajem w zakresie zmiany ustawodawstwa nastawionego na nowoczesny system ochrony dzieci była Norwegia³.

Pierwsza dekada XX w. obfituje w szereg deklaracji i aktów prawnych, które obejmują radykalne zmiany we wzorcach postępowania z nieletnimi na korzyść systemu opiekuńczego⁴. Z kodeksów karnych wielu państw wyłączane są przepisy odnoszące się do odpowiedzialności nieletnich i postępowania w tych sprawach. Zasady i procedury postępowania z nieletnimi zaczynają być grupowane w osobnych ustawach.

Analizując przeobrażenia w podejściu do nieletnich, jakie dokonały się w poszczególnych okresach historycznych, Marian Cieślak wymienia następujące powody popularności modelu opiekuńczego w tym okresie:

[...] nowe spojrzenie na zagadnienia dotyczące rozwoju dzieci i młodzieży, związane z postępowem dyscyplin pedagogicznych, psychologicznych, socjologicznych, medycznych itd. Ważne jest jednak to, że zjawisko to zbiegło się z innymi faktami i procesami, które miały wywrzeć decydujący wpływ na ukształtowanie się nowego stosunku do zagadnienia zwalczania przestępczości nieletnich. Chodzi tu mianowicie o: 1) nowe kierunki w doktrynie prawa karnego, 2) wzrost społecznego zainteresowania dzieckiem zaniedbanym i skazanym, 3) rozwój instytucji prawnych związanych z reakcją na przestępczość nieletnich, a więc specjalnych zakładów wychowawczych i poprawczych oraz sądów dla nieletnich⁵.

Zyskujący na popularności model opiekuńczy odwoływał się bezpośrednio do pozytywistycznej koncepcji przestępczości. Oznacza to stawianie w centrum zainteresowania uwarunkowań zachowań dewiacyjnych i poszukiwanie predyspozycji biopsychicznych jednostki lub czynników

² J. Junger-Tas, *Trends in international juvenile justice: What conclusions can be drawn? International handbook of juvenile justice*, Springer, Dordrecht 2006, s. 507.

³ Tamże, s. 505–532.

⁴ M. Cieślak, *Od represji do opieki...*

⁵ Tamże, s. 37.

środowiskowych odpowiedzialnych za wadliwy proces rozwoju. W modelu opiekuńczym za podstawowy cel postępowania z nieletnimi sprawcami czynów zabronionych stawia więc nie ich ukaranie, ale poprawę warunków wychowawczych i bytowych oraz leczenie i terapię dysfunkcji osobowościowych w celu odwrócenia procesu demoralizacji i przywrócenia dziecka na drogę ładu i porządku prawnego.

Taki punkt wyjścia pociąga za sobą określone założenia i wagę elementów sformalizowanej procedury sądowej. I tak, jako że postępowanie w sprawach nieletnich nie jest szczególnym typem przewodu rozprawy karnej, to nie wymaga przestrzegania zasad prawa do obrony, domniemania niewinności, ani też reguł kontradiktoryjnego sporu. Celem działania sądu nie jest bowiem wyrządzenie sprawcy dolegliwości w postaci ukarania za zło, jakie wyrządził. Wręcz przeciwnie, działaniom sędziego przyświeca chęć otoczenia nieletniego sprawcy opieką i jego ochrona przed dalszą demoralizacją.

Sądowy wzorzec postępowania w sprawach nieletnich oparty na założeniach modelu opiekuńczego zakłada dobór najlepszych środków wychowania i opieki nad dorastającym dzieckiem, które przejawia cechy demoralizacji. Decyzja o wyborze najbardziej optymalnego środka poprzedzona jest szeroką analizą jego dotychczasowych warunków rozwoju, co nastawione jest na poszukiwanie czynników zakłócających prawidłowy rozwój młodego człowieka. Sąd bierze więc pod uwagę nie tylko sytuację bytową i jakość środowiska wychowawczego, ale także stan zdrowia delikwenta. Diagnostyce poddawane są również cechy osobowościowe. Tym samym w proces postępowania w sprawach nieletnich angażowani są przedstawiciele różnych podmiotów współpracujących w tym zakresie z sądem (kuratorzy, psycholodzy diagności, pracownicy socjalni, pedagodzy, psychiatrzy itp.). Sąd, podejmując decyzję o dalszych losach dziecka, winien dysponować szeregiem zgromadzonych danych pod postacią orzeczeń, opinii czy treści wywiadów i wniosków z obserwacji. Można więc stwierdzić, że idee przyświecające ustawodawcy nastawione są przede wszystkim na hamowanie rozwoju demoralizacji oraz antycypowaniu jej konsekwencji, bowiem

[...] system opiekuńczy, odwołujący się do warunków wychowawczych dziecka jako głównego źródła jego przestępczości, pozwala na ingerencję w szerszym zakresie i na wcześniejszym etapie niż dopiero po popełnieniu przez dziecko przestępstwa. Przewiduje możliwość podejmowania odpowiedniej ingerencji już w związku z przejawami zachowań, które prowadzić mogą w przyszłości ku przestępstwu⁶.

Doświadczenia wielu państw oraz kolejne zmiany w sposobie myślenia o przestępczości spowodowały, że model opiekuńczy postępowania

⁶ D. Szumiło-Kulczycka, *Udział czynnika społecznego w postępowaniu w sprawach nieletnich – założenia teoretyczne i praktyka*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2016, nr 21, s. 114.

z nieletnimi zaczyna być analizowany jako niekompletna strategia działań systemowych, a na pewno niewystarczająca w sposobie rozwiązywania spraw z udziałem nieletnich sprawców czynów karalnych. Coraz częściej model opiekuńczy, a także socjalny (jak ten, który występował w USA jeszcze do połowy lat 80. minionego wieku)⁷ poddaje się krytyce oraz stawia pytania o to, czy spełnia swoje funkcje w sytuacji znaczących przeobrażeń społeczno-kulturowych i gospodarczych. Jednym z argumentów przeciwników tego modelu jest jej paternalistyczny charakter, oznaczający traktowanie nieletniego sprawcy wykroczeń jak osoby społecznie chorej, niezdolnej do samostanowienia. W wyniku wzrostu dobrobytu, wykształcenia, zmian technologicznych i ruchów emancypacyjnych – także w obrębie praw dziecka – system ten zaczyna być postrzegany jako przestarzały. Paternalistyczna i absolutna władza sędziego nad życiem dorastających dzieci zaczyna być kwestionowana i budzi sprzeciw środowisk polityczno-reformatorskich⁸.

Ustawodawcy zaczynają szukać dodatkowych rozwiązań i wzorców postępowania z nieletnimi. W latach 70. minionego wieku na pole postępowania z nieletnimi zaczyna być przenoszona idea sprawiedliwości naprawczej. Obok wzorca bazującego przede wszystkim na sprawiedliwości karnej oraz modelu opiekuńczym pojawia się więc trzecia droga w postępowaniu z nieletnimi sprawcami czynów zabronionych. Przemiany te zapoczątkowane na gruncie amerykańskiego systemu zapobiegania demoralizacji i przestępczości⁹ stopniowo zyskują popularność na kontynencie europejskim poczynając od wczesnych lat 90., również w Polsce¹⁰.

Elementem zaczerpniętym z idei sprawiedliwości naprawczej jest wprowadzona do ustawy w 2001 r. możliwość skierowania sprawcy i pokrzywdzonego na drogę postępowania mediacyjnego. Warto zaznaczyć, że w naszym kraju praktyka społeczna wyprzedziła w tym zakresie literę prawa. W rzeczywistości bowiem mediacja pojawiła się w praktyce polskiego postępowania wobec nieletnich sprawców czynów karalnych już w roku 1996 w postaci eksperymentalnego programu pilotażowego przeprowadzanego początkowo w tylko w kilku sądach rejonowych¹¹.

Podejście oparte na idei sprawiedliwości naprawczej proponuje takie rozwiązania w postępowaniu z nieletnimi, jak mediacja czy instytucje

⁷ A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2015.

⁸ J. Junger-Tas, *Trends in international juvenile justice...*

⁹ D. Szumiło-Kulczycka, *Udział czynnika społecznego...*; A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych...*

¹⁰ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

¹¹ Zagadnienie to rozwinięte jest w dalszej części opracowania w rozdz. *Mediacje dla nieletnich*.

naprawcze. Postuluje się więc konieczność włączenia do modelu wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich zasady równoważnia potrzeb (*balanced approach*), a wraz z nią urzeczywistnienia w systemie zapobiegania demoralizacji i przestępczości dorastających dzieci, troski o zachowanie równowagi między ich potrzebami (jako sprawców), potrzebami ofiar i całej społeczności¹².

W krajach skandynawskich podejście opiekuńcze przekształciło się w model edukacyjny. Z drugiej strony padają zarzuty, że model ten, jako lokujący sprawy nieletnich na marginesie systemu sądowego, powoduje pozbawienie ich niezbędnej ochrony prawnej¹³, poprzez utratę praw przysługującym stronom postępowania sądowego.

Można zaryzykować stwierdzenie, że współcześnie mamy do czynienia ze ścieraniem się nie dwóch (model opiekuńczy vs. model oparty na założeniach sprawiedliwości naprawczej i pozasądowych ścieżkach reagowania) przeciwstawnych wzorców postępowania z nieletnimi, ale trzech. Na kanwie penalnego populizmu dają się wyraźnie obserwować kolejne tendencje jeśli chodzi o podejście do spraw nieletnich, które można określić mianem purytanizmu sprawiedliwościowego wobec nieletnich i zrywaniem z tendencją operowania kategorią niewinności dzieciństwa. Właściwie nie jest to „nowe” podejście w sposobie definiowania oraz przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości dorastających dzieci, ale stanowi ono radykalny zwrot wstecz i sięga swoją filozofią do czasów zanim ukonstytuował się model opiekuńczy i socjalny.

W latach 70. znaczący zwrot w sposobie myślenia o resocjalizacji przestępców i karaniu zapoczątkowany został przez Roberta Martinsona i jego zespół, którzy – za sprawą badań i analiz efektywności programów resocjalizacyjnych realizowanych przez szereg instytucji amerykańskich – dali początek ruchowi określanemu mianem „nic nie działa” (*nothing works*)¹⁴. Zakwestionowane zostały idee resocjalizacyjne, a na kanwie sprzyjającego klimatu politycznego do głosu doszli zwolennicy zaostrzenia kar wobec osób naruszających porządek prawny, zarówno dorosłych, jak i nieletnich. Usprawiedliwieniem dla działań na rzecz zaostrzenia polityki karnej było główne przesłanie raportu Martinsona, które najogólniej mówiąc, brzmiało: resocjalizacja jest kosztowna i powszechna, ale nie działa¹⁵.

¹² B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich od opieki do odpowiedzialności*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.

¹³ *Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie zapobiegania przestępczości nieletnich, sposobów postępowania w kwestii przestępczości nieletnich oraz roli wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich* (2006/C 110/13), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52006IE0414> (data dostępu: 06.03.2018).

¹⁴ R. Martinson, *New findings, new views: A note of caution regarding sentencing reform*, „Hofstra Law Review” 1979, vol. 7(2), s. 243–258.

¹⁵ R. Martinson, *What works? Questions and answers about prison reform*, „The Public Interest” 1974, vol. 35, s. 22–54.

W USA od połowy lat 70. XX w. stopniowo acz wyraźnie zamazują się różnice idei i założeń, jakimi kierują się sądy karne dla dorosłych i dla nieletnich. Polityka karna kształtuje się silnie pod wpływem neoklasycznych zasad sprawiedliwości retrybtywnej: przestępca powinien bezwzględnie otrzymać karę za popełnioną zbrodnię, kara ta powinna być proporcjonalna w stosunku do wagi przestępstwa, wszystkie przypadki zaś winny być traktowane jednakowo¹⁶ (bez brania pod uwagę osobistych, tj. łagodzących lub obciążających okoliczności sprawcy). Podobne podejście polityków i reformatorów zyskujące na popularności społecznej chociażby z powodu tego, że zbiegło się w czasie ze wzrostem przestępczości¹⁷ (i nader chętnie nagłaśnianymi przez media przypadkami brutalizacji zachowań nieletnich¹⁸) ma duże znaczenie w systemie wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich w Ameryce Północnej i wielu krajach europejskich.

W Stanach Zjednoczonych w obszarze systemu wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich wyróżnia się dwie kategorie „podsądnej” młodzieży: *status offenders* i *delinquents*.

Pierwsi to nieletni, którzy przejawiają zachowania, które co prawda łamią obowiązujące normy, ale raczej o charakterze obyczajowym, nie prawnym (ucieczki z domu, wagary, notoryczne kłamstwa itp.). Drugą grupę stanowią nieletni od 15–16 roku życia, którzy naruszają przepisy prawa karnego. Jurysdykcja sądów dla nieletnich obejmuje nie tylko przestępstwa zabronione prawem karnym odnoszącym się do dorosłych (*delinquents*), ale również „przestępstwa statusowe” (*status offenders*). Radykalny odwrót od dotychczasowego, socjalnego modelu postępowania z nieletnimi w kierunku systemu skupionego na karaniu nastąpił w USA w latach 80. i 90. Idea nadrzędności prawa i porządku (*law-and-order*) stała się głównym drogowskazem ustawodawców. W związku z tym przyjęto szereg ustaw mających na celu zwiększenie kar związanych z popełnianiem przestępstw przez nieletnich, w tym przepisów utrudniających traktowanie (przestępczego) dziecka jako dziecka. W postępowaniu z nieletnimi zaczęto kierować się zasadą, że „dorosłe przestępstwo” popełnione przez dziecko zasługuje na „dorosłe traktowanie”

¹⁶ A. von Hirsch, *Doing Justice: The Choice of Punishments*, Hill & Wang, New York 1976.

¹⁷ Zob. m.in. F.E. Zimring, *American youth violence: A cautionary tale*, „Crime and Justice” 2013, vol. 42(1), s. 265–298; M. Tonry, *Crime and justice in America: 1975–2025*, „Crime and Justice” 2013, vol. 42, s. VII–X.

¹⁸ I. Zielińska, *Media, interes, panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 3, s. 161–176; J. Karaźniewicz, M. Kotowska, *Media jako główny czynnik...*, s. 49; G.W. Potter, V.E. Kappeler, *Constructing Crime: Perspectives on Making News and Social Problems*, Waveland Press, Prospect Heights IL 1998; R. Burns, Ch. Crawford, *School shootings, the media, and public fear: Ingredients for a moral panic*, „Crime, Law and Social Change” 1999, vol. 32(2), s. 147–168.

(*adult crime, adult time*)¹⁹. Prokuratorzy otrzymali prawo decydowania o tym, które z czynników (jak wiek czy tzw. przeszłość kryminalna lub jej brak) będą wystarczające, by nieletniego sądzić przed sądem dla dorosłych. Z końcem lat 70. zaznaczyła się tendencja do rozbudowy mechanizmów transferu spraw nieletnich do sądów karnych, która w kolejnych dekadach pogłębiała się (między innymi poprzez zobowiązywanie sędziów do przekazywania sądom karnym większej liczby spraw²⁰). Dorastający ludzie popełniający przestępstwa zaczęli być kierowani przed oblicze sądów dla dorosłych, a także nastąpiło zaostrzenie sankcji stosowanych przez sądy dla nieletnich.

Zmiany, jakie się dokonały na przestrzeni lat 70.–90., objęły działania leżące na przeciwnym biegunie wobec opiekuńczo-socjalnego wzorca postępowania z nieletnimi sprawcami czynów karalnych (najsilniej reprezentowanego w ustawodawstwie USA w latach 60.²¹). W połowie lat 2000. Josine Junger-Tas²² wskazała na szereg najważniejszych konsekwencji polityki karnej formowanej pod wpływem neoklasycznego sposobu patrzenia na przestępczość i jej zapobieganie. I tak, sprawca postrzegany zaczyna być jako osoba racjonalna, posiadająca wolną wolę. Czynniki środowiskowe i predyspozycje biopsychologiczne nie stanowią dla ustawodawcy determinantów na rzecz indywidualnego traktowania przestępcy. W rezultacie eksponowana jest jego całkowita zdolność do odpowiedzialności za swoje czyny. Kolejno nacisk kładziony jest na popełnione przestępstwo, a nie na sprawcę. Interwencja formalnoprawna i ukaranie (poniesienie odpowiedzialności karnej) odbywa się więc kosztem jego resocjalizacji, w tym ochrony i opieki. To ofiara stała się centralną postacią procedur prawnych oraz akcentowana jest restytucja i naprawa krzywdy, jakiej doznała. Nieletni zyskują prawa procesowe na równi z dorosłymi. Pociąga to za sobą określone procedury sądowe, które w rezultacie formalizują postępowanie z nieletnimi i nadają im „dorosły” charakter. Co więcej – zdaniem Junger-Tas²³ – różnice między systemem wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych a wymiarem sprawiedliwości dla nieletnich zostały zredukowane.

Mimo że radykalne zmiany w podejściu do nieletnich obejmowały głównie tych, którzy byli sprawcami bardzo poważnych przestępstw, to wyraźne przeobrażenia amerykańskiego systemu sprawiedliwości odcisnęły swoje piętno na ogólnym modelu sprawiedliwości wobec nieletnich i stały

¹⁹ D.L. Myers, *Adult crime, adult time: Punishing violent youth in the adult criminal justice system*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 2003, vol. 1(2), s. 173–197.

R.N. Miller, B.K. Applegate, *Adult crime, adult time? Benchmarking public views on punishing serious juvenile felons*, „Criminal Justice Review” 2015, vol. 40(2), s. 151–168.

²⁰ B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich...*, s. 142.

²¹ A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych...*

²² J. Junger-Tas, *Trends in international juvenile justice...*, s. 509.

²³ Tamże.

się pretekstem do wielu dyskusji na rzecz zaostrzenia procedur działania agend sprawujących formalną kontrolę społeczną wobec dzieci i młodzieży. Zaostrzenia polityki wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych uruchamiały szereg argumentów „za”, zwłaszcza jeśli chodzi o zunifikowane podejście do sprawców przestępstw (i ich karania) bez względu na wiek i potrzebę tworzenia wyraźnych rozgraniczeń i osobnych modeli sposobu postępowania z przestępcami ze względu na ich pełnoletniość lub jej brak. Jedni akceptowali punitywne rozwiązania i dowodzili, że młodzi ludzie są często traktowani gorzej w systemie sprawiedliwości dla nieletnich niż w systemie dla dorosłych. Ponadto padały głosy, iż w praktyce nie jest możliwe uznanie wieku przestępcy za okoliczność łagodzącą, ponieważ nie można jednoznacznie ustalić, w jakim wieku dzieci mogą być uważane za odpowiedzialne za swoje czyny, a w jakim jeszcze nie²⁴. Co prawda, równoległe do zaostrzenia podejścia w stosunku do sprawców przestępstw rozwija się w Stanach Zjednoczonych nurt postępowania pozasądowego (*diversion*). Instytucje pozasądowe wykorzystywane są wobec sprawców lżejszych kategorii czynów karalnych. Niewątpliwie jednak zmiany, które ugruntowały się w latach 80. i 90., były demonstracją nowej perspektywy odnośnie do spraw nieletnich, tj. rezygnacji z zasady bezwzględного działania dla dobra dziecka i na rzecz ochrony dzieciństwa nieletniego przestępcy na rzecz zasady równoważenia potrzeb (*balanced approach*) wszystkich uczestników życia społecznego²⁵.

Oczywiście podejście do nieletnich różni się w obrębie poszczególnych stanów, jednakże analiza działań i kierunku, w jakim podąża współczesna polityka kryminalna w USA, pozwala sądzić, że amerykański system sprawiedliwości dla nieletnich stopniowo i konsekwentnie nabiera cech, które zwykle przypisywane są jurysdykcji dotyczącej dorosłych²⁶.

Koniec XX w. przyniósł zmiany w sposobie traktowania problemów związanych z demoralizacją i przestępczością nieletnich nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Kryzys wiary w resocjalizację i wychowanie przestępcy spowodował specyficzne załamanie się dotychczasowego systemu przeciwdziałania przestępczości nieletnich i reakcji na nią także w krajach europejskich, choć – jak podkreśla Barbara Stańdo-Kawecka²⁷ – były to przemiany z o wiele słabszym natężeniem w swoim przebiegu niż w podobnym czasie w USA. Według niej, w latach 70. „upadek ideologii resocjalizacji”²⁸ najwyraźniej zaznaczył się w Skandynawii. Przykładowo, w połowie

²⁴ Argumenty zwolenników i przeciwników tworzenia odrębnego modelu postępowania z nieletnimi przedstawia m.in. J. Junger-Tas, *Trends in international juvenile justice...*

²⁵ B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich...*

²⁶ A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych...*

²⁷ B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich...*

²⁸ Tamże, s. 91.

lat 70. w Szwecji zrezygnowano z sankcji karnych o nieoznaczonym czasie trwania, a także zniesiono więzienia dla nieletnich i młodocianych. Pod koniec lat 80. w znowelizowanym kodeksie karnym zaznaczył się duch neoklasycznych poglądów na istotę i sposób walki z przestępczością (ciężkiego kalibru i z cechami recydywy). Inaczej niż w Stanach Zjednoczonych, nie zrezygnowano jednak z indywidualizacji wymiaru kary oraz analizy uwarunkowań złamania prawa (motywów, okoliczności, predyspozycji osobowościowych itp.) w ocenie ciężaru czynu i konsekwencji dla sprawcy. Również w innych krajach skandynawskich wprowadzono wyraźne zmiany w zakresie podejścia do karania przestępców. Siła wpływów neoklasycznego podejścia do spraw przestępczości zaznaczyła się także w ustawodawstwie duńskim, norweskim czy fińskim. Należy jednak podkreślić, że funkcji prawa przypisywano nie tyle chęć odstraszenia sprawcy i potencjalnych sprawców od popełniania przestępstw, ile

[...] umacnianie standardów moralnych przez publiczne wyrażenie dezaprobaty dla zachowań zabronionych prawem karnym. Przy takim ujęciu prewencji ogólnej celem karania nie jest kształtowanie posłuszeństwa wobec prawa ze strachu przed grożącą karą, a wpływanie na system wartości i przekonań moralnych jednostki²⁹.

W Anglii na fali ogólnoswiatowej tendencji w zakresie polityki zaostrażania kar i w myśl hasła: „Brak tolerancji dla przestępczości, brak tolerancji dla powodów przestępczości” (*tough on crime, tough on the causes of crime*) w latach 90. nastąpiła zasadnicza zmiana w sposobie traktowania przestępczości, w tym także problemu nieletnich naruszających porządek normatywny. Źródeł tych zmian szukać należy z jednej strony w natężeniu zjawiska demoralizacji i przestępczości nieletnich (zmiany w obrębie dynamiki, struktury czynów karalnych, obniżenie się wieku nieletnich przestępców oraz wzrost liczby zjawisk dewiacyjnych będących ich udziałem), z drugiej w doniesieniach pokontrolnych agend kontrolnych dowodzących nieskuteczności dotychczas funkcjonującego systemu³⁰.

Zreformowany w Anglii system sprawiedliwości wobec nieletnich odwoływał się do koncepcji „trzech R”, czyli restytucji, odpowiedzialności i reintegracji (*restitution, responsibility, reintegration*). Zmiany w podejściu do nieletnich zapoczątkowały nowe instytucje prawne, jak na przykład nieznaną wcześniej sankcję izolacyjną dla nieletnich recydywistów (w wieku 12–14 lat) w postaci umieszczenia w zakładzie zamkniętym. Rozszerzono także możliwości orzekania kary pozbawienia wolności wobec dzieci w wieku 10–13 lat (skazanych za poważne przestępstwa)³¹. W Anglii wzmocniona też została odpowiedzialność nieletnich i ich rodziców

²⁹ Tamże, s. 93.

³⁰ B. Loveday, *Tough on crime or tough on the causes of crime? An evaluation of labour's crime and disorder legislation*, „Crime Prevention and Community Safety” 1999, vol. 1(2), s. 7–24.

³¹ B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich...*, s. 227.

za zachowania przestępcze oraz położony nacisk na jak najwcześniejsze interwencje w przypadku nieletnich pierwszy raz popełniających przestępstwo.

Mimo zaostżenia postępowania z nieletnimi przestępcami w Anglii i Walii – zwłaszcza popełniającymi ciężkie zbrodnie i powracającymi do przestępczości – należy zaznaczyć, że system instytucji, które tworzą tamtejszy wymiar sprawiedliwości dla nieletnich, jest silnie rozbudowany, a obok tradycyjnych i występujących w innych krajach odrębnych sądów, policji ds. nieletnich czy instytucji opieki nad dziećmi i młodzieżą, spotykamy instytucje specyficzne wyłącznie dla tego systemu³².

Współczesne wzorce postępowania wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich, jakie obowiązują w poszczególnych państwach³³, różnią się od siebie przede wszystkim stosunkiem ustawodawcy do takich zagadnień, jak odpowiedzialność nieletniego za czyn vs. nieprzypisywanie odpowiedzialności oraz udział i znaczenie sądu vs. pozasądowych agend w instytucjonalnym systemie reakcji kontroli społecznej. Poszczególne kraje przyjmują określone strategie zaradcze w sytuacji demoralizacji i przestępczości nieletnich, które obejmują szeroki wachlarz różnorodnych taktyk reagowania w sytuacji, gdy dziecko łamie normy obyczajowe lub jest sprawcą czynu karalnego. Modele te akcentują lub łączą i równoważą znaczenie wielu elementów reakcji kontroli społecznej wobec niepożądanych zachowań nieletnich. Na jednym biegunie znajdują się strategie, które kierują się zasadą minimalnej interwencji formalnej oraz nie posługują się kategorią odpowiedzialności prawnej za czyny karalne w odniesieniu do nieletnich, na przeciwnym mamy do czynienia z traktowaniem nieletnich na podobnych warunkach jak dorosłych.

I tak, najbardziej rygorystyczny system zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich panuje w takich krajach, jak Węgry i Stany Zjednoczone. Model kontroli kryminalnej (*crime control model*) stosowany wobec nieletnich sprawców czynów karalnych działa na podobnych zasadach jak w odniesieniu do zachowań dorosłych przestępców. U podstaw tego modelu leży przekonanie o efektywności formalnej kontroli reakcji społecznej w redukowaniu zjawiska przestępczości. Jest to wzorzec postępowania z nieletnimi funkcjonujący w obrębie szerszej strategii polityki kryminalnej, w obrębie której wyznaje się, że najważniejszym obowiązkiem rządu jest stworzenie porządku prawnego, w którym obywatele będą czuli się bezpiecznie. Podaje się w wątpliwość resocjalizacyjny i wychowawczy

³² A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych...*

³³ K. Buczkowski, *Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich w wybranych krajach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2018 (<https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/IWS-Buczkowski-K.Wymiar-sprawiedliwosc%5C%9Bci-wobec-nieletnich.pdf>, data dostępu: 5.12.2018).

charakter reakcji kontroli społecznej wobec przestępców i nawiązuje bezpośrednio do przesłanek wynikających z koncepcji sprawiedliwej odpłaty.

We Włoszech i krajach skandynawskich dominuje podejście wobec nieletnich, w obrębie którego co prawda kategoria odpowiedzialności nieletniego przed sądem stanowi punkt wyjścia dla reakcji kontroli formalnej i pociąga za sobą określone gwarancje procesowe, ale unika się stosowania długotrwałych interwencji. Znaczącą rolę w systemie zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich odgrywa więc sąd i organy ścigania. Model ten określany bywa jako sprawiedliwościowo-jurydyczny (*justice model*)³⁴.

Z kolei w podejściu opiekuńczo-jurydycznym z elementami zasady minimalnej interwencji i sprawiedliwości naprawczej unika się procesu karnego wobec nieletnich i skupia uwagę na reakcji pozasądowej. Zasada „minimum interwencji” stanowi element modelu uczestnictwa (*participatory model*) charakterystycznego dla takich kręgów kulturowo-społecznych, jak Japonia czy Szkocja. Jako że w modelu tym akcentowane są sankcje nieformalne wobec nieletniego, zasadnicze znaczenie w systemie zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich mają lokalne agendy społeczne. Podobne cechy posiada model korporacyjny, zwany również podejściem wieloagencyjnym (*corporatist model*), występujący w Anglii i Walii. Najważniejszą instytucją w obrębie tego systemu są zespoły do spraw zapobiegania przestępczości (*Youth Offending Teams, YOT*). Mają one charakter bardzo lokalny. Tworzą je pracownicy socjalni, kuratorzy sądowi, przedstawiciele systemu oświaty, policji i służby zdrowia. „Lokalna” natura funkcjonowania tych zespołów umożliwia ścisłą współpracę z różnorodnymi innymi – liczącymi się i specyficznymi dla danej społeczności – instytucjami i organizacjami³⁵. Ich celem jest wypracowanie optymalnych środków zaradczych i interwencyjnych, które zahamowałyby rozwój niewłaściwych zachowań nieletnich oraz zapobiegły ich pojawieniu się w przyszłości. Działaniom tym przyświeca przekonanie o skuteczności podejścia polegającego na bezwzględnym i kategorycznym „duszeniu przestępczości w zarodku” (*nipping crime in the bud*)³⁶.

³⁴ S.E. Rap, *The Participation of Juvenile Defendants in the Youth Court. A Comparative Study of Juvenile Justice Procedures in Europe*, doctoral dissertation, Utrecht University, 2013 (<https://dspace.library.uu.nl/handle/1874/287562>, data dostępu: 20.02.2018).

³⁵ A. Barczykowska, S. Dzierżyńska-Breś, M. Muskała, *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych...*

³⁶ C. Webster-Stratton, T. Taylor, *Nipping early risk factors in the bud: Preventing substance abuse, delinquency, and violence in adolescence through interventions targeted at young children (0–8 years)*, „Prevention Science” 2001, vol. 2(3), s. 165–192; M. Whitten, *Nipping Crime in the Bud: How the Philanthropic Quest Was Put into Law*, Waterside Press, Hook, Hampshire 2011; L. Zhang, J. Liu, *China's juvenile delinquency prevention law: the law and the philosophy*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2007, vol. 51(5), s. 541–554.

Pewnego rodzaju zbiorem wielu elementów charakterystycznych dla wyżej wskazanych modeli jest podejście sprawiedliwościowe (*modified justice model*) występujące w Kanadzie, Holandii i Niemczech. W krajach tych zwraca się uwagę zarówno na odpowiedzialność nieletniego za popełniony czyn, ochronę społeczeństwa przed konsekwencjami zjawisk patologii społecznej i przestępczości, jak i środki wychowawcze uwzględniające specjalne potrzeby edukacyjne i opiekuńcze nieletnich podsądnych.

W zupełnej opozycji wobec pierwszego wymienionego modelu (*crime control model*) znajduje się model opiekuńczy (*welfare model*). Instytucje prawne traktowane są tu jako narzędzia pomocy nieletniemu. Uwagę sądu zajmują nie tylko czyny karalne popełnione przez nieletnich, ale także inne formy zachowań dewiacyjnych. Zachowania te są traktowane jako zagrożenie sytuacji wychowawczej dorastającego człowieka i dla ustawodawcy ważniejszym jest jego wychowanie niż karanie. Podstawową kategorią, wokół której koncentrują się działania formalnej reakcji kontroli społecznej, jest demoralizacja. W modelu tym unika się stosowania wobec nieletniego instytucji odpowiedzialności karnej. Rzadko są stosowane środki karne, a ponadto występują sankcje nieoznaczone. Oznacza to, że reakcje prawne na zachowania nieletnich (na przykład umieszczenie w instytucji resocjalizacyjnej, nadzór kuratora) nie są zdeterminowane określonym terminem, a czas ich trwania uzależniony jest od postępu resocjalizacji nieletniego. W system oparty na założeniach modelu opiekuńczego wpisują się działania prawne podejmowane zarówno przez sądy, jak i instytucje pozasądowe, na przykład komisje złożone z profesjonalistów lub członków lokalnej społeczności. Model taki preferują między innymi Belgia i Bułgaria.

Analiza historycznych uwarunkowań tworzenia się modeli postępowania z nieletnimi pozwoliła Stańdo-Kaweckiej³⁷ stwierdzić, że konstytuowały się one pod wpływem dwóch paradygmatów: opiekuńczego i sprawiedliwościowego. Współczesne wzorce sprawiedliwości wobec nieletnich, w większości krajów jako odrębne systemy postępowania (w stosunku do spraw dorosłych), to rezultat rozwiązań kompromisowych, czyli połączenie elementów obydwu paradygmatów. Stańdo-Kawecka dowodzi, że z perspektywy czasu te kompromisowe systemy postępowania z nieletnimi okazują się odporniejsze na krytykę niż systemy oparte niemal w całości na podejściu opiekuńczym.

Jak już wspomniano, obowiązujący w polskim systemie prawnym sposób postępowania z nieletnimi sprawcami czynów zabronionych, przyjęty przez uchwaloną jeszcze w 1982 r. ustawę, niewątpliwie nawiązuje

³⁷ B. Stańdo-Kawecka, *Wybrane problemy odpowiedzialności nieletnich w świetle zmieniających się paradygmatów*, [w:] M. Konopczyński, Ł. Kwadrans, K. Stasiak (red.), *Polska kuratela sądowa na przełomie wieków: nadzieje, oczekiwania, dylematy*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2016, s. 49–63.

do modelu opiekuńczego. Warto przy okazji zaznaczyć, że Polska należy do nielicznych krajów europejskich, w których system postępowania z nieletnimi jest wyraźnie zdominowany przez podejście opiekuńcze³⁸.

W ustawie opisane zostały procedury sformalizowanego sądowego postępowania w sprawach nieletnich, co niewątpliwie utrudnia urzeczywistnienie ogólnoświatowej tendencji do dejurydyzacji i rozstrzygania spraw nieletnich na „przedpolu” wymiaru sprawiedliwości, w tym stosowanie zawsze gdy to możliwe środków pozasądowych. W jego założeniach zawarty został opiekuńczo-wychowawczy wzorzec postępowania z nieletnimi, który opiera się na koncepcji „dziecka w zagrożeniu”. Podstawą wszczęcia postępowania wobec dziecka może być bowiem zarówno popełnienie przez nie czynu karalnego, stanowiącego przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, jak i podejrzenie występowania przejawów demoralizacji. Postępowanie toczy się w trybie nieprocesowym i prowadzi je sąd rodzinny (i nieletnich). W postępowaniu takim nie ma oskarżyciela. Sąd rozstrzyga o istnieniu demoralizacji nieletniego i co się z tym wiąże – potrzeby zastosowania wobec niego środków wychowawczych lub środka poprawczego. Stosunkowo rzadko sąd stwierdzić może potrzebę wymierzania mu kary³⁹.

Ustawa przewiduje różnorodny zestaw środków oddziaływania wobec nieletniego (omówione one zostaną w dalszej części opracowania). Jako że w modelu opiekuńczym nie występują sankcje oznaczone, cechą orzekanych środków przez polskie sądy rodzinne jest to, że nie określa się z góry czasu ich trwania. Mogą więc one „obowiązywać” nieletniego do uzyskania przez niego pełnoletniości lub stracić na formalnej ważności w momencie, gdy sąd w oparciu o dane pozyskane od wychowawców lub kuratorów uzna, że spełniły swoją funkcję. W niektórych przypadkach mogą one mieć zastosowanie do ukończenia przez niego 21. roku życia. Tak więc w postępowaniu wykonawczym sąd rodzinny może w każdym czasie – gdy tylko przemawiają za tym względy wychowawcze – zmieniać lub uchylać stosowane środki wychowawcze (art. 79 ustawy). „Opiekuńczo” zorientowana ustawa przesądza pierwszeństwo środków wychowawczych nad karnymi.

Wychodząc naprzeciw ogólnoświatowym tendencjom w postępowaniu w sprawach z nieletnimi i dorosłymi, również w Polsce do dominującego wzorca postępowania z nieletnimi (opiekuńczego) włączane są elementy modelu sprawiedliwościowego. Oznacza to chociażby pojawienie się możliwości skierowania do prokuratora przez sąd rodzinny sprawy sprawców najpoważniejszych przestępstw (między innymi: zbrodni zabójstwa, zbrodni zgwałcenia zbiorowego lub popełnionego ze szczególnym okrucieństwem,

³⁸ Tamże.

³⁹ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, A. Więcek-Durańska, *Analiza postępowań karnych oraz przed sądem dla nieletnich o wybrane czyny karne popełnione przez osoby w wieku 15–17 lat*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2011.

przestępstwa rozboju, przestępstwa wzięcia zakładnika, przestępstwa sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa), którzy w chwili jego popełnienia ukończyli lat 15, celem wniesienia przez niego aktu oskarżenia do sądu karnego.

Dylematy demoralizacji

Przeciwstawienie reakcji formalnej kontroli społecznej wobec dzieci i młodzieży sposobowi reagowania w stosunku do dorosłych powoduje, że zasadnicze kategorie, jakimi posługuje się wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich, acz prawne, to nie znajdują odzwierciedlenia w homologicznych definicjach i terminach.

I tak, w polskim ustawodawstwie brakuje jednoznacznie określonego terminu „nieletni”. Proponowane definicje uwzględniają odmienną górną granicę wieku, pomijając ten, poniżej którego wyłączona byłaby możliwość prowadzenia postępowań wobec nieletniego (z wyjątkiem spraw o czyny karalne). Proceduralne znaczenie pojęcia „nieletni” odnosi się do trzech kategorii podmiotów (art. 1 ustawy): osoby do 18 lat (wobec których stosuje się środki wychowawcze w związku z ich demoralizacją), osoby między 13 a 17 rokiem życia (wobec których toczy się postępowanie o czyny karalne wypełniające znamiona przestępstw lub niektórych wykroczeń) oraz osoby do 21 lat (wobec których wykonuje się orzeczone środki wychowawcze lub poprawcze)⁴⁰. Artykuł 2 ustawy stanowi dalej, że

Przewidziane w ustawie działania podejmuje się w wypadkach, gdy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji lub dopuści się czynu karnego.

Oznacza to więc, że stwierdzenie (lub podejrzenie) przejawów demoralizacji i dopuszczenia się przez nieletniego czynu karnego jest podstawą interwencji sądu rodzinnego. O ile „czyn karalny” został jasno zdefiniowany w ustawie i zgodnie z art. 1 § 2 pkt 2 a, b, jest to czyn zabroniony przez ustawodawcę jako przestępstwo lub przestępstwo skarbowe oraz wskazane wykroczenia, to „demoralizacja” nie jest terminem, który posiada swoje wyraźne kontury znaczeniowe i zakresowe. Pojęcie to w żaden sposób nie odpowiada kategorii pojęciowej zachowań, które precyzyjnie zdefiniowane są w aktach prawnych odnoszących się do dorosłych. W ustawie wymienione zostały jedynie okoliczności, które świadczą o demoralizacji nieletniego. Należą do nich: naruszanie zasad współżycia społecznego,

⁴⁰ W piśmiennictwie naukowym znaleźć można również określenie: „młodszy nieletni”. Jest to termin użyty jedynie na potrzeby analiz sytuacji „podsądnych” dzieci przed ukończeniem 13. roku życia; zob. W. Klaus, *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

popęlnienie czynu zabronionego, systematyczne uchyłanie się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego, używanie alkoholu lub innych środków w celu wprowadzenia się w stan odurzenia, uprawianie nierządu, włóczęgostwo, udział w grupach przestępczych.

Wobec braku jednoznacznego określenia przez ustawodawcę czym jest, a czym nie jest demoralizacja, w piśmiennictwie naukowym przedmiotu, a zwłaszcza w dyskursie prawniczym znaleźć można wiele rozważań poświęconych sposobowi interpretacji tego pojęcia w odniesieniu do nieletnich.

Piotr Górecki i Stanisław Stachowiak⁴¹ podają, że demoralizacja w myśl przepisów ustawy oznacza

[...] szczególnie intensywną i względnie trwałą postać nieprzystosowania społecznego. Demoralizacja to pewien proces odchodzenia od obowiązujących w społeczeństwie wartości moralnych, przejawiający się niekiedy przez przestępczość.

Z kolei Agnieszka Kania podkreśla, że ważnym elementem fragmentu ustawy, który bezpośrednio odnosi się do tego pojęcia (art. 4), jest akcentowanie cyklicznego charakteru niepożądanych zachowań dorastających dzieci poprzez takie określenia, jak: „systematyczne”, „uprawianie” czy „używanie”. Tak więc demoralizację należy traktować jako stałą tendencję do określonego (niewłaściwego, niepożądanego) zachowania, a nie pojedyncze zdarzenia. Cechą wspólną nagannych zachowań nieletnich (określanych mianem zagrożenia demoralizacją lub zdemoralizowanych), stanowiącą potwierdzenie dla normatywnego brzmienia art. 4 ustawy,

nie jest ich sporadyczność, jednostkowość czy incydentalność, lecz pewna powtarzalność, czasowa trwałość⁴².

Można zaryzykować stwierdzenie, że niezdefiniowanie wprost przez ustawodawcę kluczowej kategorii jaką jest demoralizacja, jest naturalną konsekwencją paradygmatu opiekuńczego opartego na paternalistycznych przesłankach ideologicznych, u podstaw którego leży przekonanie o potrzebie zróżnicowania i nacechowania indywidualizacją reakcji kontroli formalnej wobec dzieci. W ustawie (art. 4) poprzestano bowiem na przykładowym wyliczeniu czynów nagannych zachowań nieletniego, mogących świadczyć o zaistnieniu tej przesłanki i uzasadniających rozważenie konieczności (lub jej braku) podjęcia określonej interwencji przez państwo. Przedstawiony katalog zachowań stanowić ma jedynie specyficzny pretekst dla rozpoznania sytuacji życiowej „podejrzanego” nastolatka i ustalenie czynników zagrażających jego prawidłowemu rozwojowi społecznemu oraz – jeśli rozpoznanie jest twierdzące – podjęcia adekwatnej

⁴¹ P. Górecki, S. Stachowiak, *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007 s. 16.

⁴² A. Kania, *Demoralizacja jako pojęcie kontrowersyjne. Uwagi na tle ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, nr 3(67), s. 73.

do potrzeby interwencji intensyfikującej lub korygującej oddziaływania opiekuńcze i wychowawcze.

Zasada „kierowania się dobrem dziecka”, na której opiera się ustawodawca (art. 3 ustawy), a także stworzenie warunków dla elastycznego definiowania demoralizacji (art. 4) stanowi pole dla wytwarzania różnorodnych definicji i subiektywizacji oceny sytuacji życiowej nieletniego i jego zachowania. Ostatecznie bowiem to do oceny sądu należy zakwalifikowanie (bądź nie) analizowanych czynników, które naruszają (lub nie) zasady współżycia społecznego oraz stanowią zagrożenie (lub nie) dla rozwoju społecznego młodego człowieka. Sąd dysponuje szeregiem różnorodnych danych, w oparciu o które ocenia rodzaj i charakter rozpatrywanego zagrożenia dla prawidłowego rozwoju dziecka. Sposób kwalifikowania zagrożeń przy braku jednoznacznych kryteriów definicyjnych może być rezultatem osobistych odczuć i opinii wynikających z własnego doświadczenia życiowego czy systemu wartości osoby definiującej (w tym przypadku sędziego). Można więc zaryzykować stwierdzenie, że wytwarzane w postępowaniach sądowych definicje demoralizacji nacechowane są wysokim stopniem intuicyjności, a ponadto sędziowie mogą relatywizować objawy dysfunkcji, odnosząc pozyskane informacje o sytuacji życiowej nieletniego i jego środowiska wychowawczego do własnych standardów wymagań co do zachowania dziecka i powinności rodzicielskich⁴³.

Zjawisko to warto przeanalizować, biorąc pod uwagę jeden z elementów katalogu okoliczności świadczących o demoralizacji (art. 4), jakim jest „naruszenie zasad współżycia społecznego” przez nieletniego. Pewne światło na ten fragment rzeczywistości rzucają ustalenia Grzegorza Harasimiaka⁴⁴. Większość badanych przez niego sędziów przez sygnalizowane w ustawie „naruszenie zasad współżycia społecznego” rozumiało „zachowania wykraczające poza przyjęte w danej społeczności”. Niektórzy sędziowie wskazywali na wulgarny oraz agresywny stosunek do rodziców, nauczycieli, następnie wymieniali takie, jak: zakłócanie spokoju, ubliżanie, chamstwo i wulgarne zachowanie.

Problematyczność oceny i znaczenia „zasad współżycia społecznego” w określeniu stopnia demoralizacji poprzez odwoływanie się do pozanormatywnego systemu wartości podejmuje między innymi Kania. Analizując orzeczenia Sądu Najwyższego w tym zakresie oraz komentarze dotyczące poszczególnych aktów prawnych odnoszących się do kategorii „zasady współżycia społecznego”, stwierdza:

⁴³ A. Grześkowiak, *Prawna odpowiedzialność rodziców za zaniedbania wychowawcze*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, R. XLVII, z. 1, s. 126.

⁴⁴ G. Harasimiak, *Demoralizacja jako podstawowe pojęcie postępowania z nieletnimi*, Szczecińskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Ottonianum, Szczecin 2001, s. 178.

Pojawiające się w tym zakresie wątpliwości interpretacyjne wynikają przy tym nie tylko z ideologiczno-politycznego zabarwienia wspomnianego zwrotu, lecz także są one powiązane z typowymi zastrzeżeniami, jakie kieruje się wobec klauz generalnych. Integralną cechą tego rodzaju wyrażań ocennych, odsyłających do systemu wartości pozaprawnych, pozostaje bowiem ich: otwartość, ogólnikowość oraz enigmatyczność. Niezależnie zaś od normatywnego bądź sytuacjonistycznego ujmowania zasad współżycia społecznego, wydaje się, że zawsze przy próbie ich określenia występuje szeroka swoboda interpretacyjna. [...] Można wyrazić wątpliwość, czy tak szeroka otwartość norm, odnosząca się bezpośrednio do samych podstaw stosowania niniejszej ustawy, jest prawidłowym zabiegiem legislacyjnym oraz czy nie godzi w wyrażone w preambule niniejszej regulacji dobro nieletniego⁴⁵.

Dodatkowo autorka ta podaje w wątpliwość inny wymiar analizowanej kategorii. Słusznie zauważa bowiem, że w świetle art. 4 ustawy przykłady naruszenia zasad współżycia społecznego stanowią inne wymienione przez ustawodawcę w tym przepisie przejawy demoralizacji. Innymi słowy, wskazane w przytaczanym artykule pozostałe naganne zachowania nieletniego stanowiące okoliczności demoralizacji (na przykład uprawianie nierządu) z powodzeniem mogą być ocenione jako godzące w powszechnie akceptowane zasady współżycia społecznego, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci.

Według Kania nadanie określonej treści pojęciu „naruszenie zasad współżycia społecznego przez osobę nieletnią” wydaje się pożądane z perspektywy gwarancyjnej funkcji prawa choćby dlatego, by uniknąć dylematu, który zawrzeć można w postaci następującego pytania: czy sędziowie nie działają w tym zakresie w sposób „intuicyjno-przypadkowy”?⁴⁶

Kolejny problem to procesualny i dynamiczny charakter demoralizacji. Demoralizacja jako pojęcie ustawowe posiada charakter stopniowalny. „Stopniowalność” oznacza szacownie warunków zaistnienia demoralizacji oraz stopnia jej natężenia⁴⁷. W ustawie nie przewidziano przy tym żadnych wskaźników mierzalnych owego natężenia demoralizacji, na których sąd mógłby się oprzeć w ramach postępowania.

W piśmiennictwie naukowym poświęconym problematyce zdarzają się nawet rozważania o sensowności i potrzebie stworzenia narzędzi pozwalających na gradację pojęcia (demoralizacji), na przykład przy uwzględnieniu następujących kryteriów: ostrości przejawów, częstości i trwałości ich wystąpienia oraz stopnia kumulacji⁴⁸.

Warto odnotować, że mimo dylematów towarzyszących teoretycznym rozważaniom nad „stopniowalnością” oraz „natężeniem” demoralizacji, w praktyce zdarza się, że sądy z dużą dozą pewności i stanowczości szacują te właściwości demoralizacji u swoich „podsądnych”. Przykładowo,

⁴⁵ A. Kania, *Demoralizacja...*, s. 82–83.

⁴⁶ Tamże, s. 86.

⁴⁷ Tamże, s. 73–74.

⁴⁸ Tamże.

analiza uzasadnień orzeczeń sądowych pozwoliła Renacie Szczepanik⁴⁹ na wyłonienie następujących sformułowań, jakich używali sędziowie, opisując sytuację nieletnich: „niski”, „średni”, „średniozaawansowany” i „wysoki” stopień demoralizacji, „z tendencjami zwykłymi” lub „do pogłębiania się”. Nierzadko były to arbitralne oceny i pozostawały bez związku z wnioskami przedstawionymi w opiniach psychologiczno-pedagogicznych, sporządzonych na potrzeby prowadzonego przez sąd postępowania. Problem ten sygnalizowała również Kania, przytaczając fragment uzasadnienia wyroku jednego z sądów, w którym była mowa o stwierdzeniu wysokiego stopnia demoralizacji oskarżonego, pomimo młodego wieku, z powodu czterokrotnej karalności w bardzo krótkim okresie czasu⁵⁰. Pewnym potwierdzeniem powyżej analizowanego problemu mogą być także badania Katarzyny Zaremby⁵¹, która dokonała porównania poziomu nieprzystosowania społecznego młodzieży, w przypadku której stwierdzono demoralizację i zastosowano środek wychowawczy, z grupą, która nie była przedmiotem zainteresowania aparatu formalnej kontroli społecznej. Wykazane przez nią różnice nieprzystosowania społecznego obu grup młodzieży zaznaczały się na niewielkim poziomie oraz dotyczyły tylko wybranych parametrów.

Oczywiście takie postawienie sprawy grozi zarzutem nadmiernego uproszczenia w sposobie wyciągania wniosków w oparciu o badania jedynie wyników postępowań sądowych. Nie należy bowiem stawiać znaku równości pomiędzy przejawami demoralizacji a samą demoralizacją⁵². Sąd, rozpatrując przypadek nieletniego, bierze bowiem pod uwagę nie tylko określony „objaw” demoralizacji, ale również szerszy jego kontekst (środowisko wychowawcze, funkcjonowanie szkolne, w relacjach rówieśniczych itp.), a także przebieg i rezultaty dotychczasowych interwencji wychowawczych. Wciąż jednak głównym bohaterem postępowania sądowego jest nieletni i jego demoralizacja oraz jej nasilenie.

Nastolatek trafia do sądu i nabywa status nieletniego nie tyle z powodu ogólnej sytuacji życiowej, ile bezpośrednio z racji niewłaściwego zachowania określonego w art. 4 ustawy. W praktyce oznacza to, że to „zachowanie” nieletniego stanowi zarówno zaczątek dla analizy ogólnej oceny jego sytuacji życiowej, jak i przedmiot sformalizowanej reakcji sądu (wobec dziecka). Trudno się więc nie zgodzić z poglądem Marii Stanowskiej i współpracowników, że nieostra definicja terminu, zbyt wąska dla adekwatnego określenia

⁴⁹ R. Szczepanik, *Płeć jako zmienna różnicująca orzekanie stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców*, [w:] M. Chomczyńska-Rubacha (red.), *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2008, s. 161–172.

⁵⁰ A. Kania, *Demoralizacja...*, s. 90.

⁵¹ K. Zaremba, *Charakterystyka nieprzystosowania społecznego młodzieży podsądnej*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 27, s. 7–37.

⁵² A. Kania, *Demoralizacja...*, s. 80.

stanu zagrożenia właściwego procesu wychowawczego, a także pejoratywny wydźwięk określenia „demoralizacja” dla oceny sytuacji nieletniego stanowi „poważną rysę na wychowawczym obliczu ustawy”⁵³.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że należy dokonać rozgraniczenia między sprawami podlegającymi rozpoznaniu w postępowaniu opiekuńczym oraz sprawami nieletnich (rozpoznawanych w trybie ustawy). Sąd rodzinny może oddziaływać nie tylko na nieletniego, ale również podjąć określone czynności wobec rodziców (opiekunów), jeśli uzna, że dobro dziecka jest zagrożone. Stwierdzenie to jest o tyle ważne, że demoralizacja nieletniego jest zwykle konsekwencją zaniedbań opiekuńczych, wychowawczych i socjalnych, a tym samym rezultatem niedopełnienia obowiązków wynikających z władzy rodzicielskiej. Mając to na uwadze oraz fakt, że w praktyce głównym bohaterem postępowania sądowego jest nieletni (a nie całościowa sytuacja), stosowniejszym wydaje się więc odnoszenie „przejawów demoralizacji” jedynie do „starszych nieletnich”⁵⁴.

Wracając do sygnalizowanej już dyskusyjności rozumienia jednego z elementów świadczących o demoralizacji, jakim jest „naruszenie zasad współżycia społecznego”, warto zauważyć, że w piśmiennictwie poświęconym analizie i interpretacji tego określenia natknąć się można na propozycję skatalogowania przejawów świadczących o tej okoliczności. U podstaw takich rozważań leży potrzeba nadania tej kategorii określonego porządku definicyjnego i zminimalizowania kontrowersji towarzyszących interpretacji tego pojęcia⁵⁵. Niestety, propozycja taka nie rozwiązuje dylematów. Precyzyjny spis zachowań świadczących o „naruszeniu zasad współżycia społecznego” mógłby się bowiem stać przyczyną nadmiernej i nieadekwatnej reakcji kontroli formalnej na niektóre zachowania dorastających dzieci, które mają charakter przejściowy⁵⁶. Na podobnym stanowisku stoi Aleksander Ratajczak⁵⁷. Jako że łamanie czy omijanie niektórych zasad współżycia społecznego przez dorastające dzieci bywa niekiedy zjawiskiem „normalnym” z punktu widzenia praw, jakimi rządzi się rozwój psychospołeczny młodego człowieka, to dlatego niektóre objawy – mimo że posiadają przesłanki stanowiące podstawę dla wszczęcia rozpoznania sytuacji dziecka – nie powinny podlegać rygorystycznej interpretacji i powinny być uznawane za te, które nie stanowią zagrożenia zarówno dla interesów społecznych, jak i jednostkowych. Stanowisko to można potraktować jako ważny

⁵³ M. Stanowska, A. Walczak-Żochowska, K. Wierzbicki, *Uwagi o profilu ustawy o postępowaniu z nieletnimi (zagadnienia materialnoprawne i procesowe)*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 6, s. 53.

⁵⁴ A. Kania, *Demoralizacja...*, s. 80.

⁵⁵ Tamże, s. 73–74.

⁵⁶ Por. podrozdz. (Nie)stabilność zachowań problemowych młodzieży.

⁵⁷ A. Ratajczak, *Materialnoprawne problemy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 2.

argument przeciw rozważaniom na temat zasadności skatalogowania przejawów świadczących o „naruszeniu zasad współżycia społecznego” i stanowi niejako potwierdzenie idei, jakie przyświecają opiekuńczo zorientowanemu modelowi sprawiedliwości wobec nieletnich.

Podobnych problemów przysparza pojęcie „demoralizacji”. Sami sędziowie dostrzegają problemy towarzyszące niejasności zakresowej pojęcia, ale krytycznie oceniają możliwość i potrzebę zastąpienia terminu innym, nadającym zjawisku precyzyjne ramy znaczeniowe:

[...] «w szczególności», słowo klucz, które mówi, że demoralizacja to jest pojęcie nieostre, czyli możemy kwalifikować różne działania, różne zachowania. Nie wyobrażam sobie, żeby ustawodawca był w stanie określić *numerus clausus*, katalog zamknięty, przejawów demoralizacji” [...]. Wszędzie wytyczne, wszędzie procedury. To prowadzi do zbyt dużego sformalizowania. Brakuje elastyczności. Dajmy więcej możliwości sędziemu⁵⁸.

Kania analizuje dylematy towarzyszące sposobom interpretowania demoralizacji przez prawników oraz kryminologów i słusznie zwraca uwagę, że zasadniczo wszystkie zachowania naganne, jak kłamstwo, brak szacunku dla kolegów, nieposłuszeństwo – nazwać można demoralizacją. To dlatego też zasadnym wydaje się twierdzenie, że naruszeniem zasad współżycia społecznego powinny być określane wyłącznie zachowania rażąco pozostające w sprzeczności z normami moralno-obyczajowymi⁵⁹. Można jednak w tym miejscu zadać pytanie będące logiczną konsekwencją wcześniejszych rozważań na temat arbitralności oceny dokonywanej przez sąd: jaka jest granica pomiędzy rażącymi i nierażącymi sposobami naruszania norm?

Czym więc jest demoralizacja? Jest to pojęcie, które jest powszechnie znane i z pozoru nie budzi szczególnych dylematów. Im jednak głębiej wnika się w istotę i rezultaty posługiwania się tym terminem, tym więcej nasuwa się wątpliwości i pytań. Z punktu widzenia dotychczasowych rozważań dobrym podsumowaniem będzie przytoczenie fragmentu badań zrealizowanych przez Beatę Czarnecką-Działuk i Katarzynę Drapałę⁶⁰ z udziałem „praktyków” (tj. policjantów, pedagogów, pracownika ochrony, sędziów i kuratorów rodzinnych), przedstawicieli instytucji, które współtworzą formalny system kontroli społecznej wobec nieletnich. Badani poproszeni o skonstruowanie definicji pojęcia przyznawali się do trudności w tym zakresie, choć ich ostateczne interpretacje terminu nieszczególnie się od siebie różniły. Ciekawą zaś konstatacją było stwierdzenie jednego z sędziów:

Definicji demoralizacji nie ma, bo ją wypracowuje samo życie⁶¹.

⁵⁸ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Kontrowersje wokół reagowania na przejawy demoralizacji nieletnich. Opinie praktyków*, „Prawo w Działaniu” 2015, nr 23, s. 339.

⁵⁹ A. Kania, *Demoralizacja...*, s. 86.

⁶⁰ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Kontrowersje...*

⁶¹ Tamże, s. 335.

Indagowane osoby całkowicie były zgodne co do jednego: stwierdzenie demoralizacji wymaga indywidualnego podejścia i oceny, a kwalifikowanie zachowania jako przejawu demoralizacji zależy od okoliczności. Za istotną cechę demoralizacji uznali powtarzalność nagannego zachowania. „Praktycy” dostrzegają również zaletę w nieostrości tego pojęcia i pozostawienie przez ustawodawcę dużej swobody sądom w sposobie definiowania zjawiska, ponieważ

nikt nie byłby w stanie wymienić wszystkich przejawów demoralizacji⁶².

Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, organów ścigania i pedagodzy mają wysoką świadomość negatywnego ładunku emocjonalnego i społecznego, jakim obarczone jest to pojęcie, zwłaszcza w bezpośrednim kontakcie z osobą oznaczoną taką etykietą, podczas rozmowy z samym nieletnim lub jego rodzicami, którzy

[...] niekiedy nie rozumieją, czemu używa się go w odniesieniu do jednorazowego, nierozsądnego zachowania ich dziecka. Określenie „demoralizacja” odbierają jako ocenę osoby dziecka [...] Często się zdarza, że rodzice nie rozumieją tego co się dzieje, bo mamy sprawy, gdzie dziewczynka wybiega na przejście dla pieszych zza samochodu i prawie dochodzi do zdarzenia drogowego – jest to kwalifikowanie jako objaw demoralizacji. I przychodzą rodzice i pokazują, że dziecko ma celujące od góry do dołu, szereg dyplomów, że to dziecko nie jest zdemoralizowane. Rodzice nie rozumieją tego pojęcia⁶³.

Demoralizacja jest pojęciem, które narażone jest na zarzuty zbytniego relatywizmu i dowolności ocen. Jednakże mimo swojej niedoskonałości oraz wątpliwości natury teoretycznej i z punktu widzenia praktyki stosowania prawa, pozostaje operatywnym narzędziem formalnej reakcji kontroli społecznej. Przedstawione w podrozdziale dylematy towarzyszące definiowaniu i ocenie demoralizacji należy przede wszystkim traktować jako opis trudności, z jakimi muszą mierzyć się definiujący (zwłaszcza sąd rodzinny) oraz zasygnalizowanie zagrożeń, jakie mogą stać się udziałem rygorystycznych interpretacji okoliczności i przesłanek wymagających podjęcia formalnej interwencji.

Sąd wobec demoralizacji

Jeśli do sądu trafiają informacje o podejrzeniu okoliczności świadczących o demoralizacji lub zgłoszenie dotyczy czynu karalnego, rozpoczyna się postępowanie, które toczy się w oparciu o przepisy kodeksu

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, s. 336.

postępowania cywilnego właściwego dla spraw opiekuńczych, czyli w trybie nieprocesowym. Całe postępowanie prowadzi sąd rodzinny⁶⁴.

W postępowaniu takim nie ma oskarżyciela, a pokrzywdzony może korzystać jedynie z określonych, wymienionych uprawnień (prawa do informacji o wynikach postępowania i prawa przeciwdziałaniu przedwczesnemu jego umorzeniu). Podstawą rozstrzygnięcia sądu jest stwierdzenie istnienia demoralizacji nieletniego oraz potwierdzenie potrzeby zastosowania wobec niego tzw. środków wychowawczych (lub poprawczego), względnie wymierzania mu kary. Wartym odnotowania jest to, że sam fakt popełnienia przez nieletniego czynu karalnego nie jest wystarczającym powodem do zastosowania środków wychowawczych (czy poprawczego). Konieczne jest stwierdzenie, że są one celowe ze względu na proces wychowawczy i całościową sytuację dziecka.

Ważnym założeniem polskiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich jest także to, że kara może być orzeczona tylko w szczególnych przypadkach – przewidzianych prawem – i jeżeli inne lub dotychczasowe sposoby interwencji nie są w stanie zapewnić resocjalizacji nieletniego. Osobne miejsce w ustawie (art. 65) poświęcone zostało także wskazaniu na cel stosowania środków wychowawczych i poprawczych.

I tak, ustawodawca akcentuje wychowawczy charakter interwencji sądu i zaznacza, że oddziaływania te winny mieć na uwadze przede wszystkim wszechstronny rozwój osobowości nieletniego oraz uwzględnienie jego indywidualnych zdolności. Podkreślone zostaje również inne zadanie interwencji sądowej, jakim jest kształtowanie i utrwalanie społecznie pożądanej postawy i poczucia odpowiedzialności. W cele wychowawcze, jakie winny być osiąganе w pracy z nieletnim, ustawodawca wpisał również dążenie do odpowiedniego przygotowania go do społecznie użytecznej pracy. Treści tego artykułu obejmują nie tylko cele, jakie powinny być osiągnięte w stosunku do samego nieletniego, ale także jego najbliższego środowiska wychowawczego (art. 65 § 3):

Wykonywanie środków powinno doprowadzić także do prawidłowego spełniania przez rodziców lub opiekuna ich obowiązków wobec nieletniego.

Ustawodawca kieruje się więc troską o wzmacnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich. Zapis tej intencji znalazł się już w preambule ustawy. Ponadto ustawodawca (art. 7) upoważnił sąd do zastosowania wobec rodziców

⁶⁴ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2013 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 1 października 2013 r., poz. 1165) zniósła podział postępowania w sprawach nieletnich na postępowanie wyjaśniające, opiekuńczo-wychowawcze i poprawcze. Wprowadziła nowy rozdział (art. 32a–32r), w którym przyjmuje się jednolity ciąg postępowania bez wymienionych rozróżnień. Sędzia rodzinny korzysta z dwu kodeksów postępowania – karnego i cywilnego (art. 20).

nieletniego zdemoralizowanego lub sprawcy czynu karalnego środków określanych w literaturze przedmiotu jako dyscyplinujące, wychowawcze lub po prostu jako specyficzne sankcje prawne⁶⁵.

W procesie wychowania nieletniego ustawodawca przypisuje także w tym miejscu istotną rolę organizacjom młodzieżowym i społecznym, wskazując na nie jako na podmioty, które potencjalnie można włączać do działań w obrębie środków wychowawczych.

Wykaz środków (wychowawczych, poprawczych i leczniczo-wychowawczych), jakie mogą być stosowane wobec nieletnich, którzy przejawiają cechy demoralizacji lub dopuścili się czynu karalnego, zawiera art. 6 ustawy. W myśl postanowień sąd rodzinny może wobec nieletniego: udzielić upomnienia, zobowiązać go do określonego postępowania, ustanowić nadzór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna, ustanowić nadzór organizacji młodzieżowej lub innej organizacji społecznej, zakładu pracy albo osoby godnej zaufania, zastosować nadzór kuratora, skierować do ośrodka kuratorskiego, a także do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, orzec zakaz prowadzenia pojazdów, orzec przepadek rzeczy uzyskanych w związku z popełnieniem czynu karalnego oraz orzec umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym albo w rodzinie zastępczej zawodowej. W ustawie przewidziano jeden środek poprawczy w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym. W roku 2000 wprowadzono do ustawy (art. 3a § 1) zapis o mediacji i możliwości jej zastosowania:

W każdym stadium postępowania sąd rodzinny może, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i nieletniego [...], skierować sprawę do osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania medacyjnego.

Ważną cechą orzekanych środków jest to, że nie określa się czasu ich trwania. Mogą one więc być obowiązujące do ukończenia przez nieletniego 18. roku życia lub – wyjątkowo – do ukończenia przez niego 21. roku życia. Jednocześnie jednak kluczowy jest etap postępowania wykonawczego, w toku którego sąd rodzinny może w każdym czasie, gdy tylko przemawiają za tym względy wychowawcze, zmieniać lub uchylać stosowane środki wychowawcze (art. 79 ustawy). W przepisie tym zawiera się istota zasady elastyczności wykonywania orzeczonych środków, co jest zresztą typową cechą modelu opiekuńczego.

Badania pokazują szereg trudności, jakie są udziałem sędziów. Wielość zadań, jakie przed nimi stoją, można zawrzeć w następujących słowach:

⁶⁵ A. Grześkowiak, *Prawna...*

Sędzia dla nieletnich w jednej osobie pełni funkcję prokuratora, jest arbitrem w czasie rozprawy i nadzoruje przebieg wykonywania orzeczonych przez siebie środków wychowawczo-poprawczych⁶⁶.

Sędziowie sygnalizują brak wsparcia. Często zdarza im się, że swoją pracę wykonują w samotności, a dodatkowo pozostają pod silną presją sukcesu „liczonego” statystykami recydywy⁶⁷. Raczej chętnie kierują się sugestiami zawartymi w opiniach formułowanych przez RODK⁶⁸ i biegłych sądowych, które zawierają propozycje postępowania z nieletnim oraz szacują stopień i charakter jego demoralizacji. Wyniki przeprowadzonych badań pozwalają stwierdzić, że mniej więcej połowa takich opinii zawiera szczegółowe sugestie co do zastosowania najlepszego środka wychowawczego/poprawczego wobec nieletnich, a sędziowie nie zaakceptowali propozycji diagnostów jedynie w odniesieniu do nieco więcej niż co dziesiątego przypadku⁶⁹.

Ciekawe spostrzeżenia ma Kusztal. Badani przez nią doświadczeni wychowawcy i pedagodzy resocjalizacyjni oceniają osobę sędziego niejednoznacznie, a orzeczenia sądowe bywają „zaskakujące i nieprzewidywalne”. W swojej praktyce spotykają się z sytuacjami, w których sędziowie nie brali pod uwagę wskazań diagnostycznych i propozycji resocjalizacyjnych przygotowanych przez ekspertów (na przykład zespół diagnostyczny w placówce)⁷⁰.

Szczegółowa analiza i interpretacja poszczególnych środków wychowawczych, a także warunków i możliwości sięgania przez sąd również po inne, przewidziane w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, stanowi przedmiot wielu opracowań, zwłaszcza o charakterze prawniczym. Na potrzeby kierunku i zakresu problematycznego dalszych rozważań wartym odnotowania jest jedynie kilka zagadnień.

Ważnym założeniem modelu opiekuńczego jest szerokie zaangażowanie czynnika społecznego w proces reagowania na przestępcze zachowania dzieci (art. 26 i 6 ustawy). Udział ten może być realizowany w różnych formach i na różnych etapach (na poziomie inicjowania

⁶⁶ R. Opora, *Psychospołeczne czynniki wpływające na efektywność pracy sędziów wydziałów rodzinnych i nieletnich*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 257.

⁶⁷ Tamże; B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków oddziaływania wobec nieletnich w świetle koncepcji teoretycznych, statystyki oraz opinii sędziów i kuratorów*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012.

⁶⁸ Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny (RODK) – specjalistyczna instytucja działająca na zlecenie sądów rodzinnych, jak również prokuratury, funkcjonująca do 31 grudnia 2015 r. Z dniem 1 stycznia 2016 r. RODK stały się opiniodawczymi zespołami sądowych specjalistów (ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o opiniodawczych zespołach sądowych specjalistów; Dz.U. z 2018 r., poz. 708).

⁶⁹ P. Ostaszewski, *Opinie diagnostyczne w sprawach nieletnich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. prof. Stanisława Batawii” 2012, nr 20, s. 43.

⁷⁰ J. Kusztal, *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji. Aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018, s. 313.

spraw, które będą przedmiotem analizy sądu, w toku postępowania sądowego, w tym w zakresie diagnozowania sytuacji życiowej dziecka, oraz na etapie wykonania orzeczonych wobec nieletniego środków). Jedną z możliwości, jaką daje ustawodawca (art. 24), jest powierzenie przeprowadzenia wywiadu środowiskowego przedstawicielom organizacji społecznych oraz oddanie nieletniego (w toku prowadzonego postępowania tytułem środka tymczasowego) pod nadzór organizacji młodzieżowej lub społecznej. Ma to na celu stworzenie warunków na rzecz przygotowania właściwego środowiska wsparcia wychowawczego nieletniemu i natychmiastowego podjęcia działań zmierzających do zapobieżenia jego dalszej demoralizacji, jeszcze przed wydaniem ostatecznej decyzji w jego sprawie. Analiza dotychczasowych badań każe sądzić jednak, że w praktyce sądy korzystają z takich możliwości niezwykle rzadko⁷¹. Bardzo słabo wykorzystywane są także przez sąd środki wychowawcze, jak skierowanie nieletniego do organizacji społecznej lub instytucji o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym (art. 6), zajmującej się pracą z nieletnimi, czy oddanie go pod nadzór organizacji młodzieżowej lub społecznej. Analizy danych statystycznych dokonane przez Dobrosławę Szumiło-Kulczycką⁷² każą sądzić, że o wiele wyższe wskaźniki frekwencyjne posiada orzekanie środków wychowawczych w postaci obowiązku uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym (w związku ze stwierdzeniem popełnienia przez nieletniego czynu karalnego). Na podstawie przeprowadzonych przez nią analiz statystycznych nie da się jednakże ustalić tego, czy wykonanie tych środków odbywa się w ramach zajęć prowadzonych przez ośrodki o charakterze społecznym, czy też w obrębie instytucji państwowych.

Wspomniana autorka stwierdza, że mimo istniejącego w ustawie modelu postępowania opartego w dużej mierze na szerokim udziale środowiska społecznego w procesie orzekania i wykonywania środków wobec nieletnich sprawców czynów zabronionych oraz mimo istnienia przepisów dających temu możliwości, w praktyce udział ten ma charakter marginalny. Głównym podmiotem, z którym współpracuje sąd przy wykonywaniu środków stosowanych wobec nieletnich, jest kurator, który stanowi w rzeczywistości narzędzie formalnego (sądowego) a nie społecznego aparatu kontroli społecznej. Pesymistycznym rodzajem dopełnienia tego obrazu Szumiło-Kulczycka czyni przytoczenie danych świadczących o bardzo niskiej frekwencji udziału czynnika pozasądowego w postępowaniach w sprawach nieletnich, jakim jest mediacja⁷³.

⁷¹ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, A. Więcek-Durańska, *Analiza...*, s. 98, 110 i n.

⁷² D. Szumiło-Kulczycka, *Udział czynnika społecznego...*

⁷³ Tamże.

Pewnym usprawiedliwieniem istniejącego stanu rzeczy badaczka czyni słabość organizacji, które mogłyby wspierać sądowe działania wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich. Pisze o tym następująco:

[...] brak zaufania sądów do podmiotów, które gotowe byłyby podjąć działania w tym obszarze. Praca z nieletnimi sprawcami czynów zabronionych ma szczególny charakter i wymaga szczególnej odpowiedzialności. Nic dziwnego, że sądy nie chcą eksperymentować poprzez podejmowanie współpracy z niesprawdzonymi podmiotami⁷⁴.

Analiza *Sprawozdań w sprawach rodzinnych nieletnich* za poszczególne lata pozwala stwierdzić, że zdecydowaną większość orzekanych środków wychowawczych wobec nieletnich stanowi *nadzór kuratora*, a w drugiej kolejności *upomnienie*⁷⁵. Kolejne miejsce pod względem frekwencji zajmuje *zobowiązanie do określonego postępowania*. Przy okazji warto podkreślić, że podczas analiz i interpretacji zestawień dotyczących wielości stosowania środków wychowawczych przez sąd wobec nieletnich należy wziąć pod uwagę to, że mogą być one stosowane kumulatywnie, nie zaś pojedynczo wobec nieletniego. Badania statystyk sądowych⁷⁶, jak również opinii sędziów, pozwalają na stwierdzenie, że właściwość ta jest bardzo rzadko wykorzystywana w praktyce sądowej. Niektórzy sędziowie kwestionują nawet zasadność łączenia środków wychowawczych⁷⁷.

Upomnienie nie bez powodu otwiera listę środków wychowawczych, które proponuje ustawodawca w art. 6 ustawy. Najogólniej mówiąc, jest to bowiem najłagodniejszy rodzaj reakcji sądu wobec nieletniego o relatywnie wczesnych i o słabym nasileniu objawów demoralizacji. Jest to „urzędowe” ostrzeżenie, przy czym ustawa nie stanowi, jaką treść ma ono przybrać (może być udzielone ustnie lub pisemnie). Niewątpliwie spodziewanym założeniem jest to, że specyficzne dolegliwości związane z potrzebą udziału w postępowaniu sądowym będzie już samo w sobie oddziaływaniem dyscyplinującym oraz stworzy warunki dla poczucia winy, wstydu oraz wywoła głębszą refleksję u nieletniego⁷⁸. Z drugiej strony pojawiają się głosy krytyczne, jak na przykład ten:

⁷⁴ Tamże, s. 120–121.

⁷⁵ Statystyki te były przedmiotem wielu zestawień i analiz na przestrzeni różnych lat, a szczegółowe dane są ogólnodostępne na stronach internetowych m.in. Ministerstwa Sprawiedliwości, dlatego nie będą tu prezentowane szczegółowe zestawienia liczbowe, a jedynie ogólne wnioski. Por.: D. Szumiło-Kulczycka, *Udział czynnika społecznego...*; J. Kusztal, *Zobowiązanie do pracy jako środek wychowawczy w resocjalizacji nieletnich w świetle badań pilotażowych*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis. Sectio A: Nauki Humanistyczne, Społeczne i Techniczne” 2017, nr 9(1), s. 55–71; M. Kaczmarek, *Skala interwencji sądu wobec nieletnich*, cz. I, <http://www.profnet.org.pl/skala-ingerencji-sadu-wobec-nieletnich-cz-i/> (data dostępu: 06.03.2018).

⁷⁶ D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2009, nr 14, s. 225–252.

⁷⁷ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*

⁷⁸ P. Górecki, V. Konarska-Wrzosek, *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015.

[...] skierowanie sprawy do sądowego postępowania rozpoznawczego podnosi społeczne koszty tego postępowania. Poza tym postawienie nieletniego przed sądem (rozprawa) może w sposób negatywny oddziaływać na psychikę nieletniego. U jednych może wywoływać psychiczny wstrząs, przerażenie z powodu odpowiedzialności przed sądem. U innych może stać się początkiem swoistego „lekceważenia” wymiaru sprawiedliwości, w szczególności, gdy sprawa kończy się upomnieniem⁷⁹.

Podobnego zdania są reprezentanci wymiaru sprawiedliwości – ci, którzy na co dzień uczestniczą w postępowaniu w sprawach nieletnich – bezpośrednio (jako sędziowie czy kuratorzy) lub pośrednio (jako zgłaszający, na przykład policjanci, pedagodzy). Ich zdaniem społeczny i prawny obowiązek powiadamiania o przejawach demoralizacji daje szansę na wykrywanie problemu na jego początkowym etapie. Jednakże problematyczne są sprawy błahe, szczególnie takie, które w sposób oczywisty wynikają ze zbiegu okoliczności, braku wyobraźni dziecka lub jego pomyłki⁸⁰. Powiadomiona policja musi jednak nadać sprawie bieg:

Każda sprawa, która jest nieuzasadniona, jest niepotrzebnym kosztem ekonomicznym, bo uruchamia całą machinę. [...] jest część spraw, które mogłyby się skończyć poza sądem⁸¹.

Nieco inne stanowisko prezentuje Dagmara Woźniakowska-Fajst⁸², która krytycznie ocenia nieprzemyślane należycie – jej zdaniem – stosowanie postanowień o odmowie wszczęcia bądź umorzeniu postępowania. Decyzje takie winne być poprzedzone dokładnym zbadaniem sytuacji rodzinnej i osobistej nieletniego. Jednocześnie jednak badaczka apeluje o nadanie tym sprawom pozasądowego charakteru poprzez włączenie do postępowań instytucji mediacji.

Krytycznie odnosi się do sygnalizowanej problematyki również Klaus⁸³. Zwraca on uwagę na to, że problematyka umorzeń postępowań w sprawach nieletnich stanowiła przedmiot wielu badań, a wnioski z nich płynące są podobne: wiele umorzeń dokonywanych jest zbyt pochopnie. Zwłaszcza w odniesieniu do najmłodszych „podsądnych” ocenia je jako błędne, ponieważ zwykle oparte jest na zbyt słabym rozeznaniu co do ogólnej sytuacji życia dziecka, które dokonało czynu karalnego; pobłażliwość sądu powodowana niskim wiekiem delikwenta oraz brak interwencji chociażby

⁷⁹ S. Lelental, H. Maliszewska, *Zakres orzekania środków przewidzianych przez ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich*, [w:] T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988, s. 143.

⁸⁰ Przykładowe opisy takich spraw nieletnich (łódzkich „podsądnych”) przedstawione są w kolejnym podrozdziale.

⁸¹ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Kontrowersje...*, s. 336.

⁸² D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań...*

⁸³ W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich i jej skutki*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 203–218.

w odniesieniu do jego środowiska prowadzić może do rozwoju demoralizacji. Klaus przywołuje także poglądy Ewy Żabczyńskiej, autorki monografii *Przestępczość dzieci*⁸⁴, która dokonała pogłębionej analizy zjawiska i argumentuje zasadność wczesnej interwencji dużą podatnością na zmiany osobowościowe i charakterologiczne najmłodszych „podsądnych”. Z drugiej strony jednak sygnalizuje ryzyko, jakie się z tym wiąże⁸⁵:

nie sposób jednoznacznie stwierdzić, że gdyby takich w przypadkach sędzia nie podjął decyzji o umorzeniu sprawy, a zastosował środek wychowawczy, nie doszłoby do dalszego wykołajenia społecznego nieletnich⁸⁶.

Oczekiwanym kierunkiem działań podejmowanych w ramach *nadzoru kuratora*, czyli drugiego w kolejności najbardziej popularnego środka wychowawczego, są te, których celem jest pomoc nieletniemu w zmianie nagannych zachowań i postaw w kierunku postaw społecznie akceptowalnych poprzez organizację warunków sprzyjających pracy wychowanka „nad sobą” i (lub) odpowiednie wsparcie funkcji opiekuńczo-wychowawczych jego najbliższego środowiska⁸⁷. Obszerny zakres działania kuratora sądowego zawiera art. 70a ustawy.

Listę trzech najpopularniejszych w praktyce sądowej środków wychowawczych zamyka *zobowiązanie do określonego postępowania*. Środek ten został w ustawie uszczegółowiony za pomocą następującego, proponowanego sposobu jego „wykorzystania”:

zwłaszcza do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, do przeproszenia pokrzywdzonego, do podjęcia nauki lub pracy, do uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, do powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach albo do zaniechania używania alkoholu lub innego środka w celu wprowadzania się w stan odurzenia.

Katalog obejmujący propozycje zakresowe tego środka można podzielić na pewne podkategorie, które nakładają na nieletniego konieczność podjęcia działań mających na celu wzięcie odpowiedzialności za swój czyn i zadośćuczynienie pokrzywdzonemu w formie materialnej (poprzez naprawienie szkody w całości lub części czy wykonanie określonych świadczeń na rzecz poszkodowanego) oraz niematerialnej (na przykład przeproszenie), a także te, które sprzyjają bezpośrednio zahamowaniu lub korygowaniu niewłaściwego zachowania (na przykład zobowiązanie do podjęcia nauki lub pracy czy uczestnictwa w odpowiednich zajęciach).

⁸⁴ E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci: etiologia i rozwój*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983

⁸⁵ Por. podrozdz. *Oznaczanie etykietą demoralizacji*.

⁸⁶ W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich...*, s. 214.

⁸⁷ Por. m.in. A. Gasińska, *Oddziaływania kuratora sądowego wobec nieletnich niedostosowanych społecznie*, „Forum Pedagogiczne” 2017, nr 1, s. 279–289.

Środki o charakterze zobowiązaniowym opisane w art. 6 pkt. 2 ustawy nie zamykają jednakże spisu możliwości, jakie posiada sąd w tym zakresie. Prawo przewiduje także nałożenie na nieletniego innych obowiązków, których zastosowanie sąd uzna za właściwe. Wynika to bezpośrednio z realizacji zasady indywidualizacji w postępowaniu z nieletnim.

Środki stosowane przez sąd wobec nieletnich budzą żywe zainteresowanie pedagogów i kryminologów; przedmiotem analizy są przede wszystkim tendencje w sposobie orzekania oraz interpretacji działań aparatu sprawiedliwości wobec dorastających dzieci z problemem demoralizacji i sprawców czynów karalnych⁸⁸. Przykładowo, analiza akt sądowych nieletnich dziewcząt skłania Woźniakowską-Fajst⁸⁹ do wniosku, że przepisy prawne mówiące o środkach wychowawczych są dobrze skonstruowane i nie wymagają poważniejszych zmian i uzupełnień. Pozwalają także sędziom na wydawanie rozważnych, adekwatnych i wychowawczych wyroków. Według niej niedoskonałość systemu wymiaru sprawiedliwości dla nieletnich przejawia się jednak w praktyce stosowania przepisów. Badaczka postuluje częstsze stosowanie zobowiązań do określonego zachowania, w tym w szczególności obligowanie nieletniego do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonania określonych prac na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej oraz zobowiązania do przeproszenia ofiary, połączone z nadzorem kuratora. Zwraca szczególną uwagę na problem rutyny w postępowaniu sędziów z nieletnimi, czego przejawem może być chociażby oraz zbyt rzadkie łączenie ze sobą różnych środków. Jej zdaniem zwiększeniu efektywności środków wychowawczych sprzyjać będzie

kierowanie się w orzekaniu zasadą, że środki stosowane wobec nieletniego nie muszą być nadmiernie surowe, jednak przede wszystkim powinny skłaniać nieletniego do wzięcia odpowiedzialności za popełniony przez siebie czyn karalny i zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, w szczególności częstsze stosowanie w czasie postępowania, zwłaszcza opiekuńczo-wychowawczego, instytucji mediacji⁹⁰.

Nauczenie młodzieży odpowiedzialności za podejmowane działania jawi się w jej ocenie jako jedno z najważniejszych zadań, które stoi przed wymiarem sprawiedliwości. Stanowisko to podziela Klaus; również i on zwraca uwagę na pewnego rodzaju schematyczność i rutynę w sięganiu po środki wychowawcze wobec nieletnich, w rezultacie czego możliwości instytucji prawnych są wykorzystywane przez sądy w niewielkim stopniu. Argumentuje swoją ocenę następująco:

⁸⁸ Wielość tego rodzaju opracowań powoduje, że autorki świadomie rezygnują z podania szczegółowych danych w tym zakresie. Wiele z nich zostało już przywołanych przy okazji dotychczasowych analiz i rozważań.

⁸⁹ D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań...*

⁹⁰ Tamże, s. 209.

System nie uczy nieletniego odpowiedzialności za swój czyn – nakłonienia go do przeproszenia pokrzywdzonego, naprawienia szkody [...], nie kończy konfliktu między stronami sporu – na przykład nieletnimi, którzy pobili się, a są uczniami jednej szkoły. Wiele możliwości stworzonych przez przepisy jest więc w zasadzie niewykorzystanych⁹¹.

Jakiego zdania są sędziowie? Okazuje się, że połowa z nich uważa katalog środków zaproponowany w ustawie za wystarczający i pozwalający na odpowiednie zareagowanie na popełniony przez nieletniego czyn karalny. Mniej więcej co trzeci badany sędzia prezentuje pogląd, że należałoby wprowadzić inne środki, przy czym nie wszyscy je dokładnie formułują:

Spśród proponowanych środków powtarza się np. propozycja co do możliwości umieszczania nieletnich w placówce wychowawczej bez konieczności przeprowadzenia badań w RODK, możliwość szybkiego umieszczenia nieletnich w ośrodkach dla zaburzonych psychicznie lub nerwowo chorych oraz utworzenia innych środków umożliwiających ich szybkie leczenie psychiatryczne⁹².

Beata Czarnecka-Działuk i Dobrochna Wójcik, autorki prezentowanych ustaleń, wyrażają zaskoczenie sposobem argumentowania ankietowanych sędziów i konstatują:

Niemal jedna trzecia część sędziów, odpowiadając na pytanie, jakie środki należałoby wprowadzić, wymieniała oddziaływania, jakie mogą być podejmowane na gruncie obowiązujących przepisów. Pisali o zobowiązaniu do wykonywania pracy lub świadczenia na rzecz społeczności lokalnej, udzielaniu pomocy charytatywnej, zobowiązaniu do uczestnictwa w zajęciach terapeutycznych czy zobowiązaniu do naprawienia wyrządzonej szkody [...] [według nich] potrzebne jest »bardziej szczegółowe uregulowanie zobowiązania do prac społecznych, prac na rzecz szkoły, instytucji państwowych, do prac społecznie użytecznych«⁹³.

Sędziowie akcentują luki w instytucjonalnym systemie oddziaływania na nieletnich, w tym przede wszystkim brak oferty dla „podsądnych” z problemem niepełnosprawności (nie tylko intelektualnej). Ich doświadczenia pozwalają na sformułowanie również ważnych wniosków: w Polsce brakuje zadowalającej oferty pracy z nieletnim, który jest uzależniony – nie tylko od substancji psychoaktywnych, ale również od gier hazardowych czy komputerowych. Niektórzy sędziowie swoją rutynę w stosowaniu środków wychowawczych tłumacza również brakiem – wymienionych w ustawie – instytucji na terenie miejsca zamieszkania nieletniego, na przykład:

Chcę podkreślić, że w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich jest bardzo dobry środek – umieszczenie w ośrodku kuratorskim. Jeżeli takiego ośrodka nie ma na terenie działalności danego sądu rejonowego, to sędziowie nie mogą orzekać tego środka⁹⁴.

⁹¹ W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich...*, s. 215.

⁹² B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*, s. 41.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ *Rzetelność postępowania w sprawach nieletnich w świetle badań aktowych*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, s. 108 (<http://www.hfhr.pl/rzetelnosc-postepowania-w-sprawach-nieletnich/>, data dostępu: 06.03.2018).

Potwierdzeniem sygnalizowanych przez sędziów potrzeb jest opinia Tadeusza Bojarskiego⁹⁵, wyrażona przy okazji rozważań towarzyszących pracom nad projektem zmian ustawy:

[...] z perspektywy 30 lat obowiązywania obecnej ustawy jej ocena powinna być generalnie pozytywna. Nie dostarczono [...] argumentów wskazujących, że postanowienia ustawy utrudniają realizację założeń wychowawczych. Formułowane zarzuty oraz zgłaszane postulaty mogą raczej przemawiać za korektą niektórych rozwiązań ustawy, nie naruszając założeń modelowych. Przyjęte w ustawie formy działania tworzą odpowiednie warunki do przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji nieletnich. Rozwiązania te odpowiadają też generalnie standardom międzynarodowym. Uwaga ta nie wyklucza celowości wzbogacania konstrukcji dotychczasowych oraz poszukiwania nowych. [...] powodzenie przeciwdziałania przestępczości i demoralizacji nieletnich w najbliższej przyszłości nie tyle będzie uzależnione od zmian (nawet głębokich) w przepisach ustawy, ile od tworzenia realnych warunków realizacji założeń ustawowych (zabezpieczenie socjalno-ekonomiczne). Polski system traktowania nieletnich wymaga przede wszystkim rozbudowy struktur socjalno-pedagogicznych, aby działania sądu na rzecz nieletnich miały odpowiednie podłoże do realizacji założonych celów.

Wydaje się jednak, że tzw. teoria prawa nie zawsze przekłada się na praktykę jego stosowania. Analiza piśmiennictwa naukowego poświęconego działaniom sądów dla nieletnich pozwala dostrzec, że we wnioskach badacze formułują zarzut o nadmiernym przywiązaniu sędziów do jednych i bagatelizowaniu innych środków wychowawczych i możliwości postępowania (pozasądowego) z nieletnim.

Przykładowo, pogłębiona analiza uzyskanych danych w tym zakresie pozwoliła Czarneckiej-Działuk i Wójcik na wysunięcie wniosku, że wynikiem rutynowego stosowania tradycyjnych i najpopularniejszych środków jest to, że sędziowie obawiają się trudności w egzekwowaniu rezultatów swoich zaleceń. Pewnym potwierdzeniem tej zależności może być stwierdzenie, że sędziowie uznają zobowiązanie do wykonania prac lub świadczeń na rzecz społeczności lokalnej oraz do naprawienia wyrządzonej szkody za najłatwiejsze do „skontrolowania” (sprawdzenie wykonania tych środków nie sprawia problemu). Badaczki zadają sobie więc pytanie: jeśli tak jest, to dlaczego statystyki sądowe dowodzą, że są to środki wychowawcze, które stosowane są relatywnie rzadko wobec nieletnich? Pewnym wyjaśnieniem problemu czynią wskazywany przez sędziów

brak możliwości organizowania takiej pracy i jej nadzorowania [...] brak przepisów wykonawczych [...], zwłaszcza wskazujących, kto miałby kontrolować nieletnich, odpowiadać za ich bezpieczeństwo, ubezpieczanie zdrowotne i na życie oraz za ewentualne wypadki w czasie pracy⁹⁶.

⁹⁵ T. Bojarski, *Uwagi o rozwoju polskich rozwiązań prawnych (projektowanych i realizowanych) w zakresie traktowania nieletnich*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 19, s. 79.

⁹⁶ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*, s. 50.

Dodatkowe światło na problematykę rzucają kuratorzy, którzy wskazują na brak zainteresowania rodziny nieletniego taką formą zobowiązania i unikanie współpracy w tym zakresie. Być może więc takie doświadczenia – wynikające z wątpliwości sędziów odnośnie do przepisów wykonawczych oraz obserwowanej przez kuratorów niechęci rodziców – stanowią o tym, że orzeczenia przez sąd prac na rzecz społeczności są relatywnie rzadkie.

Sposób i efektywność wykonywanych środków wychowawczych wobec nieletnich jest odrębnym zagadnieniem. Problem ten sygnalizowała między innymi wspomniana wcześniej Woźniakowska-Fajst⁹⁷ w odniesieniu do jakości wykonywania zobowiązania do określonego zachowania, w pewnym zakresie omówiła go także Kusztal⁹⁸, pisząc o niedostatecznym wdrażaniu najnowszych naukowych osiągnięć pedagogiki resocjalizacyjnej do praktyki wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich. Zagadnienie to było również poruszane przez autorki książki⁹⁹ w odniesieniu do sposobu „wykonywania” przez nieletnich zobowiązania do określonego zachowania (i będzie przedmiotem rozważań w dalszej części podrozdziału). Na uwagę zasługuje tu trafne spostrzeżenie Kusztal¹⁰⁰, że środki o charakterze otwartym, czyli wykonywane w środowisku nieletnich, są „trudno uchwytnie” dla analiz empirycznych, zaś sposób i jakość ich wykonywania zdecydowanie „niewidoczna” w oficjalnie dostępnych statystykach sądowych. Niewątpliwie wymagają więc osobnych pogłębionych badań z udziałem tych instytucji, w obrębie których są one wykonywane. Należy jednak zaznaczyć, że pewne światło na to zagadnienie rzucają niektóre sprawozdania dostarczane sądom (na przykład przez instytucje, kuratorów) na temat przebiegu (a właściwie zakończenia) wypełniania zadań przez nieletniego w związku z jego zobowiązaniem do określonego zachowania¹⁰¹. Można także uznać, że dość dobrze rozpoznany zagadnieniem i relatywnie często podejmowanym przedmiotem badań jest realizacja środków wychowawczych o charakterze izolacyjnym, czyli w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz w zakładach poprawczych¹⁰².

⁹⁷ D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań...*, s. 209; D. Woźniakowska, *Reakcje wymiaru sprawiedliwości na przestępczość nieletnich dziewcząt*, [w:] I. Pospiszył, R. Szczepanik (red.), *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007.

⁹⁸ J. Kusztal, *Nieletni – nierozwiązany problem polskiego systemu resocjalizacji*, „Resocjalizacja Polska” 2011, nr 2, s. 185–196.

⁹⁹ A. Jaros, M. Staniaszek, R. Szczepanik, *Zobowiązanie do określonego postępowania w strukturze sądowych środków wychowawczych stosowanych wobec nieletnich. Analiza pedagogiczna*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 25, s. 79–109.

¹⁰⁰ J. Kusztal, *Zobowiązanie...*

¹⁰¹ A. Jaros, M. Staniaszek, R. Szczepanik, *Zobowiązanie...*, s. 79–109.

¹⁰² J. Siemionow, *Specjalne potrzeby edukacyjne ucznia niedostosowanego społecznie a proces jego resocjalizacji w środowisku instytucjonalnym*, „Niepełnosprawność” 2017, nr 28, s. 162–174; też, *Identyfikacja i wykorzystanie zasobów wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego – jako element indywidualnych oddziaływań resocjalizacyjnych*,

Jakość wykonywania środków wychowawczych – zwłaszcza w środowisku otwartym – jest wciąż słabo rozpoznany problemem, który znajdowałby swoje umocowanie w studiach empirycznych. W piśmiennictwie naukowym jeszcze słabiej udokumentowane są problemy efektywności interwencji sądowych wobec nieletnich. Co prawda panują negatywne odczucia i stawiane są mało optymistyczne hipotezy dotyczące efektywności polskiego systemu przeciwdziałania przestępczości nieletnich, nie są one jednak umocowane w materiale empirycznym, a raczej formułowane są na podstawie wniosków z badań realizowanych wśród wychowanków placówek wychowawczych¹⁰³ czy analiz dynamiki konfliktów z prawem tej młodzieży, która opuściła mury młodzieżowych ośrodków resocjalizacyjnych¹⁰⁴. Rzetelna ocena wpływu zastosowanych innych środków wychowawczych i ich skuteczności resocjalizacyjnej wymaga bowiem regularnie prowadzonych, pogłębionych, podłużnych studiów nad losami nieletnich „podsądnych”, a takich jest niewiele w Polsce¹⁰⁵. Do wyjątków w tym zakresie należą ustalenia Zofii Ostrihanskiej¹⁰⁶, która wykazała, że nie ma

„Kwartalnik Pedagogiczny” 2016, nr 2, s. 61–76; S. Śliwa, *Problemy nieletnich umieszczonych w placówkach resocjalizacyjnych*, [w:] M. Bargel, jr., E. Janigová, E. Jarosz, M. Jůzl (red.), *Sociální pedagogika v kontextu životních etap člověka*, Institut mezinárodních studií, Brno 2013, s. 580–590; M. Granosik, A. Gulczyńska, R. Szczepanik, *Klimat...*, s. 13–71; H. Kupiec, *Rozwijanie kompetencji społecznych nieletnich a klimat wychowawczy placówki resocjalizacyjnej*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 383–398; M. Noszczyk-Bernasiewicz, *Nieletni przestępcy w percepcji personelu i nadzoru resocjalizacyjnego oraz studentów resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.

¹⁰³ Na przykład H. Kupiec, *Zmiany w poziomie kompetencji społecznych jako wskaźnik (nie)efektywności resocjalizacji nieletnich*, „Opuscula Sociologica” 2013, nr 2, s. 97–109; Z. Bartkowicz, A. Chudnicki, *Konflikty z prawem byłych wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych*, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 10 s. 137–148.

¹⁰⁴ Bogatą tradycję badań katamnesticznych w tym zakresie posiada naukowa szkoła kryminologiczna skupiona wokół Stanisława Batawii, który jeszcze przed wojną prowadził badania z udziałem nieletnich przestępców, zwłaszcza wychowanków zakładów prewencyjnych i więzień. Szczegółowy wykaz projektów badawczych realizowanych wokół omawianego zagadnienia przedstawia E. Kiliszek, *Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2013, nr 2, s. 165–222. Por. także: D. Woźniakowska-Fajst, *Nieletnie dziewczęta 10 lat później – badania katamnesticzne*, „Archiwum Kryminologii” 2011, t. 33, s. 163–196. Zagadnienia te były również przedmiotem analiz i badań pedagogicznych, np. Z. Bartkowicz, A. Chudnicki, *Konflikty z prawem...*, s. 137–148.

¹⁰⁵ Por. Z. Ostrihanska, *Losy uczniów nieprzystosowanych społecznie*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997; też, *Problemy nieprzystosowania społecznego u dzieci i młodzieży*, [w:] J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1978.

¹⁰⁶ Na przykład Z. Ostrihanska, *Nieprzystosowanie społeczne młodzieży a sprawy w sądzie rodzinnym*, „Studia Prawnicze” 1988, nr 1–2. Warto zaznaczyć, że badania tego rodzaju uprawiane były przez powojennych kryminologów już w latach 50. i na początku obejmowały nieletnich z doświadczeniem izolacji więziennej (S. Batawia, J. Sochoń, H. Kołakowska, *Proces społecznego wykołajenia się nieletnich przestępców*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe,

większych różnic w stopniu nieprzystosowania społecznego pomiędzy nieletnimi, którzy mieli sprawy w sądzie rodzinnym, a tymi, którzy ich nigdy nie mieli. Niezależnie od interwencji podjętej przez sąd, sylwetka katamnezy przedstawia się w przypadku badanej przez nią młodzieży bardzo podobnie. Na marginesie warto jednocześnie odnotować, że w kontekście skuteczności interwencji formalnej reakcji kontroli społecznej wobec nieletnich, ta sama autorka wiąże duże nadzieje z zastosowaniem środków karnych, penitencjarnych i wychowawczych, które w jej opinii mogą mieć walory resocjalizacyjne i znacząco oddziaływać na poprawę zachowań i postaw zdemoralizowanej młodzieży¹⁰⁷. Opisuując problemy związane z prognozowaniem w kryminologii, podkreśla także, że o skutecznym wykonywaniu orzeczonego środka stanowi wiele czynników, takich jak osobowość kuratora oraz stosowane przez niego metody oddziaływania pedagogicznego¹⁰⁸.

Pewne światło na analizowane powyżej problemy rzucają także badania z udziałem dorosłych przestępców i rekonstrukcje ich doświadczeń z wymiarem sprawiedliwości w okresie dorastania¹⁰⁹, które z perspektywy rozwoju ich karier przestępczych zakończyły się porażką systemu. Jednakże w oparciu o takie studia nie jest możliwe orzekanie o efektywności (bądź jej braku) formalnej reakcji kontroli społecznej wobec nieletnich – nie ma bowiem podobnych badań pozwalających odtworzyć losy biograficzne tych, którzy w okresie dorosłości nie weszli już w konflikt z prawem.

Kończąc rozważania na temat zasygnalizowanych zależności, należy wyraźnie zaznaczyć, że poszukiwanie tylko jednego czynnika odpowiadającego za hamowanie procesu demoralizacji nieletnich, na przykład interwencji sądu (lub jej brak) czy rodzaju zastosowanego środka wychowawczego, jest bardzo wątpliwe poznawczo i nieuzasadnione. Zachowanie przestępcze jest zdeterminowane wielką liczbą różnorodnych czynników zmieniających się w czasie oraz środowisku i wzajemnie ze sobą powiązanych. Trudno jest ustalić, które z oddziaływań – interwencje formalnej kontroli społecznej, rola nieformalnych wpływów środowiskowych, czy

Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 1958; H. Kołakowska, *Nieletni recydywiści (wyniki badań 500 nieletnich recydywistów)*, „Archiwum Kryminologii” 1960, t. 1, a następnie kontynuowane były w odniesieniu do dzieci i dotyczyły dynamiki ich demoralizacji i rozwoju zachowań przestępczych na przestrzeni wielu lat ich życia (S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska, *Dzieci moralnie zaniebane*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 12; E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci: etiologia...*).

¹⁰⁷ Z. Ostrihanska, *Problemy nieprzystosowania społecznego...*

¹⁰⁸ Z. Ostrihanska, *Prognozowanie kryminologiczne (wybrane zagadnienia)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975.

¹⁰⁹ R. Szczepanik, *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.

choćby psychologiczne mechanizmy odpowiedzialne za zmiany rozwojowe¹¹⁰ – wydają się najistotniejsze z punktu widzenia powstrzymywania rozwoju demoralizacji.

Środki wychowawcze. Przypadek w jednym mieście

Analiza piśmiennictwa naukowego poświęconego problematyce sądowej praktyki stosowania środków wychowawczych wobec nieletnich pozwala sądzić, że dane empiryczne, na podstawie których dokonywane są analizy i wyciągane wnioski, gromadzone są przez badaczy na trzy sposoby.

Pierwsza grupa opracowań naukowych, do której zaliczyć można doniesienia poświęcone analizie stosowania środków wychowawczych wobec nieletnich, odnosi się do lokalnego systemu zapobiegania demoralizacji i przestępczości. Na przestrzeni ostatnich lat powstało wiele publikacji w oparciu o badania akt sądowych zrealizowanych w obrębie jednego lub kilku sądów dla nieletnich. Ich celem było przykładowo: analiza uwarunkowań i konsekwencji wczesnej kariery przestępczej dzieci¹¹¹, opis przestępczości nieletnich i problemu odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci¹¹², dokonanie diagnozy stanu i warunków orzekania wobec nieletnich przez wybrany sąd rejonowy środka wychowawczego w postaci zobowiązania do podjęcia pracy¹¹³, ustalenie dominujących rodzajów i skali czynów zabronionych nieletnich przez pryzmat cech ich środowiska rodzinnego¹¹⁴.

Drugi rodzaj materiałów naukowych powstał w oparciu o analizę ogólnodostępnych statystyk publikowanych regularnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości¹¹⁵. Studia takie pozwalają śledzić dynamikę i zmiany w strukturze przestępczości nieletnich oraz frekwencję stosowanych środków wychowawczych i poprawczego.

Najrzadziej prezentowane są badania przeprowadzane na reprezentatywnej próbie ogólnopolskiej akt spraw, mające na celu na przykład

¹¹⁰ Por. podrozd. *(Nie)stabilność zachowań problemowych młodzieży*.

¹¹¹ W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich...*, s. 203–218.

¹¹² J. Słyk, *Przestępczość nieletnich w świetle badań akt spraw sądowych a problem odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci*, „Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zeszyty Prawnicze” 2008, nr 8(2), s. 263–316.

¹¹³ J. Kusztal, *Zobowiązanie...*, s. 55–71.

¹¹⁴ K. Tsirigotis, E. Lewik-Tsirigotis, B. Baster, *Czyny zabronione nieletnich w świetle dokumentacji sądowej*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2(3), s. 129–146.

¹¹⁵ Na przykład M. Noszczyk-Bernasiewicz, *Demoralizacja i czyny karalne wśród nieletnich – dynamika i rozmiary*, „Resocjalizacja Polska” 2016, nr 11, s. 145–162; P. Kozłowski, *Dynamika demoralizacji i przestępczości nieletnich – analiza statystyczna zjawiska i propozycja indywidualnych rozwiązań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 69, s. 103–129.

poznanie praktyki orzekania sądów w sprawach o czyny karalne¹¹⁶ czy szczegółowych analiz przestępczości nieletnich¹¹⁷, w tym dziewcząt¹¹⁸. Mimo że są one zakrojone na dużą (ogólnopolską) skalę, a ich autorzy kierują się rygorystycznymi procedurami postępowania naukowego, nie zawsze kończą się całkowitym sukcesem „metodologicznym”. Badacze nie otrzymują bowiem kompletnych akt wylosowanych spraw lub niektóre sądy wprost odmawiają dostarczenia takowych naukowcom, tłumacząc się wewnętrznymi regulacjami.

Badania własne zaprezentowane w dalszej części opracowania mieszczą się w pierwszym opisywanym rodzaju prowadzonych studiów. Ich celem była identyfikacja wzorców reagowania podstawowej z punktu widzenia ustawy instytucji kontroli formalnej, jaką jest sąd rodzinny i nieletnich. Sygnalizowany w tytule podrozdziału „przypadek jednego miasta” odnosi się do dwóch łódzkich sądów.

Obok Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Poznania, Łódź jest jednym z pięciu miast w Polsce, które, biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców (tj. więcej niż 500 tys.), określa się mianem wielkich. Posiada ono także specyficzne cechy charakterystyczne dla metropolii regionalnej¹¹⁹. Metropolia łódzka składa się z powiatu grodzkiego łódzkiego i powiatów przyległych (pabianicki, zgierski, brzeziński, łódzki wschodni). Łódzki Obszar Metropolitalny liczy 28 gmin¹²⁰. Głównymi ośrodkami aglomeracji są Łódź, Zgierz, Pabianice, Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów i Brzeziny. Obserwuje się także regularny rozrost obszarów przylegających do granic Łodzi i jego przedmieść. Zamieszkuje go ponad milion ludzi.

Pod koniec pierwszej dekady XXI w. Łódź była zdecydowanie zaliczana do grupy miejsc, w których wyjątkowo niekorzystnie ocenia się warunki życia mieszkańców wielkich miast (duże zanieczyszczenie, najwięcej wypadków drogowych, największy wskaźnik zgonów, najniższe

¹¹⁶ B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, A. Więcek-Durańska, *Odpowiedzialność nieletnich za czyny z art. 10 § 2 KK przed sądem rodzinnym i przed sądem karnym*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. 34, s. 275–365.

¹¹⁷ I. Rzeplińska, *Obraz przestępczości nieletnich w Polsce w badaniach kryminologicznych przed i po transformacji*, „Archiwum Kryminologii” 2007, t. 28, s. 331–343; B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, A. Więcek-Durańska, *Analiza...*

¹¹⁸ D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt we współczesnej Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28.

¹¹⁹ S. Liszewski (red.), *Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym*, Wydawnictwo Nowa Era, Łódź 2010; W. Maik, *Pojęcie metropolii a problem badania funkcji metropolitalnych*, [w:] I. Jażdżewska (red.), *Funkcje metropolitalne i ich rola w organizacji przestrzeni*, XVI Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Katedra Geografii Miast i Turyzmu, Uniwersytet Łódzki, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2003, s. 9–18.

¹²⁰ *Łódzki Obszar Metropolitalny w latach 2010-2015*, Urząd Statystyczny w Łodzi, Łódź 2017, s. 32, 38 (http://lodz.stat.gov.pl/files/gfx/lodz/pl/defaultaktualnosci/760/12/2/1/201710_p_lodz_obszar_metropol2010_2015.pdf, data dostępu: 20.02.2018).

wynagrodzenie, największa stopa bezrobocia itp.)¹²¹. Dość pesymistyczne światło na warunki życia mieszkańców rzucają również badania przeprowadzone na przełomie lat 90. i 2000. nad enklawami wielkomiejskiej biedy. Wynikało z nich, że w mieście nasila się zjawisko segregacji, a określone kwartały i ulice stanowią obszary skupienia międzypokoleniowej biedy chronicznej, reprodukowanej z pokolenia na pokolenie. Mieszkanie w miejskiej „enklawie biedy” ma charakter silnie stygmatyzacyjny („dzielnica złodziei”, „patologii” i „elementu”)¹²². Warto odnotować, że pedagogiczny kontekst omawianych problemów widoczny jest w opracowaniu Gulczyńskiej¹²³ z 2013 r., poświęconym zagadnieniom oporu nieletnich przed negatywnym naznaczeniem, a także konieczności uwzględnienia w projektowaniu systemowych oddziaływań profilaktycznych łódzkiej geografii środowisk wychowawczych, jakimi są ulica czy dzielnica. W podobnej konwencji i z zastosowaniem pedagogicznej perspektywy analizowania problemów dorastania w wielkomiejskim środowisku utrzymane są badania Michel¹²⁴. Łódź jest dla niej miastem wielu silnych kontrastów: biedy i luksusu, brudnych, zniszczonych kamienic i nowoczesnych biurowców i hoteli, ukrytych podwórek mieszkańców enklaw biedy i otwartych przestrzeni stanowiących atrakcje handlowo-turystyczne¹²⁵.

Dane zaprezentowane w opracowaniu pochodzą z analizy akt dwóch łódzkie sądów. Badaniem objęto orzeczenia wydane przez sądy obejmujące swoim zasięgiem dwie zróżnicowane pod względem struktury społeczno-przestrzennej części miasta. Jeden z sądów, na terenie którego realizowano badania, obejmował swoim działaniem w dużej mierze te dzielnice, które w Łodzi silnie kojarzone są z enklawami biedy, a nawet patologii, czyli miejscami zamieszkania, gdzie sytuacja dzieci i młodzieży jest wyjątkowo trudna¹²⁶. Można powiedzieć, że istnieją takie punkty na mapie miasta,

¹²¹ S. Liszewski (red.), *Łódź: monografia miasta*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2009.

¹²² B. Jankowski, W. Warzywoda-Kruszyńska, *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Wydawnictwo „Biblioteka”, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Łódź 2009.

¹²³ A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”. *Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.

¹²⁴ M. Michel, *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej: perspektywa resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.

¹²⁵ Zob. także: S. Mordwa, *Krzywa wrażeń dla ulicy Piotrkowskiej w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2009, Folia Geographica Socio-Oeconomica 10; J. Orzechowska, *W poszukiwaniu istoty miasta – przez łódzkie podwórka przy ulicy Piotrkowskiej*, „Turystyka Kulturowa” 2010, nr 1, s. 14–44; M. Michel, *Gry uliczne...*

¹²⁶ W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *(Żyć) na marginesie marginesie wielkiego miasta*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001; B. Jankowski, W. Warzywoda-Kruszyńska, *Mieszkańcy...*; P. Chrzanowska, *Zjawiska biedy i wykluczenia społecznego wśród łódzkich dzieci*, [w:] J. Przywojska (red.), *Samorządowa polityka społeczna. Wyzwania*

których zamieszkiwanie powoduje automatyczne zwiększenie czujności kontroli formalnej. Z założenia więc dorastające tam dzieci są „społecznie podejrzane” i – co się niejako z tym wiąże – łatwo „rozpoznawalne” przez instytucje formalnej kontroli (silne nasycenie pracą socjalną ich rodzin i sąsiedztw, dozór kuratorsko-sądowy mieszkańców, patrole policji itp.)¹²⁷.

Drugi sąd obejmował swoim zasięgiem przestrzeń miejską, która zarówno w świadomości mieszkańców, jak i w świetle naukowych analiz demograficznych¹²⁸, ma inne oblicze. Są to dzielnice i część miejscowości podłódzkich, które cechuje raczej średni i wysoki status społeczny oraz ma tu miejsce mniejsza koncentracja biedy i tzw. patologii społecznej¹²⁹.

Jako operat losowania posłużyły sprawy nieletnich o demoralizację i czyny karalne wszczęte w 2011 oraz 2012 r.¹³⁰ i zakończone orzeczeniem o zastosowaniu środka wychowawczego¹³¹. Nie brano pod uwagę spraw umorzonych. W latach, z których pochodziły analizowane akta spraw, zostało zakończonych orzeczeniem o zastosowaniu środka wychowawczego wobec nieletniego łącznie 478 spraw, z czego 239 spraw o czyny karalne oraz 249 spraw o demoralizację¹³². Ostatecznie analiza objęła 85 spraw. Zrezygnowano z badania wszystkich pozyskanych postępowań sądowych z uwagi na to, że niektóre akta stanowiły element innych prowadzonych spraw z udziałem nieletnich, a także część z nich zakończyła się umorzeniem z powodu niecelowości podjęcia środka wychowawczego lub „posiadania” przez nieletniego takiego, który w ocenie sądu jest wystarczający.

Warto zaznaczyć, że liczba rzeczywiście dostępnych badaczowi sądowemu akt spraw różni się zdecydowanie od liczby podawanej w statystykach sądowych na skutek uwarunkowań proceduralnych (na przykład sprawy przekazane do innych sądów, sprawy w postępowaniu wykonawczym, sprawy już przekazane do archiwum sądowego itp.). Oczywiście jest także stwierdzenie, że pracuje się w warunkach, jakie dyktuje instytucja,

i działania, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015; M. Potoczna, *Praca w doświadczeniu biograficznym trzech generacji kobiet z łódzkich enklaw biedy*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2016, Folia Sociologica 56; M. Michel, *Gry uliczne...*

¹²⁷ Zob. A. Gulczyńska, „Chłopaki z dzielnicy”...; M. Michel, *Gry uliczne...*

¹²⁸ W. Nowak-Sapota, *Demograficzna struktura gospodarstw domowych w Łodzi*, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 66.

¹²⁹ Mimo braku znaczącego zróżnicowania łódzian zamieszkujących wybrane tereny miasta, to badacze obserwują widoczną tendencję do koncentracji zamożniejszych kategorii na wschodnich obrzeżach miasta (obszary, które podlegają sądowi, o którym mowa). Zob. m.in. M. Frykowski, *Zróżnicowanie przestrzenne statusu społecznego mieszkańców Łodzi*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2004, nr 1(15), s. 99–118.

¹³⁰ Należy zaznaczyć, że stan prawny obowiązujący jeszcze do końca 2013 r. uległ zmianie w związku z nowelizacją ustawy ze stycznia 2014 r.

¹³¹ 25 analizowanych postępowań miało swoje ostateczne rozstrzygnięcie dopiero w 2014 r.

¹³² Dane zostały pozyskane ze *Sprawozdań w sprawach rodzinnych nieletnich* (MS-S18) dostępnych na stronach internetowych sądów.

a zachowanie standardów etycznych prowadzenia badań naukowych wymaga uzyskania zgody osób reprezentujących dane instytucje i udostępniających określone informacje¹³³. Konstatacja ta wiąże się z kolejną uwagą, a mianowicie: co prawda założono losowy dobór akt do analizy, jednakże z uwagi na pewne wątpliwości autorek, jakie towarzyszyły pozyskiwaniu do analizy akt w jednym z sądów, tzn. podejrzenie o przypadkowości sposobu pozyskanych dokumentów, należy uznać, że dane zaprezentowane w dalszej części opracowania winny być taktowane ostrożnie jeśli chodzi o statystyczną reprezentację omawianych problemów. Potraktowane one więc będą przede wszystkim jako pewnego rodzaju przykład i materiał służący ilustracji podejmowanych zagadnień związanych ze stosowaniem środków wychowawczych wobec nieletnich¹³⁴.

Szczególnym zainteresowaniem badaczek objęte zostały trzy problemy: przypadki, które dotyczyły rozpoznania „słabego” natężenia i objawów demoralizacji (w tym incydentalne naganne zachowania oraz pojedyncze czyny karalne), charakter oraz rodzaje *zobowiązania do określonego postępowania* (art. 6 ustawy) oraz zastosowania mediacji w postępowaniach w sprawach nieletnich. To właśnie dlatego też dodatkowo, prócz wspomnianych postępowań z lat 2011–2012 (i odpowiednio 2013–2014, biorąc pod uwagę czas ostatecznego zakończenia niektórych ze spraw), analizie poddane zostały wszystkie sprawy za lata 2011–2016, w których zastosowana została instytucja mediacji (16 postępowań).

Spośród 85 analizowanych akt nieznaczna większość (52) dotyczyła spraw nieletnich chłopców. Stosunkowo proporcjonalny rozkład płci nieletnich pozwolił na dokonanie pewnego wglądu porównawczego w charakter czynów karalnych i natężenie demoralizacji dorastających dziewcząt i chłopców. Z uwagi na wspomniane wcześniej wątpliwości związane z właściwą procedurą doboru akt do analiz, rozkład taki nie może być traktowany jako reprezentatywny dla łódzkiej grupy „podsądnych” nieletnich.

Dolna granica wieku dzieci, których sprawy były przedmiotem postępowań sądowych w związku z demoralizacją, wyniosła równe 12 lat (aktywny uczestnik „libacji” alkoholowej starszych kolegów). Najstarsza bohaterka

¹³³ Por. J. Kusztal, *Zobowiązanie...*

¹³⁴ Treści zaprezentowane poniżej były przez autorki częściowo opublikowane w ubiegłych latach w dwóch opracowaniach (A. Jaros, M. Staniaszek, R. Szczepanik, *Zobowiązanie...*, s. 79–109; tychże, *„Nie wiem czego dotyczy to postępowanie w sądzie”. O nadawaniu znaczeń niepożądanym zachowaniom dorastających dzieci*, „Perspektywy Edukacyjno-Społeczne” 2014, nr 3, s. 6–16). Fragmenty niektórych opisów oraz kierunek wnioskowania został utrzymany, natomiast na potrzeby książki uzupełnione zostały odpowiednio dane statystyczne pochodzące z sądów, dotyczące liczby i rodzaju środków wychowawczych, oraz dołączono dodatkowy materiał jakościowy. Adekwatnie do tych uzupełnień i dodatkowych ustaleń wnioski zaprezentowane wcześniej we wspomnianych opracowaniach zostały pogłębione oraz sformułowano nowe konkluzje.

postępowania sądowego w dniu skierowania sprawy do sądu miała 17 lat i 3 miesiące (pobicie koleżanki na terenie szkoły).

Zdecydowana większość z 85 analizowanych spraw trafiła do sądu na skutek zgłoszenia przez policję (67). Wśród tych zgłoszeń były przypadki (17), w których policja była jedynie pośrednikiem, a podmiotem sygnalizującym jej problem był dyrektor szkoły lub instytucja opiekuńczo-wychowawcza. W kilku przypadkach (5) policja zgłosiła sprawę do rozpoznania sądowego zawiadomiona bezpośrednio przez rodziców lub sąsiadów. Przykładowo, były to następujące sytuacje: ojciec przyprowadził syna na komendę z powodu kradzieży „domowej”; matka wezwała policję do domu z powodu „podejznanego” zachowania się dziecka; matka zgłosiła dzielnicowemu problem „upicia się znaczną ilością alkoholu” swojej córki. Ponadto sprawy nieletnich z podejrzeniem demoralizacji (lub jej pogłębienia) oraz zarzutem czynu karalnego trafiały bezpośrednio z inicjatywy szkoły, kuratorów i instytucji medycznych (szpital psychiatryczny). Zdarzały się również zgłoszenia przez prokuraturę. Dotyczyło to sytuacji, w której w trakcie dochodzenia prokuratura stwierdziła udział w przebiegu przestępstwa osoby niepełnoletniej. Większość analizowanych dokumentów obejmowała sprawy dotyczące czynów karalnych (61%).

W odniesieniu do aż 30% nieletnich, których sprawy były analizowane, można mówić o specyficznej „recydywie”. Oznacza to, że postępowanie sądowe, które stanowiło przedmiot analizy badaczek, nie było dla nich pierwszym kontaktem z sądem oraz wcześniej został wobec nich orzeczony środek wychowawczy. Najczęściej był to nadzór kuratora. Spośród 85 nieletnich trzy osoby w trakcie postępowania sądowego były wychowankami młodzieżowych ośrodków wychowawczych (MOW), dwie przebywały w zakładzie poprawczym (ZP), a pięcioro dzieci było podopiecznymi młodzieżowych ośrodków socjoterapeutycznych (MOS). Ponadto rodzice trojga nieletnich mieli ograniczoną władzę rodzicielską poprzez umieszczenie ich dzieci w domu dziecka, a kolejne trzy rodziny były objęte kuratorskim nadzorem nad sprawowanymi przez nich funkcjami opiekuńczymi.

Uzyskane wyniki badań własnych potwierdzają doniesienia badawcze i stanowisko Woźniakowskiej¹³⁵, że sędziowie nie wykorzystują szerokiego wachlarza wymienionych w ustawie środków wychowawczych, a ich działanie nacechowane jest schematyzmem i rutyną. Wspomniana autorka pisze o tym następująco:

Gama środków możliwych do zastosowania wobec nieletniego jest tak szeroka, że [...] spełniają one wszystkie oczekiwane funkcje wychowawcze i nie wymagają uzupełnienia. Lista środków to kompletne narzędzie, którym mądry sędzia może pracować niezwykle owocnie¹³⁶.

¹³⁵ D. Woźniakowska, *Reakcje wymiaru sprawiedliwości...*

¹³⁶ Tamże, s. 209.

Analiza orzeczeń łódzkiego sądu potwierdza także w dużym stopniu ustalenia cytowanej autorki, że sędziowie rzadko stosują łącznie kilka środków wobec nieletnich. W badaniach własnych dostrzeżono pewną tendencję. Jeśli już środki były łączone, to występowały najczęściej w następujących parach: upomnienie – zobowiązanie do określonego zachowania oraz zobowiązanie – nadzór kuratora. „Zestawy” takie znajdują swoje potwierdzenie również w ustaleniach innych autorów¹³⁷.

Refleksja, która się nasuwała po wstępnej analizie uzyskanych danych, dotyczyła różnic w zakresie stosowania rodzajów środków wychowawczych przez sądy. Bardzo silnie ujawniła się tendencja, którą można by określić mianem „przywiązania się” poszczególnych sędziów do określonego środka wychowawczego. Trudno ocenić przyczynę priorytetowego stosowania danego rozwiązania w sprawach nieletnich przez konkretnego sędziego. Być może jest to rezultat kierowania się przez niego osobistą koncepcją wychowania dorastających dzieci. Może to również wynikać z dotychczasowych doświadczeń sądu – na przykład dobrej oceny współpracy w zakresie realizowania środka wychowawczego przy udziale konkretnej instytucji działającej w środowisku lokalnym. W każdym razie dostrzeżoną tendencję można by uogólnić następującym stwierdzeniem: w jednym sądzie dominował środek wychowawczy w postaci zobowiązania do określonego zachowania, natomiast drugi sąd preferował upomnienie nieletniego i nadzór kuratora oraz środek, który z kolei był prawie nieobecny w analizowanych sprawach pierwszego sądu, a mianowicie – nadzór odpowiedzialny rodziców. W przypadku pierwszego sądu, zobowiązanie polegało głównie na podjęciu prac społecznie użytecznych na terenie jednej z ogólnodostępnych instytucji pełniących funkcję rekreacyjno-edukacyjną lub w obrębie placówek edukacyjnych i opiekuńczych oraz na przygotowaniu prac pisemnych (referatów lub deklaracji poprawy swojego zachowania). Drugi sąd zwykle w treściach zobowiązania obligował nieletnich do sumiennego wypełniania ról społecznych, zwłaszcza związanych z funkcjonowaniem szkolnym.

W pierwszej kolejności analizie poddane zostaną niektóre przypadki nieletnich, którzy w okresie skierowania sprawy do sądu przejawiali pojedyncze niepożądane społecznie zachowania. Miały one charakter incydentów, a pogłębiona analiza dokumentacji spraw (okoliczności zgłoszenia sprawy do sądu przez policję, treści sprawozdań z wywiadów środowiskowych, przebieg wysłuchania nieletniego) pozwalają sądzić, że nieletni nie przejawiali demoralizacji rozumianej jako pewny zespół regularnie powtarzających się cech nagannego zachowania i postaw. Nie były także uprzednio stosowane wobec tej grupy dorastających dzieci żadne środki wychowawcze. Popołnione przez bohaterów tych spraw czyny karalne lub przejawiane zachowania nieadekwatne do wieku miały (w okresie oceny

¹³⁷ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*

dokonywanej przez sąd) relatywnie łagodny „przebieg”. W grupie tej znalazły się osoby pochodzące z różnorodnych środowisk rodzinnych (z dominacją niewygodnych wychowawczo), uczniowie cieszący się zróżnicowaną (z przewagą dobrej i przeciętnej) opinią szkolną i wchodzący w prawidłowe relacje z otoczeniem rówieśniczym i dorosłych.

Większość spraw będących ich udziałem obejmowało postępowania związane z czynem karalnym. Najczęściej zastosowanym środkiem wychowawczym wobec nieletnich było zobowiązanie do określonego zachowania (głównie do właściwego realizowania obowiązku szkolnego oraz wykonania prac społecznie użytecznych) i upomnienie. Do innych należały nadzór odpowiedzialny rodziców oraz nadzór kuratora.

Pierwszą grupę nieletnich stanowiły dorastające dzieci, których zachowania określane są w terminologii prawnej mianem czynów karalnych (kradzieży, gróźb karalnych, udziału w bójce lub bycie sprawcą agresji). Sprawy te zostały zgłoszone do sądu bezpośrednio przez policję, na przykład:

Nieletni 73/16,10¹³⁸:

Pracownik ochrony dyskontu przyłapuje nastolatka podczas kradzieży batonika o wartości 1,39 zł (towar nieuszkodzony wraca na półkę). Chłopiec przeciętnie funkcjonuje w roli szkolnej („nie sprawię problemów w szkole”), trenuje boks. Nie sprawiał do tej pory kłopotów wychowawczych. Pochodzi z rodziny samotnej matki, która boryka się ze znaczącymi problemami finansowymi (*Upomnienie*)¹³⁹.

Cechą wspólną spraw zakwalifikowanych przez badaczki do tych, których bohaterami postępowania sądowego są dorastające dzieci bez objawów demoralizacji (sprawcy zachowań określanych mianem czynów zabronionych), była incydentalność. Z przedstawionych sądowi opinii wynikało, że nie sprawiali oni trudności wychowawczych, funkcjonowali w roli ucznia na dostatecznym, a nawet dobrym poziomie. Przyznali się do winy w trakcie wysłuchania przez sąd oraz wyrazili skruchę.

Jeśli przedmiotem „przestępczej” aktywności były kradzieże sklepowe, to nie miały one charakteru działania nastawionego na zysk, a były raczej przejawem niemożności oparcia się pokusie posiadania pożądanego dóbr (na przykład kosmetyki, gry komputerowe) czy po prostu łakomstwa (kradzież słodczy). Nieletni zyskują jednoznaczny status nieletniego złodzieja poprzez odpowiednie zakwalifikowanie popełnionego czynu na skutek wezwania policji. Dziecięca pokusa zyskuje rangę przestępstwa, jaką jest kradzież. Infantylność oraz znaczenie tego wydarzenia zdaje się rozumieć także sąd, który w odniesieniu do niektórych nieletnich orzeka środek wychowawczy na przykład w postaci zobowiązania do stukrotnego napisania regułki:

¹³⁸ Cyfra oznacza kolejność analizowanych akt, następnie oznaczony został wiek nieletniego w dniu skierowania jego sprawy do sądu.

¹³⁹ W nawiasie wskazano na zastosowany środek wychowawczy/poprawczy.

(Nieletni 2/15,5):

„Kradzież jest przestępstwem i grozi za nie kara”.

Warto jednak pokusić się o refleksję, czy to „niewinnie” sformułowane zdanie (niemal slogan) posiadać może w odniesieniu do nie najmłodszego już dziecka potencjał wychowawczy. W jego przekazie dominuje widmo kary za zawłaszczanie cudzej rzeczy i jest ono nastawione na wywołanie lęku wobec prawa, a nie przekonania na przykład o niemoralności danego czynu (dlaczego kradzież jest zła i nie należy kraść? ponieważ jest przestępstwem i grozi za nie kara).

Uleganie pokusom przywłaszczania cudzych rzeczy przez dzieci nie powinno uchodzić uwadze otoczenia – nawet jeśli przedmiotem kradzieży jest batonik za złotówkę. W reakcji na takie zachowania nie chodzi bowiem o wartość mienia, ale o przekaz, jaki powinno otrzymać dziecko¹⁴⁰. Ryzyko demoralizacji, jakie stwarzają dziecięce kradzieże, należy rozpatrywać z dwóch perspektyw.

Pierwsza związana jest z niebezpieczeństwem, jakie wiąże się z upublicznianiem incydentalnych aktów kradzieży. Dzieje się to nie tylko poprzez uruchomienie czynności sądowych, ale ich przebieg, na przykład wystosowanie prośby o opinię w sprawie nieletniego i powiadomienie szkoły ucznia o przyczynach postępowania. Tym samym nie tylko nadana jest nieletniemu etykieta złodzieja, ale również podtrzymywana i w toku, i w rezultacie procedur sądowych¹⁴¹. Ilustracją tej sytuacji jest fragment sprawozdania kuratora z wywiadu środowiskowego z udziałem nieletniej:

Nieletnia 81/16,11:

„Odpowiadała niechętnie. Głowa pochylona, twarz zakryta włosami. Do szkoły nie chciała chodzić, bo w maju wszyscy dowiedzieli się, że ma sprawę w sądzie i wypytywali ciagle, co się stało. Wie, co jej grozi. To jej sprawa”.

Nie można oczywiście dzielić przywłaszczania sobie cudzej rzeczy (materialnej i niematerialnej) na kradzież „mniejszą” i „większą”, być może jednak warto rozważyć podział na „niewinny” (skojarzenie, spontanicznego dziecięcego pragnienia i pokusy dostępu na przykład do słodyczy) i „ryzykowny” (jeśli kradzież jest jednym z objawów demoralizacji lub współwystępuje ze znaczącym zaniedbaniem opiekuńczo-wychowawczym). W pierwszym przypadku nieumiejętność opanowywania pierwotnych, dziecięcych pokus może być co prawda konsekwencją deficytów wychowawczych, jednakże nie na tyle nieodwracalnych, że budzić powinno niepokój społeczny, którego egzemplifikacją jest reakcja wymiaru sprawiedliwości (tj. uruchomienie procedur sądowych).

¹⁴⁰ A. Strzembosz, *Rozmiary recydywy nieletnich w świetle badania akt spraw umorzonych*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 8–9; W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich ...*

¹⁴¹ Por. podrozdz. *Etykietowanie demoralizacji*.

Istnieje jednak druga perspektywa oceny adekwatności reakcji kontroli społecznej poprzez nadanie jej formalnego (sądowego) oblicza. Otóż w piśmiennictwie naukowym poświęconym recydywie nieletnich „podsądnych” podkreśla się, że to właśnie sprawcy kradzieży (drobnych i poważniejszych) stanowią najwyższy odsetek tych, którzy dokonują tego czynu ponownie¹⁴². Mając to na uwadze, niektórzy badacze skłonni są do zajmowania stanowiska, że zwłaszcza w sytuacji kradzieży reakcja kontroli społecznej winna być zdecydowana i kategoryczna, a sprawy nieletnich w sądzie nie powinny kończyć się umorzeniem¹⁴³.

Warto przy okazji zwrócić uwagę, że kradzieże w sklepach są niepokojącym i osiągającym coraz większe rozmiary, a jednocześnie zadziwiająco słabo rozpoznanym przez badaczy zjawiskiem zachowań konsumenckich nastolatków. W rodzimym piśmiennictwie naukowym zaskakuje wyraźny niedostatek, a nawet brak opracowań, które byłyby rezultatem pogłębionych badań w tym zakresie. Nieco lepiej problem ten prezentowany jest w piśmiennictwie amerykańskim. Badacze dokonują przeglądu typów nastoletnich złodziei sklepowych i analizują warunki, które powodują, że są to czyny „drobne” i incydentalne lub stanowią świadomie obierany sposób aktywności dewiacyjnej¹⁴⁴. Argumenty przemawiające na rzecz konieczności prowadzenia badań w tym zakresie wywodzą się zarówno z potocznych obserwacji (przestrzeń galerii handlowych stanowi preferowane miejsce spędzania czasu wolnego przez wielu nastolatków), jak i analiz statystyk policyjnych i sądowych, których przedmiotem są kradzieże sklepowe oraz istniejących badań naukowych, z których wynika, że współcześnie jest to zjawisko na stałe wpisane w krąg problemów definiowanych przez pryzmat demoralizacji nieletnich.

Postępowanie przed sądem powinno być traktowane jako ostateczność, a problemy związane z incydentalnymi kradzieżami czy chociażby z realizacją obowiązku szkolnego lepiej byłoby rozwiązywać w ramach najbliższego środowiska, w którym nieletni funkcjonuje. Badania własne stanowią ilustrację dla przytaczanych już wcześniej obserwacji naukowców o tendencji do nadmiernego formalizowania wychowania dzieci i młodzieży. Wnioski płynące z „nadgorliwości” systemu w zakresie zgłasza niektórych spraw do sądów można ująć następująco:

Tendencja do angażowania sądu w te problemy wydaje się być przejawem bezradności i nieumiejętności ich rozwiązywania w takich środowiskach, jak w szczególności szkoła. Warto także mieć świadomość, że sąd nie jest instytucją, która w skuteczny

¹⁴² Wyniki badań w tym zakresie i wnioski naukowców prezentuje W. Klaus, *Wczesna przestępczość nieletnich...*

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Na problemy sygnalizowane przez autorki zwracali uwagę m.in. D. Cox, A.D. Cox, G.P. Moschis, *When consumer behavior goes bad: An investigation of adolescent shoplifting*, „Journal of Consumer Research” 1990, vol. 17(2), s. 149–159.

sposób rozwiązać problemy demoralizacji nieletnich. Bez zaangażowania osób mających z małoletnimi codzienny kontakt, nawet najlepiej przygotowane sądy rodzinne nie spełnią pokładanych w nich nadziei. Dodatkowo nie można zapominać o tym, że funkcjonowanie sądownictwa wymaga niemałych nakładów finansowych, które w sytuacji wyboru alternatywnych metod rozwiązywania kwestii demoralizacji i popełniania czynów karalnych nie musiałyby być ponoszone. W odniesieniu zatem do tych spraw, w których istnieje szansa skutecznego oddziaływania wychowawczego na nieletnich, warto byłoby możliwie jak najwięcej z nich rozwiązywać bez udziału sądu. Każdy bowiem uważny obserwator postępowań sądowych zdaje sobie sprawę, że jurydyzacja sporów nie może być postrzegana jako uniwersalne i skuteczne remedium na rozwiązywanie problemów społecznych¹⁴⁵.

Powyżej zarysowany problem nieuzasadnionego z wychowawczego punktu widzenia „pozbywania się” kłopotów przez instytucje nieformalnej kontroli społecznej znajduje swoje odbicie szczególnie w sprawach nieletnich, w których przedmiotem oceny sądu była agresja interpersonalna (lub groźba jej użycia), na przykład:

Nieletnia 53/14,9:

Szkoła zgłasza na policję sprawę nastoletniej uczennicy, która stosuje groźby pobicia koleżanek i umieszcza je na popularnym portalu internetowym. Sprawczyni czynu karalnego jest uczennicą II klasy gimnazjum, uzyskuje bardzo dobre wyniki w nauce (które w opinii szkoły, w okresie towarzyszącym wystąpieniu sprawy znacznie się pogorszyły). Dotąd nie sprawiała kłopotów wychowawczych. Rodzina nie nosi znamion dysfunkcji. (*Zobowiązanie do wykonania prac społecznie użytecznych na rzecz ogrodu botanicznego w wymiarze 50 godzin w terminie do dwóch miesięcy*).

Sprawy nieletnich, które związane były z rozpowszechnianiem złośliwych plotek za pośrednictwem portali internetowych i formułowania groźb pod adresem ofiar rówieśniczego szykanowania stanowią wyraźną grupę problemów, które poddawane są ocenie przez sąd. Potencjalnie niewinna szkolna plotka obejmująca wąską grupę „zainteresowanych” dociera do szerokiej grupy odbiorców (dzięki Internetowi), co z jednej strony wzmacnia przekaz sprawcy, a z drugiej staje się bezsprzecznym unaocznieniem jego występkę. Jacek Pyżalski¹⁴⁶, analizując zjawisko agresji elektronicznej wśród dzieci i młodzieży, zwraca uwagę na fakt, że współcześnie istnieje pewnego rodzaju moda wśród młodzieży na umieszczanie w Internecie i komentowanie różnego rodzaju treści. Jest to bardzo łatwa droga do skrzywdzenia (ofiary) przy braku dostatecznej świadomości krzywdzenia (sprawcy). Brak świadomości krzywdzenia przy użyciu Internetu związany jest często z brakiem informacji zwrotnej w postaci reakcji pozawerbalnej ofiary (na przykład płaczu osoby krzywdzonej). Badacz ten podkreśla również, że warto odróżnić pojedyncze „wybryki” w postaci aktów agresji za pomocą współczesnych technologii komunikacyjnych od całej serii działań przeciwko ofierze lub ofiarom.

¹⁴⁵ *Rzetelność postępowania...*, s. 97–98.

¹⁴⁶ J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.

Jeśli weźmie się pod uwagę ustalenia Pyżalskiego o mechanizmie krzywdzenia się dorastających dzieci za pomocą Internetu, to uwagę zwraca szczególnie to, że cechą wspólną zdecydowanej większości niepożądanych zachowań nieletnich w relacjach z bliskimi im rówieśnikami jest ich kryminalizowanie poprzez uruchomienie procedur sądowych. W żadnym przypadku nie podjęto prób pozasądowego rozwiązania problemów. Szczególnie pesymistyczne jest spostrzeżenie, że sąd decyduje się na rozwiązywanie spraw dotyczących sięgania po przemoc w konfliktach z rówieśnikami jedynie poprzez „skarcenie” wychowawcze (upomnienie, zobowiązanie do poprawnego zachowania), bez prób stworzenia warunków pozwalających nieletnim na poprawę i rozwój kompetencji interpersonalnych w swoim środowisku rówieśniczym i szkolnym¹⁴⁷.

Analiza spraw, których przedmiotem były raczej incydentalne naganne zachowania (przybierające postać czynów zabronionych i z tego też powodu trafiające do sądu), budzi wiele pytań o granice potrzeby sądowej interwencji. Z jednej strony mamy tu do czynienia z obawą otoczenia, że w sytuacji braku reakcji zachowanie pozostanie bezkarne i zaowocuje to eskalacją problemów w przyszłości (co jest także rezultatem przekonania o szczególnej brutalizacji zachowań współczesnej młodzieży¹⁴⁸). Z drugiej istnieje ryzyko nadawania rangi chuligaństwa (demoralizacji) zachowaniom, które stanowią rezultat bezmyślnego wybryku, bez rozważnej analizy związku pomiędzy intencjami a rezultatami zachowań dorastających dzieci. W rezultacie możemy mieć do czynienia ze zjawiskiem, które Tannenbaum¹⁴⁹ określał mianem „dramatyzowania zła”.

O ryzyku „dramatyzowania zła” świadczą dokonujące się przeobrażenia w zakresie pedagogicznych oznaczeń i sposobów kategoryzowania zachowań dorastającej młodzieży. To, czym dla poprzednich pokoleń dzieci była bójka, dziś określane jest mianem przemocy międzyrówieśniczej, a plotka i kłótnia dziecięca przebiera postać gróźb karalnych. W konsekwencji, o ile oszczerstwa kierowane pod adresem rówieśniczki oraz zapowiadanie zemsty i „policzenia się” z nią, a także bójka chłopców mogą stanowić przedmiot wychowawczych oddziaływań szkolnych i rodzinnych, o tyle groźby karne i nękanie fizyczne wykraczają poza tę przestrzeń reakcji otoczenia.

¹⁴⁷ Por. rozdz. *Mediacje dla nieletnich*.

¹⁴⁸ Por. B. Kosek-Nita, *20 lat studiów podyplomowych profilaktyka i resocjalizacja na Uniwersytecie Śląskim (1986–2006) – konferencje i badania*, „Chowanna” 2006, t. 2(27), s. 163–170; T. Toeplitz-Winiewska, M. Winiewski, *Czy dziewczęta stają się coraz bardziej agresywne? Próba metaanalizy badań z lat 1997–2011*, [w:] H.J. Grzegotowska-Klarkowska (red.), *Agresja, socjalizacja, edukacja*, Wydawnictwo Akademii Psychologii Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2012, s. 117–132.

¹⁴⁹ F. Tannenbaum, *Crime and the Community*, Ginn and Company, Boston 1938.

Przyczyny wzrostu tendencji do formalizowania kontroli młodzieży i jej zachowań poprzez definiowanie trudności wychowawczych przy użyciu prawniczych określeń można analizować także przez pryzmat niewydolności szkoły jako systemu społeczno-wychowawczego. Nadanie przez nauczycieli zachowaniom dorastających dzieci prawnych oznaczeń stwarza możliwość minimalizowania posądzenia o niską skuteczność wychowawczą oraz sytuowania swojej niewielkiej sprawczości w czynnikach niezależnych od siebie. Odwołując się do idei szkoły jako środowiska kontroli społecznej dorastających dzieci, Klaus konstatuje:

Obecnie wydaje się, że szkoła jako instytucja sama nie radzi sobie z kontrolowaniem młodzieży, stąd coraz powszechniejsza obecność policji w polskich placówkach oświatowych¹⁵⁰.

Problem ten analizuje również Michel¹⁵¹, charakteryzując warunki sprzyjające wykluczeniu społecznemu dzieci. Autorka określa działania ich wychowawców (nauczycieli) w interakcjach z „niesfornymi” podopiecznymi nawet mianem konfrontacji nastawionej na wygranie lub przegranie bitwy toczonej o wychowanie. Zdarza się, że w tej „grze” nauczyciele powielają dziecięce taktyki wchodzenia w relacje interpersonalne i w rezultacie ich działania można określić mianem reguły „wet za wet”. Badaczka opisuje specyficzne narracje wykluczające stosowane przez nauczycieli wychowania przedszkolnego, które traktuje jako jeden z elementów szerszych strategii wykluczania społecznego dziecka poprzez nadanie mu etykiety dewianta, wymagającego specjalistycznego oddziaływania. Problemom tym można również nadać kontekst działań racjonalizujących porażki wychowawcze i skrywania lęku przed posądzeniem o niekompetencję. Rozpatrywany problem tendencji do formalizowania zabiegów wychowawczych wobec dzieci można odnaleźć z łatwością w niektórych ustaleniach cytowanej autorki, która ilustruje swoją konstatację oryginalnymi wypowiedziami nauczycieli:

[...] „robimy to dla dobra dziecka, niech się nim zajmą specjaliści”, „ono [to dziecko] nie nadaje się do normalnego przedszkola, jest zaburzone, więc dla jego dobra proszę mu poszukać innego przedszkola”, „[...] to nie jest dziecko, które się tutaj nadaje. Najlepiej jak państwo z nim pójdą do specjalisty. Nie mówimy tego, bo go nie lubimy, chcemy jego dobra”¹⁵².

Działaniem profesjonalnych wychowawców, które wpisuje się w omawiane tendencje do formalizowania reakcji kontroli społecznej wobec dzieci, które „sprawiają problemy wychowawcze”, są „niegrzeczne”,

¹⁵⁰ W. Klaus, *Dziecko przed sądem...*, s. 14.

¹⁵¹ M. Michel, „Kariery małych dewiantów”, czyli fenomen wykluczania dzieci przedszkolnych, zagrożonych niedostosowaniem społecznym na wczesnych etapach edukacji, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 7, s. 103–116.

¹⁵² Tamże, s. 105.

„niewychowane”, jest również to, które Michel określa strategią „politycznych” racjonalizacji. W rezultacie tworzy się błędne koło wykluczenia przez instytucje edukacyjne i pomocowe, w które wpada dziecko i jego rodzice, poszukujący pomocy. Strategia ta opiera się na takiej na przykład prośbie:

„Proszę z dzieckiem coś zrobić, bo my nie mamy warunków [kadry, sprzętu, specjalistów itp.]”¹⁵³.

Omawiana sytuacja najwyraźniej daje o sobie znać, gdy dziecko przejawia zachowania agresywne. Michel pisze wprost o działaniach instytucji edukacyjnej na rzecz pozbycia się takiego dziecka. Argumenty podawane przez profesjonalnych nauczycieli odnoszą się do bezpieczeństwa innych dzieci, dorosłych i ogólnego stanowienia zagrożenia dla otoczenia. Wychowawcy antycypują poważne problemy wychowawcze w przypadku braku interwencji formalnej i kryminalizują zachowania dziecięce (na przykład „on kiedyś kogoś zabije i skończy się cackanie z nim”; „na drugi raz zadzwonimy na policję, bo my sobie nie radzimy”, „to jest psychopata, powinno się go zamknąć”), a także nadają im wymiar zaburzeń psychicznych („niech go gdzieś zamkną, bo on jest chory, rodzice już dawno powinni z nim iść do psychiatry, bo to dziecko jest nienormalne”)¹⁵⁴. Przytoczone badania Michel stanowią w dużej mierze potwierdzenie dostrzeganej tendencji do formalizowania wychowania poprzez włączanie instytucji policyjno-sądowych przez to, że odnoszą się do nauczycieli przedszkolnych i dzieci 4–5-letnich.

Tak zwane „głupie pomysły” i ryzykowne zachowania młodego człowieka zyskują status przestępstwa, wulgarne słowa i bezmyślne epitety definiowane są jako groźby karalne, a rówieśnicze bójki – miano przemocy i naruszania nietykalności cielesnej. Poniżej przedstawione zostaną przykłady spraw, w których bezpośrednim przedmiotem zainteresowania sądu były zachowania konfliktowe z otoczeniem i ryzykowne z punktu widzenia bezpieczeństwa własnego i innych. Najczęściej pokrzywdzonymi byli rówieśnicy szkolni, a niefrasobliwe, nieprzemyślane i nieodpowiedzialne zachowania związane były z nieprzestrzeganiem zasad bezpieczeństwa.

Nieletnia 31/15,7:

Uczennica („dwójkowa”) II klasy gimnazjum rozpyliła gaz pieprzowy w szkole przyniesiony przez inną koleżankę. Po zdarzeniu zmieniła gimnazjum; nie sprawiała dotąd problemów wychowawczych. Rodzice mają ograniczoną władzę przez zobowiązanie do składania do sądu sprawozdania; w okresie wydarzenia rodzice nie mieszkali razem, choć ojciec często kontaktował się z rodziną (w trakcie sprawy sądowej ojciec wrócił do domu). Środowisko rodzinne bez znamion patologii społecznej (*Zobowiązanie do wykonania prac społecznych na rzecz ogrodu botanicznego w wymiarze 30 godzin*).

¹⁵³ Tamże.

¹⁵⁴ Tamże, s. 113.

Nieletnia 23/17,3:

Uczennica szkoły ponadgimnazjalnej pobiła koleżankę w przerwie międzylekcyjnej (dwukrotnie uderzyła w twarz i szarpała za włosy oraz „zastraszała”). Osiąga słabe wyniki w nauce, acz regularnie uczęszcza do szkoły oraz jest lubiana przez środowisko rówieśnicze. Rodzice są w separacji (z obojgiem jest silnie związana emocjonalnie i ma stały kontakt) (*Zobowiązanie do przeproszenia pokrzywdzonej na forum klasy, do której uczęszczała; wykonanie 20 godzin prac społecznych w gimnazjum*).

Nieletni 38/16,8:

Nastolatek przewoził dwie małoletnie koleżanki na motorowerze, z czego „jedna nie posiadała kasku ochronnego przez co naraził ją na niebezpieczeństwo”. Nieletni to uczeń I klasy liceum, nie sprawia kłopotów wychowawczych. Pochodzi z rodziny bez oznak dysfunkcji (*Zobowiązanie do wykonania 30 godzin prac społecznych*).

Posiadanie i użycie niebezpiecznego narzędzia w ręku (jakim jest na przykład gaz pieprzowy), jazda bez zachowania zasad bezpieczeństwa, bójka i zastraszanie to zachowania, które w terminologii prawnej posiadają wyraźne konotacje prawnokarne. Są to zachowania, które są bulwersujące i budzą niepokój oraz troskę dorosłych, a jednocześnie można je wpisać niejako w naturalny dla okresu dorastania stan określany przez dorosłych mianem niefrasobliwości i braku wyobraźni, u którego podstaw w istocie leży młodzieńcza (i przejściowa) potrzeba stymulacji i ryzyka. Specjaliści w zakresie psychologii rozwojowej tłumaczą tę tendencję specyfiką okresu dojrzewania. Dorastające dzieci przejawiają wzmożoną ciekawość świata, eksploracji granic w relacjach międzyludzkich, kierują się potrzebą uzyskiwania aprobaty i podziwu rówieśników, przymusem negowania narzuconych przez dorosłych norm i zasad funkcjonowania itp.¹⁵⁵

[...] ludzie różnią się między sobą w zakresie indywidualnych preferencji co do wyboru zachowań ryzykownych. Tendencja do ryzykowania zmienia się w trakcie życia. Nieśmiało kielkuje w dzieciństwie, pojawia się w okresie dorastania, rozkwita w okresie młodzieńczym, by stopniowo maleć wraz z upływem lat i obniżaniem się zapotrzebowania na stymulację [...]. Zmiana gotowości do ryzykowania podczas trwania ludzkiego życia powoduje, że zachowania uznawane za ryzykowne obserwujemy częściej u ludzi młodych [...]. Najwyższe wyniki w zakresie skłonności do ryzyka uzyskują młodzi ludzie, zarówno kobiety, jak i mężczyźni w przedziale wieku 15–25 lat. Szczególnie w okresie dorastania, czyli pomiędzy 15 a 19 r.ż., młodociani eksperymentują, wybierając różne formy zachowań, niosące za sobą ryzyko negatywnych skutków: wypadku, utraty zdrowia, śmierci. Wśród typowych dla nich działań znajdują się takie, jak: zażywanie narkotyków, nadużywanie alkoholu, palenie tytoniu, nawiązywanie relacji seksualnych z przypadkowo poznanymi ludźmi, brawurowa jazda¹⁵⁶.

¹⁵⁵ M. Goszczyńska, R. Studenski (red.), *Psychologia zachowań ryzykownych. Koncepcje badania, praktyka*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006; I. Obuchowska, *Drogi dorastania. Psychologia rozwojowa okresu dorastania dla rodziców i wychowawców*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996. Por. podrozdz. (Nie)stabilność zachowań problemowych młodzieży.

¹⁵⁶ M. Znajmiecka-Sikora, M. Kafluk-Pieróg, *Dlaczego ludzie zachowują się ryzykownie? Analiza zjawiska ryzyka – przegląd definicji, stan badań*, [w:] J. Lewandowski, M. Znajmiecka-Sikora (red.), *Współczesne standardy w zakresie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Między teorią a praktyką*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2012, s. 191, 196.

Z tego też powodu – jak słusznie zauważa Klaus¹⁵⁷ – większość ludzi w okresie młodości popełnia(ła) czyny uznane za zabronione (czyli przestępstwa). Badacz ryzykuje nawet stwierdzenie, że biorąc pod uwagę specyficzne prawa rozwojowe, można uznać, że każdy z nas jest/był przestępcą. Jednocześnie zauważa, że przecież jedynie niewielką część młodych ludzi dopuszczających się zachowań społecznie nieakceptowanych, w szczególności czynów zabronionych, spotyka formalna reakcja ze strony wymiaru sprawiedliwości odzwierciedlająca się w zarejestrowaniu ich zachowania w oficjalnych statystykach. Dzieje się to z różnych powodów. Może być uwarunkowane niewiedzą dorosłych lub świadomym bagatelizowaniem przez nich niepożądanych zachowań dziecięcych, wyrazem bezradności lub niewydolności wychowawczej. Może to być jednak także powodowane celową decyzją o „nie dramatyzowaniu zła”, zwłaszcza jeśli popełniony czyn ma charakter incydentalnego wybuchu lub ewidentnie wpisuje się w bunt charakterystyczny dla okresu dorastania. Nie oznacza to oczywiście, że należy bagatelizować niewłaściwe zachowania dorastających dzieci i nadawać im jedynie rangę przejściowego problemu. Warto jednak rozważyć pozasądowe metody oddziaływania karcenia dziecka w obrębie najbliższego środowiska społeczno-wychowawczego.

Sprawy, które kończyły się umorzeniem nie stanowiły przedmiotu analizy badań własnych i nie zostały zakwalifikowane ostatecznie do zbada-nych „przypadków” podsądnych nieletnich. W rezultacie chaosu, jak wkra-
dł się do organizacji badań, w ręce autorek książki trafiały również pojedyn-
cze akty spraw, które zakończyły się decyzją o niewszczynaniu postępo-
wania. Sądy rodzinne nie rozpoczynały, bądź, po sprawdzeniu sytuacji
wychowawczej nieletniego, umarzały postępowanie. Decyzje sądu w prze-
konaniu badaczek były jak najbardziej słuszne. Jawi się tu jednak pytanie:
czy zasadna jest specyficzna nadgorliwość polskiego systemu zapobiega-
nia demoralizacji i przestępczości w sytuacji, gdy zachowanie nastolatka
ewidentnie ma charakter przypadku, dziecięcej lekkomyślności i w żaden
sposób nie można go wiązać z zaniedbaniami opiekuńczymi środowiska
czy zaburzenia rozwoju?

Nieletni/70 (brak informacji o wieku):

Spowodowanie wypadku drogowego. Bohaterem sprawy rozpatrywanej przez sąd jest bardzo dobry uczeń, wychowujący się w rodzinie pełnej, dobrze sytuowanej material-
nie i właściwie realizującej swoje obowiązki wychowawczo-opiekuńcze. Ojciec prowa-
dzi działalność gospodarczą, matka zaś jest kuratorem sądowym. Po zapoznaniu się
z zebrany materiał dowodowy, dotyczącym przejawów demoralizacji nieletniego
„polegającej na tym, że dnia X w Łodzi przy ul. X chcąc wysiąść z samochodu oso-
bowego marki X, kierowanego przez ojca, otworzył prawe drzwi bez upewnienia się,
czy nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i doprowadził do
zderzenia z rowerem marki X, kierowanym przez X, w wyniku czego kierujący rowerem

¹⁵⁷ W. Klaus, *Dziecko przed sądem...*, s. 14.

przewrócił się na ziemię i doznał obrażeń w postaci urazu łokcia prawej ręki oraz urazu kolana prawej nogi", sąd postanawia nie wszczynać postępowania. Koszty postępowania przechodzą na rachunek skarbu państwa.

Czy każdy czyn dziecka, który można zdefiniować przez prawo jako „zabroniony” obliuguje wychowawców do powiadomienia organów ścigania i sądu? Odpowiedź jest przecząca – gdyby tak było, to sądy dostawałyby setki zgłoszeń każdego dnia. Na szczęście nie wszystkie jednorazowe naganne zachowania dziecka, którym można przypisać miano gróźb karalnych czy naruszenia nietykalności cielesnej (bójki dziecięce), są zgłaszane przez wychowawców do sądu. Konstrukcja prawna systemu umożliwia jednakże takie sytuacje i uwidaczniają się one w praktyce sądowej.

Inna grupa spraw dotyczy dzieci, odnośnie do których szczegółowa analiza dokumentacji pozwala na stwierdzenie, że ich naganne postępowanie bezpośrednio związane jest ze znaczącymi zaniedbaniami opiekuńczymi i wrastaniem w rodzinie z problemem patologii, zerwania więzi emocjonalnych oraz porzucenia (rodziny przez jednego z rodziców). Opis przypadków rozpoczynają sprawy, których bezpośrednią przyczyną było sięganie przez dzieci po używki (alkohol, papierosy, „dopalacze”). Nieletni ci zostali zatrzymani bezpośrednio przez policję wskutek zgłoszenia sprawy przez sąsiadów, ulicznych obserwatorów, szkołę, a także rodziców. Poniżej przedstawione zostaną dwa przykłady takich spraw.

Nieletni 7/12,10:

Komenda policji przekazuje dokumenty do sądu w sprawie demoralizacji piątki dzieci. Zostały one zatrzymane w trakcie zgłoszenia sąsiedzkiego o „głośnej libacji” w mieszkaniu jednego z nieletnich. Nieletni spożywali alkohol (piwo i wódkę) oraz byli w stanie upojenia alkoholowego. Chłopiec, którego akta poddawane były analizie w dniu skierowania sprawy do sądu, miał niespełna 13 lat i pozostawał pod opieką dorosłej siostry (matka podejmowała pracę zarobkową za granicą). Uczeń gimnazjum, bez problemów w nauce (*Zobowiązanie do sporządzenia referatu na temat szkodliwości spożywania alkoholu*).

Nieletni 56/16,6:

Upośledzony w stopniu lekkim chłopiec został zatrzymany przez policję podczas „spożywania piwa w puszcze (tatra mocne) na terenie przyległym do gimnazjum”. W trakcie wysłuchania w sądzie podaje, że „policja zaczęła się na niego i kolegę” i że „nawet nie zdążyli wypić po łyku piwa”. Rodzina pełna (rodzice pozostają w związku nieformalnym, zarejestrowani jako bezrobotni). (*Zobowiązanie do regularnego uczęszczania do szkoły i odpowiedniego zachowania na terenie szkoły, Ustanowienie odpowiedzialnego nadzoru rodziców nad nieletnim, zobowiązanie rodziców do składania sprawozdań co pół roku*).

Szczególną troskę i niepokój dorosłych budzą inicjacje młodych ludzi z substancjami psychoaktywnymi, bowiem może przerodzić się to w nawyk i stać się nieodłącznym elementem stylu życia młodego człowieka. Reakcja dorosłych na taką sytuację powinna być szczególnie rozważna. Skierowanie sprawy do sądu spowodować może, że dziecko niesprawiające dotychczas trudności wychowawczych oraz wywiązujące się ze swoich obowiązków, podejmując zachowanie nonkonformistyczne (wyizolowane w swojej

postaci i frekwencji), zyskuje status zdemoralizowanego nieletniego. W odniesieniu do wielu takich przypadków możemy niewątpliwie zaryzykować tezę o nieadekwatnej reakcji otoczenia w stosunku do popełnionego „czynu”. Problemy te należy raczej sytuować w obrębie procesu wychowania przebiegającego w określonej wspólnocie wychowawczej, bez konieczności nadawania mu rangi formalnoprawnej. Jeśli mamy do czynienia z deficytami opieki i wychowania rodzinnego, to czy sąd, na przykład poprzez upomnienie delikwenta, może zastąpić wpływy nieformalnego otoczenia?

Znaczną liczbę sądowych spraw stanowiły dotyczące przede wszystkim problemu niewłaściwego realizowania obowiązku szkolnego przez dorastające dzieci. Przykładowo:

Przypadek 28/17,2:

Szkola wnosi do sądu o rozpatrzenie sprawy ucznia z powodu braku realizacji obowiązku szkolnego (50% nieobecności w danym semestrze). Młody człowiek jest uczniem I klasy technikum, nie realizuje systematycznie obowiązku szkolnego, nie pracuje na zajęciach, nie przejawia motywacji do nauki; uważa, że wybór technikum był niewłaściwy. Kiedy jest w szkole, nie sprawia problemów wychowawczych (raczej wycofany z kontaktów z rówieśnikami). Z powodu absencji szkolnej i niechęci do nauki uzyskał aż 13 ocen niedostatecznych i powtarzał I klasę gimnazjum. Pochodzi z rodziny niepełnej (bez znamion patologii społecznej), objętej wsparciem pomocy społecznej. Podczas wysłuchania przez sąd chłopiec oświadcza, że nie uczy się, bo nie chce chodzić do tej szkoły, „chciał chodzić do informatycznej, ale była płatna” (*Nadzór kuratora; Zobowiązanie do należytej realizacji obowiązku szkolnego*).

Nieletni 2/15,10:

Z opinii ze szkoły wynika, że opuszcza lekcje, wagaruje i „porzuca szkołę”. Mimo wagarów nie ma problemów z nauką (osiąga oceny pozytywne). Nie sprawiała żadnych kłopotów, bezkonfliktowa, kulturalna. Ulega wpływom grupy rówieśniczej. Pod namową zdemoralizowanej koleżanki ucieka ze szkoły. Z opinii psychologicznej wynika, że nieletnia jest depresyjna (w trakcie opieki specjalistycznej), ma poczucie odrzucenia, a podejmowane przez matkę działania odbiera jako atak. Sytuacja materialna rodziny dobra. Według jej matki przyczyną problemów jest rozpad rodziny. Nadopiekuńcza (zdaniem psychologa) matka czuje się bezradna i oczekuje wsparcia ze strony instytucji (ale nie potrafi sprecyzować jakiego). Sama nieletnia podczas wysłuchania stwierdza: „Nie wiem, czego dotyczy to postępowanie. Nie chodzę do szkoły od tego semestru. Na pierwszy semestr nie byłam kwalifikowana z zachowania i z WF. [...]. Teraz nie chodzę do szkoły, bo się boję. Wiem, że uczę się dla siebie. Nie potrafię powiedzieć, czego się boję w szkole. Zamierzam wrócić do szkoły [...] Od jutra zamierzam iść do szkoły. Mama mnie ubiera i mama mnie żywi. Rodzice powinni być dla mnie autorytetem”. Wyniki postępowania wyjaśniającego wskazują, że nieletnia wykazuje przejawy demoralizacji przez to, że nie realizuje obowiązku szkolnego i ucieka z domu (*Zobowiązanie do regularnego realizowania obowiązku szkolnego oraz przestrzegania zasad współżycia społecznego i powstrzymywania się od przebywania w środowisku osób zdemoralizowanych*).

Zerwanie więzi społecznych ze szkołą jest niekwestionowanym objawem procesu demoralizacji nieletnich. To dlatego właśnie przedmiotem zainteresowania sądów – nawet jeśli dziecko popełniło czyn karalny pozostający bez bezpośredniego związku z jego środowiskiem szkolnym – staje się pogłębiona analiza jego edukacji:

Nieletni 21/12,6:

Wraz z kolegą dokonał uszkodzenia samochodu poprzez rzucanie kamieniami z dachu kamienicy (wybili tylną szybę i wgnietli dach). Chłopiec nie przyznaje się do winy i wskazuje jako winnego kolegę. Zeznania obu chłopców były sprzeczne. Analiza sytuacji rodzinnej i szkolnej nieletniego dostarczyła sądowi informacji o braku dostatecznej opieki rodzicielskiej oraz niewłaściwym funkcjonowaniu w środowisku szkolnym (*Zobowiązanie do odpowiedniego zachowania na terenie szkoły, wywiązywania się właściwie z obowiązku szkolnego i 50 godzin prac społecznych. Zobowiązanie nieletniego do naprawienia szkody (zapłata 650 zł); sprawę przekazano do zespołu kuratorskiego celem sprawowania orzeczonego postanowienia*).

Problemy te są dobrze opisane w piśmiennictwie naukowym poświęconym charakterystyce nieprzystosowania społecznego i przestępczości nieletnich¹⁵⁸.

Przy okazji wątku związanego z nauką szkolną warto zasygnalizować inne kwestie, które dostrzegły autorki opracowania. I tak, w badaniach własnych uwagę zwróciło to, że w treści dokumentów zawartych w aktach sądowych (w tym opinie ze szkoły) nie znaleziono informacji o podejmowanych alternatywnych do postępowania sądowego sposobach reakcji otoczenia. Skłania to do myślenia, że nie wszystkie możliwe sposoby „nie-instytucjonalnego” rozwiązania problemu zostały wyczerpane, zanim dorastające dziecko trafiło do sądu i zyskało formalnoprawny status „nieletniego”. Innym problemem wartym uwagi jest to, że w analizowanych sprawach zupełnie nieobecny jest pedagog szkolny. Jeśli się (niezwykle rzadko) pojawia jego postać, to pełni funkcję osoby, która wyraża opinię o zachowaniu dziecka (na przykład na potrzeby wywiadu środowiskowego lub uzasadnienia skierowania sprawy przez szkołę do sądu). Podobny problem zaznacza się w przypadku wychowawców z placówek opiekuńczych (domy dziecka). Postaci te pojawiają się w jeszcze innym kontekście niż pedagogzy szkolni, a mianowicie w roli ofiar nieletniego, na przykład:

Nieletnia 45/14,2:

Wychowanka domu dziecka, wobec której zastosowano środek wychowawczy w postaci umieszczenia w MOW. Policja zostaje powiadomiona przez wychowawcę domu dziecka: nieletnia w stanie po spożyciu alkoholu, „zwyzywa wychowawcę” (dosłowne przytoczenie obelg) (*Zobowiązanie do wykonania prac społecznie użytecznych na rzecz MOW w wymiarze 30 godzin w terminie 3 miesięcy*).

Podobne spostrzeżenie ma Kusztal¹⁵⁹, która zwraca uwagę, że w rodzimym postępowaniu z nieletnimi nie słychać głosu wychowawcy z placówki, w której dziecko przebywało czy głosu pedagoga szkolnego. Zupełnie brakuje ich udziału w samym postępowaniu sądowym, a tym bardziej

¹⁵⁸ Na przykład E. Żabczyńska, *Przestępczość dzieci a szkoła i dom*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1974; W. Klaus, *Dziecko przed sądem...*

¹⁵⁹ J. Kusztal, *Dobro nieletniego w kontekście współczesnych antagonizmów pedagogiczno-prawniczych*, [w:] D. Kowalczyk, A. Szecówka, P. Kwiatkowski (red.), *Tradycje i perspektywy optymalizowania profilaktyki społecznej oraz resocjalizacji*, Wydawnictwo ATUT, Wrocław 2015.

– jak wynika z analizy akt łódzkich sądów – nie włącza się ich do realizacji środków wychowawczych. Pedagodzy i wychowawcy występują przede wszystkim w roli bezradnych opiekunów dorastających dzieci lub ich ofiar, którzy wnioskuje o postępowanie sądowe w związku z demoralizacją wychowanka.

Innymi słowy – polski model postępowania z nieletnimi, choć w zapisach ustawowych i założeniach pedagogicznych jak najbardziej opiekuńczy, na etapie jego wykonywania ma poważne wady, ponieważ bliscy dziecku opiekunowie sytuowani są tak naprawdę na jego marginesie. W ani jednym przypadku analizowanych spraw wychowawca placówki opiekuńczej czy pedagog szkolny nie byli bezpośrednio włączani w realizację środka wychowawczego. Problem ten będzie przedmiotem rozważań w dalszej części podrozdziału. Sygnalizowana w tym miejscu opiekuńcza niespójność przejawia się także tym, że nie są urzeczywistniane dostatecznie często systemowe warunki dla porozumienia, poprawy relacji między nieletnimi i ich opiekunami (w szkole, domu dziecka) za pomocą niesformalizowanych (pozasądowych) sposobów rozwiązywania konfliktów. Ciężar wychowania „problemowego dziecka” przerzucany jest na barki instytucji kontroli formalnej. Wniosek ten sformułowany jest chociażby na podstawie analizy frekwencji kierowania spraw do mediacji¹⁶⁰.

Analiza postanowień ukazała zaskakująco wysoką reprezentację zobowiązania do określonego postępowania (w postaci skierowania do określonej instytucji w celu wykonania prac społecznych) w strukturze innych środków stosowanych przez jeden z badanych sądów. Spostrzeżenie to stało się inspiracją dla podjęcia bardziej pogłębionych analiz w tym zakresie. Czy – a jeśli tak, to w jaki sposób – potencjał wychowawczy oraz walory profilaktyczne i resocjalizacyjne tkwiące w tym środku sądowym są wykorzystywane w praktyce formalnej reakcji kontroli społecznej?

Zobowiązanie do określonego postępowania stanowiło rezultat 52% ogółu analizowanych spraw nieletnich (dwóch sądów). W przypadku 16% ogółu spraw *zobowiązanie* stanowiło dodatkowy (najczęściej obok nadzoru kuratora i upomnienia) środek wychowawczy zastosowany wobec nieletniego. Zdarzało się również, że sąd orzekał więcej niż jeden rodzaj zobowiązania w danej sprawie nieletniego. Biorąc pod uwagę frekwencję, treści sądowych zobowiązań nieletnich były następujące¹⁶¹:

- do wykonania prac społecznie użytecznych (27),
- do systematycznego realizowania obowiązku szkolnego (11),
- do napisania pracy pisemnej („referatu o szkodliwości” danego zachowania lub do wielokrotnego wypisania zadanej „regułka”) i przedłożenia jej sądowi (11),

¹⁶⁰ Zob. szerzej rozdz. *Mediacja dla nieletnich*.

¹⁶¹ Na 85 ogółu spraw w odniesieniu do 44 nieletnich zastosowano ten środek.

- do przestrzegania zasad współżycia społecznego (w tym: w szkole oraz przestrzegania regulaminu ośrodka, w którym nieletni przebywa) (4),
- do przeproszenia pokrzywdzonego (w tym na forum klasy) (3),
- do „poddania się psychoterapii w zakresie korekcji zachowań”, terapii psychologicznej (3),
- do naprawienia wyrządzonej szkody (poprzez zapłatę) (3),
- do powstrzymania się od przebywania w środowisku osób zdemoralizowanych (2),
- do wygłoszenia prelekcji na forum klasy o szkodliwości zażywania narkotyków i „dopalaczy” (2),
- do przestrzegania zasad współżycia społecznego (1),
- do uczestniczenia we wszystkich zajęciach terapeutycznych MOS (1).

Zdecydowaną większość orzeczonego zobowiązania do określonego postępowania stanowiły prace społecznie użyteczne (jako rezultat postępowania zwłaszcza jednego sądu). Ustalenia takie mogą zaskakiwać, biorąc pod uwagę doniesienia innych badaczy, które zostały omówione w poprzednim podrozdziale, w tym analizę warunków, które mogą leżeć u podstaw niechęci sędziów do sięgania po ten środek wychowawczy¹⁶².

Poniżej przedstawione zostaną wybrane treści orzeczenia zobowiązania do określonego postępowania zastosowane w przypadku dorastających dzieci oraz naszkicowany ich kontekst, który posłuży próbie zidentyfikowania przesłanek towarzyszących decyzji sądu o zastosowaniu tego środka.

Opis przypadków otwierają sprawy, które trafiły do sądu za pośrednictwem policji w związku z kradzieżami dokonanymi przez nieletnich. Problematyka kradzieży dorastających dzieci była sygnalizowana już wcześniej. Na potrzeby tej części opracowania opis przypadków stanowić będzie tło dla ukazania reakcji sądu.

Nieletni 1/15,5:

Zostaje zatrzymany przez policję wraz z dwójką kolegów w galerii handlowej w związku z tym, że „działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zaboru w celu przywłaszczenia 4 sztuk gier komputerowych”. Zostali ujęci przez ochronę przy próbie wyjścia ze sklepu. Wartość skradzionych gier przekraczała 1000 zł. Chłopcy przyznali się do winy. Podczas wysłuchania w toku postępowania sądowego w sprawie o czyn karalny chłopiec deklaruje: „nie uczę się najgorzej, chociaż nie mam też w tym roku najlepszych ocen. Z zachowania będę miał ocenę bardzo dobrą. Jest mi przykro, że to zrobiłem. Teraz już nie zachowywałbym się tak, jak zrobiłem”. Posiada dobrą opinię ze szkoły. Nie miał dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Upomnienie oraz zobowiązanie do napisania 100 razy formuły: „Kradzież jest przestępstwem i podlega karze” w terminie jednego miesiąca*).

Nieletnia 24/16,6:

W parze z inną nieletnią dokonała kradzieży artykułów spożywczo-przemysłowych o wartości 37,91 zł. Artykuły zostały uszkodzone i nie nadawały się do dalszej sprzedaży.

¹⁶² Podrozdz. *Sąd wobec demoralizacji*.

Sprawczynie zostały ujęte przez ochronę przy próbie wyjścia. Nieletnia przyznała się do winy (jej towarzyszka tylko do zjedzenia jednego batona). Rodzina pełna, bez znamion dysfunkcji. Nie miała dotychczas kontaktu z wymiarem sprawiedliwości dla nieletnich (*Upomnienie; Zobowiązanie do wykonywania prac społecznie użytecznych na rzecz ogrodu botanicznego w wymiarze 50 godzin w terminie 2 miesięcy*).

Nieletnia 34/13,10:

Kradzież spodni w boksie przy X na kwotę 60 zł; czyn dokonany wraz z koleżanką. Przyznała się do winy, nie próbowała deprecjonować znaczenia swojego zachowania. Nie sprawia problemów wychowawczych. Wychowuje się w rodzinie zrekonstruowanej. Ojciec nie uczestniczy w wychowaniu córki (jego ojcostwo zostało ustalone sądownie), dziecko uznaje ojczyzna za ojca. Dobre warunki socjalne i środowisko bez cech patologii i niewydolności opiekuńczej. Nie miała dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*W terminie 1 miesiąca zobowiązanie do wykonania prac społecznych na rzecz ogrodu botanicznego w wymiarze 20 godzin; Zobowiązanie do przeproszenia poszkodowanej i uiszczenia kwoty 60 zł w terminie 7 dni*).

Kolejne sprawy, które zakończyły się zobowiązaniem nieletniego do określonego zachowania dotyczą kontaktu dorastających dzieci z substancjami psychoaktywnymi, na przykład:

Nieletni 58/14,6:

Matka powiadamia policję o „nienaturalnym zachowaniu syna”, ucznia drugiej klasy gimnazjum. Chłopiec osiąga przeciętne wyniki w nauce, jest lubiany przez uczniów. Pochodzi z rodziny zrekonstruowanej (ojciec nieletniego płaci alimenty, ale nie uczestniczy w wychowaniu; matka na urlopie wychowawczym). W toku analizy sprawy przez sąd stwierdzono, że chłopiec był przyłapywany na paleniu papierosów oraz istnieje podejrzenie, że ma kontakt z dopalaczami. Nie miał dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Zobowiązanie do sporządzenia w terminie 14 dni referatu na temat szkodliwości palenia papierosów oraz używania środków psychoaktywnych, dopalaczy*).

Nieletni 42/15:

uczeń III klasy gimnazjum, „zdolny, ale leniwy, zadowala się ocenami dopuszczającymi, skraca dystans do nauczycieli, nie odrabia lekcji”. Przyłapany w szkole w stanie wskazującym na spożycie alkoholu. Po śmierci ojca wychowuje się w rodzinie zrekonstruowanej (drugie małżeństwo matki, ojczym nadużywa alkoholu). Warunki mieszkaniowe bardzo dobre. Rodzina określona jako wydolna wychowawczo. Nieletni nie miał dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Zobowiązanie nieletniego do wykonania 30 godzin prac na cele społeczne w okresie dwóch miesięcy od postanowienia sądu*).

Nieletni 8/13,3:

Komenda policji przekazuje dokumenty do sądu w sprawie demoralizacji piątki dzieci. Zostały one zatrzymane w trakcie zgłoszenia sąsiedzkiego o „głośnej libacji” w mieszkaniu jednego z nieletnich. Nieletni spożywali alkohol (piwo i wódkę) oraz byli w stanie upojenia alkoholowego. Nieletni, wobec którego toczyło się postępowanie, pozostawał pod opieką dorosłej siostry (matka podejmowała prace zarobkową za granicą). Nieletni nie miał dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Zobowiązanie do sporządzenia referatu na temat szkodliwości spożywania alkoholu*).

Nieletnia 71/15,6:

Policja wnosi do sądu sprawę gimnazjalistki mającej 15 lat i 6 miesięcy. Wraz z koleżankami i kolegami z klasy zostali przyłapani podczas spożywania alkoholu (oraz pozostawania pod jego wpływem i głośnego zachowania) w niedalekiej okolicy szkoły (po zajęciach lekcyjnych). Tłumaczy się, że chcieli uczcić urodziny jednego z nich. Uczennica

prawidłowo funkcjonuje w środowisku szkolnym, osiąga dobre wyniki w nauce, pochodzi z rodziny bez znamion patologii. Nieletnia nie miał dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Zobowiązanie do wykonania 30 godzin prac społecznych na rzecz ogrodu botanicznego*).

Kolejna pula spraw, w rezultacie których sąd zastosował środek wychowawczy w postaci zobowiązania nieletniego do określonego zachowania, to przypadki agresji i stosowania przemocy przez dorastające dzieci w relacjach z innymi.

Nieletnia 21/16,3:

Na wniosek szkoły, sąd analizuje sprawę uczennicy szkoły ponadgimnazjalnej, która pobiła koleżankę w przerwie międzylekcyjnej („dwukrotnie uderzyła w twarz i szarpała za włosy, zastraszała”). Osiąga słabe wyniki w nauce (jednoroczne opóźnienie szkolne), acz regularnie uczęszcza do szkoły oraz jest lubiana przez rówieśników. Rodzina rozwiedziona, bez cech widocznej dysfunkcji. Nieletnia nie miała dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Zobowiązanie do przeproszenia pokrzywdzonej na forum klasy, do której uczęszcza oraz wykonanie 20 godzin prac społecznych na terenie jej szkoły*).

Nieletni 32/ 16,11:

Uczeń I klasy technikum zostaje zatrzymany przez policję podczas zakłócania manifestacji. Rzucił plastikową butelką w tłum manifestujących osób („Kampania przeciwko homofobii” i „Marsz normalności”). Posiada dobrą opinię w środowisku szkolnym oraz nie sprawiał dotychczas kłopotów wychowawczych. Rodzina bez cech dysfunkcji (słaby kontakt z ojcem po rozwodzie). Nieletni nie miał dotychczas kontaktu z sądem rodzinnym i nieletnich (*Zobowiązanie do wykonania prac społecznych na rzecz specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego w wymiarze 20 godzin, sąd dodaje także sprawowanie nadzoru nad wykonaniem zobowiązania przez kuratora*).

Nieletni 25/16,8:

Dyrektor gimnazjum zgłasza do sądu sprawę z udziałem nieletniego, który podczas przerwy „popychał się z uczniem, a następnie podpalił mu koszulkę w okolicy kołnierzyka”. Ponadto jedna z nauczycielek zgłosiła podejrzenie spożycia alkoholu przez nieletniego. Po wezwaniu do dyrektora zgodził się na badanie alkomatem, wynik wyniósł: 0,16 alkoholu w wydychanym powietrzu. „Uczy się słabo, prezentuje brak szacunku wobec nauczycieli”. Nie ma rodziców. Od 7 roku życia był wychowankiem instytucji opiekuńczych – najpierw pogotowia opiekuńczego, a następnie wioski dziecięcej. Jako nastolatek trafił do rodziny zastępczej. Podczas wysłuchania nieletni deprecjonuje swoje zachowanie i jego konsekwencje, co prawda przyznał się do wypicia alkoholu, ale „co do kwestii podpalenia stwierdził, iż w zapalniczce nie było gazu”. Nie miał uprzednio kontaktu z wymiarem sprawiedliwości wobec nieletnich (*Zobowiązanie do wykonania prac społecznie użytecznych na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w X w wymiarze 30 godzin w terminie 3 miesięcy, dodatkowo sąd postanawia dać nieletniemu kuratora, który będzie sprawował nadzór nad wykonaniem postanowienia*).

Jak wynika z analizy powyżej przedstawionych przykładów spraw nieletnich, które zakończyły się zobowiązaniem ich do określonego zachowania, byli to nastolatki, którzy przejawiali pojedyncze niepożądane zachowania, wywodzili się ze względnie dobrych środowisk wychowawczych oraz nie mieli uprzednio kontaktu z wymiarem sprawiedliwości. Nie można więc zakwalifikować ich do grupy zdemoralizowanych w pełnym znaczeniu

tego pojęcia. Być może w odniesieniu do części tych nieletnich można mówić o tym, że pozostają w początkowym stadium procesu demoralizacji. Świadczą o tym okoliczności stanowiące przyczynę skierowania sprawy do sądu – pewne deficyty w zakresie sprawowania opieki i kontroli rodzicielskiej nad dziećmi, szukanie kontaktu ze zdemoralizowanymi rówieśnikami, dość wyraźne opóźnienia edukacyjne, a nawet tendencje do porzucania szkoły, sięganie po formy przemocy w relacjach z rówieśnikami itp. W odniesieniu jednak do części tej grupy nieletnich w dużej mierze należy wziąć pod uwagę to, że ich zachowania miały charakter incydentów wpisujących się w okres młodzieńczego eksperymentowania oraz badania granic norm zachowania, nieumiejętnego radzenia sobie z pokusami, a także sięgania po kulturowo dorosłe zachowania (na przykład traktowanie dnia urodzin kolegi jako pretekstu do zorganizowania spotkania towarzyskiego z użyciem alkoholu).

Mimo podobnego kontekstu sytuacyjnego popełnianych czynów karalnych, nieco inną dynamikę oraz uprzedniość doświadczeń posiada grupa nieletnich, których wybrane przypadki zostaną dalej zaprezentowane. Można wobec nich zaryzykować stwierdzenie, że wykazują umiarkowane i silne natężenie demoralizacji. W stosunku do nich stosowano uprzednio już środki wychowawcze, a liczne opinie psychologiczno-pedagogiczne i sprawozdania kuratorskie wskazują na kumulację niekorzystnych czynników środowiskowych oraz poważne problemy w zachowaniu (zwłaszcza szkolnym).

Nieletni 13/16,6:

Komenda policji wnosi sprawę do sądu o to, że wychowanek młodzieżowego ośrodka wychowawczego mający 16 lat i 6 miesięcy „działając wspólnie w porozumieniu z kolegami dokonał trzech pobić nieletnich wychowanków MOW – zadawał pokrzywdzonym ciosy rękoma oraz kopał ich po całym ciele” (*Zobowiązanie do wykonania prac społecznych na rzecz ośrodka, w którym nieletni przebywa, w wymiarze 50 godzin w terminie 2 miesięcy. Ponadto zobowiązanie do napisania 100 razy zdania: „Nie będę używał wulgaryzmów, ponieważ język polski jest piękny”*).

Nieletni 31/15,4:

Policja zostaje wezwana przez dyrekcję do szkoły ponadgimnazjalnej, ponieważ istnieje podejrzenie, że dwóch uczniów pozostaje pod wpływem narkotyków. Stwierdzono posiadanie przez nich narkotyków. Nieletni ma bardzo negatywną opinię ze środowiska szkolnego (nie realizuje obowiązku szkolnego, ma naganną ocenę z zachowania). Nie przyznaje się, że palił marihuanę. Twierdzi, że „mieszka w takiej okolicy, gdzie dużo osób pali i on mógł stać w ich otoczeniu”. Wcześniej był uczestnikiem postępowania o czyny karalne (kradzieże) i miał orzeczony środek wychowawczy w postaci zobowiązania do powstrzymania się od kontaktu ze środowiskiem osób zdemoralizowanych. Nieletni był już wychowankiem placówki resocjalizacyjnej oraz pozostaje również pod nadzorem kuratora (*Zobowiązanie do wygłoszenia na forum klasy, do której uczęszcza, prelekcji na temat szkodliwości używania narkotyków i dopalaczy, w terminie 14 dni*).

Nieletni 52/ 13,6:

Prokurator wnosi sprawę do sądu wobec nieletniego, który zacierał ślady przestępstwa (wyrzucił skradzione radio, pomagał swojemu kuzynowi – sprawcy przestępstwa).

Z opinii szkolnej i kuratora wynika, że chłopiec nieprawidłowo funkcjonuje w środowisku szkolnym oraz jest podatny na negatywne wpływy rówieśników. Wcześniej był zastosowany wobec niego nadzór kuratora (*zobowiązanie do wykonania prac społecznie użytecznych na rzecz specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego w wymiarze 30 godzin w terminie 2 miesięcy*).

W przypadku tej grupy nieletnich (wcześniej zastosowane środki wychowawcze nie przyniosły określonych rezultatów) można zaryzykować stwierdzenie, że kolejny ich kontakt z wymiarem sprawiedliwości jest już rodzajem specyficznej kariery dewiacyjnej nieletnich, a także demonstrowana bywa obojętność wobec ryzyka eskalacji reakcji sądu na ich zachowanie:

Nieletnia 81/16,11:

Zamknięta postawa ciała, unika kontaktu wzorowego, demonstruje postawę negacji sytuacji, w jakiej się znalazła. [...] We własne stany, aktualne potrzeby i preferencje dokonuje jedynie pobieżnego, niepogłębionego wglądu. [...] Jest również obojętna wobec znanej sobie możliwej perspektywy zastosowania wobec niej kary w postaci umieszczenia jej w ośrodku – wzrusza ramionami, uśmiecha się, wydaje się być niezainteresowana (*fragment opinii psychologicznej*).

Orzekając określony środek wychowawczy, sąd bierze pod uwagę wiele czynników, jak środowisko rodzinne, uprzednio stosowane (lub nie) środki wychowawcze, postawę nieletniego w trakcie wysłuchania, opinie ze środowiska szkolnego, cechy psychologiczne itp. Trudno jednoznacznie oceniać decyzję sądu co do zasadności zastosowania takiego a nie innego środka wychowawczego, ponieważ mogły na nią wpłynąć różne czynniki¹⁶³, w tym te, które pozostają poza wiedzą pochodzącą z analizy dokumentacji sądowej (sposób wyrażenia skruchy, zachowanie nieletniego podczas jego wysłuchania w sądzie itp.):

Zastosowanie odpowiedniego, trafnego środka zależy przede wszystkim od materiału zebranego w postępowaniu wyjaśniającym, który pozwala sądowi ocenić stopień demoralizacji nieletniego [...]. Dlatego sędzia dla nieletnich osobiście przesłuchuje nieletniego oraz jego rodziców i opiekunów. Osobiste zetknięcie się sędziego z nieletnim [...] pomaga mu na bliższe poznanie podsądnego przed rozprawą. Jakość tego kontaktu ma istotne znaczenie dla dalszego oddziaływania wychowawczego¹⁶⁴.

Nie podlega wątpliwości, że bezpośrednie zetknięcie się z sądem nie zawsze musi mieć charakter stygmatyzujący i stwarzać ryzyko dla rozwinięcia się mechanizmów tzw. wtórnej dewiacji. W przypadku dzieci i młodzieży z incydentalnymi zachowaniami noszącymi cechy demoralizacji środek wychowawczy zastosowany przez sąd może być jasnym i sformalizowanym ostrzeżeniem oraz wyrażeniem stanowczej dezaprobaty otoczenia, jeśli chodzi o zachowanie dorastającego człowieka.

¹⁶³ R. Opora, *Psychospołeczne czynniki...*

¹⁶⁴ Tamże, s. 257.

Analiza dostępnych spraw nieletnich pochodząca z łódzkich sądów pokazuje wiele niespójności polegających na braku racjonalnego związku między rodzajem orzekanego *zobowiązania* a kontekstem i konsekwencją zachowania nieletniego. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich analizowanych przypadków. Jeśli bowiem dziecko bagatelizuje swoje zadania wynikające z roli ucznia, to zobowiązanie do sumiennej realizacji obowiązku szkolnego przez sąd jest rodzajem ostrzeżenia i informacji o przekroczeniu przez nieletniego granic jego niefrasobliwości i nieobowiązkowości. Dziecko dostaje jasny przekaz co do oczekiwań dorosłych względem jego zachowania. Podobnie jest na przykład ze zobowiązaniem dziecka do unikania kontaktów ze zdemoralizowanymi rówieśnikami i starszym kolegami. Inaczej jednak sprawy się mają w przypadku, gdy *zobowiązanie* jest reakcją na naganne zachowania nieletniego w relacjach z innymi (pokrzywdzenie) oraz czyny karalne (na przykład kradzież).

Przykładowo, jeśli nieletni dokonał dewastacji jakiegoś miejsca (39/14,5), to udział w pracach remontowych lub na rzecz porządkowania zniszczonego przez niego terenu uświadomić mu może, z jednej strony, ogrom poniesionych strat, z drugiej ukazać trud i wysiłek włożony w naprawienie zniszczonego obiektu. Wysiłek i bezpośrednie zaangażowane mogłoby także sprzyjać nabieraniu szacunku dla czyjejś (w tym przypadku również swojej) pracy. Ustawa co prawda nie wiąże rygору naprawienia szkody z popełnieniem przez nieletniego czynu karnego, ale daje podstawy do zobowiązania go do naprawienia szkody, do wykonania okresowych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, stosowanego w charakterze środka wychowawczego w postaci zobowiązania do określonego postępowania oraz instytucji mediacji. Treść zadań, jakie sąd zlecił nieletniemu do wykonania w ramach *zobowiązania* pozostawała zwykle bez powyżej opisanego związku, a nawet w żaden sposób mu nie sprzyjała. W żadnej z analizowanych spraw dotyczących zniszczenia czy pokrzywdzenia innej osoby nie stwierdzono treści zobowiązania, które miałyby bezpośredni charakter kompensacji i restytucji szkody wyrządzonej przez nieletniego. Wyjątek stanowiły zobowiązania do „naprawienia szkody” w postaci zapłaty określonej kwoty ofierze. Jeśli jednak – co oczywiste – nieletni nie dysponuje własnymi pieniędzmi, to tego rodzaju „naprawienie szkody” przez niego traktowane tu jest co najmniej umownie i symbolicznie.

Jeżeli nieletni (działając wspólnie z dorosłymi, zdemoralizowanymi mężczyznami) spowodował liczne straty materialne poprzez dewastację nowo wyremontowanego placu zabaw przy przedszkolu i w ramach środka wychowawczego został zobowiązany do przeprowadzenia prac społecznych na terenie szkoły (nawet niepozostającej w bliskim sąsiedztwie z przedszkolem), to można przypuszczać, że wybór określonego miejsca przez sąd powodowany był albo bliską współpracą instytucji i możliwościami

organizacyjnymi przedsięwzięcia, albo rutyną w sposobie wyboru miejsc wykonania prac przez nieletniego. Należy oczywiście wziąć pod uwagę możliwości (lub ich brak) organizacyjne instytucji. Być może decyzja sądu wynikała po prostu z niechęci przedszkola do udostępnienia nieletniemu swojego terenu dla realizacji postanowienia sądowego. Podobnych informacji nie można było uzyskać na podstawie analizy dokumentacji zawartych w aktach sprawy (39/14,5), i wymaga to rozszerzenia badań o analizę treści porozumień oraz wywiady z sędziami.

Analiza materiału pochodzącego z sądu wykazała również, że w niektórych przypadkach zobowiązania obejmowały prace na rzecz ośrodka (młodzieżowy ośrodek wychowawczy), w którym przebywał nieletni w ramach uprzednio zastosowanego wobec niego sądowego środka wychowawczego. Ostatecznie więc wychowankowie w ramach „skarżenia wychowawczego” przez sąd wykonywali prace społecznie użyteczne na rzecz placówki, w której mieszkali. Co więcej, analiza sposobu wykonania tych prac każe sądzić, że właściwie nie różniły się one od bieżących zadań realizowanych w ramach codziennych aktywności, na przykład dyżurów (sprzątanie korytarzy, pomoc w kuchni, porządkowanie boiska). Należy więc uznać, że mankamentem wyboru tego rodzaju terenu prac przez sąd jest to, że treść zobowiązania nakłada się na oddziaływania wychowawczo-organizacyjne ośrodka.

W żadnej z analizowanych spraw nie natrafiono na bezpośrednie powiązanie wskazanego przez sąd miejsca z charakterem przejawów demoralizacji oraz, tym bardziej, próbami synchronizowania ich z cechami osobowościowymi czy możliwościami tkwiącymi w osobie nieletniej. Wskazywane przez sąd instytucje, o czym wspomniano wcześniej, sprawiają wrażenie bycia przypadkowymi lub jedynie dostępnymi. Zwłaszcza niektóre z analizowanych spraw posiadały duży potencjał dla powiązania orzeczonego *zobowiązania* z rodzajem problemowego zachowania, przy jednoczesnym udziale ważnych walorów wychowawczych. Przykładowo, jeśli nastolatek zakłóca przebieg pokojowej i legalnej manifestacji poprzez rzucenie w tłum butelką (32/16,11), a tym samym powoduje zagrożenie dla nietykalności fizycznej manifestujących oraz w sposób nieakceptowany społecznie, z użyciem agresji i przemocy „komunikuje” swoje poglądy, to zobowiązanie do wykonania prac społecznie użytecznych w ramach środka wychowawczego nie stwarza szerokiej przestrzeni dla możliwych, potencjalnych oddziaływań wychowawczych. Nieletni nie zostaje bowiem skonfrontowany bezpośrednio z konsekwencjami swojej agresji. Walory wychowawcze zobowiązania miałyby w tej sytuacji na przykład skierowanie go do pracy w organizacjach pozarządowych skupiających w swoich szeregach osoby (niekoniecznie związane z ideami wyznawanymi przez manifestujących), które borykają się z jawną dyskryminacją oraz narażone są na akty przemocy i agresji ze strony społeczeństwa. Skonfrontowanie

nieletniego z takimi „innymi” mogłoby mieć silne walory wychowawcze i rozwojowe. U podstaw negatywnych uprzedzeń oraz agresji wobec „innych” leży bowiem często nieznajomość problemów i osób dyskryminowanych¹⁶⁵.

Podobne działania sądu wymagają otwartości i różnorodności placówek czy instytucji tak, by można było dopasować ich profil działalności, potrzeby i możliwości organizacyjne do indywidualnych i środowiskowych zasobów nieletnich, wobec których stosowany jest środek w postaci zobowiązania do wykonania prac społecznie użytecznych. Szeroka lista instytucji i organizacji stwarzałaby szanse na znalezienie (i wykorzystanie) wspólnego mianownika lub zbudowanie pożądanej zależności pomiędzy charakterem demoralizacji nieletniego a potencjałem oraz wartościami wychowawczymi tkwiącymi w instytucji, do której kierowany jest nieletni przez sąd w ramach zobowiązania.

Inne ograniczenia oraz zagrożenia, jakie tkwią w sposobie orzekania omawianego środka, pokazuje przykład sprawy nieletniego bez cech demoralizacji, który dopuścił się czynu karalnego polegającego na kradzieży (1/15,5). Treść jednego ze środków obejmowała zobowiązanie do wielokrotnego przepisania przez nieletniego sprawcę kradzieży gier komputerowych regułek: „kradzież to przestępstwo i grozi za nie kara”. Zastosowanie tak orzeczonego środka wychowawczego można rozpatrywać z kilku perspektyw.

Po pierwsze, charakter środka sądowego można rozważać przez pryzmat wspomnianej już adekwatności reakcji formalnej kontroli społecznej w stosunku do charakteru nagannego zachowania nieletniego. Wydaje się, że sama sytuacja kontaktu z sądem i ranga społeczna interwencji kontroli społecznej może przyjąć znaczenie wyraźnego i jednoznacznego komunikatu dezaprobaty oraz ostrzeżenia i mieć w tym przypadku¹⁶⁶ walory hamujące rozwój czy wtórność tego rodzaju czynów nieletniego. Zwłaszcza, jeśli jego sytuacja środowiskowa wydaje się stabilna i nie wykazuje cech patologii społecznej. W tym przypadku więc treści i charakterowi zobowiązania można nadać znaczenie symboliczne.

Z drugiej strony, uczestnictwo w zorganizowanej kradzieży sklepowej należy traktować jako sytuację ryzykowną z punktu widzenia zaburzeń rozwoju społecznego. Poddanie się tego rodzaju pokusie wymagało od nieletniego „przełamania się”, swoistej intencji i racjonalnej determinacji. Wydarzenie to można więc sytuować w perspektywie związków pomiędzy rozluźnieniem więzi jednostki z porządkiem konformistycznym a tendencjami do zachowań przestępczych, które dobrze zostały udokumentowane

¹⁶⁵ M. Kofta, A. Jasińska-Kania, *Stereotypy i uprzedzenia: uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.

¹⁶⁶ Prezentacja przypadku nieletniego została przedstawiona przy okazji opisu spraw nieletnich z nieznacznymi cechami sytuacji i zachowań świadczących o demoralizacji.

w badaniach i poglądach Trávisa Hirschiego¹⁶⁷. W myśl jego koncepcji mieszczącej się w ramach teorii kierunku kontroli społecznej, jednym z typów więzi jednostki z otoczeniem, który „chroni” ją przed zachowaniami dewiacyjnymi, jest przekonanie co do słuszności prawa. Nie jest to jednak kształtowanie u dziecka lęku wobec prawa (i kary). Owo przekonanie co do słuszności istniejącego prawa nabywane jest w toku socjalizacji oraz odpowiednich zabiegów wychowawczych otoczenia. Składa się na nie odpowiednio ukształtowany system wartości oraz wrażliwość społeczna i empatia w stosunku do otoczenia, pozwalająca z jednej strony uruchamiać wyrzuty sumienia z powodu popełnionego czynu, z drugiej postrzegać wydarzenie z perspektywy pokrzywdzonego. Biorąc to pod uwagę, można przypuszczać, że zwłaszcza w stosunku do dorastających dzieci, które wykazują pierwsze symptomy demoralizacji bądź z różnych względów mają z nią styczność i pozostają pod jej wpływem (na przykład kontakt ze zdemoralizowanymi rówieśnikami), bardziej zasadnym od „mechanicznego” wypisywania frazy o karygodnym akcie kradzieży lub wykonywania prac społecznych niezwiązanych z nagannym zachowaniem, byłoby stworzenie warunków dla bezpośredniego kontaktu nieletniego z pokrzywdzonym. Skonfrontowanie nieletniego z rezultatami swojej nagannej aktywności można analizować przez pryzmat tworzenia przestrzeni dla kształtowania się określonej wrażliwości oraz rekonstruowania (rozluźnionej) więzi jednostki z otoczeniem i porządkiem konformistycznym. Taki sposób wnioskowania naturalnie kieruje uwagę w stronę instytucji mediacji.

Istnieje jeszcze inna perspektywa oceny treści analizowanego środka, którego przykładową ilustracją jest zaprezentowana sprawa nieletniego 1/15,5. Ocenie tej towarzyszy silne odczucie archaiczności oraz nieadekwatności formuły zobowiązania do kulturowo-społecznych warunków współczesności. „Zlecenie” dorastającemu chłopcu stukrotnego przepisania regułki o charakterze moralizatorskim doprowadzić może nie tyle do oczekiwanej przez sąd internalizacji jego treści, ile zadziałać „antywychowawczo”. Wykonanie zadania może być odebrane przez nastolatka jako jawnie deprecjonujące jego poziom dojrzałości oraz traktowane przezeń w kategoriach infantylizacji jego osoby. Ostatecznie więc, prócz pozorności wychowawczego oddziaływania tak określonego zadania, a tym samym obniżania rangi sądu, można to rozpatrywać przez niedostosowanie charakteru środka do wieku i poziomu rozwoju psychospołecznego nieletniego.

Środek wychowawczy w postaci zobowiązania do określonego postępowania daje sędziemu wiele możliwości, zależnie od indywidualnych cech oraz okoliczności towarzyszących demoralizacji nieletnich. Niewątpliwie

¹⁶⁷ T. Hirschi, *A Control Theory of Delinquency*, [w:] F.P. Williams III, M.D. MacShine (eds.), *Criminology Theory: Selected Classic Reading*, Routledge, New York 2010, s. 289–320. Zob. także: K. Heejung, H.R. Markus, *Deviance or uniqueness, harmony or conformity? A cultural analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, vol. 77(4), s. 785–800.

pod uwagę powinny być brane kwestie organizacyjne oraz tkwiące w zasobach indywidualnych i społecznych nieletniego podczas zlecania określonych zobowiązań. Indywidualizacja oraz dopasowanie zobowiązania do możliwości nieletniego minimalizuje wrażenie pozorności intencji wychowawczych sądu.

Ostatnim zagadnieniem, które zdaniem autorek zasługuje na szczególną uwagę, jest problem, który można zawrzeć w prostym pytaniu: jaka jest jakość realizacji orzeczonych zobowiązań do określonego zachowania nieletnich?

W przypadku zobowiązania na przykład do należytego wypełniania obowiązku szkolnego rzecz wydaje się jasna – to „perspektywa czasu” stanie się naturalnym weryfikatorem jakości wywiązania się nieletniego z określonego zobowiązania (odpowiednio więc jego proces demoralizacji zahamuje się lub pogłębi poprzez podtrzymywanie lekceważącego stosunku do nauki szkolnej lub zerwanie relacji ze szkołą, a sprawa trafi z powrotem – lub nie trafi – do sądu). Problematyczny jednakże jest sposób monitorowania jakości wykonania pracy zadanej nieletniemu przez sąd w ramach zobowiązania go do jej wykonania w określonym czasie. Problem ten podnoszony był już między innymi przez Kusztal¹⁶⁸. W dalszej części rozdziału rozważania na ten temat zostaną zilustrowane danymi pochodzącymi z badań własnych.

Zobowiązanie do podjęcia pracy i jej wykonanie w środowisku otwartym¹⁶⁹ niezwykle rzadko jest przedmiotem analiz dedykowanych problematyce środków wychowawczych wobec nieletnich. Rozważania na ten temat poprzedzone zostaną przypomnieniem warunków sprzyjających zleceniu przez sąd nieletnim podjęcia określonej pracy, jakie kreśli polski ustawodawca. Zobowiązanie do podjęcia pracy jako jeden ze środków wychowawczych przewidzianych przez ustawę daje sądowi możliwości stosowania go w kilku formach. I tak, sąd może (art. 6 ust. 2):

zobowiązać do określonego postępowania, a zwłaszcza do naprawienia wyrządzonej szkody, do wykonania określonych prac lub świadczeń na rzecz pokrzywdzonego lub społeczności lokalnej, do przeproszenia pokrzywdzonego, do podjęcia nauki lub pracy, do uczestniczenia w odpowiednich zajęciach o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym [...].

Podjęcie pracy przez nieletniego może „mieścić się” w skierowaniu nieletniego (art. 6 ust. 6):

do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym, po uprzednim porozumieniu się z tą organizacją lub instytucją oraz w umieszczeniu w młodzieżowym ośrodku wychowawczym [...].

¹⁶⁸ J. Kusztal, *Zobowiązanie...*

¹⁶⁹ Tamże.

Jak już wspomniano, najczęściej stosowanym przez jeden z sądów zobowiązaniem do określonego postępowania wobec nieletnich było zalecenie wykonania określonej liczby godzin prac społecznie użytecznych przez nieletniego. Sąd zlecał wykonanie owych prac w określonym terminie oraz wyznaczał liczbę ich godzin (od 10 do 100). Przeważnie były też wskazane przez sąd miejsca i należały do nich: ogród botaniczny, organizacje pozarządowe, szkoły, domy pomocy społecznej oraz ośrodki wychowawcze. W przypadku drugiego sądu środek ten stosowany był bardzo rzadko, a jeśli już, to przyjmował postać zobowiązania do realizacji obowiązku szkolnego lub przestrzegania regulaminów instytucji, w której przebywał nieletni (MOW, MOS, schronisko dla nieletnich).

Analiza treści sprawozdań oraz zaświadczeń dostarczanych do sądu przez opiekunów prawnych oraz „organizatorów” tych prac każe sądzić, że zwykle były to prace porządkowe w pomieszczeniach placówek lub na terenie ogrodu bądź pomoc przy przeprowadzaniu w danym miejscu remontu (w tym – przenoszenie mebli). Z treści analizowanych spraw oraz złożonych poświadczeń wykonania obowiązku trudno jest wnioskować o jakości wykonania zadania przez nieletniego oraz jego stosunku do zobowiązania. Problem ten rzadko jest podejmowany przez sprawozdających (na przykład organizatorów prac społecznie użytecznych, nadzorujących kuratorów czy rodziców zobowiązanych do dostarczenia informacji na ten temat). W aktach zwykle znajduje się jedynie adnotacja, że dane zadanie (prace społecznie użyteczne) zostały przez nieletniego zrealizowane w terminie i czasie trwania określonym wcześniej przez sąd. Czasem lakoniczne informacje uzupełnione były o wskazanie rodzaju wykonywanych czynności w trakcie zleconych prac, na przykład:

Nieletni 42/15:

(Bezpośredni powód skierowania sprawy do sądu – „stan po spożyciu alkoholu”). Sąd zobowiązał nieletniego do wykonania 30 godzin prac na cele społeczne. W określonym przez sąd czasie nieletni wykonał prace społeczne, do których był zobowiązany. Z informacji wynika, że były to prace na rzecz szkoły, do której uczęszczał chłopiec – **sprzątał klasy i korytarz szkolny**.

Nieletnia 48/14:

(Ojciec przyprowadza na policję córkę będącą pod wpływem alkoholu; ustalono, że spożyła piwo w ilości 1,5 litra; analiza sytuacji nieletniej przez sąd wykazała dodatkowe problemy związane z niewłaściwym funkcjonowaniem w roli uczennicy). Sąd zobowiązał nieletnią do wykonania 50 godzin prac na cele społeczne i do systematycznego uczęszczania na zajęcia lekcyjne. Prace społeczne zostały wykonane w terminie. Z informacji przedstawionej sądowi przez stowarzyszenie działające na rzecz osób niepełnosprawnych X wynika, że były to „**prace przy remoncie placówki**”.

N50/13,6:

(Bezpośredni powód skierowania przez prokuraturę sprawy do sądu: zacieranie śladów przestępstwa; dodatkowa analiza: zła sytuacja szkolna, przebywanie ze zdemoralizowanymi rówieśnikami i osobami starszymi). Sąd zobowiązał nieletniego do wykonania prac społecznie użytecznych na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego X

w wymiarze 30 godzin, w terminie 2 miesięcy. Z informacji kuratora wynika, że nieletni prace wykonał poprzez „**pomoc w sprzątaniu podwórka, pomieszczeń, pomoc wychowawcom internatu w zajęciach (prace porządkowe i pomocnicze w placówce)**”.

W aktach znaleźć można było również pisma, z których wynika, że rodzice próbują negocjować czas trwania zleconych przez sąd prac społecznych w danej instytucji lub formułują prośbę o ich przesunięcie, na przykład:

Nieletnia 31/15,7:

(Bezpośredni powód skierowania sprawy do sądu: rozpylenie gazu pieprznego w szkole). W lutym została zobowiązana terminie 2 miesięcy do wykonania prac społecznych na rzecz ogrodu botanicznego w wymiarze 30 godzin. Po dwóch miesiącach do sądu trafia pismo matki z prośbą o przełożenie wykonania prac na okres wakacji, gdyż „**córka chodzi do szkoły i nie może wykonać prac**” **we wskazanym przez sąd terminie**. Z analizy akt wynika, że prace te zostały ostatecznie zrealizowane w sierpniu.

Przy okazji warto wspomnieć, że sygnalizowana w powyższym opisie interwencja rodzica potwierdza ustalenia Czarneckiej-Działuk i Wójcik¹⁷⁰ na temat niechęci rodziców wobec tak orzeczonego środka wychowawczego i traktowania go jako obciążenia organizacyjnego, a nie oddziaływania wychowawczego na dziecko.

Tylko w jednym z ogółu analizowanych postępowań dostrzeżono „jakościową” informację o sposobie zrealizowania zadania przez nieletniego i bezpośrednim wpływie zobowiązania na zachowanie dziecka:

Nieletni 25/16,8:

(Bezpośredni powód skierowania sprawy do rozpoznania w sądzie: nieletni „podczas przerwy popychał się z uczniem, a następnie podpalił mu koszulkę w okolicy kołnierzyka” oraz bycie pod wpływem alkoholu). Sąd postanowił zastosować wobec nieletniego środek wychowawczy w postaci zobowiązania do wykonania prac społecznie użytecznych na rzecz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w X w wymiarze 30 godzin w terminie 3 miesięcy i dać nieletniemu kuratora, który będzie sprawował nadzór nad wykonaniem postanowienia. Z informacji kuratora wynika, że w trakcie odbywania prac społecznie użytecznych, nieletni **wykazywał się dużym zaangażowaniem, sumiennością, ponadto wyraził chęć współpracy z ośrodkiem po odbyciu prac w ramach wolontariatu**. Poprawie uległo również jego zachowanie w stosunku do opiekuna, a także w szkole.

Analiza spraw nieletnich, którzy w ramach zobowiązania do określonego zachowania wykonywali prace społeczne, dostarczyła pewnych danych na temat przebiegu i jakości narzuconych im zadań. Udało się bowiem odnaleźć w aktach dość interesujący materiał w tym zakresie, podczas gdy inni badacze nie mieli takiej szansy z uwagi na szczątkową frekwencję spraw, które kończyłyby się takim postanowieniem sądu. Przykładowo Kusztal¹⁷¹, latem 2014 r., w jednym z rejonowych sądów rodzinnych w południowej Polsce przeprowadziła analizę akt sądowych w celu ustalenia, jak reprezentowane jest orzekanie środka wychowawczego o charakterze

¹⁷⁰ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*

¹⁷¹ J. Kusztal, *Zobowiązanie...*

zobowiązania w sprawach nieletnich, ze szczególnym uwzględnieniem zobowiązania do podjęcia pracy. Celem poznawczym badań uczyniła diagnozę stanu i warunków orzekania wobec nieletnich środka wychowawczego w postaci zobowiązania do podjęcia pracy. Jej ustalenia były następujące: najpopularniejszym środkiem wychowawczym jest nadzór kuratora orzekany samoistnie lub (rzadziej) obok zawieszenia umieszczenia w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Nie orzeczono żadnego skierowania do organizacji społecznej lub instytucji zajmujących się pracą z nieletnimi o charakterze wychowawczym, terapeutycznym lub szkoleniowym. Autorka kategorycznie stwierdza, że zobowiązanie do podjęcia pracy nie jest stosowane jako środek wychowawczy w orzeczeniach badanego sądu rejonowego. Tylko jedna poddana analizie sprawa nieletniego zakończyła się orzeczeniem środka w postaci zobowiązania do wykonania prac na rzecz społeczności lokalnej¹⁷².

Obserwacja praktyki orzeczniczej sądów rodzinnych i analiza statystyk sądowych pozwoliła jej na sformułowanie pewnych hipotez. Problem ten lokuje w uwarunkowaniach systemowych wymiaru sprawiedliwości i gospodarki rynkowej w naszym kraju oraz regulacjach prawa pracy. Szczególnie pierwsza hipoteza wydaje się być zbieżna treściowo z ustaleniami Czarneckiej-Działuk i Wójcik¹⁷³, które wcześniej były już omawiane: sędziowie wyrażają wątpliwości co do istniejących aktów wykonawczych towarzyszących organizacji i przebiegu zobowiązania do podjęcia pracy przez nieletniego.

Badania własne (dwóch łódzkich sądów mniej więcej w podobnym okresie, kiedy realizowane były badania Kusztal) nie potwierdziły jej „statystyk”, a także nie wpisują się w dostrzeżone przez Czarnecką-Działuk i Wójcik obawy sędziów. Przynajmniej jeden z sądów rodzinnych i nieletnich bardzo często sięgał po ten środek wychowawczy i upatrywał w nim wartość profilaktyczno-resocjalizacyjną. Analiza przypadków „zlecenia” przez sąd prac do wykonania pokazuje ponadto, że był on realizowany w środowisku lokalnym nieletniego i nierzadko połączony z nadzorem kuratora (zwłaszcza w zakresie kontroli jego wykonania). W odróżnieniu także od ustaleń Kusztal, nadzór kuratora bywał relatywnie często powiązany ze zobowiązaniem nieletniego. Swoją drogą, zasadne w tym miejscu wydaje się przytoczenie wniosków Czarneckiej-Działuk i Wójcik. Uczynienie z kuratorów osób, które będą stały na straży przebiegu i jakości realizowanych zobowiązań przez nieletnich, przez wielu sędziów traktowane jest w kategoriach obarczania ich dodatkowymi, nadmiernymi obciążeniami. Dlatego też sędziowie podejmują taką decyzję, kierując się zasadą „sytuacji rozsądnego obciążenia obowiązkami”¹⁷⁴ i tylko wtedy.

¹⁷² Tamże, s. 66.

¹⁷³ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*

¹⁷⁴ Tamże, s. 52.

Jawi się więc tu dodatkowy problem organizacji pracy kuratorów sądowych, a właściwie – przeciążenia ich nadmierną liczbą obowiązków, co negatywnie rzutuje na „jakość”.

Z wychowawczego punktu widzenia jakość prac wykonywanych przez nieletnich stanowi problem zasługujący na uwagę. Niestety, lakoniczne informacje w aktach spraw nie pozwoliły na sformułowanie jednoznacznych wniosków (wyjątek stanowiły zadania pisemne nieletnich, będące rezultatem zobowiązania do przygotowania referatów itp. – o czym będzie mowa dalej).

Kusztal analizuje problem przez pryzmat kategorii „dobra dziecka”, która stanowi zasadniczą przesłankę polskiego wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich. Funkcja sądów realizowana jest głównie poprzez orzekanie środków wychowawczych i środka poprawczego, co ma służyć przede wszystkim dobru samego nieletniego:

Decyzje sądu rodzinnego orzekającego w sprawie nieletniego powinny być – zgodnie z zasadą indywidualizacji – adekwatne do potrzeb młodego człowieka pozostającego w konflikcie z prawem, który to powinien być przygotowany do podjęcia ról społecznych w dorosłym życiu. Przygotowanie zawodowe, wychowanie do pracy i przez pracę może być istotnym czynnikiem powstrzymującym przed kolejnym konfliktem z prawem¹⁷⁵.

Jeśli chodzi o ocenę „jakości” wypełniania zobowiązania, jakie nałożył na nieletniego sąd, to pewne światło na problem rzuca analiza prac pisemnych „podsądnych”, wykonywanych w ramach orzeczonego środka wychowawczego. W aktach jednego z łódzkich sądów znaleźć można było prace pisemne, które stanowiły bezpośredni „dowód” sposobu oraz poziomu wywiązywania się ze zobowiązania. Co prawda ustawodawca nie przewiduje kontroli wykonania nałożonego na nieletniego zobowiązania, czyli jeśli nie wywiąże się on z obowiązku nałożonego przez sąd, to jedyną możliwością jest zamiana wcześniej orzeczonego na inny środek wychowawczy, przy założeniu, że przemawiają za tym względy wychowawcze (chyba że określone zobowiązanie ma charakter warunku probacyjnego)¹⁷⁶. W rzeczywistości jednak, bez względu na to, jakie są założone funkcje ustawodawcy w odniesieniu do nieletnich, w powszechnej świadomości społecznej (w tym dzieci i młodzieży), sąd to miejsce kojarzone z ponoszeniem konsekwencji za swoje naganne zachowanie, odpowiedzialności czy kary. Stąd postanowienie sądu winno być traktowane z należytą powagą i estymą. I to właśnie w tym kontekście uwagę krytyczną budzi jakość niektórych przedkładanych sądowi rezultatów zadań wykonanych w ramach zobowiązań, na przykład w postaci referatów na temat wskazanego zjawiska. Wydawać by się mogło, że referat, który nieletni dostarcza do sądu w ramach

¹⁷⁵ J. Kusztal, *Zobowiązanie...*, s. 68.

¹⁷⁶ Szerzej zagadnienie to omawia m.in. A. Muszyńska, *Zobowiązanie do naprawienia szkody w postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, nr 69(2), s. 127–136.

nałożonego obowiązku, będzie odpowiednio przemyślany oraz przygotowany ze szczególną intencją i rozważą. Możliwość bezpośredniego wglądu badaczek w materiały nieletnich przedłożone do akt sądowych pozwoliła stwierdzić, że wśród nich znajdowały się takie, które zostały przygotowane przez dzieci starannie, a także te z cechami wręcz ostentacyjnego niechlujstwa oraz sprawiające wrażenie „pisanych na kolanie” i w pośpiechu, na przykład:

Nieletni 8/13,3:

Komenda policji przekazuje dokumenty do sądu w sprawie demoralizacji 5 dzieci. W czerwcu 2012 roku policja zatrzymała je w następujących okolicznościach: w mieszkaniu jednego z nieletnich spożywali alkohol (piwo i wódka), dostarczone przez pełnoletniego kolegę; w godzinach popołudniowych policja weszła do pomieszczenia z powodu informacji sąsiada o „głośniejszej libacji”. W trakcie wysłuchania nieletni podaje, że „żałuje co zrobić, alkoholu nie pije, nie pali”. Sąd zastosował środek wychowawczy w postaci zobowiązania do sporządzenia referatu na temat szkodliwości spożywania alkoholu. Referat wpłynął do sądu w listopadzie. Praca pisemna obejmowała niespełna dwie strony niestarannie sporządzonych, chaotycznych refleksji i sloganów na temat alkoholu i konsekwencji jego nadużywania oraz była pełna mankamentów językowych: rażących błędów ortograficznych, skreśleń itp. Sprawiała wrażenie bycia pisaną w pośpiechu i bez należytej intencji oraz dbałości o jej formę i zawartość. W grudniu akta sprawy zostają uzupełnione przez adnotację, że sąd uznaje wykonanie przez nieletniego nałożonego zobowiązania.

Nie jest „wychowawczym” samo skłonienie (zobowiązanie) nieletniego do napisania referatu, ale wywołanie emocji i pewnej refleksji u dziecka. Niespełnienie takiego warunku wpisuje takie zobowiązanie w pozory oddziaływań wychowawczych oraz stwarza ryzyko nabywania przez nieletniego przekonania o trywialności, niekonsekwencji, a tym samym rzeczywistej bezradności sądu.

Znaczenie sądu może zostać osłabione w świadomości nieletniego, a nawet odpowiednio zgeneralizowane na przekonanie o bezsilności i braku rzeczywistego zainteresowania dorosłych jego sprawami. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że podobnie jak nieadekwatnie do etapu wykształcenia społecznego dorastającego dziecka zastosowany środek wychowawczy lub jego zaniechanie¹⁷⁷, tak samo brak należytej weryfikacji lub dopuszczenie niedbale wykonanych zadań zleconych przez sąd może stać się początkiem swoistego lekceważenia przez nieletniego wymiaru sprawiedliwości i deprecjonowania jego znaczenia¹⁷⁸, a także kształtowania przekonania o pozorności reakcji otoczenia i przyzwolenia na eskalację nagannych zachowań. Wyniki badań własnych dają podstawy dla podjęcia rozważań o sygnalizowanych konsekwencjach realizacji niektórych zobowiązań do określonego postępowania na przykładzie analizy dostarczanych sądom prac pisemnych.

¹⁷⁷ Por. W. Klaus, *Dziecko przed sądem...*

¹⁷⁸ S. Lelental, H. Maliszewska, *Zakres orzekania...*

Inne wątpliwości nasuwa zobowiązanie do określonego postępowania polegające na wygłoszeniu prelekcji na forum klasy:

Nieletni 29/15,4:

Szkola za pośrednictwem policji zgłasza problem posiadania środka odurzającego w postaci marihuany przez ucznia (dodatkowo istnieje podejrzenie, że dwóch uczniów jest pod wpływem narkotyków). Nieletni jest uczniem I klasy szkoły zawodowej. Analiza jego sytuacji przez sąd pozwala stwierdzić, że nie realizuje obowiązku szkolnego oraz ma słabą frekwencję udziału w zajęciach. Osiąga oceny niedostateczne i dostateczne, jego zachowanie jest naganne. Ustalono także, że trenuje zapasy. W trakcie wysłuchania chłopiec nie przyznaje się, że palił marihuanę. Twierdzi, że mieszka w takiej okolicy, gdzie „dużo osób pali i on mógł stać w ich otoczeniu”. Matka nie ma co prawda krytycznych uwag co do zachowania syna, ale przyznaje, że wcześniej palił i sięgał po dopalacze. Chłopiec miał już kontakt z wymiarem sprawiedliwości dla nieletnich. Jako 13-latek dokonał wielu kradzieży na terenie jednej z galerii handlowych (w tamtej sprawie sąd zobowiązał go do powstrzymania się od przebywania w środowisku osób zdemoralizowanych oraz ustanowił nadzór tymczasowy kuratora do momentu umieszczenia go w MOS; w kolejnych miesiącach zachowanie nieletniego nie uległo poprawie i dlatego sąd zastosował nadzór). W sprawie dotyczącej posiadania narkotyków i ich spożycia sąd zobowiązał go do wygłoszenia na forum klasy, do której uczęszcza, prelekcji na temat szkodliwości używania narkotyków i dopalaczy w terminie 14 dni. W aktach sprawy nieletniego znajdował się dołączony przez niego referat (5 stron) stanowiący „dowód” wykonania zadania.

Mając na uwadze powyżej zarysowany opis przypadku nieletniego, warto postawić pytanie o to, jakie realne korzyści wychowawcze oraz znaczenie społeczne może mieć zrealizowanie przez nieletniego wykazującego przejawy demoralizacji zobowiązania polegającego na wygłoszeniu prelekcji na temat szkodliwości narkotyków na forum klasy? Czy nieletni, który sięga po substancje psychoaktywne, posiada cechy wiarygodnego prelegenta – orędownika profilaktyki uzależnień? Raczej nie należy się spodziewać znaczącego oraz skutecznego oddziaływania wygłoszonego przez niego referatu na wyobraźnię i świadomość odbiorców rówieśników. Istnieje mała szansa, że szkolni rówieśnicy nie zdają sobie sprawy z problemów nieletniego z sądem, wobec czego samą prelekcję można w tym przypadku analizować przez pryzmat aktu ostatecznie stygmatyzującego, potwierdzającego oraz ugruntowującego procesy naznaczania w środowisku szkolnym. Dodatkowo młodzież dostaje przekaz o pozorności działań interwencji sądowej.

Osobnym zagadnieniem jest niska skuteczność profilaktyczna pogadanek i referatów w ogóle. Trudno bowiem szukać głębszego sensu oddziaływania takiego rodzaju zobowiązania i w praktyce ogranicza się ono jedynie do formalnego „zaliczenia” działania nieletniego polegającego na poświęceniu czasu na przygotowanie i przedstawienie referatu. Podobne praktyki systemu zapobiegania demoralizacji można rozpatrywać przez pryzmat pozorności oddziaływania na nieletniego i jego rówieśników.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę nie na to, „co jest” i „jak jest” w łódzkich sądach dla nieletnich, ale na to, „czego nie ma”. Rozwa-

żania będą obejmować dwa zagadnienia: problem uzależnień nieletnich i mediacji.

Problem uzależnień nieletnich „podsądnych” sygnalizowany jest nie tylko przy okazji analizy objawów demoralizacji¹⁷⁹ czy doniesień o wzroście przestępstw na tle i w związku z narkotykami¹⁸⁰. Danych potwierdzających rozmiary zjawiska dostarczają badania uzależnień wśród wychowanków zakładów poprawczych¹⁸¹. Na problem uzależnienia wskazują również podmioty odpowiedzialne za kierowanie nieletnich do określonych instytucji wychowawczych i resocjalizacyjnych¹⁸², kuratorzy pracujący z nieletnimi¹⁸³, ośrodki dokonujące diagnozy dorastających dzieci na potrzeby postępowań sądowych¹⁸⁴ oraz organizacje pozarządowe, których podopiecznymi są byli wychowankowie instytucji wsparcia społecznego¹⁸⁵. Jak dotąd zagadnienie „podsądnych” dzieci nie stanowiło pogłębionego, odrębnego przedmiotu badań.

Rozeznanie w sposobie reagowania sądów na zachowania problemowe nieletnich oraz analiza dotychczasowego stanu wiedzy pozwala na sformułowanie następującego wniosku: polski system sprawiedliwości wydaje się nie dostrzegać problemu, jaki stanowi uzależnienie nieletnich.

Ustawa wskazuje na możliwość zastosowania środka leczniczego w odniesieniu do nieletnich z problemem uzależnienia, jednakże jest to instytucja stosowana relatywnie rzadko przez sądy rodzinne. Na kwestię tę wskazują również sami sędziowie, odwołując się do własnych doświadczeń i problemów w tym zakresie – w ich przekonaniu brakuje instytucji, do których mogliby kierować nieletnich¹⁸⁶.

Wydaje się jednak, że problem uzależnienia nieletnich traktowany jest raczej jako „dodatkowa” lub „jedna z wielu” cech składających się na ogólny obraz demoralizacji. Co prawda prezentowane przez autorki książki badania własne nie stanowią reprezentacji działań sądu (a jedynie sugerują

¹⁷⁹ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*, s. 47.

¹⁸⁰ J. Włodarczyk-Madejska, *Przestępczość nieletnich i sądowa reakcja na nią w świetle danych statystycznych*, [w:] K. Buczkowski i wsp. (red.), *Zmiana i kontrola. Społeczeństwa wobec przestępczości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.

¹⁸¹ A. Kruczek, *Stosowanie środków psychoaktywnych przez nieletnie przestępczynię*, „Alkoholizm i Narkomania” 2013, nr 26(4), s. 331–348.

¹⁸² T. Kaniowska, *Analiza zasadności umieszczania nieletnich w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2011 (<https://www.ore.edu.pl/2017/11/materialy-do-pobrania-resocjalizacja/>, data dostępu: 06.03.2018).

¹⁸³ E. Uściłko, *Obraz współpracy kuratora sądowego z instytucjami pomocowo-socjalizacyjnymi dla dobra podopiecznego na przykładzie powiatu sokólskiego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego” 2012, t. 19, s. 163–173.

¹⁸⁴ P. Ostaszewski, *Opinie diagnostyczne...*

¹⁸⁵ A. Sikora *Organizacje pozarządowe w systemie przeciwdziałania napiętnowaniu wychowanków placówek resocjalizacyjnych*, [w:] P. Dzieduszyński (red.), *Naznaczeni, odrzuceni i dyskryminowani w badaniach naukowych i praktyce wychowawczej. Ujęcie interdyscyplinarne*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi, Łódź 2017.

¹⁸⁶ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków...*

pewne tendencje), ale symptomatycznym może być to, że w przypadku 85 analizowanych spraw tylko w jednej z nich pojawił się wątek osobno dedykowany uzależnieniu dorastającego dziecka (zastosowanie środka leczniczego). W dwóch innych w treści środka wychowawczego sąd wpisał sugestię lub potrzebę objęcia dziecka „terapią”. Przykładowo:

Nieletnia 58/15,7:

W marcu 2011 r. policja zgłasza sprawę do sądu. Podstawę zgłoszenia stanowią czyny karalne oraz przejawy demoralizacji. Nieletnia była w posiadaniu środka odurzającego w postaci amfetaminy, a ponadto stwierdzono „udzielanie małoletniej tego środka (czyn karalny)”. Dodatkowo ustalono, że nieletnia dokonała kradzieży (wartość 3260 zł – kradzież pieniędzy, perfum, aparatu fotograficznego). Przedmioty te ukradła swojej matce. Przejawy demoralizacji: niechodzenie do szkoły, przebywanie w towarzystwie osób zdemoralizowanych; prawdopodobnie zażywa środki odurzające. Uczennica I klasy gimnazjum właściwie porzuciła szkołę. Uprzednio sąd ograniczył władzę rodzicielską matce (samotne rodzicielstwo) poprzez umieszczenie córki w domu dziecka. Sąd stosuje środek wychowawczy w postaci umieszczenia w MOW „z koniecznością prowadzenia terapii psychologicznej i odwykowej”. Jesienią 2013 r. postępowanie zostaje umorzone z powodu ukończenia przez nieletnią 18 roku życia.

Problem sięgania po używki i nadużywania substancji psychoaktywnych zaznaczał się w wielu sprawach nieletnich, jednak ostatecznie to inne niepożądane zachowania (funkcjonowanie szkolne, kradzieże, agresja) znajdowały się w centrum zainteresowania sądu. Wydaje się, że problem ten jest bagatelizowany w pewien sposób poprzez rzucanie go na barki instytucji resocjalizacyjnych, w których się umieszcza problematyczne dziecko. Niestety, nawet najlepiej funkcjonujący i posiadający najbardziej kompetentny personel ośrodek wychowawczy czy zakład poprawczy nie jest w stanie stworzyć optymalnych warunków dla terapii uzależnień. Pewnym potwierdzeniem problemu jest ustalenie Teresy Kaniowskiej¹⁸⁷, że niektóre młodzieżowe ośrodki wychowawcze odmawiają przyjęcia „podsądnych” nieletnich, wobec których – w ocenie dyrektorów – powinien być zastosowany środek leczniczy.

W latach 2011–2016 w łódzkich sądach jedynie w przypadku 16 spraw dotyczących nieletnich zastosowano instytucję mediacji, co stanowiło niespełna 2%¹⁸⁸ ogółu tego rodzaju działań sądów w tym czasie w całej Polsce. Szczegółowa analiza pozyskanych danych w tym zakresie pozwala sądzić, że w roku 2011 miała miejsce tylko jedna sprawa z zastosowaniem mediacji, w kolejnych zaś nie było wcale takich postępowań. Instytucja mediacji zostaje dostrzeżona przez łódzkich sędziów dopiero w 2015 r. (dwa postępowania mediacyjne) i 13 zakończonych postępowań w kolejnym roku.

¹⁸⁷ T. Kaniowska, *Analiza zasadności...*

¹⁸⁸ Obliczenia własne na podstawie danych statystycznych pochodzących z Ministerstwa Sprawiedliwości, Departament Strategii i Funduszy Europejskich, <https://www.mediacja.gov.pl/Statystyki.html> (data dostępu: 23.02.2018).

Głównymi bohaterami postępowania mediacyjnego łódzkich „podsądnych” w latach 2011–2016 byli nastolatkwie (sprawcy i ofiary) z doświadczeniem następujących czynów karalnych: wymuszenia pod groźbą (art. 282 kk), nękania (art. 190), uszkodzenia narządu do siedmiu dni (art. 157), grożenia pobiciem, co wzbudza obawę spełnienia (art. 190), naruszenia nietykalności (art. 217), znęcania fizycznego i psychicznego (art. 207), kradzieży pieniędzy (art. 278), znieważenia słowami (art. 216) oraz bójki (art. 158). Prawnicze terminy definiujące czyny nastolatków oznaczały takie ich zachowania, jak: wyzywanie, popychanie, rozpowszechnianie w Internecie zdjęć nagiej osoby, pobicie paskiem, szarpanie, zastraszanie i wymuszenia, obrzucenie jajkami, publiczne wyśmiewanie oraz poniżenie (próba włożenia głowy do sedesu).

Analiza sprawozdań z przebiegu postępowania mediacyjnego dostarczyła dwóch najważniejszych spostrzeżeń. I tak, w sprawach zakończonych ugodą widoczne są wyraźnie elementy rozstrzygania i sposobu kończenia konfliktu odwołujące się do tradycyjnej symboliki towarzyszącej pojednaniu zwaśnionych dzieci (podanie sobie ręki, objęcie się i pocałowanie). Co więcej, w sprawozdaniach z przebiegu mediacji pojawiają się zachęty ze strony osób dorosłych i akcentowane bywa zadowolenie i aprobata rodziców. W przypadku skonfliktowanych dorastających dzieci, które przed wystąpieniem konfliktu stanowiącego przedmiot zainteresowania sądu, cechowały pozytywne i bliskie stosunki, w narracji mediacyjnej nastolatków pojawiają się: prośba o wybaczenie, danie szansy na odbudowanie dobrej relacji, życzenia wzajemnego szanowania się, „żeby było tak jak kiedyś i żebyśmy sobie ufali” itd.

Drugie spostrzeżenie dotyczy udziału rodziców w przebiegu postępowania mediacyjnego. Przyjmują oni bowiem rolę nie tylko neutralnego obserwatora i kogoś kto wspiera swoje dziecko, ale aktywnego oskarżyciela, a nawet osoby traktującej mediację jako narzędzie zemsty i odwetu, a także sposobność gromadzenia dowodów na zachowania nastolatków spoza kręgu sprawy objętej zainteresowaniem postępowania mediacyjnego. To oni także bywają osobami, które proponują sposób rozwiązania konfliktu i podają konkretne zadania do wykonania wraz z uzasadnieniem swojego pomysłu (na przykład w celu uwrażliwienia i nauki odpowiedzialności sprawcy pobicia syna, rodzice zażądali, aby agresor pięć razy po dwie godziny pomagał w pracach gospodarczych lub pielęgnacyjnych w „domu starców” lub wybranej placówce). Bywa, że rodzic (sprawcy) wchodzi w rolę mało-kontenta wobec narzucanych przez stronę przeciwną rozwiązań (w przypadku gdy ich dziecko nie wyraża zgody na proponowany rodzaj ustaleń). Bywa, że rodzice próbują negocjować wynik (gdy sami mają wątpliwości co do słuszności zadania przewidzianego dla ich dziecka w ramach wypracowanej ugody). Czasem wchodzi w rolę osoby, która przekonuje i namawia swojego syna lub córkę do przyjęcia warunków porozumienia, a nawet

kogoś kto poucza w kwestii prawidłowego sposobu sprawowania opieki i wypełniania zadań wychowawczych (rodziców–adwersarzy). W przypadku jednej z analizowanych spraw rodzic pokrzywdzonego wysunął znaczne roszczenia rekompensaty finansowej, szczerze przyznając, że „za środki te chciałby chłopców wysłać na wakacje” (w tym syna, który nie był w żaden sposób powiązany ze sprawą).

Bezpośrednio także angażują się w konflikt między ich dziećmi (na przykład podczas jednego ze spotkań doszło do incydentu: ofiara została ze sprawcą i jego rodzicami sama w pokoju, a ojciec sprawcy wyrażał się niewłaściwie o małoletnim).

Ostatecznie, połowa spraw mediacyjnych zakończyła się ugodą (osiem przypadków na 16 analizowanych). W dwóch przypadkach miał miejsce inny sposób zakończenia postępowania mediacyjnego. Badania własne pozwalają sądzić, że do „innych” sposobów zakończenia postępowania należało między innymi uznanie przez sąd mediacji, która miała miejsce w szkole, i poprowadziła ją pedagog.

Jeśli chodzi o rezultat postępowań mediacyjnych zakończonych ugodą, to było to „przeproszenie pokrzywdzonego”, zadośćuczynienie lub odszkodowanie (finansowe) dla pokrzywdzonego.

Postępowanie mediacyjne trwało średnio trzy miesiące, zaś czas postępowanie do zakończenia 7,5 miesiąca. Tylko dwa postępowania mediacyjne przeprowadzane były przez instytucję (tj. zrzeszonych mediatorów), zdecydowaną większość moderowała tzw. osoba godna zaufania (w analizowanych sprawach była to pedagog szkolna).

Z naszkicowanej powyżej rekonstrukcji fragmentów postępowań mediacyjnych wyłania się problem warty odrębnych pogłębionych analiz i badań, jakim jest udział rodziców w postępowaniu mediacyjnym (znaczenie dla przebiegu postępowania, jak i dla ostatecznie wypracowywanego rezultatu mediacji dla nieletnich). Równie koniecznym obszarem badań wydaje się być także znaczenie osoby mediatora dla prawidłowego przebiegu spotkań mediacyjnych i osiągniętych rezultatów tych spraw.

Biorąc pod uwagę fakt, że w trakcie badań własnych nad mediacją w sprawach nieletnich pozyskano bardzo ograniczony materiał empiryczny, trudno o formułowanie ważnych wniosków. Niewielka liczba kierowanych przez sąd spraw do mediacji pozwala wyrazić ubolewanie i traktować problem przez pryzmat niewykorzystanych, a nawet traconych przez polski system sprawiedliwości szans wobec nieletnich. Uwagę zwracają zwłaszcza sprawy z udziałem nieletnich – sprawców konfliktów i przemocy rówieśniczej, które kończyły się postanowieniem sądu o zobowiązaniu nieletniego do wykonania prac społecznie użytecznych. W rezultacie sąd zignorował problemy pokrzywdzonych i nie docenił możliwości, jakie stwarza system na rzecz poprawy i rozwoju kompetencji interpersonalnych nieletniego sprawcy, co zilustrować może następujący przykład.

Nieletnia 49/15,6:

Sprawa trafia do sądu na wniosek szkoły za pośrednictwem policji. Dziewczynka narusza nietykalność cielesną poprzez uderzenie innej małoletniej „dwa razy w policzek z otwartej ręki i jeden raz z pięści, fizyczne zagrożenie małoletniej pobiciem przez inną osobę”. Wcześniej miała już kontakt z wymiarem sprawiedliwości wobec nieletnich (było to upomnienie za sięganie po alkohol i upijanie się). Wychowuje się w bardzo religijnej i praktykującej rodzinie. Nie ma żadnych problemów w szkole. Sąd zobowiązuje ją do wykonania 40 godzin prac społecznie użytecznych (prace te zostały wykonane w organizacji pozarządowej działającej na rzecz popularyzacji wolontariatu. Były to prace administracyjno-biurowe).

Mając na uwadze ważność problematyki, mediacja, jej walory wychowawcze i aplikacyjne w postępowaniu z nieletnimi zostaną omówione w ramach odrębnego rozdziału.

Nieletni wobec wymiaru sprawiedliwości

Perspektywa nieletnich, ich stosunku do wymiaru sprawiedliwości oraz działań, jakie są podejmowane wobec nich w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości, niezwykle rzadko stanowią przedmiot badań naukowych zarówno w Polsce, jak i w ośrodkach zagranicznych¹⁸⁹. Niekiedy problematyka ta pojawia się w odniesieniu do socjalizacji¹⁹⁰ czy świadomości prawnej dzieci i młodzieży¹⁹¹, nie ma jednakże opracowań specjalnie dedykowanych zagadnieniu postaw, jakie przejawiają dorastające dzieci z etykietą demoralizacji wobec idei prawa i karania, a także praktyki działania instytucji prewencyjnych, organów ścigania oraz sądowych.

Zagadnienie to odnaleźć można w ograniczonym zakresie w opracowaniach poświęconych cynizmowi prawnemu, który jest rozumiany jako pewnego rodzaju brak zaufania do istniejącego prawa. Zjawisko to rozpatrywane jest przez pryzmat przekonania społecznego o bezużyteczności prawa i deprecjonowania norm prawnych jako wartości. Tomasz Burdzik¹⁹², analizując stanowiska naukowe wyjaśniające ową anomię wobec prawa, wymienia dwojaki okoliczności problemu. Może być ona uwarunkowana kulturowo (negatywne dyspozycje względem systemu prawnego oraz organów prawa są produkowane, wzmacniane i potwierdzane negatywnymi wzorcami obowiązującymi w danej zbiorowości) oraz być rezultatem złych

¹⁸⁹ Piszą o tym m.in. P.J. Carr, L. Napolitano, J. Keating, *We never call the cops and here is why: A qualitative examination of legal cynicism in three Philadelphia neighborhoods*, „Criminology” 2007, vol. 45(2), s. 445–480.

¹⁹⁰ T. Burdzik, *Socjalizacja prawna – nastawienia wobec prawa a jego skuteczność*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2013, t. 14, s. 156–168.

¹⁹¹ M. Kozak, J. Kusztal, *Zasada dobra dziecka i jej implikacje dla socjalizacji prawnej w środowisku szkolnym*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2014, nr 34(4), s. 89–104.

¹⁹² T. Burdzik, *Socjalizacja...*, s. 155–168.

doświadczeń osób z rozmaitych powodów mających bezpośredni kontakt z instytucjami reprezentującymi i stojącymi na straży norm prawnych. Wnioski te znajdują swoje potwierdzenie w wynikach różnych badań.

I tak, szczególnie poznawcze są te opracowania, w których prezentowane są wyniki badań nad znaczeniem doświadczeń w kontaktach ze stróżami prawa a kształtowaniem się stosunku do instytucji reakcji kontroli formalnej, w tym norm prawnych. Co myślą młodzi ludzie mieszkający w dzielnicach oznaczonych na mapach wielkich miast wskaźnikiem wysokiej przestępczości? W jakiego rodzaju interakcje wchodzi z policją? Jakie są przyczyny kontaktu z organami ścigania? Jaki mają stosunek do policji (poziom zaufania, wiary w jej pozytywne intencje)? Jakie są relacje między postrzeganiem prawa (cynizmem prawnym) a uprzednimi doświadczeniami z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości? Pytania te stawia Patrick J. Carr i wsp.¹⁹³; nie ma wątpliwości co do pilnej potrzeby prowadzenia tego rodzaju badań.

Doświadczenia badaczy dowiodły bowiem, że młodzież z terenów o szczególnie nasilonej przestępczości przedstawia się jako osoby zaangażowane w rozwiązywanie problemów swojego otoczenia i zainteresowane wspieraniem rozwoju lokalnej społeczności, w tym w zakresie poprawy poczucia bezpieczeństwa i zmniejszenia zjawisk patologii. Autorzy badań dowodzą, że ich negatywny stosunek do osób stosujących prawo jest bezpośrednio rezultatem złych doświadczeń osobistych z reprezentantami systemu. Co ciekawe, mimo negatywnych doświadczeń młodzi ludzie przejawiają ambiwalentną postawę wobec wartości, jakie są związane z koniecznością przestrzegania prawa i normami prawnymi jako dobrem społecznym. Młodzież – wbrew stereotypom – nawet uwikłana w przestępcze zależności subkulturowe czuje respekt wobec instytucji kontroli formalnej. Nie chodzi tu jednak o lęk przed wymiarem sprawiedliwości, ale raczej o przekonanie o potrzebie istnienia agend stojących na straży ładu i porządku społecznego. Nastawienie takie cechowało nawet tych nieletnich, którzy posiadali bardzo negatywne, osobiste doświadczenia w kontaktach z policją i całym wymiarem sprawiedliwości. Mimo wszystko dostrzegają oni wysiłki systemowe na rzecz ograniczenia przestępczości i wyrażają zrozumienie dla rozwiązań systemowych. Zdaniem naukowców ich postawa nie jest nacechowana cynizmem prawnym, lecz brakiem wiary w uczciwość reprezentantów instytucji i specyficznym żalem powodowanym silnym poczuciem bycia niesprawiedliwie potraktowanym przez policję oraz niekierowania się zasadą równości i bezstronności przez wymiar sprawiedliwości. Na ocenę złej praktyki stosowania litery prawa wpływają bezpośrednio ich osobiste doświadczenia z przedstawicielami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz frustracja, a nawet gniew z powodu przeświadczenia, że zostali potraktowani

¹⁹³ P.J. Carr, L. Napolitano, J. Keating, *We never...*, s. 446.

niesprawiedliwie, nadmiernie surowo itp. Obraz instytucji reakcji kontroli formalnej jest więc nacechowany sprzecznościami: od respektu i uznania potrzeby po gniew i brak wiary w uczciwość reprezentantów systemu. W ogólnym bilansie zaufanie wobec agend systemu reakcji kontroli formalnej jest ograniczone. Cynizm prawny zwiększa się wraz z doświadczeniami zatrzymania przez policję; zdecydowanie negatywną i zgeneralizowaną postawą wobec instytucji stosujących prawo przejawiają także ci, którzy posiadają silną tożsamość przestępcy¹⁹⁴. Pewnym potwierdzeniem tych wyników badań są ustalenia R. Szczepanik¹⁹⁵: osoby z doświadczeniem wielu konfliktów z prawem i działań systemu reakcji kontroli formalnej wobec nich podkreślają niesprawiedliwe traktowanie ich przez prawo oraz cynizm, intrygantwo oraz stronniczość policji i sądu wobec recydywistów. Nie kwestionują ani potrzeby istnienia systemu zapobiegania przestępczości, ani konieczności stosowania kar wobec osób łamiących prawo, ale wskazują na poważne procesy stygmatyzacji w obrębie instytucji prawa – zarówno litery, jak i jej praktyki – uniemożliwiające im sprawiedliwą i skuteczną obronę.

Na gruncie polskiej pedagogiki resocjalizacyjnej na problem braku analiz poświęconych zagadnieniu postaw nieletnich wobec wymiaru sprawiedliwości wskazała Kusztal¹⁹⁶. Problem postaw nieletnich wobec instytucji stosujących prawo pojawił się na marginesie jej studiów poświęconych systemowym rozwiązaniom zapobiegania demoralizacji. Pokłosiem poszukiwań są interesujące wyniki badań przeprowadzonych z udziałem dziewcząt i chłopców, którzy na mocy orzeczeń sądów rodzinnych i dla nieletnich zostali umieszczeni w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i zakładzie poprawczym. Autorka konstatuje, że

wymiar sprawiedliwości (utożsamiany często nietrafnie z systemem resocjalizacji nieletnich)¹⁹⁷ nie spełnia wobec nieletnich podstawowych funkcji pedagogicznych: ochronnych, wychowawczych, sprawiedliwościowych, ale pogłębia stopień demoralizacji nieletnich, powodując i wzmacniając negatywne postawy wobec instytucji i przedstawicieli systemu powołanego do zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich¹⁹⁸.

Co upoważniło ją do sformułowania takiego wniosku? Podobnie jak wcześniej przytoczone wyniki amerykańskich badań z udziałem młodzieży wywodzącej się ze środowisk wielkomiejskich oznaczonych wysokim

¹⁹⁴ A.R. Piquero i wsp., *Developmental trajectories of legal socialization among serious adolescent offenders*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 2005, vol. 96(1), s. 267–298.

¹⁹⁵ R. Szczepanik, *Stawanie się...*

¹⁹⁶ J. Kusztal, *Systemowe uwarunkowania postaw nieletnich wobec wymiaru sprawiedliwości – raport z badań*, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 10, s. 149–163.

¹⁹⁷ Na marginesie warto dodać, że problem ten stanowi przedmiot rozważań autorki w innym jej opracowaniu: J. Kusztal, *Dobro dziecka...*

¹⁹⁸ J. Kusztal, *Systemowe...*, s. 162. Por. *Rzetelność postępowania...*; B. Stańdo-Kawęcka, J. Kusztal, *Ochrona praw nieletnich przesłuchiwanym przez policję – aspekty prawno-porównawcze i wyniki badań empirycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2015, t. 37, s. 159–190.

wskaźnikiem przestępczości, również doniesienia Kuształ dowodzą, że na negatywny wizerunek instytucji stosujących prawo wpływają w dużej mierze złe osobiste doświadczenia w kontaktach ze strażnikami prawa. Badani przez autorkę nieletni formułowali swoje negatywne opinie w oparciu o złe przeżycia (pełne lęku, bezradności, niepewności sytuacji i swoich praw, poczucia przymusu i osamotnienia) z policją.

Zadziwia niski wiek inicjacji „bycia zatrzymanym przez policję” nieletnich (10 rok życia) oraz ich wielość (nawet kilkadziesiąt razy). Związane to było z wagarowaniem, piciem alkoholu i popełnieniem czynu karalnego. Wszyscy nieletni badani przez Kuształ mieli za sobą negatywną socjalizację prawną, tj. „uczeni” byli przez rówieśników, kolegów i osoby znaczące negatywnej postawy wobec policji. W kształtowaniu ich stosunku do agend formalnej kontroli społecznej nie uczestniczyły żadne instytucje edukacyjne, w tym szkoła. Wiedzę i świadomość prawną nieletni „nadrabiają” dopiero w warunkach placówki resocjalizacyjnej.

Szczególną uwagę zwracają rekonstrukcje kontaktów nieletnich z policją. W odczuciu nieletnich nie byli oni należycie informowani o przysługujących im prawach, a jeśli już, to policjanci robili to w sposób dla nich niezrozumiały. Warto odnotować, że problem ten był również poruszany przez badaczy analizujących rzetelność postępowania w sprawach nieletnich w Polsce na podstawie analizy wybranych losowo akt postępowania wobec dorastających dzieci¹⁹⁹.

Nieletni byli sfrustrowani podczas przesłuchiwania policyjnego. Przekazy adresowane pod ich adresem były dla nich niezrozumiałe (na przykład terminologia), a także dominowała atmosfera nacechowana groźbami (akcentowanie konsekwencji składania fałszywych zeznań, „straszenie więzieniem” lub sankcjami nałożonymi przez sąd dla nieletnich). Dopiero podczas etapu postępowania przed sądem ich sytuacja się zmieniała. Podkreślali, że byli uważnie wysłuchiwanymi przez sędziego oraz mogli liczyć na cierpliwe wyjaśnienia i rozmowy.

Nieletni byli zmęczeni kontaktami z policją i sądem. Było to spowodowane samą sytuacją zatrzymania, jak też długością przesłuchania. Kuształ²⁰⁰ twierdzi, że zdarzało się, że trwało ono kilka godzin, ponieważ dodatkowo było poprzedzone długim oczekiwaniem na opiekuna prawnego. Wiązało się to często z fizycznym przymusem oczekiwania (skucie kajdanami lub przykucie do sprzętu biurowego).

Badaczka podkreśla, że lęk i brak poczucia bezpieczeństwa może budzić też u nieletnich samo miejsce, jakim jest komisariat policji. Większość nieletnich przesłuchiwana była w jednostce policji, czyli nowym i nieznanym miejscem pierwszego kontaktu z wymiarem sprawiedliwości lub instytucją

¹⁹⁹ B. Stańdo-Kawęcka, J. Kuształ, *Ochrona praw nieletnich...*

²⁰⁰ J. Kuształ, *Systemowe...*

kontroli formalnoprawnej. Potwierdzenie tej praktyki znaleźć można również w doniesieniach wspomnianego wcześniej sprawozdania z badań nt. rzetelności postępowania w sprawach nieletnich Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka²⁰¹. Co więcej, autorzy tego dokumentu stwierdzają, że także wysłuchania, które odbywają się przed sędzią oraz sądem rodzinnym, mają zwykle miejsce w budynku sądu, tym samym:

Pustą normą okazuje się zatem być przepis art. 19 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, który stanowi, że wysłuchanie nieletniego powinno odbywać się w warunkach zbliżonych do naturalnych, w miarę potrzeby w miejscu zamieszkania nieletniego²⁰².

Również policja ma do dyspozycji inne miejsca na przesłuchania, ale w praktyce rzadko korzysta z takiej możliwości (na przykład może to być dom, szkoła lub placówka, w której przybywają). Sytuacja taka naraża dorastające dziecko na szczególny stres. Dodatkowo, jeśli nieletni mieli już uprzednie kontakty z policją, a także podlegali silnym wpływom podkulturów (na przykład związki z przestępcami lub osobami hołdującymi dewiacyjnemu systemowi wartości), to nie dziwi, że – jak donosi Kusztal²⁰³ – stosują rozmaite taktyki oporu, na przykład ucieczkę lub milczenie. Najważniejszym wnioskiem płynącym z analiz wypowiedzi nieletnich jest to, że na poziomie relacji z policją nie mają złudzeń co do tego, że są „przestępcami”, a nie „niegrzecznymi dziećmi”.

Nieletni kojarzą sąd tylko z orzekaniem sankcji, a nie z procedurą „zbierania dowodów”. Policjanci dopytywali o „inne objawy demoralizacji”, a także stawiali szczegółowe pytania o okoliczności popełnienia czynu karalnego²⁰⁴. Skojarzenie takie napawa pesymizmem i przeczy założeniom modelu opiekuńczego wymiaru sprawiedliwości:

Zasada dominującej roli sądu w postępowaniu w sprawach nieletnich realizowana jest paradoksalnie przez dominującą rolę organów ścigania (sic!)²⁰⁵.

Wnioski płynące z badań Kusztal są niezwykle ważne i odnieść je należy nie tylko do zagadnienia postaw nieletnich wobec wymiaru sprawiedliwości, ale również stosunku wymiaru sprawiedliwości do nieletnich.

Model opiekuńczy reakcji kontroli formalnej zakłada minimum interwencji charakterystycznej dla postępowań w sprawach dorosłych. Temu też ma służyć dominująca rola sądu rodzinnego i nieletnich – nie organów ścigania. W rzeczywistości jednak reakcja kontroli społecznej wobec nieletniego rozpoczyna się o wiele wcześniej – zanim dziecko trafi do sądu. Na pierwszym etapie całego procesu interwencji kontroli formalnej nieletni

²⁰¹ *Rzetelność postępowania...*

²⁰² Tamże, s. 89.

²⁰³ J. Kusztal, *Systemowe...*

²⁰⁴ Zob. także: *Rzetelność postępowania...*, s. 69.

²⁰⁵ J. Kusztal, *Systemowe...*, s. 160.

traktowani są jak „mali dorośli przestępcy”, dopiero w drugiej kolejności trafiają do sądu, gdzie z kolei traktowani są jak dzieci (nie ma już przesłuchania, a wysłuchanie, nie ma mowy o sankcjach i ukaraniu, ale o opiece i wychowaniu). Kusztal wysuwa postulaty na rzecz koniecznych zmian w obrębie systemu zapobiegania demoralizacji nieletnich. Nie wymagają one jednak szczególnych regulacji na poziomie legislacyjnym, lecz raczej inwestycji „w dobre praktyki” stosowania prawa.

Na nieco innym stanowisku stoją autorzy wspomnianego sprawozdania opracowanego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. Ich zdaniem należy rozważyć przekazywanie policji obowiązków w tych sprawach, w których ich charakter tego wymaga (tj. kompetencji do gromadzenia dowodów dotyczących demoralizacji lub popełniania czynu karalnego przez nieletniego). Zgodnie z istniejącymi regulacjami prawnymi oczekiwanie, iż sędziowie rodzinni będą w stanie wyręczyć w tym organy ścigania, jest jak na razie nieuprawnione. Jednocześnie jednak zgłaszający ten postulat formułują następujący warunek:

Oczywiście krokowi powyższemu powinno towarzyszyć jednocześnie zadbanie o podniesienie kwalifikacji funkcjonariuszy policji zajmującymi się sprawami nieletnich. W poddanych analizie sprawach dostrzegalne są bowiem uchybienia w tym zakresie²⁰⁶.

²⁰⁶ *Rzetelność postępowania...*, s. 96–97.

3. Mediacje dla nieletnich

Prawo wobec mediacji

Początki instytucjonalnej mediacji w Polsce sięgają roku 1992, kiedy to kilku pracowników Biura Interwencji Senatu wraz z przedstawicielami Stowarzyszenia Penitencjarnego Patronat, na zaproszenie niemieckiej Fundacji H. Bölla, wyjechało do Kolonii i tam zapoznało się z działalnością niemieckich ośrodków mediacji, które zajmowały się przede wszystkim nieletnimi sprawcami czynu karalnego. Wynikiem tej wizyty było powołanie w grudniu 1995 r. Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce przy Stowarzyszeniu Penitencjarnym Patronat, który finansowo był wspierany przez Fundację H. Bölla. Nadrzędnym zadaniem zespołu była implementacja mediacji jako instytucji prawnej do polskiego wymiaru sprawiedliwości. W powołanych w całym kraju ośrodkach realizowany był eksperymentalny program mediacji w sprawach nieletnich. Przeszkolono ponad 400 przyszłych mediatorów, a 20 z nich ukończyło szkolenie II stopnia, otrzymując certyfikat doradcy ds. rozwiązywania konfliktów. Wynikiem tych doświadczeń były dokonane w 1997 r. zmiany w kodyfikacji karnej – w kodeksie karnym i kodeksie postępowania karnego pojawiła się po raz pierwszy tego rodzaju instytucja¹. W roku 2000 mediację w sprawach nieletnich wpisano do ustawy o postępowaniu w sprawach

¹ W sierpniu 1998 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie warunków prowadzenia mediacji w sprawach dorosłych sprawców przestępstw.

nieletnich². W tym samym czasie przygotowywano również zmiany legislacyjne w kodeksie postępowania cywilnego, które umożliwiałyby wprowadzenie mediacji rodzinnych w polskim systemie prawnym.

Kolejnym krokiem było wydane w 2003 r. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych³, które stworzyło możliwość podejmowania mediacji w sprawach karnych dla dorosłych. Ustawą⁴ z roku 2005 wprowadzono mediację w sprawach cywilnych. W wyniku uregulowań prawnych można było ją zastosować w sprawach rodzinnych (zwłaszcza w przypadku rozvodu mediowano opiekę nad dziećmi i kontakty z nimi, podział majątku), gospodarczych, pracowniczych i innych.

Dnia 1 sierpnia 2005 r. została powołana zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości Społeczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów, stanowiąca organ doradczy Ministra Sprawiedliwości w sprawach problematyki Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów (*Alternative Dispute Resolution* – ADR). Jej głównym zadaniem jest proponowanie i prowadzenie działań w kierunku rozwoju alternatywnych metod rozwiązywania sporów, opiniowanie projektów aktów prawnych oraz opracowywanie i propagowanie zasad etycznych pracy mediatora i postępowania mediacyjnego oraz standardów szkolenia mediatorów⁵.

Mediacja jako instytucja prawna i idea kontroli społecznej mieści się w modelu sprawiedliwości naprawczej. Podstawowe kategorie mediacji zawierają się w trzech dewizach modelu sprawiedliwości naprawczej, a mianowicie: rozwiązanie konfliktu (który powstał w wyniku przestępstwa) między sprawcą a ofiarą, naprawienie krzywdy wyrządzonej czynem przestępczym oraz poprawa pozycji pokrzywdzonego w postępowaniu karnym⁶. Wzorzec sprawiedliwości naprawczej posługuje się specyficzną definicją

² Szczegółowe regulacje prawne zostały wskazane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2001 r., nr 56, poz. 591). Proces wdrażania do polskiego wymiaru sprawiedliwości mediacji wobec nieletnich opisany jest szczegółowo w: B. Czarniecka-Działuk, *Eksperymentalny program mediacji między nieletnim sprawcą a pokrzywdzonym. Podstawowe założenia i pierwsze doświadczenia*, [w:] B. Czarniecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2003 r., nr 108, poz. 1020). W okresie przygotowywania niniejszego opracowania obowiązywało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 716).

⁴ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – *Kodeks postępowania cywilnego* oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2005 r., nr 172, poz. 1438).

⁵ Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 marca 2015 r. w sprawie powołania Społecznej Rady do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości (Dziennik Urzędowy Ministra Sprawiedliwości z 2015 r., poz. 87).

⁶ Por. M. Wright, *Geneza i rozwój sprawiedliwości naprawczej*, [w:] B. Czarniecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy...*, s. 15.

przestępczości, gdzie ujmowana jest ona jako konflikt między ludźmi, w wyniku którego pokrzywdzony jest pierwotną ofiarą (przestępstwa), a państwo (władza) wtórna⁷.

Nadanie konfliktowego charakteru przestępstwu przeciwstawia sprawiedliwość naprawczą modelowi retributywnemu nastawionemu na wymierzenie sprawcy kary (odpłaty) czy też rehabilitacyjnemu, który skoncentrowany jest na resocjalizacji. We wzorcu sprawiedliwości naprawczej uwagę ustawodawcy zwracają korzyści, jakie niesie za sobą włączenie sprawców i ofiar w przebiegu rozwiązywaniu konfliktu. Jest to bowiem

proces, w którym spotykają się wszystkie strony związane z konkretnym przestępstwem, by wspólnie rozstrzygnąć, jak zaradzić jego skutkom i ich następstwom na przyszłość⁸.

Intencją twórców modelu zapobiegania przestępczości w oparciu o idee sprawiedliwości naprawczej jest stworzenie warunków dla naprawienia zła, które jest konsekwencją czynu przestępczego, poprzez unaocznienie sprawcy rodzaju i konsekwencji krzywd, jakie wyrządził konkretnej osobie. Jest to także umożliwienie ofierze uczestniczenia w dyskusji ze sprawcą na temat formy zadośćuczynienia⁹. Istotnymi elementami tej formy reakcji kontroli formalnej na przestępczość jest więc rezygnacja z tradycyjnej kary rozumianej jako wyrok sądowy, pod warunkiem, że sprawca dobrowolnie i samodzielnie dystansuje się od czynu przestępczego (na przykład poprzez bezpośrednie finansowe zadośćuczynienie na rzecz osoby pokrzywdzonej czy pracę na rzecz społeczności lokalnej). Ofiara przestępstwa zyskuje status pełnoprawnego partnera w postępowaniu¹⁰.

Model sprawiedliwości naprawczej opiera się na restytucji oraz zadośćuczynieniu ofierze, a jej potrzeby i interesy stają się priorytetowe¹¹. Jako że w koncepcji tej zwraca się szczególną uwagę na fakt, że popełnione przestępstwo przynosi szkodę zarówno osobie poszkodowanej, jak i społeczeństwu, to celem interwencji sądu (państwa) powinno być zaspokojenie nie tylko jej interesów w wyniku rekompensaty szkody przez sprawcę, ale również zapewnienie całemu społeczeństwu skutecznych środków kontroli i zapobiegania naruszania ładu społecznego i prawnego. Sprawca

⁷ Za: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Typografia, Warszawa 2001, s. 16; por. M.S. Umbreit, *Victim Meets Offender. The Impact of Restorative Justice and Mediation*, Monsey, New York 1994, s. 2; por. P. Mc Cold, *Restorative Justice – Variations on a Theme*, [w:] L. Walgrave (ed.), *Restorative Justice*, Leuven 1998, s. 20.

⁸ T.F. Marshall, *The Evolution of Restorative Justice in Britain*, Council of Europe, Strasbourg 1996, s. 22, za: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*

⁹ M. Wright, *Geneza i rozwój...*, s. 16.

¹⁰ B.-D. Meier, *Sprawiedliwość naprawcza – zarys koncepcji*, [w:] B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy...*, s. 40.

¹¹ Za: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 15.

zyskuje z kolei zapewnienie prawa do rzetelnego i sprawiedliwego procesu oraz nabywa możliwości zadośćuczynienia ofierze¹².

Oznaczanie miejsca tak rozumianego wzorca postępowania i traktowania przestępstwa w modelach wymiaru sprawiedliwości przedstawić można na trzy sposoby. Po pierwsze, zaleca się, by sprawiedliwość naprawcza była włączana do systemu sprawiedliwości karnej¹³; po drugie, by model ten był podstawowym modelem systemu wymiaru sprawiedliwości odnośnie do zakresu spraw o przestępstwa, z których większość może być przekazywana do mediacji¹⁴; po trzecie, by stanowiła ona alternatywę dla retributywnego modelu wymiaru sprawiedliwości, a nie była zbiorem technik zintegrowanych z istniejącym systemem¹⁵. W wielu krajach idee sprawiedliwości naprawczej wprowadzono do wymiaru sprawiedliwości poprzez instytucję mediacji. Problematiczne wydaje się jednak usytuowanie mediacji w systemie wymiaru sprawiedliwości. Niektórzy uznają bowiem, że jest ona (lub powinna być) niezależna od wymiaru sprawiedliwości i prowadzona w oparciu o społeczność lokalną. Inni traktują ją z kolei jako element formalnego systemu wymiaru sprawiedliwości¹⁶.

Pewna trudność w jednoznacznym definiowaniu mediacji oraz jednoznacznym określaniu jej statusu wynika z tego, że stosowana jest ona nie tylko w prawie karnym. Biorąc pod uwagę sposób definiowania przestępczości (jako konflikt), Martin Wright¹⁷ proponuje następujące rozumienie tej instytucji:

[Jest to] negocjowanie przez osoby lub grupy osób będące w konflikcie (obejmujące ofiary i sprawców) przy pomocy mediatorów, którzy ułatwiają proces, ale nie narzucają rozwiązań.

Oznacza to, że w procesie mediacji umożliwia się stronom czynne uczestnictwo w rozstrzygnięciu kwestii wynikających z przestępstwa, przy pomocy bezstronnej osoby trzeciej lub mediatora¹⁸. Można więc uznać, że istotą mediacji jest aktywne podejmowanie działań na rzecz rozwiązania konfliktu zarówno ze strony sprawcy, jak i poszkodowanego, przy udziale

¹² D. Wójcik, *Instytucja mediacji w sprawach nieletnich w Polsce (teoria i praktyka)*, [w:] *Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce*, Konferencje i Seminaria, 4(48)03, Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 2003.

¹³ B.-D. Meier, *Sprawiedliwość naprawcza...*, s. 45.

¹⁴ Za: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 21; M. Wright, *Justice for Victims and Offenders. A Restorative Response to Crime*, Oxford University Press, Milton Keynes 1991, s. 117.

¹⁵ Za: B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 21; L. Walgrave, *What is at Stake in Restorative Justice for Juveniles*, [w:] L. Walgrave (ed.), *Restorative Justice for Juveniles. Potentialities, Risks and Problems*, Leuven 1998, s. 11.

¹⁶ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 23.

¹⁷ Za: tamże, s. 17; M. Wright, *Justice for Victims...*, s. xi.

¹⁸ Tamże, s. 17. T.F. Marshall, *The Evolution...*, s. 10.

neutralnej osoby dbającej o równowagę obu stron. Aby jednak mediacja mieściła w sobie idee wynikające z zasadniczych założeń modelu sprawiedliwości naprawczej, istotne jest przestrzeganie reguł i traktowanie ich jako warunków *sine qua non* tego wzorca postępowania.

To właśnie poprzez swoje zasady mediacja odróżnia się od innych uregulowań prawnych, które zawierają elementy negocjacji czy porozumień między sprawcą a pokrzywdzonym lub sprawcą a organem wymiaru sprawiedliwości¹⁹. Do podstawowych wytycznych leżących u podstaw każdego postępowania mediacyjnego należą zasady dobrowolności, akceptowalności, neutralności, bezstronności i poufności.

I tak, każda ze stron musi wyrazić zgodę na udział w mediacji. Istotna jest dobrowolność nie tylko na etapie początkowej decyzji o uczestnictwie, ale również na każdym odcinku tego procesu; oznacza to, że każda ze stron może w każdej chwili zrezygnować. Dobrowolność dotyczy również zgody co do osoby mediatora oraz zaproponowanego przez niego przebiegu mediacji (dobrowolność procedury²⁰). Akceptowalność natomiast wiąże się naturalnie z akceptacją i respektowaniem wszystkich zasad przez uczestników mediacji; dotyczy to również osoby mediatora oraz możliwości jego zmiany, jeżeli tylko strony (ofiara lub sprawca) uznają to za wskazane.

Jeśli chodzi o kwestię neutralności, to oznacza to, że mediator jest osobą niezależną względem stron i nie ma osobistego interesu co do wyniku mediacji. Nie jest również w żaden inny sposób stronnicy oraz nie dochodzi do tzw. konfliktu interesów²¹.

Z zasadą tą wiąże się bezpośrednio kolejna: bezstronność odnosi się bowiem do przekonania i poczucia uczestników, że są traktowani sprawiedliwie przez mediatora. Dbą on o zrównoważony przebieg mediacji, poświęca uwagę i czas obu stronom, deklaruje wsparcie i pomoc każdej z nich²², jednocześnie nie reprezentuje interesów żadnej ze stron.

Z kolei zagwarantowanie stronom poufności daje im poczucie wsparcia, bezpieczeństwa oraz wolności słowa. Warto zaznaczyć, że w Polsce poufność procesu mediacyjnego jest zagwarantowana ustawowo. Oznacza to, że obowiązuje zakaz ujawniania jakichkolwiek informacji dotyczących samego przebiegu mediacji, treści rozmów, zachowania stron czy też okazywanych uczuć i emocji.

¹⁹ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 25. W polskiej kodyfikacji karnej z 1969 r. elementy porozumienia między sprawcą a pokrzywdzonym przewidziane były w postępowaniu prywatnoscargowym. Przepisy k.p.k. przewidywały obligatoryjne przeprowadzenie posiedzenia pojednawczego przed rozprawą główną.

²⁰ A. Gójska, *Mediacje rodzinne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 34.

²¹ Tamże, s. 31.

²² Tamże.

Wartym odnotowania jest to, że obecnie rozpatruje się również zasadność włączenia trzech dodatkowych zasad, a mianowicie: bezinteresowności, profesjonalizmu i szacunku²³.

Dwie pierwsze z nich dotyczą osoby mediatora. Oznacza to, że czerpanie przez niego wszelkich form korzyści finansowych prócz formalnie przysługującego mu wynagrodzenia za wykonaną pracę nosi znamiona korupcji i jest zabronione. Każdy mediator musi także posiadać odpowiednie kwalifikacje do pełnienia tej funkcji²⁴. Zasadę szacunku powinni przestrzegać zarówno mediator, jak i sprawca oraz poszkodowany. Obie strony zobowiązane są do wzajemnego respektowania swoich praw, wygłaszanych opinii i zdań oraz szanowania mediatora²⁵.

Postępowanie mediacyjne jest prowadzone przez instytucję lub osobę godną zaufania (wpisaną do wykazu instytucji i osób godnych zaufania, uprawnionych do przeprowadzania postępowania mediacyjnego)²⁶ w miejscu neutralnym dla każdej ze stron²⁷.

Postępowanie mediacyjne

Instytucję mediacji wprowadzono do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich²⁸ w 2000 r.²⁹

Z punktu widzenia możliwości kierowania przez sędziów do mediacji spraw, których istotne okoliczności nie budziły wątpliwości³⁰, kluczowym było wprowadzenie następującego zapisu w art. 3a §1 ustawy:

²³ *Kodeks etyki mediatora* opracowany przez Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2006, s. 4–6 (<http://mediator.org.pl/uploaded/dokumenty/kodeks%202006.pdf>, data dostępu: 23.02.2018).

²⁴ Wpisanie na listę mediatorów odbywa się zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie prowadzenia listy stałych mediatorów (Dz.U. z 2016 r., poz. 122).

²⁵ G.A. Skrobotowicz, *Mediacja karna w świetle badań*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2017, s. 55.

²⁶ § 3, § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2001 r., nr 56, poz. 591).

²⁷ § 13 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

²⁸ Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r., nr 35, poz. 228 z późn. zm.). Szczegółowe regulacje prawne zostały zawarte w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2001 r., nr 56, poz. 591).

²⁹ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2000 r., nr 91, poz. 1010).

³⁰ Pozwoliło to na uniknięcie wykorzystania mediacji jako postępowania quasi-wyjaśniającego – § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

W każdym stadium postępowania sąd rodzinny może, z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i nieletniego, skierować sprawę do instytucji lub osoby godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego.

W rozporządzeniu wskazano najważniejsze zasady mediacji, w tym wymóg dobrowolności³¹ oraz poufności³². Określono również zobowiązania sądu wobec mediatora (nie może on w sprawozdaniu ujawnić przebiegu spotkań, przedstawić ocen zachowania uczestników oraz treści oświadczeń, chyba że uczestnik wyraźnie to zaznaczy³³).

Należy zaznaczyć, że mimo szczegółowych uregulowań prawnych brakuje określenia istoty i celu mediacji, a niektóre przepisy są mało precyzyjne. Na przykład zgodnie z art. 3a ustawy³⁴ sędzia może skierować sprawę do mediacji „z inicjatywy lub za zgodą stron”. Zgoda ta dotyczy samego skierowania sprawy do mediacji, a nie udziału w niej. Brakuje więc zapisów regulujących sposób przedstawiania przez sędziego stronom propozycji mediacji oraz formę, w jakiej strony powinny tę zgodę wyrazić³⁵. Po przekazaniu sprawy mediatorowi, to on odbiera od stron zgodę na uczestnictwo w postępowaniu mediacyjnym³⁶.

Etapy postępowania mediacyjnego z udziałem nieletnich przebiegają na tych samych zasadach i zawierają te same cechy organizacyjne³⁷, jak w przypadku spraw, których uczestnikami są dorośli sprawcy przestępstw i ich ofiary³⁸.

1. Pierwszym etapem jest skierowanie sprawy przez sędziego do instytucji lub osoby godnej zaufania celem przeprowadzenia postępowania mediacyjnego.
2. Mediator zapoznaje się ze sprawą i informacjami zawartymi w aktach. Nie ma on jednak dostępu do materiałów objętych tajemnicą państwową, służbową, danych dotyczących stanu zdrowia nieletniego i jego karalności.

³¹ § 11 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

³² § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

³³ § 17 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

³⁴ Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r., nr 35, poz. 228 z późn. zm.).

³⁵ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 57–58.

³⁶ § 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

³⁷ § 14, § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

³⁸ Zarówno zasady postępowania mediacyjnego, jak i przebieg stanowi treść prezentacji i analiz w wielu opracowaniach naukowych, dokumentach prawniczych i instruktażowych, dlatego zagadnienia te zostają przez nas jedynie zasygnalizowane. Zob. np. A. Rękas (red.), *Czy tylko sąd rozstrzygnie w sporze? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania sporów*, Ministerstwo Sprawiedliwości Biuro Ministra, Warszawa 2010.

3. Następnie nawiązuje kontakt z uczestnikami mediacji i pozyskuje od nich zgodę na udział w postępowaniu.
4. Zanim dojdzie do bezpośredniej i osobistej konfrontacji sprawcy i ofiary, mediator przeprowadza indywidualne spotkania z każdą ze stron, których celem jest przekazanie informacji o istocie i zasadach mediacji oraz roli, a także uprawnieniach uczestników.
5. Kulminacyjnym etapem postępowania mediacyjnego jest spotkanie wszystkich uczestników. Na początku spotkania mediator przedstawia i proponuje reguły, omawia zasady obowiązujące podczas mediacji oraz pozyskuje od uczestników zgodę w tym zakresie. Zachęca strony do przedstawienia swojej wersji zdarzeń, zadawania pytań, informowania o skutkach tego, co zaszło w wyniku popełnionego czynu, podzielenia się swoimi odczuciami oraz przedyskutowania sposobu rozwiązania konfliktu³⁹. Należy jednak pamiętać, że celem mediacji nie jest weryfikacja stanu faktycznego na potrzeby sądu ani dostarczenie dodatkowych dowodów w sprawie.

W spotkaniu mediacyjnym mogą uczestniczyć jednocześnie sprawca i ofiara (tzw. mediacja bezpośrednia, „twarzą w twarz”), a także istnieje możliwość tzw. mediacji pośredniej. Stosowana jest ona w sytuacji, gdy któraś ze stron lub obie strony nie są gotowe na to, aby się ze sobą spotkać i rozmawiać. Uczestniczą więc indywidualnie w spotkaniu z mediatorem, który przekazuje im wzajemnie propozycje rozwiązań. Warto pamiętać, że strony mogą na wybranym przez siebie etapie przystąpić do mediacji bezpośredniej lub zawrzeć ugody bez spotykania się.

Podczas spotkania wypracowywane jest porozumienie (z pomocą mediatora), którego istotą jest zadośćuczynienie na rzecz ofiary. Na tym etapie formułowana jest treść ugody (ma charakter ugody pozasądowej) między stronami.

6. Następnym krokiem jest sprawdzenie przez mediatora wykonania zobowiązań wynikających z ugody, oraz
7. Sporządzenie przez mediatora sprawozdania dla sądu z przebiegu i wyników przeprowadzonego postępowania.

W sytuacji gdy strony nie wypracują rozwiązania i nie dojdą do porozumienia, mediator sporządza sprawozdanie (etap 7) i sprawa trafia znów do sądu.

Mediator powinien zadbać podczas zawierania ugody pomiędzy stronami, aby była ona możliwa do wypełnienia i zawierała konkretne zapisy. Zadośćuczynienie powinno mieć taki charakter, aby nieletni sam poniósł konsekwencje swojego czynu i sam wykonał zobowiązanie wobec pokrzywdzonego, nie zaś jego rodzice.

³⁹ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 62–63.

W przypadku mediacji w sprawach nieletnich w postępowaniu uczestniczą nieletni wraz z rodzicami lub opiekunami oraz pokrzywdzony. Jeśli ofiarą jest małoletni, w mediacji udział biorą jego rodzice lub opiekunowie⁴⁰. Rola rodziców nieletniego, którzy z mocy prawa biorą udział w postępowaniu, powinna ograniczyć się tylko do pełnienia przez nich roli „gwaranta”. W żaden sposób nie są oni stroną mediacji. Powinno to zapobiec przemówianiu (i ponoszeniu) przez nich odpowiedzialności, inicjatywy i aktywności w mediacji. Dotyczy to również sytuacji kiedy poszkodowanym jest małoletni i w mediacji uczestniczą jego rodzice (gwarantuje to prawo). Mediator ma umożliwić w pierwszej kolejności nawiązanie rozmowy między nieletnim a osobą pokrzywdzoną⁴¹.

Wychowawcze walory mediacji

Wynikiem mediacji bardzo rzadko jest prawdziwe pojednanie między sprawcą a pokrzywdzonym⁴². I nie taki jest cel postępowania mediacyjnego. Rzadko dochodzi do wybaczenia sprawcy przez ofiarę wyrządzonej jej krzywdy i szkody. Mediator, ani żadna ze stron nie powinna w jakikolwiek sposób nalegać, by nastąpiło pojednanie. Ważniejsze jest podjęcie próby wzajemnego zrozumienia, co może doprowadzić ostatecznie do pojednania. Jednak brak (prawdziwego) pojednania nie wyklucza zadośćuczynienia, które jest istotą wypracowanego porozumienia. Jeżeli jednak w wyniku postępowania mediacyjnego dojdzie do przebaczenia i pojednania, ma to ogromne psychologiczne znaczenie dla osoby pokrzywdzonej, jak również dla sprawcy⁴³.

Katarzyna Gromelska⁴⁴ podkreśla, że mediacja oddziałuje na sprawcę w dwojaki sposób: z jednej strony zawarta ugoda daje możliwość uniknięcia bądź zmniejszenia wymiaru kary, z drugiej ma wymiar psychologiczny. Poprzez proces mediacyjny sprawca uświadamia sobie nie tylko to, że naruszył normę prawną, ale także że wyrządził krzywdę konkretnej osobie. Ma okazję pełniejszego zrozumienia konsekwencji własnego czynu, a co za tym idzie wzbudzenia w sobie żalu i skruchy, a także przeproszenia, zaproponowania formy zadośćuczynienia oraz podjęcia próby pojednania się z ofiarą.

⁴⁰ § 10 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie...

⁴¹ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 63.

⁴² B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy...*, s. 57.

⁴³ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 143.

⁴⁴ K. Gromelska, *Mediacja jako jeden z obszarów działania pedagoga resocjalizacyjnego*, [w:] I. Pospiszyl, M. Konopczyński (red.), *Resocjalizacja – w stronę środowiska otwartego*, Wydawnictwo PEDAGOGIUM, Warszawa 2007, s. 279.

Można zaryzykować stwierdzenie, że warunkiem szczególnie sprzyjającym osiągnięciu celów wychowawczych poprzez mediację jest to, że jej przebieg w dużej mierze opiera się na emocjach uczestników. Pełnią one ważną rolę w postępowaniu mediacyjnym i dotyczą obu stron – sprawcy i ofiary, przy czym są one u nich odmienne⁴⁵. Podczas gdy emocje są wyraźnym predykatorem zachowań uczestników mediacji, a warunki spotkania służą ich wyrażaniu i przeżywaniu, to zupełnie inaczej jest w środowisku sądu. Sala sądowa z założenia nacechowana jest formalizmem i jest to miejsce, w którym poszukuje się „faktów” i związków między nimi, a ocena winna nie być wypadkową stanów emocjonalnych osoby pokrzywdzonej, sprawcy i samego sędziego⁴⁶. Emocjonalność uczestników postępowania sądowego jest czynnikiem utrudniającym przebieg rozprawy, a czasem nawet przyczyną podważania ich wiarygodności czy też podawania w wątpliwość rezultatu (wyroku). To dlatego też na sali sądowej emocje muszą być powstrzymywane, a uczucia nie zostają wyrażone. Natomiast podczas spotkania mediacyjnego kompetentny mediator to osoba, która docenia rolę emocji, stwarza warunki dla ich ujawniania oraz – a może przede wszystkim – umiejętnie zarządza emocjonalnością uczestników postępowania. To właśnie dlatego wiedza na temat relacji między emocjami i racjonalnością człowieka, znajomość warunków powstawania emocji, ich dynamiki, zmiany, wzajemnego wpływu oraz wygasania⁴⁷, w końcu świadomość roli uczuć w podejmowaniu decyzji, a także umiejętne dyrygowanie emocjonalnością skonfliktowanych stron winna stanowić ważny fragment kompetencji mediatorów.

Emocjonalność w postępowaniu mediacyjnym wydaje się być szczególnie istotna, jeśli weźmiemy pod uwagę, że rdzeniem emocji jest uruchomienie zdolności człowieka do działania (ich funkcja motywacyjna, wolicjonalna). Jak piszą Wojciech Załuski i Aleksandra Głos⁴⁸,

w obliczu dorobku współczesnej psychologii teza o irracjonalnej „naturze” emocji okazuje się nieuzasadniona: mają one bowiem odniesienie do rzeczywistości, występują z coraz lepiej zbadaną regularnością, podlegają określonym prawom, są powiązane z procesami poznawczymi i wolicjonalnymi (więc nie „pogrążone w zmysłowości”), a ponadto, łącząc informację zewnętrzną z informacją wewnętrzną [...] nadają wydarzeniom sens osobisty.

⁴⁵ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 144.

⁴⁶ Warto zaznaczyć, że we współczesny dyskurs prawniczy wpisują się rozważania na rzecz (potrzeby) nie tylko świadomego zarządzania emocjami, ale także docenienia znaczenia emocji w sferze stosowania prawa (m.in. M. Wojciechowski, *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35).

⁴⁷ N.H. Frijda, *Różnorodność afektu: emocje i zdarzenia, nastroje i sentymenty*, [w:] P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, s. 56–63.

⁴⁸ W. Załuski, A. Głos, *Emocje negatywne a racjonalność decyzji*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 2016, nr 60, s. 12–13.

Wychowawczy walor postępowania mediacyjnego zawiera się więc także w tym, że stwarza ono warunki rozwoju osobowości nieletnich. Uczy zarządzania emocjami, rozpoznawania i nazywania swoich uczuć, a w rezultacie wspiera procesy odpowiedzialne za budowanie świadomości samego siebie – swojej psychiki i ciała. Emocje spełniają ważną funkcję informacyjną⁴⁹. Dzięki nim wiadomo, co dzieje się w człowieku i w jego relacjach z drugą osobą. Sztuka posługiwania się swoimi emocjami – ich rozpoznawania, używania w komunikacji z drugą osobą, w końcu ich powstrzymywania, jest ważną kompetencją społeczną. Przy właściwym postępowaniu mediatora towarzysząca uczestnikom postępowania mediacyjnego satysfakcja z powodu świadomości umiejętnego zarządzania swoimi emocjami i konstruktywnego wygaszania ich wraz z osiąganymi rezultatami w postaci rozwiązywania sporu może być czynnikiem mobilizującym do dalszego działania.

Teza, w myśl której – z pewnym wyjątkiem, jakim jest uczucie zawiści – wszystkie typy emocji (pozytywne i negatywne), jakich doświadcza człowiek mają dodatni wpływ na jego procesy decyzyjne, znajduje swoje uzasadnienie naukowe⁵⁰. Mimo to, w potocznej świadomości negatywne emocje mają niekorzystny, a nie pozytywny wpływ na rozstrzyganie sporów i rozwiązywanie problemów. Prawdopodobnie jest to rezultat automatycznego skojarzenia znaku emocji i przeniesienia go na całość sytuacji w myśl powiedzenia: „gniew nie jest dobrym doradcą”. Taką obiegową opinię utrwala również pewna tendencja pamięci – utrwalają się wyraźniej wspomnienia przykrych zdarzeń, na przykład sytuacji, w których emocje (na przykład gniew) wywołały działanie, którego później ktoś żałował, niż zdarzenia pozytywne, na przykład te, w których negatywne emocje miały w mniej lub bardziej odległej perspektywie dobre konsekwencje. Ponadto w codziennej komunikacji dominuje przypisywanie skutecznej decyzji cech „chłodnej kalkulacji” i potrzeby tłumienia emocji.

Powyższe rozważania skłaniają do zajęcia stanowiska, w myśl którego kompetentny mediator stwarza warunki pozwalające dać upust emocjom (negatywnym i pozytywnym) i traktuje je jako środek – a nie przeszkodę – w osiąganiu celów wychowawczych mediacji (rozumianej jako proces). Pozwala stronom w sposób bezpieczny na ujawnienie swych uczuć w związku z popełnionym czynem i jego konsekwencjami, wyrażenie oceny postaw i zachowań drugiej strony, a także daje możliwość zwyczajnego „wyżalenia się”, „poskarżenia”. Proces wyciszania emocji uczestników spotkania w rzeczywistości przebiega równolegle z poszczególnymi etapami postępowania mediacyjnego: wyrażanie przez strony własnych uczuć,

⁴⁹ P. Michalska, *Emocje a decyzje*, [w:] K. Cikała, K. Drążkiewicz, W.B. Zieliński (red.), *Spółczesność rozumna*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014, s. 121–129.

⁵⁰ Tamże.

wzajemne wysłuchiwanie swoich racji i wyjaśnień, w końcu zaś negocjacje na rzecz zadośćuczynienia. Mechanizm ten znajduje swoje potwierdzenie chociażby w wynikach ewaluacji projektu wprowadzającego mediację w Polsce autorstwa Czarneckiej-Działuk i Wójcik⁵¹.

Wśród spraw kierowanych do postępowania mediacyjnego są sytuacje związane z bójkami, pobiciami, kiedy to nieletni jest sprawcą, a małoletni poszkodowanym, a do tego obaj funkcjonują w przestrzeni tej samej szkoły. Dzięki uczestnictwu w mediacji strony zyskują nie tylko możliwość utrzymania zamiast wrogich, neutralne lub dobre relacje między sobą. Zdarza się bowiem, że w wyniku postępowania mediacyjnego następuje między sprawcą a ofiarą znacząca poprawa relacji w stosunku do tej, jaka cechowała strony przed konfliktem⁵².

Bywa, że sprawca nie zna osoby pokrzywdzonej (szczególnie w sytuacji niszczenia, kradzieży mienia) i jest ona dla niego anonimowa. W procesie mediacji staje się rzeczywistą osobą, która doznała szkody i która cierpi z powodu nagannego zachowania nieletniego. Sprawca może poznać sytuację ofiary poprzez wysłuchanie jej relacji, skonfrontować się z jej odczuciami, co umożliwi mu krytyczne spojrzenie na swoje zachowanie i uświadomienie sobie jego konsekwencji.

Niektórzy kryminolodzy⁵³ stoją na stanowisku, że to wychowanie nieletniego a nie zadośćuczynienie pokrzywdzonemu jest głównym celem postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich. Zadośćuczynienie jest tu jedynie środkiem do osiągania celów wychowawczych. Wiąże się to z zasadą dobra nieletniego, co ma odzwierciedlenie w ustawie, w przeciwieństwie do mediacji w sprawach karnych, gdzie najważniejszą osobą jest pokrzywdzony.

W postępowaniu mediacyjnym strony (nieletni sprawca i często małoletni pokrzywdzony) nabywają moc decyzyjną, dzięki czemu zyskują poczucie sprawczości. Procedura mediacji wręcz zachęca do samodzielności i autonomii decyzyjnej oraz przejęcia przez strony odpowiedzialności za proces podejmowania decyzji i wypracowania porozumienia⁵⁴, a dobrowolny udział

nie stoi w opozycji do gloryfikowanej i manifestowanej przez wielu nieletnich postawy niezależności⁵⁵.

⁵¹ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 144.

⁵² Zob. podrozdz. *Środki wychowawcze. Przypadek w jednym mieście*.

⁵³ W. Klaus, *Sprawiedliwość naprawcza dla nieletnich w Polsce*, [w:] M. Piatek, M. Fajst (red.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, Liber, Warszawa 2005, s. 194–195.

⁵⁴ A. Gójska, *Mediacje...*, s. 45.

⁵⁵ J. Pyżalski, *Analiza efektywności środków angażujących techniki rozwiązywania sporów*, [w:] T. Sołtysiak, J. Sudar-Malukiewicz (red.), *Zjawiskowe formy patologii społecznych oraz profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2003, s. 466.

Powierzenie rozstrzygnięcia konfliktu nieletniemu jest wyrazem ufności do jego osobistych kompetencji i umiejętności oraz pozwala mu niejednokrotnie po raz pierwszy świadomie zdecydować o swoim losie.

Mediacja uczy rozwiązywania konfliktów dzięki kierowaniu się regułą współpracy adwersarzy, co przyczynić się może do efektywnego radzenia sobie z konfliktami w przyszłości. Wypracowana ugoda nie jest arbitralną decyzją „dorosłych”, którzy są osobami obcymi, z zewnątrz, lecz jest wynikiem jego własnej decyzji.

Pozycja nieletniego w postępowaniu mediacyjnym jest zdecydowanie inna niż w postępowaniu sądowym. Podczas mediacji następuje upodmiotowienie stron konfliktu, które szukają rozwiązania, a nie winnego. W takim więc przypadku nie ma sytuacji, w której ktoś ma wygrać lub przegrać spór. Obie strony są wygrane⁵⁶ (i przegrane, jeśli postępowanie zakończy się porażką).

Wypracowany sposób zadośćuczynienia ma za zadanie wzmacniać u nieletniego poczucie odpowiedzialności za popełnione czyny⁵⁷, a rezultat mediacji nie jest rozpatrywany w kategoriach kary. Ugoda jest zindywidualizowana i niestandardowa, co oznacza, że wypracowane zadośćuczynienie często przybiera inną postać niż środki, jakie mógłby wobec nieletniego zastosować sąd. Nie bez znaczenia jest również to, że procedury mediacyjne są elastyczne, a sama mediacja prowadzona w przyjaznej, wyznaczonej bliskimi relacjami międzyosobowymi atmosferze. Zarówno w przypadku nieletniego sprawcy, jak i osoby pokrzywdzonej pozwala to na uniknięcie stresu związanego z drogą sądową i spotkaniem z instytucją formalną.

Mediacja w sprawach nieletnich, oprócz waloru wychowawczego, jest również korzystna ekonomicznie. Jest tańsza (często to rodzice pokrywają koszt postępowania mediacyjnego) oraz krótko trwa (mediator ma sześć tygodni na jej przeprowadzenie oraz przekazanie sprawozdania do sądu). Procedury są mniej sformalizowane, co obniża koszty związane z biurokracją.

Wydaje się, że mediacja przynosi również efekty mierzone powrotnością spraw nieletnich do sądu. Ewaluacja eksperymentalnego programu postępowań mediacyjnych wykazała, że tylko mniej więcej co dziesiąty uczestnik postępowania mediacyjnego (sprawca) miał ponownie sprawy w sądach rodzinnych i karnych⁵⁸.

⁵⁶ Strategia win-win wywodzi się z teorii gier, por. R. Fisher, B. Patton, W. Ury, *Dochożąc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1990.

⁵⁷ A. Matysiak-Błaszczyk, J. Rajewska de Mezer, *Mediacja jako szansa pojednania sprawcy i ofiary przestępstwa w sprawach z zakresu prawa karnego*, „Studia Edukacyjne” 2016, nr 39, s. 183.

⁵⁸ Wyniki ewaluacji szczegółowo zostały opisane przez B. Czarnecką-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 137–139. Dane dotyczące powrotności nieletnich do postępowań w innych krajach ukazane zostały w publikacji B. Czarneckiej-Działuk, *Powrotność do przestępstwa nieletnich w wybranych krajach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa

Większość uczestników mediacji była zadowolona z jej wyników. Pokrzywdzeni mogli przekonać się, że stali się przypadkowymi ofiarami, a nie specjalnie „wybranymi” przez sprawcę obiektami ataku. Mieli satysfakcję, gdyż zostali przeproszeni przez sprawcę (zadośćuczynienie symboliczne), a część pokrzywdzonych uzyskała materialną rekompensatę za doznaną szkodę. Sprawcy z kolei cieszyli się z faktu uniknięcia sprawy w sądzie i ewentualnego orzeczenia surowego środka wychowawczego lub poprawczego. Wyrażali zadowolenie z powodu pogodzenia się z ofiarą i zażegnania sporu⁵⁹.

Warto dodać, że w przypadku nieletnich zalecane jest również stosowanie mediacji w sytuacjach, w których sąd uzna za niecelowe zastosowanie tradycyjnych środków wychowawczych (a sprawy są umarzane lub niewszczyniane). Sytuacja taka może zapobiegać poczuciu bezkarności u nieletniego oraz przekonaniu o bezradności sądu wobec jego zachowań⁶⁰.

Stosowanie mediacji pozwala na zmianę podejścia w postępowaniu z nieletnim: z zadaniowego (wynikającego z funkcji prawa, kładącego nacisk na eliminację zachowań naruszających normy prawne lub moralno-prawne), na podmiotowe (które zakłada oddziaływanie na całościową strukturę osobowości)⁶¹.

Niestety, mimo wielu swoich zalet mediacja nie jest chętnie stosowana przez sędziów rodzinnych. W roku 2017 zostały przeprowadzone w Polsce jedynie 264 mediacje. Analiza badań obejmujących sprawy sądowe nie pozwala na stwierdzenie, że tendencja taka jest powodowana niezasadnością włączenia mediacji w postępowanie z nieletnim⁶². Z badań wynika raczej, że problem ten związany jest z pewnego rodzaju nieufnością sądów wobec takiej możliwości postępowania z nieletnimi. Przykładowo Edward Skrętowicz i Paweł Strzelec ustalili, że aż ponad połowa sędziów była przeciwna wprowadzeniu mediacji do systemu wymiaru sprawiedliwości⁶³.

2014. W przypadku osób dorosłych powrotność do przestępstwa po udziale w postępowaniu mediacyjnym wyniosła 21,2%. Zob. M. Kruk, D. Wójcik, *Postępowanie medacyjne w sprawach karnych. Wyniki badań empirycznych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2004.

⁵⁹ B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Mediacja w sprawach...*, s. 144.

⁶⁰ B. Czarnecka-Działuk, *Propozycje nowych uregulowań dotyczących mediacji w sprawach nieletnich*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 295.

⁶¹ K. Ostrowska, *Postępowanie z nieletnimi z perspektywy psychologii humanistycznej*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 401.

⁶² Na przykład D. Woźniakowska-Fajst, *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań...*, s. 209; A. Suchorska, *Mediacja w postępowaniu z nieletnimi jako niewykorzystany środek wychowawczy ustaw o postępowaniu w sprawach nieletnich*, [w:] P. Malinowski, H. Duszka-Jakimko, A. Suchorska (red.), *Wokół praktycznych i teoretycznych aspektów mediacji*, AT Wydawnictwo, Kraków 2015.

⁶³ E. Skrętowicz, P. Strzelec, *Wyniki badań ankietowych w sądach rodzinnych i rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych*, [w:] T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.),

Do przyczyn zbyt małej liczby mediacji należy również zaliczyć niepełne i niedoskonałe regulacje prawne, które zniechęcają sędziów do kierowania spraw do postępowania mediacyjnego⁶⁴ oraz pewnego rodzaju nawyki i schematyczność sądów w orzekaniu środków wychowawczych. Okazuje się również, że sędziowie mają problemy związane z kwalifikowaniem spraw do mediacji⁶⁵. Niewątpliwie sama idea mediacji i sprawiedliwości naprawczej jest zbyt mało popularyzowana zarówno wśród sędziów, jak i całego społeczeństwa⁶⁶.

Zwolennicy i propagatorzy mediacji w postępowaniu z nieletnimi szukają innych rozwiązań, które zwiększyłyby znaczenie i rangę tej instytucji w ogólnym systemie zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich, a jednocześnie redukowałyby sądową liczbę spraw, które skądinąd i tak kończą się czy to umorzeniem, czy też upomnieniem dziecka – środkami wychowawczymi, które w istocie są całkowicie „oderwane” od sytuacji problemowej będącej jego udziałem. I tak, niektórzy eksperci zastanawiają się nad możliwością kierowania sprawy do mediacji nie tylko przez sąd, ale także przez policję, kuratorów, czy nawet przez dyrektorów szkół. Możliwość taka w żaden sposób nie będzie godziła w czyjeś interesy, zważywszy, że mediacja wymaga zgody jej uczestników, a gwarantem istnienia tej zgody jest także sam mediator⁶⁷.

Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001, s. 106.

⁶⁴ D. Wójcik, *Poglądy sędziów na temat mediacji w sprawach karnych*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, s. 555–569.

⁶⁵ *Raport końcowy z badań „Diagnoza stanu stosowania mediacji oraz przyczyn zbyt niskiej w stosunku do oczekiwanej popularności mediacji”*, <https://www.mediacja.gov.pl/files/doc/rk-mediacje-agrotec-02.09.pdf> (data dostępu: 23.02.2018).

⁶⁶ D. Wójcik, *Poglądy sędziów...*

⁶⁷ D. Szumiło-Kulczycka, *Udział czynnika społecznego...*, s. 121.

Problematyczność modelu opiekuńczego w postępowaniu w sprawach nieletnich

Uwagi końcowe

Rozważania podjęte w książce w dużej mierze dotyczyły funkcji wychowawczych – założonych i rzeczywistych ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Szczególną uwagę skupiono na mediacji oraz środku wychowawczym w postaci zobowiązania nieletniego do określonego postępowania. Wykazano, że obie te instytucje posiadają potężny ładunek wychowawczy. Niedostateczne zarządzanie ich możliwościami oraz słabe wykorzystanie w praktyce sądowej należy analizować przez pryzmat niewykorzystanych szans polskiego systemu zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich.

Zaskakuje relatywnie niska reprezentacja stosowania przez sądy środka wychowawczego, jakim jest zobowiązanie do wykonania prac społecznych. Zagadnienie to podnoszą niektórzy naukowcy i akcentują walory wychowawcze, jakie w nim tkwią. Są one bardzo wyraźne: integrowanie z lokalną społecznością, wzbudzanie w dziecku zainteresowania zjawiskami społecznymi, zapoznanie z ofertą kulturalną otoczenia, uwrażliwianie na problemy innych ludzi, tworzenie warunków dla doświadczania satysfakcji z niesionej pomocy, w końcu zaś nauka odpowiedzialności wobec pracy, jaką się wykonuje, wyrabianie nawyku, kształtowanie poczucia obowiązku oraz takich cech, jak: regularność, punktualność, doskonalenie kompetencji interpersonalnych w relacjach ze współpracownikami, współdziałania itp. Warto zaznaczyć, że badania własne pozwoliły dostrzec pozytywne

rezultaty w postaci przypadku nieletniego, z wyraźnymi objawami demoralizacji, który skierowany do pracy w instytucji pomocowej, wykonywał swoje zadania z zaangażowaniem oraz nawiązał więzi z placówką i podjął starania na rzecz kontynuowania działań w ramach wolontariatu. Trudno jednak o formułowanie wniosku w oparciu o te dane, ponieważ dotyczyły one jednej i niepogłębionej obserwacji.

Niewątpliwie problem wykorzystania pracy jako środka resocjalizacji w postępowaniu z nieletnimi jest wart uwagi i szerszych analiz. Wnioski z badań własnych zaprezentowanych w książce każą sądzić, że zupełnie nieobecnym obszarem analiz są organizacje i instytucje, które stanowią teren pracy wykonywanej przez nieletniego na zlecenie sądu (a niektóre z nich zdają się być stałym partnerem sądu w tym zakresie). Problematyczną wydaje się jednak dostrzeżona skłonność niektórych sądów do traktowania terenu placówki resocjalizacyjnej, której „podsądny” jest podopiecznym, jako miejsca odbywania przezeń prac społecznych.

Okazuje się, że przyczyn małej popularności zobowiązania nieletniego do pracy należy szukać nie tylko w niewiedzy sędziów czy ich uprzedzeniach do innowacyjnych rozwiązań. Przykładowo, ustalono, że rejestrowana w statystykach niechęć do zobowiązywania nieletniego do wykonania prac społecznych bywa rezultatem pewnych obaw sędziów i ich wątpliwości związanych z przepisami wykonawczymi, prawnoformalnymi trudnościami organizowania takiej pracy (brak zaufania do instytucji i organizacji stanowiących potencjalne miejsce realizacji zadań przez nieletniego), w końcu zaś gwarancji zapewnienia dziecku bezpieczeństwa (w tym ubezpieczenie od ewentualnych wypadków w czasie pracy). Nie bez znaczenia dla niepopularności tego środka wychowawczego wydaje się również to, że prace społeczne nieletnich nie znajdują przychylności społeczeństwa, a także rodziców „podsądných” dzieci.

Na przykładzie analizy sposobów wykorzystywania tego środka daje się zauważyć wyraźny rozdźwięk między teorią a praktyką. Oznacza to, że przekonanie o wychowawczych walorach pracy nie znajduje swojego przełożenia na działania w praktyce wychowawczej. Określić to można mianem niewykorzystanych szans w sposobie realizowania idei wychowawczych podczas praktycznego stosowania prawa.

O ile jednak niska prezentacja zobowiązania nieletnich do pracy znajduje w statystykach sądowych w jakiś sposób usprawiedliwienie, o tyle trudno o nie w przypadku niechęci sędziów do stosowania pozasądowych sposobów postępowania z nieletnim (na przykład mediacji).

Jako że mediacje mają niezwykle słabą pozycję w systemie reagowania na niepożądane zachowania nieletnich, trudno o zdobycie danych (jakościowych i statystycznych), które rzuciłyby światło na trudności i sukcesy w przebiegu ich stosowania. Już nawet pobieżna analiza piśmiennictwa naukowego zdaje się potwierdzać specyficzny problem z mediacją,

który można byłoby określić w następujący sposób: każdy o niej słyszał, ale mało kto wie, jak ona wygląda naprawdę. W opracowaniach jej dedykowanych dominują bowiem zalecenia jej stosowania, wskazówki metodyczne oraz opis potencjałów profilaktycznych i resocjalizacyjnych. Autorzy są zgodni co do tego, że jest to zaniedbany w praktyce środek oddziaływania na nieletnich. Mimo sygnalizowanych walorów wychowawczych i rozwojowych, w praktyce mamy do czynienia z niewielką popularnością mediacji wśród sędziów. Brakuje jednak opracowań, które dostarczyłyby wniosków w oparciu o pogłębione badania empiryczne w tym zakresie.

Analiza statystyk pozwala sądzić, że wdrażanie tej instytucji do praktyki postępowania z nieletnimi przebiega niezwykle opornie i wolno. Zupełnie niezrozumiałe wydaje się być niekierowanie przez sędziów do mediacji spraw, których przedmiotem są konflikty rówieśnicze i z dorosłymi. Przykładowo, jeśli nieletni sprawca w ramach „wychowawczego” w swoim założeniu postępowania sądowego nie zostanie skonfrontowany z krzywdą, jaką wyrządził ofierze, a jedynie skarcony przez sąd za niewłaściwe zachowanie i zobowiązany na przykład do zrealizowania prac porządkowych na terenie szkoły, to mamy tu do czynienia z ryzykiem co najmniej dwóch zjawisk. Po pierwsze, będzie to zaprzepaszczenie szansy na stwarzanie warunków, w których nieletni mógłby się zmierzyć z tym, co zrobił, a nie jedynie odpokutować złe zachowanie. Wiąże się to z nauką odpowiedzialności za popełnione czyny i rozumienia konsekwencji swojego zachowania. Oczywiście tak sformułowany postulat nie powinien być rozpatrywany w kategorii „ponoszenia odpowiedzialności” w sensie prawnym, ale pedagogicznym i psychologicznym. Po drugie zaś, specyficzne „oderwanie” zastosowanego środka wychowawczego od czynu popełnionego przez nieletniego w istocie jest zadaniem „za karę” i rodzajem odwetu dorosłych. Praktykę taką można również analizować jako przejaw paternalizmu, który zorientowany jest na „zaopiekowanie się” i wychowanie poprzez karcenie i kontrolowanie, a nie tworzenie warunków dla rozwoju i nabywania nowych kompetencji.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę środków wychowawczych stosowanych przez polskie sądy, to stanowiska badaczy są podzielone. Niektórzy apelują o zwiększenie otwartości sędziów na nowe rozwiązania, inni na sumienniejsze gospodarowanie istniejącymi, „tradycyjnymi” środkami podanymi w ustawie. To co zwraca uwagę, to próba analizy warunków niskiej reprezentacji niektórych środków wychowawczych wobec nieletnich w statystykach sądowych. Wygląda na to, że postulaty i idee głoszone przez kryminologów i pedagogów napotykają nie tylko na niechęć stosujących prawo, ale ich niepopularność uwarunkowana bywa ograniczeniami i wątpliwościami natury formalnoprawnej. Oprócz zasygnalizowanych wyżej obaw dotyczących zobowiązania nieletniego do podjęcia pracy, niektórzy

sędziowie podają w wątpliwość jednoznaczność zaplecza organizacyjnego i wykonawczego dla urzeczywistniania niektórych rozwiązań.

Możliwości interpretacyjne, jakie stwarza ustawa (omawiane w książce zwłaszcza w odniesieniu do demoralizacji i zasad współżycia społecznego), oznaczają, że sędziowie operują osobistą definicją wychowania dziecka, a w praktyce system opiera się w dużej mierze na ich mądrości i rozsądku. Różnice w postępowaniu z nieletnimi „podsądnymi”, wynikające z kierowania się przez sędziów prywatnymi koncepcjami wychowania dzieci, widać szczególnie na przykładzie prezentowanych badań własnych: przypadek dwóch sądów w jednym mieście. Na ich przykładzie widać znacząco różniące się tendencje w zakresie stosowania środków wychowawczych przez poszczególnych sędziów. Dostrzeżono bowiem nadreprezentację zobowiązań do określonego zachowania poprzez prace społeczne i pisanie referatów w jednym i ich niemal zupełną nieobecność w drugim sądzie; aktywizowanie i obligowanie do zaangażowania rodziców w proces wychowania dziecka w drugim sądzie i niemal brak takich rozwiązań w pierwszym. Nie jest intencją autorki krytykowanie koncepcji wychowania, jakimi kierują się sądy, ale próba wykazania możliwości i odpowiednio zagrożeń, jakie stwarza model opiekuńczy, który opiera się na sformalizowanym postępowaniu sądowym, w którym arbitralną rolę odgrywa sędzia. Można bowiem zaryzykować stwierdzenie, że sposób postępowania z nieletnim w dużej mierze związany jest z systemem wartości wyznawanym przez sędziów rodzinnych. Opisując to zjawisko, Kania przypisuje sądom jak najlepsze intencje, które winny być wyznaczane ogólnymi preferencjami społecznymi, choć w istocie „obiektywność” ta oparta jest na intuicyjnej oraz uwikłanej we własne oceny wiedzy sędziego¹.

Wiele wątpliwości budzi zasadność włączania sądu w proces wychowania tych dzieci, które nie przejawiają cech demoralizacji, mimo że ich zachowania stwarzają problemy, określane mianem trudności wychowawczych, przejawów samowoli czy niesubordynacji. Można zaryzykować stwierdzenie, że warto ten problem rozpatrywać nie z punktu widzenia trudności, jakie sprawiają dzieci, ale przez pryzmat dysfunkcjonalności profesjonalnego środowiska wychowawczego. „Profesjonalnego” – ponieważ mowa o szkole czy domu dziecka. Wątpliwości te nasuwają się, gdy analizuje się postępowania sądowe, których przedmiotem jest jednorazowe zachowanie, zwłaszcza dotyczące inicjacji alkoholowej czy konfliktów rówieśniczych. Tego rodzaju spostrzeżenia zaznaczają się na łamach wielu sprawozdań i analiz naukowych (przedstawione one były przede wszystkim w rozdziałach *Oznaczenie etykietą demoralizacji* i *Środki wychowawcze. Przypadek w jednym mieście*).

¹ A. Kania, *Demoralizacja jako pojęcie kontrowersyjne. Uwagi na tle ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, nr 3(67), s. 85.

Byłoby ogromnym uproszczeniem myślenie, że problem polskiego modelu zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich należy rozpatrywać jedynie na poziomie działalności sądu. Warto również przyrzeć się okolicznościom kierowania spraw nieletnich do sądów. W opracowaniu przedstawiono argumenty na rzecz specyficznej nadgorliwości systemu, jeśli chodzi o stwarzanie warunków dla kierowania do sądów spraw dorastających dzieci, zwłaszcza tych, których czyny są rezultatem przypadku, nieprzemyślanej, dziecięcej decyzji, jednorazowej pokusy itp. Praktyka pokazuje, że wiele z takich spraw sędziowie słusznie umarzają (biorąc pod uwagę to, że nie jest demoralizacją incydentalne niepożądane zachowanie dziecka). Nasuwa się w tym miejscu pytanie o koszty takich postępowań. Stanowią one bowiem obciążenie ekonomiczne, jak też pochłaniają czas i energię nie tylko sędziów, ale i kuratorów, policji itd. Stanowiska badaczy podejmujących tę problematykę są jednak podzielone. Jedni uważają, że sytuacja taka stwarza warunki dla podjęcia wczesnej interwencji (o ile przeprowadzona zostanie przez sąd staranna analiza sytuacji dziecka), inni wyrażają ubolewanie, że jest to nie tylko marnowanie czasu i energii sądów, ale powoduje ryzyko niepotrzebnego stresu dziecka i jego stygmatyzacji.

Wątpliwości nie nasuwa tu jednak aktywność sądu, ale organizacja szerszych rozwiązań systemowych. Można zaryzykować stwierdzenie, że kierowanie problemu do sądu jest wpisane w ogólną tendencję do formalizowania kontroli zachowań współczesnej młodzieży i jest rezultatem specyficznych działań asekuracyjnych instytucji wychowawczych i edukacyjnych (sformalizowanie reakcji na niepożądane zachowanie dorastającego dziecka jako neutralizacja oskarżeń o nieporadność wychowawczą czy porażkę). Badania dowodzą, że wśród analizowanych spraw nieletnich, które znalazły swój finał w sądzie, są i takie, w których nie można wiązać popełnienia czynu z procesem demoralizacji². Warto w tym miejscu przypomnieć, że ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich nie obliguje w sposób bezwzględny do informowania o przejawach demoralizacji dziecka w pierwszym rzędzie sądu. Na krytyczną uwagę zasługuje więc problem reagowania na drobne wykroczenia, a w szczególności ustalenie, czy rzeczywiście wymagane jest kierowanie wszystkich takich spraw do sądu rodzinnego, zwłaszcza przez policję.

Ustawa, która zawiera wiele pojęć umożliwiających dostosowywanie reakcji kontroli formalnej do specyficznej sytuacji dziecka (na przykład sygnalizowana w książce problematyczność „przestrzegania zasad współżycia społecznego” i samego pojęcia „demoralizacji”) z jednej strony wydaje

² Problem ten był omawiany w podrozdz. *Sąd wobec demoralizacji oraz Środki wychowawcze. Przypadek w jednym mieście*. Por. tamże. B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik, *Stosowanie sądowych środków oddziaływania wobec nieletnich w świetle koncepcji teoretycznych, statystyki oraz opinii sędziów i kuratorów*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012.

się chronić sądy przed rutyną, z drugiej zaś – paradoksalnie – ją wzmacniać poprzez zachowawcze postawy osób stosujących prawo.

Krytycznie oceniana jest także praktyka umorzeń postępowań w sytuacji, gdy wobec „podsądnego” dziecka realizowany jest już środek wychowawczy. Oznacza to, że sędziowie wydają się wychodzić z założenia, że jeśli dziecko, które ma już orzeczony nadzór kuratora, dokonało na przykład kradzieży, to nie ma sensu upominanie czy nałożenie innego zobowiązania. Może to powodować swoisty przekaz dla nieletniego, że dopóki jest się pod nadzorem kuratora, wszelkie drobne przestępstwa i wykroczenia ujdą mu bezkarnie.

Na model opiekuńczy składa się ogół relacji opartych na zasadach podporządkowania (procedurom, wymogom i dyspozycjom sądowym). Paternalistyczny charakter modelu usprawiedliwiany jest „troską o dziecko” oraz działaniami na jego korzyść. Zgodnie z tradycją modelu opiekuńczego sędzia posiada status osoby, która w oparciu o zgromadzoną wiedzę w przebiegu postępowania i doświadczenie jest osobą najbardziej uprawnioną do decydowania o podjęciu lub zaniechaniu interwencji. Arbitralność usprawiedliwiana jest obawą, by nieletni nie uczynili sobie krzywdy, bądź zapewnieniem im korzyści, których nie osiągnęliby w wypadku, gdyby ich „sprawa” nie trafiła do sądu. Sędziowie rodzeni są ostatecznymi dysponentami rodzaju i natężenia sformalizowanej reakcji kontroli społecznej wobec niepożądanych zachowań dorastających dzieci. Ukształtowanie się alternatywnego w stosunku do istniejącego modelu postępowania w sprawach nieletnich wymaga jednak nowej kodyfikacji problematyki nieletnich³.

Zasygnalizowany problem paternalizmu naturalnie wpisującego się w model opiekuńczy przejawia się także w arbitralnych decyzjach sądu, a co więcej, w przekonaniu prawników, „że tylko sąd jest instytucją predestynowaną do decydowania, czy wymagana jest interwencja w sprawie nieletniego”⁴. Jest to przestarzała koncepcja postępowania w sprawach nieletnich, szczególnie w czasach intensywnego rozwoju praw człowieka (w tym: dziecka), dążenia ludzi do aktywnego uczestniczenia w rozwiązywaniu spraw będących ich udziałem itd. Zmiany te zdaje się zauważać polski model postępowania z nieletnimi chociażby poprzez włączanie idei sprawiedliwości naprawczej do rozwiązań systemowych. Szans na zastąpienie paternalistycznego wzorca stosunków między sędzią a nieletnim i jego środowiskiem można upatrywać w mediacji nieletnich, jednakże – jak sygnalizowano wielokrotnie już wcześniej – perspektywa ostatnich

³ A. Grześkowiak, *Polskie prawo nieletnich w świetle Reguł Minimalnych Narodów Zjednoczonych dotyczących Wymiaru Sprawiedliwości Nieletnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1987, R. XLIX, z. 3, s. 115–131.

⁴ Por. B. Czarnecka-Działuk, K. Drapała, *Kontrowersje wokół reagowania na przejawy demoralizacji nieletnich. Opinie praktyków*, „Prawo w Działaniu” 2015, nr 23, s. 330.

lat „zapisana” w statystykach każe sądzić, że instytucja ta jeszcze długo będzie ekstrawagancją systemu, a nie standardem.

Paternalizm rozwiązań systemowych w Polsce odnaleźć można również w poglądach krytyków, którzy określają go mianem terenu, na którym toczy się walka skierowana raczej na ochronę społeczeństwa przed nieletnim i resocjalizację nieletniego, niż na udzielanie mu pomocy i opieki⁵. Już dwie dekady temu Alicja Grześkowiak dowodziła, że model ten w niedostatecznym stopniu uwzględnia problem praw nieletnich, a przy ogólnoświatowym trendzie do wzmożenia ochrony praw człowieka, na płaszczyźnie postępowania w sprawach nieletnich zagadnienie to wydaje się być przemilczane. Dla uzasadnienia swojej tezy autorka przywołuje brzmienie samej preambuły ustawy i słusznie zauważa, że jest w niej mowa tylko o wychowaniu nieletnich na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa, natomiast pominięta zostaje świadomość praw, która jest przecież ważnym składnikiem wychowania (nieletni powinien być traktowany jako podmiot, a nie przedmiot działań wychowawczych):

W dążeniu do przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich i stwarzania warunków powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem, bądź z zasadami współżycia społecznego, oraz w dążeniu do umacniania funkcji opiekuńczo-wychowawczej i poczucia odpowiedzialności rodzin za wychowanie nieletnich na świadomych swych obowiązków członków społeczeństwa stanowi się, co następuje [...] ⁶.

Dalej autorka dowodzi, że problem bagatelizowania praw i podmiotowości nieletnich zaznacza się również w innych zapisach i analizie poddaje „skomplikowany charakter” prawa nieletniego do korzystania z pomocy obrońcy (w zależności od okoliczności, fazy i trybu postępowania). Jak pisze Grześkowiak:

Ustawodawstwo polskie [...] patrzy na nieletniego przede wszystkim przez pryzmat jego relacji społecznych z państwem, przez pryzmat ról społecznych, jakie nieletni ma do spełnienia, i jego obowiązków jako członka społeczeństwa. Wykonanie środków stosowanych wobec nieletniego ma na celu [...] wychowanie na świadomego i uczciwego obywatela, powinno zmierzać do wyrobienia i utrwalenia społecznie pożądanej postawy i poczucia odpowiedzialności w celu przygotowania nieletniego do społecznie użytecznej pracy ⁷.

Prawnicy dowodzą także, że wbrew przesłankom, które tworzą filozofię „działania” modelu opiekuńczego, jest on niekonsekwentny, gdyż pojawiają się w nim elementy charakterystyczne dla modelu jurydycznego (możliwość karania nieletnich na podstawie kodeksu karnego)⁸. Z jednej

⁵ Tamże.

⁶ Preambuła ustawy.

⁷ A. Grześkowiak, *Polskie prawo nieletnich...*, s. 129.

⁸ A. Marek, *Uwagi o reformie prawa dotyczącego nieletnich*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 383–391.

więc strony nieletni jest dzieckiem, które należy wychowywać i zaspokajać jego potrzeby (model opiekuńczo-socjalny), z drugiej – w określonych przypadkach traci ten przywilej i zaczyna być traktowany jako dorosły, czyli dziecko staje się osobą zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej za swoje czyny (model kontroli kryminalnej)⁹.

W modelu opiekuńczym demoralizacja traktowana jest raczej jak choroba (co zresztą jest konsekwencją odwoływania się systemu do pozytywistycznej koncepcji przestępczości), a nieletni jako pacjent, którego chce się wyleczyć za pomocą różnych środków, a jednocześnie nie włącza się go w proces tego „leczenia”¹⁰ (przedmiotowy charakter oddziaływań wychowawczych¹¹). Nie współuczestniczy w pokonywaniu swoich problemów, realizuje czyjś plan w postaci wypełniania zobowiązań wynikających z zastosowanego środka wychowawczego, który zresztą bywa często oderwany od „objawu choroby”. Interwencja postrzegana bywa więc jako kara. Podejście paternalistyczne podaje w wątpliwość kompetencje swojego podopiecznego. Zresztą pewnym potwierdzeniem tej refleksji jest powszechne i popularne określenie: „podopieczny” (czyli ktoś, kto znajduje się „pod” czyjąś opieką, pozostaje w czyjejś dyspozycji) oraz brak alternatywnego nazewnictwa (kurator i jego „podopieczny”, „podopieczny” ośrodek, troska fundacji o swoich „podopiecznych” itd.).

Problem braku warunków systemowych sprzyjających angażowaniu nieletnich w rozwiązywanie ich problemów dotyczy także ich najbliższych. Wcześniej zjawisko to było już sygnalizowane w odniesieniu do pedagogów, nauczycieli. Warto zwrócić uwagę również na paternalistyczny klimat rozwiązań modelowych wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do rodziców nieletnich. Najlepiej ilustrują ten problem autorzy sprawozdań organizacji pozarządowych monitorujących postępowania sądowe¹²:

Trudno [...] biorąc pod uwagę zróżnicowanie badanych spraw, zrozumieć aż tak daleko idącą bierność stron postępowania w sprawie nieletniego, przejawiającą się zresztą na każdym jego etapie. O ile w przypadku nieletniego można byłoby to jeszcze tłumaczyć młodym wiekiem oraz niską świadomością prawną, o tyle nie sposób wyjaśnić w ten sposób bierności osób najbliższych nieletniego. Nazbyt optymistyczna byłaby także wiara, że brak zaangażowania stron wynika z pozbawionego wad sposobu procedowania przez sądy i sędziów rodzinnych.

⁹ V. Konarska-Wrzošek, *Problem potrzeby i celowości zmian zasad odpowiedzialności i postępowania z nieletnimi*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 349–359.

¹⁰ Por. M. Sidor-Rządkowska, *Paternalizm w rehabilitacji*, „Etyka” 1994, nr 27, s. 127–138.

¹¹ Szczególnie poznawcze w tym zakresie są wyniki badań Kusztal (zob. J. Kusztal, *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji. Aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018).

¹² *Rzetelność postępowania w sprawach nieletnich w świetle badań aktowych*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014, s. 91 (<http://www.hfhr.pl/rzetelnosc-postepowania-w-sprawach-nieletnich/> data dostępu: 06.03.2018).

Pojawiają się nawet głosy o „inkwizycyjnym” systemie postępowania w sprawach nieletnich, który ze swej natury nie sprzyja aktywności stron.

Podsumowując ustalenia zaprezentowane w książce oraz dotychczasowe rozważania na temat problematyczności opiekuńczego modelu postępowania z nieletnimi, pokusić się można o próbę oceny niektórych właściwości z punktu widzenia szans, jakie stwarzają polskie rozwiązania systemowe w zakresie przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości dzieci i młodzieży oraz ryzyka, jakie za sobą niosą.

Tabela 1. Problematyczność działania polskiego modelu sprawiedliwości dla nieletnich: próba oceny wybranych właściwości z perspektywy pedagogicznej

Wyszczególnienie	Wysokie	Niskie
Ryzyko stygmatyzacji „podsądnego” nieletniego	✓	
Możliwość nauki odpowiedzialności za swoje zachowania		✓
Szanse na wychowanie przez rozwój		✓
Ryzyko rozłąki ze środowiskiem naturalnym	✓	
Tworzenie warunków dla okazji porozumienia sprawcy z ofiarą, naprawienia szkód		✓
Włączanie społeczności lokalnej w przeciwdziałanie demoralizacji nieletnich		✓
Karcenie wychowawcze, dyscyplinowanie	✓	
Ryzyko rutyny sądów w sposobie reagowania	✓	
Wspieranie rodziny w realizacji jej funkcji wychowawczych		✓
Włączanie rodziców w rozwiązywanie problemów „podsądnych” dzieci (np. w trakcie rozprawy sądowej)		✓
Angażowanie przez sąd wychowawców dziecka w rozwiązywanie problemów nieletniego (np. pedagogów szkolnych w wykonywanie środka wychowawczego)		✓
Tworzenie warunków dla terapii uzależnień nieletnich (behawioralnych i od substancji psychoaktywnych)		✓
Kierowanie się zasadą podmiotowości w wychowaniu dziecka		✓

Autorki zdają sobie sprawę z tego, że nie zostały satysfakcjonująco rozwinięte niektóre nadmienione w książce wątki, które obejmują ważne problemy. Niewątpliwie należy do nich zagadnienie zdrowia psychicznego nieletnich. Problem ten zdają się zauważać sądy podczas analizy sytuacji dziecka. W aktach sądowych napotkać można opisy trudności wychowawczych dziecka przez pryzmat zaburzeń emocjonalnych, stanów

depresyjnych. Zwraca jednak uwagę to, że prócz formułowania zaleceń objęcia nieletnich opieką psychiatryczną przez instytucje resocjalizacyjne, do których są oni kierowani, problemy te nie są należycie rozwiązywane. Umieszczenie nieletniego w MOW nie jest bowiem ich rozwiązaniem. Odnosi się wrażenie, że sędziowie przywiązani są do wiary w instytucjonalną pomoc – oczekują rozbudowanej oferty instytucji profesjonalnych, a jako że w praktyce najłatwiej dostępny jest MOW – tam są kierowani problematyczni nieletni wymagający wielospecjalistycznych form pomocy.

Badania pokazują, że MOW to instytucje, w których dominuje klimat nastawiony na kontrolę i dyscyplinowanie nieletnich. Ponadto, mimo swoich założeń, jest to instytucja zamknięta, izolacyjna, co dodatkowo może wzmacniać zaburzenia emocjonalne i pogłębiać stany depresyjne. Nie ma w niej miejsca na terapię, dlatego też zalecenia sądu w tym zakresie nie mogą zostać urzeczywistnione. Nie są to także placówki dedykowane pracy z uzależnionymi. Prowadzone działania pozwalają na profilaktykę zagrożeń wynikających z sięgania po substancje psychoaktywne, nie zaś leczenie¹³.

Zupełnie zaniedbanym problemem jest również zagadnienie pracy z nieletnimi uzależnionymi od gier komputerowych i hazardu. Skierowanie do MOW może wymusić jedynie okresową abstynencję nieletnich i uspić czujność wychowawców, a sam problem pozostaje nierozwiązany.

¹³ Między innymi: H. Kupiec, *Rozwijanie kompetencji społecznych nieletnich a klimat wychowawczy placówki resocjalizacyjnej*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 383–398; M. Granosik, A. Gulczyńska, R. Szczepanik, *Klimat społeczny instytucji wychowawczych i jego uwarunkowania. Perspektywa pracowników i wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych (MOW) i socjoterapii (MOS)*, [w:] J.E. Kowalska (red.), *Zapobieganie wykluczeniu z systemu edukacji dzieci i młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Perspektywa pedagogiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014; B.M. Nowak, *Klimat społeczny instytucjonalnego i rodzinnego środowiska wychowawczego*, „Resocjalizacja Polska” 2017, nr 12, s. 105–117; M. Staniaszek, *Klimat społeczny młodzieżowych ośrodków wychowawczych w Polsce. Studium resocjalizacyjne*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014.

Bibliografia

- Achenbach T.M., *Challenges and benefits of assessment, diagnosis, and taxonomy for clinical practice and research*, „Australian & New Zealand Journal of Psychiatry” 2001, vol. 35, s. 263–271.
- Adlaf E., Paglia A., *The Mental Health and Well-Being of Ontario Students*, OSDUS, Centre for Addiction and Mental Health, Toronto 2001.
- Ayers W., Dohrn B., Ayers R., *Zero Tolerance: Resisting the Drive for Punishment in our Schools. A Handbook for Parents, Students, Educators, and Citizens*, New Press, New York 2001.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2004.
- Barczykowska A., Dzierżyńska-Breś S., Muskała M., *Systemy oddziaływań resocjalizacyjnych Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2015.
- Bartkowiec Z., Chudnicki A., *Konflikty z prawem byłych wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych*, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 10, s. 137–148.
- Batawia S., Klimczak M., Kołakowska H., *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 12.
- Batawia S., Sochoń J., Kołakowska H., *Proces społecznego wykołajenia się nieletnich przestępców*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 1958.
- Becker H. S., *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Beijers J., Bijleveld C., Poppel F. van, *Man's best possession': Period effects in the association between marriage and offending: Erratum*, „European Journal of Criminology” 2013, vol. 10(1), s. 133.
- Bernburg J.G., Krohn M.D., *Labeling, life chances, and adult crime: The direct and indirect effects of official intervention in adolescence on crime in early adulthood*, „Criminology” 2003, vol. 41(4), s. 1287–1318.
- Bernburg, J.G. Krohn M.D., Rivera C.J., *Official labeling, criminal embeddedness, and subsequent delinquency: A longitudinal test of labeling theory*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2006, vol. 43(1), s. 67–88.

- Black D.J., Reiss A.J. jr, *Police control of juveniles*, „American Sociological Review” 1970, vol. 35, s. 63–77.
- Blokland A.J., Nieuwbeerta P., *The effects of life circumstances on longitudinal trajectories of offending*, „Criminology” 2005, vol. 43(4), s. 1203–1240.
- Bobrowski K.J., Czabała J.C., Brykczyńska C., *Zachowania ryzykowne jako wymiar oceny stanu zdrowia psychicznego młodzieży*, „Postępy Psychiatrii i Neurologii” 2005, nr 14(4), s. 285–292.
- Bojarski T., *Uwagi o rozwoju polskich rozwiązań prawnych (projektowanych i realizowanych) w zakresie traktowania nieletnich*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2013, nr 19, s. 69–91.
- Buczkowski K., *Wymiar sprawiedliwości wobec nieletnich w wybranych krajach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2018 (<https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2018/08/IWS-Buczkowski-K.Wymiar-sprawiedliw%C5%9Bci-wobec-nieletnich.pdf>, data dostępu: 5.12.2018).
- Burdzik T., *Socjalizacja prawna – nastawienia wobec prawa a jego skuteczność*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2013, t. 14, s. 156–168.
- Burns R., Crawford Ch., *School shootings, the media, and public fear: Ingredients for a moral panic*, „Crime, Law and Social Change” 1999, vol. 32(2), s. 147–168.
- Carlsson C., *Using ‘turning points’ to understand processes of change in offending: Notes from a Swedish study on life courses and crime*, „The British Journal of Criminology” 2011, vol. 52(1), s. 1–16.
- Carson R.C., Butcher J.N., Mineka S., *Psychologia zaburzeń*, t. 2, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2003.
- Carr P.J., Napolitano L., Keating J., *We never call the cops and here is why: A qualitative examination of legal cynicism in three Philadelphia neighborhoods*, „Criminology” 2007, vol. 45(2), s. 445–480.
- Chrzanowska P., *Zjawiska biedy i wykluczenia społecznego wśród łódzkich dzieci*, [w:] J. Przywojska (red.), *Samorządowa polityka społeczna. Wyzwania i działania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Cierpialkowska L., Groth J., Kleka P., *Poziom integracji osobowości w psychopatii*, „Psychiatria Polska” 2016, nr 60, s. 1–13.
- Cieślak M., *Od represji do opieki (rzut oka na ewolucję zasad odpowiedzialności nieletnich)*, „Palestra” 1973, nr 1(181), s. 26–48.
- Copeland W.E., Miller-Johnson S., Keeler G., Angold A., Costello E.J., *Childhood psychiatric disorders and young adult crime: a prospective, population-based study*, „American Journal of Psychiatry” 2007, vol. 164(11), s. 1668–1675.
- Costa F., *Problem behavior theory a brief overview*, http://www.colorado.edu/ibs/jessor/pb_theory.html (data dostępu: 06.03.2018).
- Cox D., Cox A.D., Moschis G.P., *When consumer behavior goes bad: An investigation of adolescent shoplifting*, „Journal of Consumer Research” 1990, vol. 17(2), s. 149–159.
- Czapów Cz., *Czy Johnny zostanie gangsterem? Uwagi o metodach walki z przestępczością młodzieży*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1959.
- Czapów Cz., *Młodzież a przestępstwo. Zarys resocjalizacji metodą indywidualnych przypadków*, cz. 1, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 1962.
- Czapów Cz., Manturzewski S., *Niebezpieczne ulice*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1960.
- Czapska J., Waltoś S., *O polskim populizmie penalnym w związku z książką J. Pratta „Penal populism” uwag kilka*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 397–412.
- Czarnecka-Działuk B., *Eksperymentalny program mediacji między nieletnim sprawcą a pokrzywdzonym. Podstawowe założenia i pierwsze doświadczenia*, [w:] B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

- Czarnecka-Działuk B., *Powrotność do przestępstwa nieletnich w wybranych krajach*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2014.
- Czarnecka-Działuk B., *Propozycje nowych uregulowań dotyczących mediacji w sprawach nieletnich*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 287–296.
- Czarnecka-Działuk B., Drapała K., *Kontrowersje wokół reagowania na przejawy demoralizacji nieletnich. Opinie praktyków*, „Prawo w Działaniu” 2015, nr 23, s. 313–344.
- Czarnecka-Działuk B., Drapała K., Więcek-Durańska A., *Analiza postępowań karnych oraz przed sądem dla nieletnich o wybrane czyny karne popełnione przez osoby w wieku 15–17 lat*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2011.
- Czarnecka-Działuk B., Drapała K., Więcek-Durańska A., *Odpowiedzialność nieletnich za czyny z art. 10 § 2 KK przed sądem rodzinnym i przed sądem karnym*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. 34, s. 275–365.
- Czarnecka-Działuk B., Wójcik D., *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Typografia, Warszawa 2001.
- Czarnecka-Działuk B., Wójcik D., *Stosowanie sądowych środków oddziaływania wobec nieletnich w świetle koncepcji teoretycznych, statystyki oraz opinii sędziów i kuratorów*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2012.
- Czarnecka-Działuk B., Wójcik D. (red.), *Mediacja. Nieletni przestępcy i ich ofiary*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- Czykwin E., *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Donnellan M.B., Humbar M.N., Hicks B.M., McGue M., Iacono W.G., *Does marriage inhibit antisocial behavior?: An examination of selection vs causation via a longitudinal twin design*, „Archives of General Psychiatry” 2010, vol.1(12), s. 1309–1315.
- Donovan J., Jessor R., Costa F., *Adolescent problem drinking. Stability of psychosocial and behavioral correlates across a generation*, „Journal of Studies on Alcohol and Drugs” 1999, vol. 60(3), s. 352–361.
- Emerson R.M., *Judging delinquents: Context and Process in Juvenile Court*, Aldin Transaction Publishers. Chicago 1969.
- Erikson K.T., *Notes on the sociology of deviance*, „Social Problems”, vol. 9, s. 307–314.
- Farrall S.D., Jackson J., Gray E., *Social order and the fear of crime in contemporary times*, Oxford University Press, 2009.
- Farrington D.P., West D.J., *Effects of marriage, separation, and children on offending by adult males*, [w:] Z. Blau, J. Hagan (eds.), *Current perspectives on aging and the life cycle*, Al Press, Greenwich 1995, s. 249–281.
- Fischhoff B., *Hindsight is not equal to foresight: The effect of outcome knowledge on judgment under uncertainty*, „Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance” 1975, vol. 1(3), s. 288–299.
- Fisher R., Patton B., Ury W., *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1990.
- Frączek A., *Rozwój w okresie dorastania a nawykowe palenie i picie*, „Nowiny Psychologiczne” 1990, nr 5(6), s. 71–82.
- Frijda N.H., *Różnorodność afektu: emocje i zdarzenia, nastroje i sentymenty*, [w:] P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999, s. 56–63.
- Frykowski M., *Zróżnicowanie przestrzenne statusu społecznego mieszkańców Łodzi*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2004, nr 1(15), s. 99–118.
- Gajewski M., *Zaburzenia procesu socjalizacji. Wykolejenie i nieprzystosowanie społeczne młodzieży w ujęciu psychologicznym, społecznym i pedagogicznym*, „Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum” 2013, nr 16, s. 35–60.
- Ganem N.M., Agnew R., *Parenthood and adult criminal offending: The importance of relationship quality*, „Journal of Criminal Justice” 2007, vol. 35, s. 630–643.
- Garfinkel H., *Conditions of successful degradation ceremonies*, „American Journal of Sociology” 1956, vol. 61, s. 420–424.

- Gąsińska A., *Oddziaływania kuratora sądowego wobec nieletnich niedostosowanych społecznie*, „Forum Pedagogiczne” 2017, nr 1, s. 279–289.
- Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L., *Gender, crime, and desistance: Toward a theory of cognitive transformation*, „American Journal of Sociology” 2002, vol. 107(4), s. 990–1064.
- Giordano P.C., Seffrin P.M., Manning W.D. Longmore M.A., *Parenthood and crime: The role of wantedness, relationships with partners, and sex*, „Journal of Criminal Justice” 2011, vol. 39, s. 405–416.
- Goszczyńska M., Studenski R., (red.), *Psychologia zachowań ryzykownych. Koncepcje, badania, praktyka*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2006.
- Granosik M., Gulczyńska A., Szczepanik R., *Klimat społeczny instytucji wychowawczych i jego uwarunkowania. Perspektywa pracowników i wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych (MOW) i socjoterapii (MOS)*, [w:] J.E. Kowalska (red.), *Zapobieganie wykluczeniu z systemu edukacji dzieci i młodzieży nieprzystosowanej społecznie. Perspektywa pedagogiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Green D. A., *When Children kill Children: Penal Populism and Political Culture*, OUP Oxford 2012.
- Grisso T., *Do childhood mental disorders cause adult crime?*, „The American Journal of Psychiatry” 2007, vol. 164, s. 1625–1627.
- Gromelska K., *Mediacja jako jeden z obszarów działania pedagoga resocjalizacyjnego*, [w:] I. Pospiszył, M. Konopczyński (red.), *Resocjalizacja – w stronę środowiska otwartego*, Wydawnictwo PEDAGOGIUM, Warszawa 2007.
- Grzegorzewska M., *Pedagogika specjalna*, Wydawnictwo Państwowego Instytut Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 1960.
- Grześkowiak A., *Polskie prawo nieletnich w świetle Reguł Minimalnych Narodów Zjednoczonych dotyczących Wymiaru Sprawiedliwości Nieletnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1987, R. XLIX, z. 3, s. 115–131.
- Grześkowiak A., *Prawna odpowiedzialność rodziców za zaniedbania wychowawcze*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, R. XLVII, z. 1, s. 126.
- Gójska A., *Mediacje rodzinne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Górecki P., Konarska-Wrzošek V., *Postępowanie w sprawach nieletnich. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2015.
- Górecki P., Stachowiak S., *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Gulczyńska A., *„Chłopaki z dzielnicy”. Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013.
- Han-Ilgiewicz N., *Dziecko w konflikcie z prawem karnym*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1965.
- Han-Ilgiewicz N., *Niezdolni chłopcy. Typy plastyczności psychicznej*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1958.
- Han-Ilgiewicz N., *Pisma: szkice, artykuły, rozprawy*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1995.
- Han-Ilgiewicz N., *Refleksje pedagoga na temat wychowania młodzieży niedostosowanej*, „Nowa Szkoła” 1964, nr 7/8, s. 64–67.
- Han-Ilgiewicz N., *Trudny przypadek*, „Rodzina i Szkoła” 1969, nr 5, s. 8–9.
- Han-Ilgiewicz N., *Uczeń trudny – istota wciąż nieznana*, „Szkoła Specjalna” 1971, nr 6, s. 48–50.
- Han-Ilgiewicz N., *Z doświadczeń łódzkiej szkoły dla chłopców społecznie niedostosowanych*, „Szkoła Specjalna” 1967, nr 2, s. 145–151.
- Harasimiak G., *Demoralizacja jako podstawowe pojęcie postępowania z nieletnimi*, Szczecińskie Wydawnictwo Archidiecezjalne Ottonianum, Szczecin 2001.
- Hare R.D., *Psychopathy – a clinical construct whose time has come*, „Criminal Justice and Behavior” 1996, vol. 231, s. 25–54.

- Hare R.D., Hart S.D., Harpur T.J., *Psychopathy and the DSM-IV criteria for antisocial personality disorder*, „Journal of Abnormal Psychology” 1991, vol. 100, s. 391–398.
- Heejeun K., Markus H.R., *Deviance or uniqueness, harmony or conformity? A cultural analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1999, vol. 77(4), s. 785–800.
- Hirschi A. von, *Doing Justice: The Choice of Punishments*, Hill & Wang, New York 1976.
- Hirschi T., *A Control Theory of Delinquency*, [w:] F.P. Williams III, M.D. MacShine (eds.), *Criminology Theory: Selected Classic Reading*, Routledge, New York 2010, s. 289–320.
- Horney J.D., Osgood D.W., Marshall I.H., *Criminal careers in the short-term: Intra-individual variability in crime and its relation to local life circumstances*, „American Sociological Review” 1995, vol. 60, s. 655–673.
- Jankowski B., Warzywoda-Kruszyńska W., *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Wydawnictwo „Biblioteka”, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych, Łódź 2009.
- Jaros A., Staniaszek M., Szczepanik R., „Nie wiem, czego dotyczy to postępowanie w sądzie”. O nadawaniu znaczeń niepożądanym zachowaniom dorastających dzieci, „Perspektywy Edukacyjno-Społeczne” 2014, nr 3, s. 6–16.
- Jaros A., Staniaszek M., Szczepanik R., *Zobowiązanie do określonego postępowania w strukturze sądowych środków wychowawczych stosowanych wobec nieletnich. Analiza pedagogiczna*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 25, s. 79–109.
- Jessor R., *Problem-behavior theory, psychosocial development and adolescent problem drinking*, „British Journal of Addiction” 1987, vol. 82, s. 331–342.
- Jessor R., Van Den Bos J., Vanderryn J., Costa F.M., Turbin M.S., *Protective factors in adolescent problem behavior: Moderator effects and developmental change*, „Developmental Psychology” 1995, vol. 31(6), s. 923–933.
- Junger-Tas J., *Trends in International Juvenile Justice: What Conclusions Can be Drawn?*, International Handbook of Juvenile Justice, Springer, Dordrecht 2006.
- Kaczmarek M., *Skala interwencji sądu wobec nieletnich*, cz. I, <http://www.profnet.org.pl/skala-ingerencji-sadu-wobec-nieletnich-cz-i/> (data dostępu: 06.03.2018).
- Kania A., *Demoralizacja jako pojęcie kontrowersyjne. Uwagi na tle ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Studia Prawnicze KUL” 2016, nr 3(67), s. 71–96.
- Kaniowska T., *Analiza zasadności umieszczania nieletnich w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii*, Ośrodek Rozwoju Edukacji, Warszawa 2011 (<https://www.ore.edu.pl/2017/11/materialy-do-pobrania-resocjalizacja/>, data dostępu: 06.03.2018).
- Karaźniewicz J., Kotowska M., *Media jako główny czynnik kształtujący populizm penalny*, [w:] Z. Pucek, J. Bierówka (red.), *Media a opinie i postawy społeczne*, Oficyna Wydawnicza Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Kraków 2011, s. 61–62.
- Keizer R., Dykstra P.A., Poortman A., *Life outcomes of childless men and fathers*, „European Sociological Review” 2010, vol. 26(1), s. 1–15.
- Kendall P.C., *Zaburzenia okresu dzieciństwa i adolescencji*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Kitsuse J.J., *Societal reactions to deviant behavior. Problems of theory and method*, „Social Problems” 1962, vol. 9(3), s. 247–256.
- Klaus W., *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Klaus W., *Sprawiedliwość naprawcza dla nieletnich w Polsce*, [w:] M. Piatek, M. Fajst (red.), *Sprawiedliwość naprawcza. Idea. Teoria. Praktyka*, Liber, Warszawa 2005, s. 194–195.
- Klaus W., *Wczesna przestępczość nieletnich i jej skutki*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 203–218.
- Kiliszek E., *Czynniki ryzyka sprzyjające niedostosowaniu społecznemu i przestępczości nieletnich*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2013, nr 2, s. 165–222.
- Knight B.J., Osborn S.G., West D.J., *Early marriage and criminal technology in males*, „British Journal of Criminology” 1977, vol. 17, s. 348–360.

- Kodeks etyki mediatora opracowany przez Polskie Centrum Mediacji*, Warszawa 2006 (<http://mediator.org.pl/uploaded/dokumenty/kodeks%202006.pdf>, data dostępu: 23.02.2018).
- Kofta M., Jasińska-Kania A., *Stereotypy i uprzedzenia: uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.
- Kojder A., *Co to jest teoria naznaczania społecznego?*, „Studia Socjologiczne” 1980, nr 3(78), s. 45–65.
- Kołakowska H., *Nieletni recydywiści (wyniki badań 500 nieletnich recydywistów)*, „Archiwum Kryminologii” 1960, t. 1.
- Kołakowska-Przełomiec H., *Przestępczość i nieprzystosowanie społeczne w genezie przestępczości dorosłych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1977.
- Kołakowska-Przełomiec H., *Środowisko rodzinne w świetle badań kryminologicznych*, [w:] J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.
- Kołakowski A., *Diagnoza zaburzeń zachowania*, [w:] A. Kołakowski (red.), *Zaburzenia zachowania u dzieci. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013, s. 152–192.
- Kołakowski A., *Kliniczny obraz zaburzeń zachowania*, [w:] A. Kołakowski (red.), *Zaburzenia zachowania u dzieci. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013.
- Konarska-Wrzošek V., *Problem potrzeby i celowości zmian zasad odpowiedzialności i postępowania z nieletnimi*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 349–359.
- Konopczyński M., *Pedagogika resocjalizacyjna. W stronę działań kreujących*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2014.
- Konopnicki J., *Niedostosowanie społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1971.
- Kosek-Nita B., *20 lat studiów podyplomowych profilaktyka i resocjalizacja na Uniwersytecie Śląskim (1986–2006) – konferencje i badania*, „Chowanna” 2006, t. 2(27), s. 163–170.
- Kowalska-Ehrlich B., *Komisje do spraw dzieci i młodzieży w systemie profilaktyczno-resocjalizacyjnym. Propozycje normatywne i ich ocena*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1979, nr 1, s. 227–237.
- Kozak M., Kusztal J., *Zasada dobra dziecka i jej implikacje dla socjalizacji prawnej w środowisku szkolnym*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2014, nr 34(4), s. 89–104.
- Kozłowski P., *Dynamika demoralizacji i przestępczości nieletnich – analiza statystyczna zjawiska i propozycja indywidualnych rozwiązań*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 69, s. 103–129.
- Krajewski K., *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, R. XLV, z. 1, s. 225–245.
- Kreager D.A., Matsueda R.L., Erosheva E.A., *Motherhood and criminal desistance in disadvantaged neighbourhoods*, „Criminology” 2010, vol. 48, s. 221–258.
- Kruczek A., *Stosowanie środków psychoaktywnych przez nieletnie przestępczynie*, „Alkoholizm i Narkomania” 2013, nr 26(4), s. 331–348.
- Kruk M., Wójcik D., *Postępowanie mediacyjne w sprawach karnych. Wyniki badań empirycznych*, Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2004.
- Kupiec H., *Rozwijanie kompetencji społecznych nieletnich a klimat wychowawczy placówki resocjalizacyjnej*, „Resocjalizacja Polska” 2012, nr 3, s. 383–398.
- Kupiec H., *Zmiany w poziomie kompetencji społecznych jako wskaźnik (nie)efektywności resocjalizacji nieletnich*, „Opuscula Sociologica” 2013, nr 2, s. 97–109.
- Kusztal J., *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji. Aspekty pedagogiczne i prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2018.
- Kusztal J., *Dobro nieletniego w kontekście współczesnych antagonizmów pedagogiczno-prawnych*, [w:] D. Kowalczyk, A. Szecówka, P. Kwiatkowski (red.), *Tradycje i perspektywy optymalizowania profilaktyki społecznej oraz resocjalizacji*, Wydawnictwo ATUT, Wrocław 2015, s. 115–125.

- Kusztal J., *Europejskie tendencje w zapobieganiu przestępczości nieletnich*, „Probacja” 2011, nr 4, s. 27–42.
- Kusztal J., *Nieletni – nierozwiązany problem polskiego systemu resocjalizacji*, „Resocjalizacja Polska” 2011, nr 2, s. 185–196.
- Kusztal J., *Systemowe uwarunkowania postaw nieletnich wobec wymiaru sprawiedliwości – raport z badań*, „Resocjalizacja Polska” 2015, nr 10, s. 149–163.
- Kusztal J., *Zobowiązanie do pracy jako środek wychowawczy w resocjalizacji nieletnich w świetle badań pilotażowych*, „Acta Scientifica Academiae Ostroviensis. Sectio A: Nauki Humanistyczne, Społeczne i Techniczne” 2017, nr 9 (1), s. 55–71.
- Kwaśniewski J., *Społeczeństwo wobec dewiacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983.
- Laub J.H., Nagin D.S., Sampson, R.J., *Trajectories of change in criminal offending: Good marriages and the desistance process*, „American Sociological Review” 1998, vol. 63(2), s. 225–238.
- Laub J.H., Sampson R.J., *Shared Beginnings, Divergent Lives: Delinquent Boys to Age 70.*, Harvard University Press, Cambridge 2003.
- Laub J.H., Sampson R.J., *Turning points in the life course: Why change matters to the study of crime*, „Criminology” 1993, vol. 31(3), s. 301–325.
- Laub J.H., Sampson R.J., *Understanding Desistance from Crime*, „Crime and Justice” 2001, vol. 29, s. 1–69.
- Lelental S., Maliszewska H., *Zakres orzekania środków przewidzianych przez ustawę o postępowaniu w sprawach nieletnich*, [w:] T. Bojarski (red.), *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1988, s. 130–146.
- Lemert E., *Human Deviance, Social Problems and Social Control*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, NJ 1967.
- Liszewski S. (red.), *Łódź: monografia miasta*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2009.
- Liszewski S. (red.), *Obszary metropolitalne we współczesnym środowisku geograficznym*, Wydawnictwo Nowa Era, Łódź 2010.
- Loveday B., *Tough on crime or tough on the causes of crime? An evaluation of labour's crime and disorder legislation*, „Crime Prevention and Community Safety” 1999, 1(2), s. 7–24.
- Lyngstad T.H., Skardhamar T., *Changes in criminal offending around the time of marriage*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2013, vol. 50(4), s. 608–615.
- Łastik S., *Dom na Wiśniowej: Reportaże z milicyjnej izby dziecka*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1960.
- Łastik S., *Trudne dzieci*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1965.
- Łódzki Obszar Metropolitalny w latach 2010–2015, Urząd Statystyczny w Łodzi, Łódź 2017, s. 32, 38 (http://lodz.stat.gov.pl/files/gfx/lodz/pl/defaultaktualnosci/760/12/2/1/201710_p_lodz_obszar_metropol2010_2015.pdf, data dostępu: 20.02.2018).
- Maik W., *Pojęcie metropolii a problem badania funkcji metropolitalnych*, [w:] I. Jażdżewska (red.), *Funkcje metropolitalne i ich rola w organizacji przestrzeni*, XVI Konwersatorium Wiedzy o Mieście, Katedra Geografii Miast i Turyzmu, Uniwersytet Łódzki, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2003, s. 9–18.
- Majchrzyk Z., *Osobowe i patologiczne wyznaczniki tożsamości – prawo do odmienności w społeczeństwie postmodernistycznym*, [w:] A. Kieszkowska (red.), *Tożsamość dewiantów a ich reintegracja społeczna*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.
- Makarenko A., *Poemat pedagogiczny*, Książka i Wiedza, Warszawa 1949.
- Marek A., *Uwagi o reformie prawa dotyczącego nieletnich*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30, s. 383–391.
- Marshall T.F., *The Evolution of Restorative Justice in Britain*, Council of Europe, Strasbourg 1996.
- Martinson R., *New findings, new views: A note of caution regarding sentencing reform*, „Hofstra Law Review” 1979, vol. 7(2), s. 243–258.

- Martinson R., *What works? Questions and answers about prison reform*, „The Public Interest” 1974, vol. 35, s. 22–54.
- Matza D., *Delinquency and Drift*, John Wiley & Sons, Inc., New York 1964.
- Matysiak-Błaszczak A., Rajewska de Mezer J., *Mediacja jako szansa pojednania sprawcy i ofiary przestępstwa w sprawach z zakresu prawa karnego*, „Studia Edukacyjne” 2016, nr 39, s. 169–192.
- Mazur J., Woynarowska B., Koloło H., *Przemoc wśród młodzieży w wieku 11–15 lat a nadużywanie alkoholu i wybrane uwarunkowania psychospołeczne*, „Alkoholizm i Narkomania” 2005, nr 18(3), s. 9–23.
- Mc Cold P., *Restorative Justice – Variations on a Theme*, [w:] L. Walgrave (ed.), *Restorative Justice*, Leuven 1998.
- McGloin J.M., Sullivan C.J., Piquero A.R., Blokland A., Nieuwbeerta P., *Marriage and offending specialization: Expanding the impact of turning points and the process of desistance*, „European Journal of Criminology” 2011, vol. 8(5), s. 361–376.
- McWhirter J.J., McWhirter B.T., McWhirter A.M., McWhirter E.H., *Zagrożona młodzież*, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa 2001.
- Mead G.H., *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, rozdz. VI, VII.
- Merz-Perez L., Heide K.M., Silverman I.J., *Childhood cruelty to animals and subsequent violence against humans*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2001, vol. 45(5), s. 556–573.
- Michalska P., *Emocje a decyzje*, [w:] K. Cikała, K. Dążkiewicz, W.B. Zieliński (red.), *Spółeczeństwo rozumne*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2014, s. 121–129.
- Michel M., *Gry uliczne w wykluczenie społeczne w przestrzeni miejskiej: perspektywa resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Michel M., *„Kariery małych dewiantów”, czyli fenomen wykluczania dzieci przedszkolnych, zagrożonych niedostosowaniem społecznym na wczesnych etapach edukacji*, „Resocjalizacja Polska” 2014, nr 7, s. 103–116.
- Michel M., *Zmiana myślenia o procesie resocjalizacji i osobach niedostosowanych społecznie w świetle zmian paradygmatów w polskiej myśli resocjalizacyjnej*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2017, nr 3, s. 95–110.
- Miller R.N., Applegate B.K., *Adult crime, adult time? Benchmarking public views on punishing serious juvenile felons*, „Criminal Justice Review” 2015, vol. 40(2), s. 151–168.
- Millon T., Davis R., *Zaburzenia osobowości we współczesnym świecie*, Instytut Psychologii Zdrowia, Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Warszawa 2005.
- Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Strategii i Funduszy Europejskich, <https://www.mediacja.gov.pl/Statystyki.html> (data dostępu: 23.02.2018).
- Monsbakken Ch.W., Lyngstad T.H., Skardhamar T., *Crime and the transition to parenthood: The role of sex and relationship context*, „British Journal of Criminology” 2012, vol. 53(1), s. 129–148.
- Mordwa S., *Krzywa wrażeń dla ulicy Piotrkowskiej w Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis” 2009, Folia Geographica Socio-Oeconomica 10, s. 89–98.
- Mościcka L., *Przestępczość nieletnich: Podłoże, geneza, motywy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1970.
- Muncie J., *Youth and crime*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi 2014.
- Muskała M., *Pozasądowe formy reakcji na zachowania dewiacyjne dzieci i młodzieży w Anglii i Walii*, „Studia Edukacyjne” 2012, nr 19, s. 101–118.
- Muszyńska A., *Zobowiązanie do naprawienia szkody w postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, nr 69(2), s. 127–136.
- Myers D.L., *Adult crime, adult time: Punishing violent youth in the adult criminal justice system*, „Youth Violence and Juvenile Justice” 2003, vol. 1(2), s. 173–197.

- Myszka L., *Obraz ponowoczesnego świata z perspektywy współczesnej młodzieży*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja” 2014, nr 2(6), s. 153–173.
- Noszczyk-Bernasiewicz M., *Demoralizacja i czyny karalne wśród nieletnich – dynamika i rozmiary*, „Resocjalizacja Polska” 2016, nr 11, s. 145–162.
- Noszczyk-Bernasiewicz M., *Nieletni przestępcy w percepcji personelu i nadzoru resocjalizacyjnego oraz studentów resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2010.
- Nowak B.M., *Klimat społeczny instytucjonalnego i rodzinnego środowiska wychowawczego*, „Resocjalizacja Polska” 2017, nr 12, s. 105–117.
- Nowak-Sapota W., *Demograficzna struktura gospodarstw domowych w Łodzi*, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008.
- Obuchowska I., *Drogi dorastania. Psychologia rozwojowa okresu dorastania dla rodziców i wychowawców*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.
- Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie zapobiegania przestępczości nieletnich, sposobów postępowania w kwestii przestępczości nieletnich oraz roli wymiaru sprawiedliwości wobec nieletnich, (2006/C 110/13), <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A52006IE0414> (data dostępu: 06.03.2018).
- Opora R., *Psychospołeczne czynniki wpływające na efektywność pracy sędziów wydziałów rodzinnych i nieletnich*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 255–266.
- Ostaszewski P., *Jak badać lęk przed przestępczością?*, „Archiwum Kryminologii” 2013, t. 35, s. 5–60.
- Ostaszewski P., *Opinie diagnostyczne w sprawach nieletnich*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. prof. Stanisława Batawii” 2012, nr 20, s. 21–50.
- Ostrowska Z., *Losy uczniów nieprzystosowanych społecznie*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1997.
- Ostrowska Z., *Nieprzystosowanie społeczne młodzieży a sprawy w sądzie rodzinnym*, „Studia Prawnicze” 1988, nr 1–2.
- Ostrowska Z., *Problemy nieprzystosowania społecznego u dzieci i młodzieży*, [w:] J. Jasiński (red.), *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Zakład Ossolińskich Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1978.
- Ostrowska Z., *Prognozowanie kryminologiczne (wybrane zagadnienia)*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975.
- Orzechowska J., *W poszukiwaniu istoty miasta – przez łódzkie podwórka przy ulicy Piotrkowskiej*, „Turystyka Kulturowa” 2010, nr 1, s. 14–44.
- Ostaszewski K., *Podstawy teoretyczne profilaktyki zachowań problemowych młodzieży*, [w:] M. Deptuła (red.), *Diagnostyka, profilaktyka, socjoterapia w teorii i praktyce pedagogicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 111–137.
- Ostrowska K., *Postępowanie z nieletnimi z perspektywy psychologii humanistycznej*, „Archiwum Kryminologii” 2007–2008, t. 29–30.
- Ostrowska K., *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*, Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2008.
- Patterson G.R., DeBaryshe B.D., Ramsey E., *A developmental perspective on antisocial behavior*, „American Psychologist” 1989, vol. 44(2), s. 329–335.
- Pawłowska J., *Pojęcie dewiacji w teorii etykietowania*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 1(96), s. 35–63.
- Piliavin J., Briar S., *Police Encounters with Juveniles*, „American Journal of Sociology” 1964, vol. 70, s. 206–214.
- Piquero A.R., Fagan J., Mulvey E.P., Steinberg L., Odgers C., *Developmental trajectories of legal socialization among serious adolescent offenders*, „The Journal of Criminal Law and Criminology” 2005, vol. 96(1), s. 267–298.
- Plątek M., Fajst M. (red.), *Sprawiedliwość naprawcza*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
- Podgórecki A. (red.), *Zagadnienia patologii społecznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.

- Potoczna M., *Praca w doświadczeniu biograficznym trzech generacji kobiet z łódzkich enklaw biedy*, „Acta Universitatis Lodzensis” 2016, Folia Sociologica 56, s. 67–82.
- Potter G.W., Kappeler V.E., *Constructing Crime: Perspectives on Making News and Social Problems*, Waveland Press, Prospect Heights IL 1998.
- Pratt J., *Penal Populism*, Routledge, London–New York 2007.
- Pyszczyk G., *Jerzego Kwaśniewskiego pochwała dewiacji pozytywnej*, „Normy, Dewiacje i Kontrola Społeczna” 2012, nr 13, s. 139–160.
- Pytko L., *Ewolucja języka pedagogiki resocjalizacyjnej w Polsce*, „Opieka. Wychowanie. Terapia” 2008, nr 1–2.
- Pytko L., *Pedagogika resocjalizacyjna. Wybrane zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 1995.
- Pytko L., *Przestępczość nieletnich jako problem pedagogiczny i prawno-kryminologiczny*, [w:] S. Ćmiel (red.), *Przestępczość nieletnich. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej, Józefów 2012.
- Pytko L., *Teoretyczne problemy diagnozy w wychowaniu resocjalizującym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1986.
- Pyżalski J., *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.
- Pyżalski J., *Analiza efektywności środków angażujących techniki rozwiązywania sporów*, [w:] T. Sołtysiak, J. Sudar-Malukiewicz (red.), *Zjawiskowe formy patologii społecznych oraz profilaktyka i resocjalizacja młodzieży*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2003.
- Rap S.E., *The Participation of Juvenile Defendants in the Youth Court. A Comparative Study of Juvenile Justice Procedures in Europe*, Doctoral dissertation, Utrecht University, 2013 (<https://dspace.library.uu.nl/handle/1874/287562>, data dostępu: 20.02.2018).
- Raport końcowy z badań „Diagnoza stanu stosowania mediacji oraz przyczyn zbyt niskiej w stosunku do oczekiwanej popularności mediacji”*, <https://www.mediacja.gov.pl/files/doc/rk-mediacje-agrotec-02.09.pdf> (data dostępu: 23.02.2018).
- Ratajczak A., *Materialnoprawne problemy ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 2.
- Rękas A. (red.), *Czy tylko sąd rozstrzygnie w sporze? Mediacja i sądownictwo polubowne. Informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania sporów*, Ministerstwo Sprawiedliwości Biuro Ministra, Warszawa 2010.
- Richards K., Lee M., *Beyond the ‘three dogmas of juvenile justice’: a response to Weatherburn, McGrath and Bartels*, „University of New South Wales Law Journal” 2013, vol. 36(3), s. 839–862.
- Richardson A., Budd T., *Young adults, alcohol, crime and disorder*, „Criminal Behaviour and Mental Health” 2003, vol. 13, s. 5–17.
- Rocque M., Posick C., Barkan S.E., Paternoster R., *Marriage and county-level crime rates: A research note*, „Journal of Research in Crime and Delinquency” 2015, vol. 52(1), s. 130–145.
- Rode M., *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013.
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 maja 2001 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2001 r., nr 56, poz. 591).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 2003 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2003 r., nr 108, poz. 1020).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 716).
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 stycznia 2016 r. w sprawie prowadzenia listy stałych mediatorów (Dz.U. z 2016 r., poz. 122).
- Rzeplińska I., *Obraz przestępczości nieletnich w Polsce w badaniach kryminologicznych przed i po transformacji*, „Archiwum Kryminologii” 2007, t. 28, s. 331–343.

- Rzetelność postępowania w sprawach nieletnich w świetle badań aktowych*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2014 (<http://www.hfhr.pl/rzetelnosc-postepowania-w-sprawach-nieletnich/>; data dostępu: 06.03.2018).
- Sampson R.J., Laub J.H., *Crime in the Making. Pathways and Turning Points Through Life*, Harvard University Press, Cambridge, London 1993.
- Sampson R.J., Laub J.H., *Life-course desisters? Trajectories of crime among delinquent boys followed to age 70.*, „Criminology” 2003, vol. 41(3), s. 555–592.
- Savolainen J., *Work, family and criminal desistance adult social bonds in a nordic welfare state*, „British Journal of Criminology” 2009, vol. 49(3), s. 285–304.
- Scheff T.J., *Being Mentally ill: A Sociological Theory*, Aldine Publishing, Chicago 1966.
- Schoepflin T.A., *On being degraded in public space: An autoethnography*, „The Qualitative Report” 2009, vol. 14(2), s. 361–373.
- Schur E.M., *Interpreting Deviance: A Sociological Introduction*, Harper & Row, New York 1979.
- Schur E.M., *Labeling Deviant Behavior. Its sociological implications*, Harper and Row, New York 1971.
- Sidor-Rządkowska M., *Paternalizm w rehabilitacji*, „Etyka” 1994, nr 27, s. 127–138.
- Siek S., *Trudności wychowania i przestępczość nieletnich: (analiza psychologiczna)*, Halina Spionek, Wrocław 1956: [recenzja], „Collectanea Theologica” 1957, nr 28(1), s. 210–212.
- Siemaszko A., *Granice tolerancji: o teoriach zachowań dewiacyjnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1993.
- Siemionow J., *Specjalne potrzeby edukacyjne ucznia niedostosowanego społecznie a proces jego resocjalizacji w środowisku instytucjonalnym*, „Niepełnosprawność” 2017, nr 28, s. 162–174.
- Siemionow J., *Identyfikacja i wykorzystanie zasobów wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego – jako element indywidualnych oddziaływań resocjalizacyjnych*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2016, nr 2, s. 61–76.
- Sikora A., *Organizacje pozarządowe w systemie przeciwdziałania napiętnowaniu wychowanków placówek resocjalizacyjnych*, [w:] P. Dzieduszyński (red.), *Naznaczeni, odrzuceni i dyskryminowani w badaniach naukowych i praktyce wychowawczej. Ujęcie interdyscyplinarne*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi, Łódź 2017, s. 156–169.
- Skrętowicz E., Strzelec P., *Wyniki badań ankietowych w sądach rodzinnych i rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych*, [w:] T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.), *Teoretyczne i praktyczne problemy stosowania ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2001.
- Słyk J., *Przestępczość nieletnich w świetle badań akt spraw sądowych a problem odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci*, „Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zeszyty Prawnicze” 2008, nr 8(2), s. 263–316.
- Skrobotowicz G.A., *Mediacja karna w świetle badań*, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2017.
- Smith N., Weatherburn D., *Youth justice conferences versus Children’s Court: A comparison of re-offending*, „Crime and Justice Bulletins” 2012, no 160, s. 1–23 (<http://www.bocsar.nsw.gov.au/Documents/CJB/cjb160.pdf>, data dostępu: 27.02.2018).
- Snyder M., Swann W.B. Jr., *Behavioral confirmation in social interaction: From social perception to social reality*, „Journal of Experimental Social Psychology” 1978, vol. 14(2), s. 148–162.
- Sosnowska E., *Analiza nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2010, nr 19, s. 271–281.
- Spionek H., *Trudności wychowawcze i przestępczość nieletnich: (analiza psychologiczna)*, Wydawnictwo Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1956.
- Staniaszek M., *Klimat społeczny młodzieżowych ośrodków wychowawczych w Polsce. Studium resocjalizacyjne*, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014.

- Stanowska M., Walczak-Żochowska A., Wierzbicki K., *Uwagi o profilu ustawy o postępowaniu z nieletnimi (zagadnienia materialnoprawne i procesowe)*, „Państwo i Prawo” 1983, nr 6, s. 52–64.
- Stańdo-Kawecka B., *Prawo karne nieletnich od opieki do odpowiedzialności*, Oficyna a Wolters Kluwer business, Warszawa 2007.
- Stańdo-Kawecka B., *Wybrane problemy odpowiedzialności nieletnich w świetle zmieniających się paradygmatów*, [w:] M. Konopczyński, Ł. Kwadrans, K. Stasiak (red.), *Polska kuratela sądowa na przełomie wieków: nadzieje, oczekiwania, dylematy*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2016, s. 49–63.
- Stańdo-Kawecka B., Kuształ J., *Ochrona praw nieletnich przesłuchiwanym przez policję – aspekty prawno-porównawcze i wyniki badań empirycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2015, t. 37, s. 159–190.
- Statystyka sądowa: *Sprawy nieletnich w latach 2010–2016. II edycja*, <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/publikacje> (data dostępu: 17.02.2018).
- Stępień E., Czynniki ryzyka kontaktów z narkotykami od dorastania do wczesnej dorosłości (badania katamnetyczne), „Alkoholizm i Narkomania” 2001, nr 3 (14), s. 407–420.
- Strzembosz A., *Rozmiary recydywy nieletnich w świetle badania akt spraw umorzonych*, „Państwo i Prawo” 1967, nr 8–9, s. 313–316.
- Suchorska A., *Mediacja w postępowaniu z nieletnimi jako niewykorzystany środek wychowawczy ustaw o postępowaniu w sprawach nieletnich*, [w:] P. Malinowski, H. Duszcza-Jakimko, A. Suchorska (red.), *Wokół praktycznych i teoretycznych aspektów mediacji*, AT Wydawnictwo, Kraków 2015.
- Szafrańska M., *Penalny populizm a media*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2015.
- Szczepanik R., *Legitymizowanie etykiety demoralizacji ucznia. Doświadczenia biograficzne (dorosłych) przestępców powrotnych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” (w druku).
- Szczepanik R., *Płeć jako zmienna różnicująca orzekanie stopnia demoralizacji nieletnich dziewcząt i chłopców*, [w:] M. Chomczyńska-Rubacha (red.), *Role płciowe. Socjalizacja i rozwój*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2008, s. 161–172.
- Szczepanik R., *Stawanie się recydywistą. Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015.
- Szumilo-Kulczycka D., *Udział czynnika społecznego w postępowaniu w sprawach nieletnich – założenia teoretyczne i praktyka*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2016, nr 21, s. 111–122.
- Śliwa S., *Problemy nieletnich umieszczonych w placówkach resocjalizacyjnych*, [w:] M. Bargel jr., E. Janigová, E. Jarosz (ed.), M. Jůzl, *Sociální pedagogika v kontextu životních etap člověka*, Institut mezioborových studií, Brno 2013, s. 580–590.
- Tannenbaum F., *Crime and Community*, Ginn and Company, Boston 1938.
- Toeplitz-Winiewska T., Winiewski M., *Czy dziewczęta stają się coraz bardziej agresywne? Próba metaanalizy badań z lat 1997–2011*, [w:] H.J. Grzegółowska-Klarkowska (red.), *Agresja, socjalizacja, edukacja*, Wydawnictwo Akademii Psychologii Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2012, s. 117–132.
- Tonry M., *Crime and Justice in America: 1975–2025*, „Crime and Justice” 2013, vol. 42, s. VII–X.
- Tsirigotis K., Lewik-Tsirigotis E., Baster B., *Czyny zabronione nieletnich w świetle dokumentacji sądowej*, „Pedagogika Rodziny” 2012, nr 2(3), s. 129–146.
- Tyszkiewicz L., *Zarys rozwoju kryminologii w Polsce w latach 1945–1969*, „Ruch Prawno-Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, nr 3, s. 61–74.
- Uggen C., *Work as a turning point in the life course of criminals: A duration model of age, employment, and recidivism*, „American Sociological Review” 2000, vol. 65(4), s. 529–546.
- Uggen Ch., Kruttschnitt C., *Crime in the breaking: Gender differences in desistance*, „Law and Society Review” 1998, vol. 32, s. 339–366.
- Uggen C., Massoglia M., *Desistance from Crime and Deviance as a Turning Point in the Life Course. Handbook of the Life Course*, Springer, Boston MA 2003, s. 311–329.

- Umbreit M.S., *Victim Meets Offender. The Impact of Restorative Justice and Mediation*, Monsey, New York 1994.
- Urban B., *Kulturowe kryteria definiowania zachowań dewiacyjnych*, „Pedagogika Społeczna” 2006, nr 3, s. 59–68.
- Urban B., *Zaburzenia w zachowaniu i niedostosowanie społeczne w świetle współczesnych wyników badań*, [w:] B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r., nr 35, poz. 228 z późn. zm.). Szczegółowe regulacje prawne zawarte w: ustawa z dnia 15 września 2000 r. o zmianie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 2000 r., nr 91, poz. 1010).
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. z 1982 r., nr 35, poz. 228 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – *Kodeks postępowania cywilnego* oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2005 r., nr 172, poz. 1438).
- Uściłko E., *Obraz współpracy kuratora sądowego z instytucjami pomocowo-socjalizacyjnymi dla dobra podopiecznego na przykładzie powiatu sokólskiego*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego” 2012, t. 19, s. 163–173.
- Walgrave L., *What is at Stake in Restorative Justice for Juveniles*, [w:] L. Walgrave (ed.), *Restorative Justice for Juveniles. Potentialities, Risks and Problems*, Universitaire Pers Leuven, Leuven 1998, s. 11–16.
- Walker B.A., *The color of crime: The case against race-based suspect descriptions*, „Columbia Law Review” 2003, vol. 103, s. 662–669.
- Warr M., *Life-course transitions and desistance from crime*, „Criminology” 1998, vol. 36(2), s. 183–216.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.), *Życie na marginesie wielkiego miasta*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.
- Weatherburn D., McGrath A., Bartels L., *Three dogmas of juvenile justice*, „UNSW Law Journal” 2012, vol. 35(3), s. 779–809.
- Webster-Stratton C., Taylor T., *Nipping early risk factors in the bud: Preventing substance abuse, delinquency, and violence in adolescence through interventions targeted at young children (0–8 years)*, „Prevention Science” 2001, vol. 2(3), s. 165–192.
- Wei E.H., Loeber R., Stouthamer-Loeber M., *How many of the offspring born to teenage fathers are produced by repeat serious delinquents?*, „Criminal Behaviour and Mental Health” 2002, vol. 12(1), s. 83–98.
- Whitten M., *Nipping Crime in the Bud: How the Philanthropic Quest was Put into Law*, Water-side Press, Hook, Hampshire 2011.
- Wilk M., *Zaburzenia zachowania adolescentów w ujęciu psychodynamicznym*, [w:] B. Jankowiak, A. Matysiak-Błaszczak (red.), *Młodzież między ochroną a ryzykiem. Wspieranie rozwoju oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla adolescentów i adolescentek*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 143–166.
- Włodarczyk-Madejska J., *Przestępczość nieletnich i sądowa reakcja na nią w świetle danych statystycznych*, [w:] K. Buczkowski, W. Klaus, P. Wiktorska, D. Woźniakowska-Fajst (red.), *Zmiana i kontrola. Społeczeństwa wobec przestępczości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017.
- Wojciechowski M., *Sprawiedliwość i emocje w sądowym stosowaniu prawa*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2016, t. 35, 519–532.
- Wojnarowska B., Mazur J., *Używanie substancji psychoaktywnych i inne zachowania ryzykowne u młodzieży w wieku 11–15 lat w Polsce w 2002 roku*, „Alkoholizm i Narkomania” 2003, nr 16(3–4), s. 155–171.
- Woźniakowska D., *Reakcje wymiaru sprawiedliwości na przestępczość nieletnich dziewcząt*, [w:] I. Pospiszył, R. Szczepanik (red.), *Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2007, s. 185–214.

- Woźniakowska-Fajst D., *Nieletnie dziewczęta 10 lat później – badania katamnesticzne*, „Archiwum Kryminologii” 2011, t. 33, s. 163–196.
- Woźniakowska-Fajst D., *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Woźniakowska-Fajst D., *Przestępczość nieletnich dziewcząt w świetle wyników badań*, „Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji” 2009, t. 14, s. 225–252.
- Woźniakowska-Fajst D., *Przestępczość nieletnich dziewcząt we współczesnej Polsce*, „Archiwum Kryminologii” 2005–2006, t. 28, s. 373–387.
- Wójcik D., *Instytucja mediacji w sprawach nieletnich w Polsce (teoria i praktyka)*, [w:] *Mediacja w krajach Unii Europejskiej i w Polsce*, Konferencje i Seminaria 4(48)03, Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 2003.
- Wójcik D., *Poglądy sędziów na temat mediacji w sprawach karnych*, [w:] K. Krajewski (red.), *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2007, s. 555–569.
- Wright M., *Geneza i rozwój sprawiedliwości naprawczej*, [w:] B. Czarnecka-Działuk, D. Wójcik (red.), *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Typografia, Warszawa 2001.
- Wright M., *Justice for Victims and Offenders. A Restorative Response to Crime*, Oxford University Press, Milton Keynes 1991.
- Wysocka E., *Diagnoza w resocjalizacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Załuski W., Głos A., *Emocje negatywne a racjonalność decyzji*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 2016, nr 60, s. 12–13.
- Zaremba K., *Charakterystyka nieprzystosowania społecznego młodzieży podsądnej*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2015, nr 27, s. 7–37.
- Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 marca 2015 r. w sprawie powołania Społecznej Rady do spraw Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości (Dziennik Urzędowy Ministra Sprawiedliwości z 2015 r., poz. 87).
- Zacmiński A., *„Poena sine lege” – czyny chuligańskie w orzecznictwie Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1951–1954)*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 1, s. 91–92.
- Zhang L., Liu J., *China's juvenile delinquency prevention law: the law and the philosophy*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology” 2007, vol. 51(5), s. 541–554.
- Zielińska I., *Media, interes, panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 4, s. 161–176.
- Zimring F.E., *American youth violence: A cautionary tale*, „Crime and Justice” 2013, vol. 42(1), s. 265–298.
- Znajmiecka-Sikora M., Kaflik-Pieróg M., *Dlaczego ludzie zachowują się ryzykownie? Analiza zjawiska ryzyka – przegląd definicji, stan badań*, [w:] J. Lewandowski, M. Znajmiecka-Sikora (red.), *Współczesne standardy w zakresie zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Między teorią a praktyką*, Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej, Łódź 2012.
- Żabczyńska E., *Przestępczość dzieci a szkoła i dom*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1974.
- Żabczyńska E., *Przestępczość dzieci: etiologia i rozwój*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.